

Dr Zofia Ostrihanska

PROGNOZA RECYDYWY U NIELETNICH PRZESTĘPCÓW
ORAZ WYNIKI BADAN PROGNOSTYCZNYCH 180 RECYDYWISTÓW
W WIEKU 15—16 LAT

Od Redakcji. Zagadnienie prognozy należy ostatnio w kryminologii do tematów szczególnie licznie reprezentowanych w pracach teoretycznych i badaniach empirycznych w wielu krajach. Zagadnienie to ma istotne znaczenie z praktycznego punktu widzenia, związane jest z potrzebami polityki karnej i penitencjarnej, z powszechnie niemal obecnie występującymi tendencjami do oparcia walki z przestępczością na naukowych podstawach, na wynikach badań empirycznych, mogących ujawnić pewne prawidłowości w interesującej nas dziedzinie zjawisk i umożliwić przewidywanie recydywy.

W związku z problematyką prognozy w kryminologii, dotyczącą przewidywania recydywy w indywidualnych przypadkach — o taką przede wszystkim prognozę dopominają się praktycy — wydaje się nieodzowne omówienie przynajmniej w najogólniejszych zarysach pewnych zasadniczych kwestii, związanych z tą problematyką.

Prognoza recydywy w takim ujęciu jest przewidywaniem określonego postępowania, popełnienia albo niepopełnienia przestępstw przez określonego osobnika. Ocena prawdopodobieństwa nastąpienia pewnego przyszłego zachowania się określonego człowieka, na podstawie informacji dotyczących jego przeszłości, opiera się na założeniu, że ludzie o określonych właściwościach osobowości, ujawniający określoną postawę społeczną, zachowujący się w przeszłości w pewien określony sposób, będą wykazywali i w przyszłości tendencje do podobnego postępowania.

W badaniach nad prognozą recydywy chodzi o ustalenie, jakie czynniki charakteryzują tych, którzy przestali popełniać przestępstwa, i takich, którzy nadal dokonywują przestępstw. Jeśli przy badaniu przestępcy stwierdzi się brak lub występowanie określonych czynników, to przewiduje się, że nie będzie on w przyszłości popełniać przestępstw, bądź że stanie się recydywistą (albo mając do czynienia z przestępcą popełniającym już nieraz przestępstwa, będzie on nadal dokonywać przestępstw).

Pomijając w tej chwili istotną kwestię, że operuje się z reguły pojęciem „przestępstwo” bez wyszczególnienia, o jakie przestępstwa w prognozie chodzi, należy zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju ujęcie różni się istotnie od pro-

blematyki prognozy w naukach eksperymentalnych, w których wypowiedź probabilistyczna mówi o tym, że „ilekroć powtórzy się sytuacja doświadczalna, scharakteryzowana przez ten sam zespół parametrów, tylekroć wśród zdarzeń zachodzących w tej sytuacji zaobserwujemy względnie stałe względne częstości występowania interesujących nas zdarzeń”, przy czym i w tych naukach „prawo probabilistyczne nie pozwala na prognozę zdarzeń indywidualnych, lecz tylko procesów masowych” *.

W odniesieniu do postępowania człowieka, przy usiłowaniu przewidywania recydywy w indywidualnych przypadkach, stoimy w obliczu szczególnych trudności. Nader skąpa nasza obecna wiedza o człowieku, o motywach jego postępowania, zdeterminowanego mnóstwem różnorodnych czynników, których niepodobna objąć badaniami, oraz fakt, że nie może być mowy o tym, aby utożsamiać najbardziej nawet „podobne” sytuacje życiowe do powtarzającej się sytuacji w naukach eksperymentalnych — sprawiają, że problematyka prognozy w odniesieniu do zachowania się człowieka odbiega istotnie od przewidywania występowania pewnych zdarzeń przyrodniczych.

Praktycy, nastawieni na uzyskanie prognoz w indywidualnych przypadkach, powinni zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, że badania nad prognozą w kryminologii prowadzone są nad pewną populacją przestępców, dotyczą pewnej klasy osób, u których stwierdza się występowanie pewnych czynników, i zmierzają do określenia prawdopodobieństwa recydywy dla tej właśnie klasy przestępców. Żadna natomiast najlepiej nawet skonstruowana tablica prognostyczna nie uprawnia do wypowiadania się o tym, czy określony przestępca będzie w przyszłości popełniał przestępstwa. Przybliżonych prognoz empirycznych o przebiegu zdarzeń masowych z pewną względną częstością nie należy utożsamiać z przewidywaniem przebiegu jednostkowego zdarzenia.

Należy również właściwie doceniać znaczenie posiadania jak największej ilości informacji uznanych za istotne, które nie byłyby błędne. O ile niepełność informacji jest traktowana w teorii prawdopodobieństwa jako zjawisko normalne, to błędne informacje zawarte w zbiorze informacji powodują, że prawdopodobieństwo jakiegoś zdarzenia będzie wówczas błędne. Fakt, iż w badaniach kryminologicznych należy się z reguły poważnie liczyć z możliwością posiadania częściowo fałszywego zbioru informacji, powinien być dlatego zawsze brany pod uwagę w rozważaniach dotyczących prognozy przestępczości.

Mówiąc o przewidywaniu recydywy i operując pojęciem recydywy w rozumieniu popełniania nowych przestępstw, posługujemy się terminem, który obejmuje bardzo różnorodne czyny przewidziane jako przestępstwa w ustawach karnych. Przydatność takiego pojęcia w badaniach prognostycznych jest nie tylko znikoma, ale pojęcie takie można w ogóle kwestionować — prognoza powinna bowiem dotyczyć pewnego określonego zachowania się, popełniania przestępstw pewnego rodzaju, recydywy w odniesieniu do określonego typu postępowania. Problematyka związana z prognozą przestępczości i recydywy, dotycząca popełniania kradzieży, różni się istotnie od kwestii, związanych z przewidywaniem przestępczości polegającej na dokonywaniu przestępstw seksualnych określonego rodzaju lub recydywy w odniesieniu do takich przestępstw, jak uszkodzenia ciała lub opór władzy. Wówczas, gdy mamy do czynienia z przestępcami, popełniającymi różne przestępstwa, prognoza musi uwzględniać istotny aspekt ich przestępczości — jaki rodzaj przestępstw będzie u nich przeważać oraz z jakimi czynnikami są związane różne rodzaje przestępstw. Problematyka prze-

* S. Amsterdamski: *O obiektywnych interpretacjach pojęcia prawdopodobieństwa*, w pracy zbiorowej: *Prawo, konieczność, prawdopodobieństwo*, Warszawa 1964, s. 89 i 93.

stępczości i recydywy oraz prognozy kształtuje się odmiennie w zależności od rodzaju popełnianych przestępstw, od tego, z jakim typem recydywistów mamy do czynienia.

W badaniach prognostycznych w kryminologii istotne więc znaczenie ma przewidywanie przestępczości, rozumianej jako ujawnianie się w postaci określonych przestępstw pewnych dyspozycji do określonego działania, przewidywanie powtarzania się pewnych przestępstw u danego osobnika. Badania prognostyczne w odniesieniu do recydywistów mają jednak specjalne znaczenie dopiero wówczas, gdy przewidywanie dotyczy dalszego procesu społecznego wykołajania się lub resocjalizacji przestępcy, a nie tylko tego, czy popełni on jeszcze jakiegokolwiek przestępstwo — dopiero bowiem prognoza kryminologiczna, zmierzająca do określenia szans adaptacji społecznej recydywisty (prowadzenia przez niego normalnego trybu życia, jego systematycznej pracy itp.) stanowi ten rodzaj prognozy, który ma dla praktyki prawdziwą wartość.

Jeśli więc w wielu badaniach poświęconych prognozie przestępczości przyjmuje się późniejszą niekaralność lub skazanie za popełnienie przestępstwa jako proste i łatwe do ustalenia kryterium oceny poprawy lub braku poprawy, to kryterium takie może budzić poważne zastrzeżenia. Sam fakt bowiem popełnienia przestępstwa nie zawsze może stanowić podstawę do wypowiedzania się o braku poprawy — popełnione przestępstwo może być zdarzeniem w pewnym sensie przypadkowym, wynikającym ze szczególnych okoliczności, podczas gdy tryb życia badanego, jego stosunek do pracy itp. mogły ulec zmianie, świadcząc o procesie resocjalizacji trwającym od kilku lat. Brak zaś karalności nie jest równoznaczny z poprawą recydywistów, gdyż fakt negatywny — brak nowej sprawy sądowej i wyroku skazującego nie jest dowodem niepopelniania przestępstw, a poza tym bez dokładnych danych o obecnej postawie społecznej, trybie życia, pracy itp. niepodobna uznać danego osobnika za zresocjalizowanego bez poważnych zastrzeżeń.

W badaniach prognostycznych, w których przewidywanie obejmuje długi okres czasu, należy szczególnie pamiętać o tym, że posiadane przez nas informacje w chwili formułowania prognozy są bardzo niepełne i niewystarczające i że wartość ustalonego prawdopodobieństwa jest wtedy bardzo nieokreślona*.

Prognoza dla bardziej odległego odcinka czasu napotyka na zasadnicze trudności przede wszystkim z tego względu, iż należy się poważnie liczyć z nowymi, nie dającymi się przewidzieć zdarzeniami, mogącymi istotnie zmienić sytuację życiową badanego; poza tym należy brać pod uwagę możliwość zmian niektórych cech osobowości, osiągnięcia większej dojrzałości psychicznej lub wykształcenia się pewnych nawyków (np. częstego nadużywania alkoholu).

Im młodszy jest wiek przestępcy, tym większe powinny być zastrzeżenia przy przewidywaniu dalszych jego losów w odległym okresie czasu, tym mniejszą wartość ma hipoteza o stałości cech jego osobowości i jego postawy społecznej. Poza tym w związku z wiekiem wyłania się nader ważna kwestia, jakie czynniki powinny być uwzględnione w tablicy prognostycznej; pewne czynniki adekwatne dla nieletnich w młodszych rocznikach wieku mogą się okazać nieistotne w przypadkach nieletnich 15—16-letnich, czynniki opracowane dla przestępców w wieku 18—21 lat, mające dla nich znaczenie prognostyczne, mogą różnić się znacznie od czynników ustalonych przy badaniu przestępców w wieku powyżej 30 lat.

* Por. E. Borel: *Prawdopodobieństwo i pewność*, Warszawa 1962, s. 16.

Wydaje się więc, że w badaniach prognostycznych należy przywiązywać właściwe znaczenie zarówno do wieku badanych przestępców, jak i do długości okresu, którego dotyczy prognoza.

Jakkolwiek zazwyczaj z praktycznego punktu widzenia przewidywanie recydywy obejmuje z reguły najbliższy okres czasu po zwolnieniu badanego z zakładu poprawczego lub więzienia, to jednak jest oczywiste, że takie ujęcie jest odległe od zadań, jakie przyświecać powinny badaniom naukowym poświęconym problematyce prognozy, w których dopiero co najmniej kilkuletni okres czasu może być sprawdzianem trafności postawionych prognoz.

Dr Zofia Ostrihanska omawia w swej pracy problematykę prognozy w kryminologii na podstawie najważniejszych badań zagranicznych oraz referuje szczegółowo wyniki własnych badań prognostycznych, którymi objęto 180 nieletnich recydywistów w wieku 15—16 lat. Praca ta stanowi pierwszą u nas próbę rozpatrywania problematyki prognozy przestępczości nieletnich na podstawie badań empirycznych i dlatego też drukujemy ją w rozmiarach przekraczających znacznie opracowania publikowane dotychczas na łamach „Archiwum Kryminologii”.

Dopiero weryfikacja w badaniach określonych założeń i metod prognostycznych ujawnia ich wartość w odniesieniu do populacji przestępców, z którymi mamy u nas do czynienia, wskazując jednocześnie na potrzebę dokonania w stosowanych metodach pewnych zmian i uzupełnień.

W pracy tej, opartej na materiale empirycznym, mógł zostać uwzględniony tylko fragmentarycznie nader ważny problem, nie doceniany na ogół w pracach kryminologicznych dotyczących prognozy — zagadnienie oddziaływania na dalsze losy przestępców stosowanych środków wychowawczo-poprawczych i kar pozbawienia wolności, błędnych w odniesieniu do recydywistów założeń polityki karnej i penitencjarnej, których realizacja przyczynia się do dalszej ich przestępczości. W wielu badaniach prognostycznych wychodzi się poniekąd z założenia, iż stosowane sankcje są czynnikiem obojętnym z punktu widzenia prognozy i nie bierze się pod uwagę wyników prac takich autorów, jak np. Makarenko, Aichhorn, Sturup, którzy wykazali, jak w przypadkach o bardzo złej prognozie można osiągnąć pozytywne wyniki, jeśli stosuje się właściwe metody resocjalizacyjne. Jest to zagadnienie o zasadniczym znaczeniu przy przewidywaniu przestępczości — abstrahowanie od wpływów na dalsze losy recydywistów polityki karnej i penitencjarnej zniekształca istotnie teoretyczną problematykę prognozy i przyczynia się w praktyce do pogłębienia się zjawiska recydywy.

Ten aspekt zagadnienia prognozy wymaga specjalnych badań, które możliwe są tylko wówczas, gdy istnieją różne zakłady, w których stosowane są odmienne metody resocjalizacyjne wobec zupełnie podobnych populacji przestępców — populacji o analogicznych ujemnych czynnikach prognostycznych, wskazujących na

Rozdział I

PROBLEMATYKA PROGNOZY STATYSTYCZNEJ I KLINICZNEJ

1. Praktycy, którzy w swojej codziennej pracy stawiają indywidualne prognozy przestępczości i recydywy, opierają się na znajomości osób badanych, na swojej wiedzy fachowej, na własnym doświadczeniu

życiowym i praktyce zawodowej. Ich prognozy mogą osiągać znaczną trafność, jeśli osoby, które je stawiają, mają dużą wiedzę i dobre przygotowanie zawodowe. Prognozy te jednak opierają się na subiektywnym, trudnym do sprecyzowania doświadczeniu, a nie na bardziej miarodajnych, wyraźnie sformułowanych kryteriach, uzyskanych na gruncie badań obejmujących określoną grupę osobników, badań operujących ustalonymi metodami i podlegających weryfikacji. Badania nad prognozą zmierzają właśnie do oparcia przewidywań na bardziej obiektywnych zasadach przez statystyczne opracowanie tablic, które mają być podstawą przy przewidywaniu. Posługiwanie się tymi tablicami ma tę wyższość nad prognozami intuicyjnymi, że wiadomo, na jakich dokładnie podstawach opierają się prognozy i jakie jest ryzyko ich nietrafności.

Prognoza stawiana przy pomocy tablicy, zwana prognozą statystyczną¹, była głównym przedmiotem badań wielu autorów i tej prognozie poświęcimy specjalną uwagę w niniejszej pracy.

Tabele prognostyczne, które w zamierzeniu ich twórców mają być narzędziem do stawiania prognoz indywidualnych, uzyskuje się drogą operacji statystycznych przeprowadzonych z reguły na dużej liczbie przypadków. Przeprowadza się porównanie dwóch grup osobników, z których w jednej np. nieletni przestępcy poprawili się, a w drugiej nadal popełniają przestępstwa. Porównanie to zmierza do ustalenia czynników, którymi różnią się od siebie obie grupy w sposób istotny. Na podstawie stwierdzenia u kogoś czynników, które w badaniach odróżniały recydywistów od nierecydywistów sądzi się o prawdopodobieństwie dalszej recydywy badanego.

Opracowywanie tablicy prognostycznej, która ma dostarczyć wytycznych do stawiania indywidualnych prognoz, obejmuje pewne etapy. Przede wszystkim następuje wyraźne określenie, jakie zachowanie jest celem przewidywania. Dokonuje się następnie wyboru czynników, które mogą mieć znaczenie dla nastąpienia przewidywanego zachowania, i spośród nich wybiera się do tablicy te, które wykazują największą zależność z przewidywanym zachowaniem. Ocena znaczenia tych czynników dla prognozy zostaje przeprowadzona w wyniku obliczeń statystycznych. Drogą obliczeń również ustala się prawdopodobieństwo nastąpienia określonego zachowania.

¹ P. Zakrzewski: *Prognoza społeczna w kryminologii*, „Państwo i Prawo”, 1961, nr 10, wprowadza nazwy: prognoza obliczeniowa i analityczna. Wyda je się jednak, że nazwy prognoza statystyczna i kliniczna są wierniejszym tłumaczeniem terminów z innych języków (np. *statistical prognosis*, *clinical prognosis*), a także lepiej oddają treść określanego pojęcia: prognoza statystyczna nie polega bowiem na samym przeprowadzeniu obliczeń, ale jest także analityczna.

Tablica prognostyczna, w odróżnieniu od osobistego doświadczenia, na podstawie którego stawia się prognozy kliniczne, opiera się na wynikach badania ściśle określonej grupy osób. Problem doboru tych osób stanowi ważne zagadnienie metodologiczne. Doboru dokonuje się przede wszystkim z uwagi na to, do kogo chce się stosować opracowaną później tablicę prognostyczną. Badana grupa bowiem musi być analogiczna do tej, w stosunku do której tablica ma być potem stosowana.

W badaniach kryminologicznych nad prognozą można zaobserwować dwie metody doboru przypadków. Jedna z nich polega na objęciu badaniem całej określonej grupy osobników, np. nieletnich osądzonych przez dany sąd w pewnym okresie czasu, z których następnie część się poprawiła, a część nadal popełnia przestępstwa; w ten sposób uzyskuje się później dwie grupy do porównań — poprawionych i nie poprawionych. Ta metoda doboru przypadków była stosowana w większości badań nad prognozą recydywy. Druga metoda polega na dobraniu do porównań np. grupy recydywistów i nierecydywistów i zestawieniu ze sobą badanych przypadków po przypadku w ten sposób, by każda para, różniąc się od siebie tym, iż jeden popełnia nadal przestępstwa, a drugi uległ poprawie, podobna była natomiast do siebie pod względem szeregu czynników, które chce się utrzymać w badaniu jako stałe (takich np. jak wiek, poziom inteligencji itp.). Ta druga metoda wymaga szczegółowego indywidualnego rozpatrywania poszczególnych przypadków przed dobraniem ich do badania.

Dobór osób do badań nasuwa szereg ważnych problemów metodologicznych, takich np. jak reprezentatywność badanej grupy dla populacji, do której chce się stosować tablicę, i związane z tym zagadnienie możliwości późniejszego stosowania tablic do nieco innych populacji, np. stosowania ich do osób w innym wieku niż grupa badana, do osób innej narodowości, mieszkających w innym kraju itd.

Problem reprezentatywności badanych grup w przeprowadzanych badaniach prognostycznych nasuwa wiele wątpliwości i trudności. Grupa karanych sędownie badanych nie jest reprezentatywna dla wszystkich przestępców i recydywistów, gdyż wielu nieletnich popełniających przestępstwa nie miało na pewno spraw sądowych. Badani przestępcy przebywający w zakładzie nie są reprezentatywni dla wszystkich przestępców, ponieważ są to ci, wobec których zastosowano jakąś selekcję poprzez treść wyroku orzekającego o ich umieszczeniu w zakładzie; poza tym sam pobyt w zakładzie może mieć również wpływ na niektóre wyniki badań przebywających tam nieletnich; również przestępcy badani po zwolnieniu z zakładu mogą nie być reprezentatywni dla zbiorowości tych, którzy przebywają w zakładzie i do których ma być stosowana tabela prognostyczna, ci pierwsi bowiem stanowią już jakąś

grupę wyselekcjonowaną na podstawie decyzji zakładu i sądu o ich zwolnieniu. Przykłady te ilustrują niektóre spośród trudności metodologicznych, jakie stają przed badaczami, dobierającymi przypadki do badania prognostycznego.

Próby stosowania tablic prognostycznych do innych populacji niż ta, na podstawie której skonstruowano tablicę były podejmowane wielokrotnie. Tablicę skonstruowaną w badaniu nieletnich 14-letnich próbowano stosować do dzieci 6-letnich², tablice skonstruowane w jednym kraju próbowano stosować w innych³. Odpowiedzi na pytania, dotyczące możliwości takich szerszych zastosowań tablicy, mogą oczywiście udzielić odpowiednie badania empiryczne.

Z zagadnieniem doboru osób do badania łączy się również problem takiego doboru przypadków, by badana grupa była jednorodna, by nie było wielkich różnic między jej członkami w takich podstawowych kwestiach, jak wiek, płeć itp. Tablice opracowane na podstawie badania względnie jednorodnych grup dają bardziej trafne prognozy, niż gdy grupy te są różnorodne⁴.

Dalszym etapem w opracowywaniu tablicy prognostycznej jest zebranie informacji o badanej grupie, szczególnie o czynnikach, które, zdaniem badających, mogą mieć związek z pozytywnymi lub negatywnymi wynikami w danej dziedzinie. Czynniki tych rozpatruje się na ogół bardzo wiele w badaniach poświęconych przewidywaniu recydywy. Czynniki, które łączą się z aspołecznym i przestępczym postępowaniem człowieka są skomplikowane, dotyczą osobowości i środowiska społecznego, czynników ulegających zmianom, a przy tym ściśle ze sobą powiązanych, wzajemnie na siebie oddziaływających. Powoduje to potrzebę uwzględniania w badaniach nad prognozą recydywy wielu czynników z różnych dziedzin.

Następnym krokiem w badaniach, zmierzających do konstrukcji tabeli prognostycznej, jest zakwalifikowanie każdej z badanych osób do jednej z kategorii zależnie od stopnia osiągnięcia wyniku, który ma być celem przewidywania — ocenienie każdej z nich jako poprawionej, nie poprawionej itp. według ustalonych poprzednio kryteriów.

² W Nowym Jorku prowadzone są badania nad zastosowaniem tablicy, skonstruowanej przez Gluecków w badaniu nieletnich w wieku 14 lat, do dzieci 6-letnich, przyjmowanych do szkół.

³ Próby z tablicą Gluecków opracowaną w USA były prowadzone np. we Francji i Japonii.

⁴ Potwierdzają to np. badania A. J. Reissa, który stwierdził, że prognozy są bardziej trafne, gdy są wypracowane i stosowane do grup społecznie jednolitych niż do grup bardziej zróżnicowanych społecznie (A. J. Reiss: *The Accuracy, Efficiency and Validity of a Prediction Instrument*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 56, 1951, nr 6).

Dalszym etapem jest zbadanie, czy wybrane czynniki różnicują w sposób istotny recydywistów i poprawionych, czy wykazują istotną zależność z poprawą albo recydywą.

Pośród czynników, które wykazują istotną zależność z recydywą, wybiera się do tablicy te przede wszystkim, których zależność z przewidywanym zachowaniem była największa. Stosowane bywają jeszcze dodatkowe kryteria, takie np. jak łatwość uzyskiwania informacji o danym czynniku, jak najmniejsza jego korelacja z innymi czynnikami, które mają również wejść do tablicy itp.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na charakter zależności między czynnikami prognostycznymi włączonymi do tablicy a dalszym zachowaniem badanych. Czynniki, które uznano za prognostyczne dla przyszłego zachowania, nie mogą być uważane za przyczyny tego zachowania, a zależności prognostyczne nie mogą być traktowane jako zależności przyczynowe. Dla celów prognostycznych ważne jest tylko, by były one objawami, na podstawie których można przewidywać wystąpienie przestępczości czy recydywy.

Problem ten jest zresztą przedmiotem ożywionej dyskusji. Niektórzy autorzy, zajmujący się badaniami prognostycznymi, zalecają nieuwzględnianie w nich pojęcia „przyczyny”, uważając za niepotrzebne posługiwanie się hipotezami kauzalnymi i dyskutowanie o przyczynowym znaczeniu czynników prognostycznych⁵. Inni robią badaniom prognostycznym zarzut, że nie wykrywają one przyczyn powodujących, iż przestępcy zachowują się w antyspołeczny sposób, podczas gdy naprawdę ważne jest wyjaśnienie przyczyn ich zachowania⁶. Jeszcze inni badacze uważają, że choć czynniki prognostyczne nie mają zazwyczaj charakteru przyczynowego, wskazują one jednak na takie elementy, w których szukać należy zależności przyczynowych; badania nad czynnikami prognostycznymi mogą stanowić krok naprzód w poznawaniu problemów etiologicznych⁷.

Ostatnim etapem konstrukcji tablicy jest obliczenie prawdopodobieństwa recydywy dla poszczególnych kategorii osób, u których stwierdzono w różnym stopniu występowanie czynników prognostycznych wybranych do tablicy.

Tak skonstruowana tabela nazywana jest eksperymentalną. Można się nią posługiwać w praktyce dopiero po zastosowaniu jej do innych jeszcze grup niż ta, na podstawie której tablica została skonstruowana.

⁵ Por. np. L. Wilkins: *Symposium on Predictive Methods*, „British Journal of Delinquency”, T. 6, 1955, nr 2, s. 83.

⁶ C. P. Hill: *Symposium on Predictive Methods*, s. 89; także np. prof. P. A. H. Baan: *Causes of Recidivism* (Summary of the Third International Congress on Criminology, The International Society for Criminology), 1957, s. 120.

⁷ Szczególnie podkreślają to S. i E. Glueckowie: *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge Mass., 1959.

Jest to tym bardziej ważne, że tablice prognostyczne należy traktować jako zbiór generalizacji historycznych „stwierdzających, że w ramach określonych czasowo-przestrzennych współrzędnych zajście *A* pociąga za sobą zajście *B* z określonym prawdopodobieństwem”⁸. Zależności prognostyczne ustalone w badaniach grupy więźniów np. w USA mogą przedstawiać się zupełnie inaczej w krajach o innym ustroju i innej kulturze, zależności stwierdzane w pewnych okresach czasu mogą nie istnieć w innych, gdy zmieniają się stosunki społeczne, warunki ekonomiczne, polityka kryminalna itp. Dlatego też niektórzy autorzy zwracają uwagę na potrzebę stałej weryfikacji opracowanych tablic prognostycznych⁹ i dlatego też stosowanie tablicy do grupy osób żyjących w innych warunkach niż ta, której badanie posłużyło do konstrukcji tablicy, wymaga dużej ostrożności i przeprowadzenia dodatkowych badań.

2. Prognoza statystyczna, o której była powyżej mowa, ma pewne niewątpliwe wartości. Przy prognozach stawianych intuicyjnie przez praktyków, opierających się na swoim doświadczeniu życiowym i praktyce zawodowej, nie wiemy, ile przypadków i jakie obejmuje ta praktyka i to doświadczenie. W prognozie statystycznej natomiast mamy do czynienia z tablicą opracowaną na podstawie badania grupy, której rozmiary, cechy charakterystyczne i reprezentatywność są znane. W prognozie intuicyjnej nie zawsze wiadomo dokładnie, na podstawie jakich czynników stawia się prognozę, podczas gdy tabela prognostyczna zawiera wyraźną listę czynników prognostycznych.

Wybór czynników prognostycznych, gdy stawia się prognozę intuicyjną, zależy od indywidualnych decyzji osób, które ją stawiają, i zmienia się od przypadku do przypadku. Posługiwanie się statystyczną formą prognozy uniezależnia przewidywanie od indywidualnych właściwości, doświadczeń, wiedzy i zdolności poszczególnych osób, wszyscy bowiem posługują się jednym wspólnym narzędziem — tablicą prognostyczną. Przy intuicyjnym stawianiu prognozy nie jest znane ryzyko jej nietrafności, w prognozie statystycznej zaś jest ono wyraźnie określone liczbowo.

Prognoza statystyczna spotyka się jednak również z krytyką. Podnosi się zarzut, że przy prognozie statystycznej rozbija się osobowość ludzką na czynniki i bada zależność każdego z nich oddzielnie z późniejszym wynikiem, tracąc w ten sposób z oczu całość. Ważne są nie poszczególne czynniki, a określone ich układy. Prognoza statystyczna wyrzywa czynniki z ich kontekstu, traktując je jako coś izolowanego, podczas gdy mają one znaczenie prognostyczne dla jednostki tylko w

⁸ S. N o w a k : *Prawa ogólne i generalizacje historyczne*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 1, s. 98.

⁹ Por. np. L. E. O h l i n : *Selection for Parole*, New York 1951, s. 120—121.

powiązaniu z innymi czynnikami. Opieranie się na wyrwanych z kontekstu czynnikach może prowadzić do traktowania jako jednoznacznych tych czynników, które w gruncie rzeczy są czymś bardzo różnym. Np. czynnik „niskie wykształcenie” ma inne znaczenie, gdy występuje u osoby pochodzącej z zapadłej wsi, z biednej rodziny o niskim poziomie kulturalnym, a inne, gdy występuje u człowieka pochodzącego z dobrze sytuowanej rodziny miejskiej. Wyrwanie cech z ich kontekstu sprawia, że przypisuje się taką samą wagę czynnikom, których znaczenie dla jednostki jest bardzo różne.

Krytykuje się również statyczność metody statystycznej, która uwzględnia stan poszczególnych czynników w jednym okresie życia badanego. Ważny jest natomiast rozwój człowieka, historia jego życia, zachodzące w nim zmiany — ich uwzględnienie pozwala dopiero na poznanie dynamizmów psychicznych badanego. Gdy pozna się dokładnie osobowość nieletniego, początki i przebieg sprawianych przez niego trudności wychowawczych, okoliczności, w jakich one występowały, sytuacje, w jakich ich nasilenie się zmniejszało lub zwiększało, wtedy dopiero pozna się mechanizm tych trudności i zrozumie się bardziej samego badanego oraz będzie się zarazem trafniej przewidywać, jakie środki należy w stosunku do niego zastosować.

Ta krytyka prognozy statystycznej jest podejmowana głównie przez psychologów i psychiatrów, którzy są zwolennikami tzw. prognozy klinicznej (zwanej również prognozą przy pomocy analizy przypadku metodą *case-study* lub prognozą idiograficzną)¹⁰. Ta forma prognozy opiera się — w odróżnieniu od statystycznej — nie na obserwacji częstości występowania różnych czynników w dużej liczbie przypadków, ale na wnikliwej analizie pojedynczego przypadku, historii życia danego osobnika, typowych cech jego postępowania, na analizie osobowości badanego w powiązaniu z sytuacją środowiskową, w jakiej się on rozwijał¹¹.

Proces stawiania prognozy klinicznej na podstawie analizy pojedynczego przypadku w odróżnieniu od prognozy statystycznej polega na: a) uchwyceniu zasadniczych cech osobowości i mechanizmów psychicznych kierujących postępowaniem badanej jednostki, b) zaobserwowaniu w historii życia badanego pewnych powtarzających się w określonych warunkach zachowań i wyciągnięciu na tej podstawie wniosku, że w analogicznej sytuacji badany zachowa się podobnie, c) ustaleniu w da-

¹⁰ Prognoza statystyczna jest nawet określana oddzielną nazwą: „przewidywanie” (*prediction*), w odróżnieniu od prognozy klinicznej zwanej „prognozą” (*prognosis*).

¹¹ Prognozę intuicyjną, o której była mowa poprzednio, można by uważać za pewną, dość prymitywną formę prognozy klinicznej, z tą jednak różnicą, że prognoza kliniczna wymaga wyczerpujących informacji o badanym i jego rozwoju oraz fachowej analizy zebranego materiału.

nym przypadku tych czynników lub zespołów czynników, o których badający skądinąd wie, że mają one znaczenie prognostyczne¹².

Stawiając prognozę kliniczną mamy więc do czynienia z dokładną analizą poszczególnych cech i ich wzajemnych powiązań w pojedynczym przypadku. Zwolennicy prognozy klinicznej podkreślają, że ma ona tę zaletę, iż można się w niej koncentrować na analizie układów pewnej liczby cech, które uważa się za szczególnie ważne w danym przypadku, że nie posługując się wyłącznie listą cech, które występują najczęściej w dużej liczbie przypadków, można uwzględnić i inne, które w danym przypadku mogą mieć znaczenie.

W dyskusji między zwolennikami prognozy klinicznej i statystycznej można się spotkać z pytaniem, czy prognoza kliniczna nie jest w istocie tym samym co statystyczna, tylko daleko mniej obiektywnym — osoba stawiająca prognozę kliniczną opiera ją bowiem również na obserwowanych przez siebie częstościach występowania różnych cech. Porównuje ona np. dany przypadek z tymi, które obserwowała poprzednio, i wyciąga wnioski na podstawie doświadczeń z podobnymi do niego przypadkami, odnosi go więc, podobnie jak w prognozie statystycznej, do większej liczby przypadków i wnioskuje na podstawie zaszeregowania do klasy przypadków podobnych. Prognoza kliniczna opierać się może na analogicznych zasadach, co prognoza statystyczna również i wtedy, gdy wnioskowanie opiera się na powtarzaniu się pewnych faktów w historii życia badanego.

Są jednak autorzy, którzy podkreślają odrębność prognozy klinicznej w stosunku do statystycznej. Prognoza kliniczna nie polega, według nich, tylko na obserwacji częstości występowania różnych czynników oraz sytuacji, ale na zanalizowaniu niepowtarzalnego, dynamicznego układu cech w danej jednostce, na uchwyceniu dążeń i tendencji, które, nieraz jeszcze na razie ukryte, mogą dopiero z czasem dojrzeć i wyrazić się w określonym zachowaniu człowieka. „Tendencja w psychologicznym znaczeniu tego słowa jest zawsze uwarunkowaniem osobistym, a nie opiera się, jak to ma miejsce w statystyce, na przeszłych częstościach”¹³.

Przytoczona argumentacja zwolenników prognozy klinicznej i statystycznej nasuwa od razu pytanie o trafność prognoz stawianych przy pomocy obu tych metod. Zestawienia badań, porównujących trafność prognoz klinicznych i statystycznych, dotyczących różnego rodzaju zachowań, dokonał P. Meehl¹⁴. Zestawił on wyniki przeszło 20 takich

¹² Por. S. A. Stouffer: *Social Research to Test Ideas*, New York 1962, s. 257—260.

¹³ G. Allport: *The Use of Personal Documents*, New York 1942, Social Science Research Council, Bull., 49.

¹⁴ P. Meehl: *Clinical Versus Statistical Prediction*, Minneapolis 1954.

badan i stwierdził, że w części z nich bardziej trafne okazały się prognozy statystyczne niż kliniczne, w części zaś badań trafność prognoz stawianych obiema metodami była równa. Badania nie wykazały natomiast większej trafności prognoz klinicznych. Ta większa nieco trafność prognoz statystycznych łączyć się może z niedostatecznym jeszcze poziomem metod badania pojedynczych przypadków i ciągle jeszcze zbyt małą wiedzą o osobowości człowieka.

Zastanawiając się teoretycznie nad poglądami zwolenników prognozy klinicznej i statystycznej trzeba uznać słuszność pewnych argumentów przytaczanych przez obie strony. Cenna jest obiektywność prognoz statystycznych, ich opieranie się na znanym materiale empirycznym. Ważne jest, że prognoza kliniczna uwzględnia specjalny układ cech, który ma znaczenie w konkretnym przypadku, i takie czynniki, które mimo że nie występują bardzo często w dużej liczbie przypadków mają znaczenie w danym przypadku.

Prognoza statystyczna daje pewną oszczędność czasu i pracy, gdyż wysiłek osób stawiających prognozę w ten sposób koncentruje się tylko na poznaniu tych czynników, które jako prognostyczne znalazły się w tabeli; stawianie prognozy w ten sposób nie wymaga natomiast dokładnej analizy każdego przypadku.

Czy można jednak zrezygnować zupełnie z dokładniejszego poznania osób, o których przyszłości ma się decydować? Pytanie to ma tym większe znaczenie, że decyzje polegające na orzekaniu odpowiednich sankcji karnych, szczególnie zaś środków poprawczo-wychowawczych, na kierowaniu do odpowiednich zakładów, nie wyczerpują zadań właściwej pracy nad resocjalizacją przestępcy, a zwłaszcza potrzeb pracy reedukacyjnej nad nieletnimi przestępcami. W pracy tej nie wystarczy stwierdzenie występowania ujemnych prognostycznie czynników i postawienie badanemu złej prognozy. Potrzebne jest jeszcze poznanie mechanizmów psychicznych, które mogą mieć znaczenie dla przestępczości danego osobnika, dokładne poznanie jego osobowości, konfliktów, w których rozładowaniu powinno się pomóc, zainteresowań i innych jego właściwości, na których można by się oprzeć w bezpośrednim oddziaływaniu resocjalizacyjnym. Dlatego więc również, że analiza przypadku może dostarczyć wskazówek dla należytej pracy wychowawczej, pożądane byłoby uzupełnienie badania, zmierzającego do ustalenia czynników prognostycznych wnikliwą analizą każdego poszczególnego przypadku i postawienie również prognozy klinicznej.

Pytanie, czy można posługiwać się przy stawianiu prognoz wyłącznie tablicami i zrezygnować z dokładniejszego poznania badanych, jest tym bardziej doniosłe, że prognoza statystyczna nie mówi o prawdopo-

dobnej przyszłości konkretnej osoby, a określa jedynie prawdopodobieństwo dla klasy osób.

3. Jednym właśnie z najistotniejszych problemów związanych z zagadnieniem prognozy statystycznej jest jej zastosowanie w indywidualnych przypadkach. Posługując się tablicą prognostyczną można powiedzieć, że prawdopodobieństwo, iż dany nieletni stanie się recydywistą, wynosi 80%. Takie sformułowanie postawionej prognozy nie jest jednak całkiem poprawne. Wyliczenie bowiem dla kogoś przy pomocy tablicy, że prawdopodobieństwo jego recydywy równa się 80%, oznacza tylko tyle, że badany ten odznacza się szeregiem takich cech, które charakteryzowały klasę osób, spośród których 80% zostało recydywistami, a 20% jednak się poprawiło. Nie wiadomo, czy dany badany znalazłby się wśród nie poprawionej większości, czy wśród poprawionej mniejszości. Prognoza statystyczna nie mówi nic o poszczególnych jednostkach, tylko o klasie takich jednostek; nie mówi, który członek tej klasy znajdzie się wśród nie poprawionych, a który wśród poprawionych. Tablica prognostyczna pozwala tylko na zakwalifikowanie badanego na podstawie szeregu jego cech do pewnej klasy i na stwierdzenie, jaki odsetek członków tej klasy staje się recydywistami, a jaki się poprawia.

Poważne wątpliwości budzi u wielu autorów¹⁵ problem, czy jest się uprawnionym do wyciągania wniosków o przyszłości danej osoby i decydowania o jej losach tylko dlatego, że ujawnia ona szereg cech takich, jakimi odznaczała się klasa osób, spośród których większość się nie poprawiła (a mniejszość jednak uległa poprawie). Wątpliwości te sprowadzają się głównie do obawy, że indywidualna prognoza, postawiona na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla określonej klasy przypadków, okazuje się nietrafna w części spośród nich — konkretny badany wbrew złej prognozie ustalonej dla całej klasy osób, do której należy, może mieć nawet dużą szansę poprawy dzięki takim swoim właściwościom, które nie zostały uwzględnione w tablicy.

Zachodzi tu konflikt między podyktowaną przez codzienną praktykę potrzebą stałego stawiania prognoz i podejmowania na ich podstawie decyzji dotyczących przyszłości jednostek a wątpliwościami związanymi ze świadomością, że pewien odsetek prognoz, stawianych na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla danej klasy przypadków, musi być nietrafny, że w danym konkretnym przypadku można właśnie podjąć błędną decyzję. Obawa, że prognoza może okazać się nietrafna, dotyczy jednak nie tylko prognoz statystycznych. Stawiając bowiem

¹⁵ Por. np. H. Lefferenz: *Probleme der kriminologischen Prognose. Kriminalbiologische Gegenwartsfragen*, Stuttgart 1958, s. 41; M. Grünhut: wypowiedź na sympozjum w sprawie metod prognostycznych, „British Journal of Delinquency”, T. 6, 1955, nr 2.

indywidualną prognozę społeczną, nie można oczywiście twierdzić, że przewidywane zdarzenie zajdzie na pewno. Prognozy intuicyjne i kliniczne dawały, jak wykazały badania empiryczne, jeszcze mniejszy odsetek trafnych prognoz niż prognozy statystyczne. Problem sprowadza się więc w gruncie rzeczy do tego, jak zabezpieczyć jak największą trafność prognoz, które przy pomocy tej czy innej metody muszą i tak być stawiane mniej lub bardziej świadomie.

Prognoza w stosunku do jednostki, postawiona na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla klasy osób, do której ona należy, opiera się na stwierdzeniu u tej jednostki występowania szeregu czynników znajdujących się w tabeli i decydujących o zaliczeniu danego badanego do tej klasy. Przypuśćmy, że posługujemy się tabelą, według której wystarczy stwierdzić, jakie metody wychowawcze były stosowane wobec nieletniego przez rodziców, jakie jest opóźnienie szkolne i zachowanie w szkole badanego, w jakim wieku zaczął on zachowywać się aspołecznie i ile czasu minęło od tego okresu aż do pierwszej sprawy sądowej, aby ustalić, że nieletni ten należy do klasy osób, które mają np. 83% prawdopodobieństwa recydywy (por. tabela przytoczona na s. 147). Być może, iż gdyby wiedziało się więcej o danym nieletnim, to prognoza w stosunku do niego byłaby bardziej trafna i ryzyko pomyłki dużo mniejsze. Dlatego też wysuwany jest postulat łączenia prognoz statystycznych z klinicznymi przez uzupełnianie prognozy postawionej przy pomocy tablicy analizą przypadku bądź też przez traktowanie prognozy klinicznej jako jednego z czynników prognostycznych w statystycznie skonstruowanej tabeli¹⁶. Warto zacytować zdanie P. Wallina, który będąc zwolennikiem połączenia obu metod twierdzi, że statystyk i specjalista w zakresie prognoz klinicznych mogą mieć wspólne osiągnięcia, jeśli zaprzestaną sporów i zaczną czerpać nawzajem ze swoich doświadczeń.

Postulat ten był w bardzo ograniczonym zakresie wprowadzany dotychczas w życie, wydaje się jednak, że warto byłoby podjąć badania nad tym problemem i że próby ulepszenia w ten sposób stawianych prognoz mogłyby okazać się cenne.

Wątpliwości związane z zastosowaniem prognozy statystycznej do pojedynczych przypadków sprawiają, że kryminologowie zajmujący się problematyką prognozy przestrzegają przed mechanicznym stosowaniem tablic w praktyce, zalecają wielką ostrożność w posługiwaniu się nimi i podkreślają, że tablice mogą być tylko narzędziem pomocniczym np. przy wyrokowaniu, a nie zasadniczą podstawą decyzji sędziego.

¹⁶ Por. np. artykuł P. Wallina w pracy zbiorowej *Prediction of Personal Adjustment*, New York 1941, Social Science Research Council, Bul., P. Horst (ed.), s. 49; również E. Burgess we wstępie do pracy O h l i n a : *Selection for Parole*, s. 14—15.

3. Dążenie do zapewnienia większej trafności prognoz skierowuje uwagę badaczy na okres, który następuje po postawieniu prognozy, na fakty, które mogą zajść w przyszłości. Stawiając prognozę opieramy się na obserwacji faktów istniejących obecnie lub w przeszłości badanego. Nasuwa się jednak pytanie, czy zakres tej obserwacji nie jest zbyt wąski, czy ograniczanie się do faktów obecnych i przeszłych nie jest zbyt jednostronne? Czy nie założono tu *a priori* wyłącznej i przesądzającej o przyszłości roli tego, co było, i tego, co jest w momencie badania?

W okresie, który nastąpi po postawieniu prognozy, mogą zajść fakty, które wpłyną w sposób decydujący na jej realizację. Stawiając np. prognozę, że przestępca zwalniany z zakładu będzie dalej kradł, opieramy się na znajomości szeregu faktów z jego przeszłości, na informacjach o jego obecnej sytuacji życiowej itp., ale bardzo ważne dla przyszłych losów i przyszłego zachowania tego osobnika może być jednak i to, jakie zmiany zajdą w jego domu rodzinnym, w środowisku kolegów, czy otrzyma odpowiednią pracę, czy dostanie się pod dozór dobrego kuratora itp.

Podkreśla się, że osobiste i sytuacyjne czynniki, które mają wpływ na przyszłe zachowanie badanego, ale których prawdopodobieństwo zaistnienia w przyszłości jest nie znane w momencie stawiania prognozy, stanowią jedno z najczęstszych źródeł błędnych prognoz¹⁷.

Niektóre z tych czynników o charakterze zdarzeń losowych są niemożliwe do przewidzenia, są jednak czynniki, które można przewidzieć: zwalnając nieletniego z zakładu można ustalić, do jakiego środowiska domowego wraca, czy ma już zapewnioną pracę, czy koledzy, z którymi poprzednio popełniał przestępstwa, są na wolności itp. Gdyby uwzględniło się w prognozie te właśnie przyszłe czynniki, które można przewidzieć, operując prawdopodobieństwem warunkowym ze względu na zajście przyszłych zdarzeń, które modyfikują szanse prognozy¹⁸, zwiększyłoby się jej trafność.

Praktyk, który stawia prognozę, nie jest biernym obserwatorem, ale aktywnie interweniuje w życie badanego; nie tylko rejestruje fakty, które mogą zajść w przyszłości, ale sam stara się na te fakty wpłynąć. Praktyk nie ujmuje prognozy jako czegoś izolowanego od zastosowanych przez siebie środków. Oczekuje informacji nie tyle o tym, czy prognoza nieletniego jest „w ogóle dobra” czy „w ogóle zła”, ale w jakich sy-

¹⁷ P. Horst: *Prediction of Personal Adjustment*, New York 1941, s. 54, Social Science Research Council, Buli.

¹⁸ Przykładem takiego uwzględnienia przyszłych czynników może być włączenie przez Ohlina do opracowanej przez niego tablicy czynnika „zapewniona praca po zwolnieniu”. W ten sposób przy stawianiu prognozy wzięty został pod uwagę fakt, że tacy przestępcy, którzy przed zwolnieniem postarali się o odpowiednią pracę, mają większe szanse poprawy.

tuacjach, przy podjęciu jakich środków będzie ona dobra, a w jakich zła, co należy czynić, by tę prognozę poprawić. Dopiero takie sformułowanie prognozy może być dla niego pomocne w działaniu.

Przykładem uwzględniania w prognozach tych przyszłych czynników, których pojawienie się może zależeć od osoby stawiającej prognozę, jest seria skonstruowanych przez Gluecków tablic do przewidywania szans poprawy nieletnich, gdyby zastosowało się wobec nich różne środki: dozór kuratora, dozór kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary, umieszczenie w zakładzie poprawczym itp.

Uwzględnianie tych czynników, które zajdą już po postawieniu prognozy, wydaje się bardzo pożądane; nadałoby ono procesowi przewidywania bardziej dynamiczny charakter, dałoby możliwość wyjścia poza stwierdzanie u badanych tylko obecnych lub przeszłych faktów o określonym znaczeniu prognostycznym, na które w momencie stawiania prognozy nie ma się już żadnego wpływu.

Nie należy wreszcie zapominać o tym, że sama treść postawionej prognozy może stać się również czynnikiem, mogącym mieć ujemne znaczenie dla przyszłości badanego osobnika. Zła prognoza, nie uwzględniająca środków, których realizacja mogłaby zwiększyć szanse poprawy, znana osobom mającym za zadanie pracę nad resocjalizacją przestępcy, może oddziaływać na postawę tych osób w sposób przyczyniający się do spełnienia się złej prognozy¹⁹.

Ten aspekt, związany z niebezpieczeństwem stawiania złych prognoz, skłania do ustosunkowania się do zagadnienia prognozy z dużą ostrożnością i jest zarazem ostrzeżeniem przed schematyzmem w posługiwaniu się tablicami prognostycznymi w praktyce.

Rozdział II

WYNIKI BADAŃ PROGNOSTYCZNYCH DOTYCZĄCYCH RECYDYWY

Badania nad prognozą zostały zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych A. P. już przed 40 laty. Od tego czasu prognoza stała się przedmiotem licznych i różnorodnych badań kryminologicznych na całym świecie. Jedne z nich stawiały sobie za cel konstruowanie tablic prognostycznych, inne zmierzały do sprawdzenia już istniejących tablic bądź też do rozważenia problemów teoretyczno-metodologicznych.

W historii badań nad prognozą zaznacza się — po początkowym okresie prób konstruowania tablic prognostycznych — wzrost w okresie

¹⁹ Problem prognoz, które same działają na rzecz własnej realizacji (*self-fulfilling prophecy*), sygnalizuje między innymi St. Ossowski w pracy: *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 214—216. Por. także P. W. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, New York 1960, s. 480—490.

powojennym liczby prac zajmujących się sprawami metodologicznymi²⁰. W okresie powojennym zaznacza się również wzrost badań nad przewidywaniem przestępczości dzieci i młodzieży w odróżnieniu od najwcześniejszego okresu, w którym badania poświęcone były głównie przewidywaniu recydywy u dorosłych przestępców.

W rozdziale niniejszym zreferowane będą wyniki różnych badań nad prognozą. Uwzględnione zostaną te prace, które miały poważniejsze znaczenie dla problematyki prognozy, w których znalazły wyraz główne tendencje w rozwiązywaniu zagadnień metodologicznych i zarysowały się zasadnicze problemy. Główny nacisk położony będzie na prace dotyczące nieletnich; badania nad dorosłymi, których było zresztą znacznie więcej, zostaną uwzględnione tylko w takim zakresie, jaki wydawał się niezbędny dla całości zagadnienia.

Wyniki badań nad prognozą zostaną zreferowane według dwóch zasadniczych zagadnień: oddzielnie omówione zostaną badania nad prognozą recydywy, oddzielnie zaś badania nad przewidywaniem przestępczości.

Badania nad prognozą recydywy zmierzały do ustalenia czynników prognostycznych i opracowania tablic, przy pomocy których można by przewidywać, którzy przestępcy pozostaną nadal lub staną się prawdopodobnie recydywistami, a którzy z nich się poprawią. Początkowe badania dążyły do opracowania tablic, w późniejszych zaś okresach wysuwane były bardziej szczegółowe problemy, których rozwiązania oczekiwano od badań prognostycznych: zastanawiano się więc nad rzetelnością²¹ czynników włączanych do tablic (zaznaczała się w związku z tym tendencja do koncentrowania się na czynnikach łatwych do ustalenia, dotyczących obiektywnych faktów); rozważano problem ilości czynników, które powinny znaleźć się w tablicy, porównywano trafność prognoz klinicznych i statystycznych; wysuwano projekty uwzględniania w poszczególnych przypadkach nasilenia poszczególnych czynników; wprowadzono do badań prognostycznych ulepszone metody statystyczne; starano się opracować metodę stawiania prognoz tym badaniem, dla których ustalone przy pomocy tablicy prawdopodobieństwo recydywy i prawdopodobieństwo poprawy było mniej więcej równe itd.

²⁰ Podkreśla to również np. K. Schuessler: *Parole Prediction — Its History and Status*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 45, 1954, nr 4. W artykule tym znajdzie czytelnik historię dotychczasowych badań nad prognozą. Przedstawiona jest ona również np. w pracach: — H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955, s. 1—27; E. D. Monache: *Prediction of Criminal Behavior*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, New York 1949, s. 324—330; W. Middendorf: *Wert und Problematik der Prognose bei Minderjährigen*. „Kriminalistik”, 1961, Heft 10, 11, 12.

²¹ Ustalenia będziemy określać jako rzetelne wówczas, gdy cechuje je znaczna stałość, gdy przeprowadzona powtórnie ocena tego samego materiału nie odbiega istotnie od oceny dokonanej po raz pierwszy.

Badania nad prognozą recydywy omówione zostaną według podziału na kraje, w których były one zapoczątkowane: badania w Stanach Zjednoczonych i w Anglii oraz badania w Niemczech i Szwajcarii. Podział ten uzasadniony jest przede wszystkim odrębnością metod i problemów, jakie zarysowały się w tych krajach, w badaniach nad prognozą.

I

Badania nad prognozą, zapoczątkowane na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. i kontynuowane następnie w Anglii, a także w innych krajach, poświęcone były głównie prognozie statystycznej. Największą rolę odegrały tu badania E. Burgessa i S. i E. Gluecków, którzy opracowali dwie zasadnicze metody konstruowania tablic prognostycznych. Późniejsi autorzy, zajmujący się prognozą statystyczną, posługiwali się przeważnie jedną z tych dwóch metod lub też własnymi modyfikacjami którejs z nich.

1. Praca E. Burgessa²² obejmowała wyniki badań aktowych 3000 dorosłych więźniów zwolnionych z trzech zakładów karnych w Stanie Illinois w USA.

Burgess ustalił 21 czynników, które wykazywały zależność z poprawą i brakiem poprawy tych więźniów po upływie co najmniej dwu i pół lat od zwolnienia²³. Każdy z tych czynników został przez niego podzielony na kategorie: np. czynnik „typ przestępcy” podzielono na 4 kategorie: popełniający przestępstwo po raz pierwszy, przestępca przypadkowy, przestępca z nawyknięcia, przestępca zawodowy. Po zaliczeniu badanych do poszczególnych kategorii okazało się, że wśród zaszeregowanych do niektórych z nich odsetek recydywistów był znacznie większy od przeciętnego odsetka recydywistów stwierdzonego wśród wszystkich zwolnionych z danego zakładu karnego; wśród zaliczonych

²² E. W. Burgess: *Factors Determining Success or Failure on Parole*, w pracy A. A. Bruce, E. W. Burgess, A. J. Harno, J. Landesco: *Parole and the Indeterminate Sentence*, Illinois State Board of Parole 1928. Wyniki tych badań omawiamy na podstawie prac: — W. Middendorf: *Die Prognose im Strafrecht und in der Kriminologie*, „Zeitschrift für die Gesamte Strafrechtswissenschaft”, T. 72, 1960, nr 1/2; E. D. Monachesi: *Prediction of Criminal Behavior* [w:] *Encyclopedia of Criminology*, New York 1949, s. 324—330; H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955; F. Meyer: *Der Kriminologische Wert von Prognosestafeln*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, T. 42, 1959, s. 214—245.

²³ Czynniki te były m. in. następujące: rodzaj przestępstwa, liczba współuczestników ostatniego przestępstwa; narodowość ojca; sytuacja rodzinna; stan cywilny więźnia; typ przestępcy (np. przestępca przypadkowy, z nawyknięcia, zawodowy); typ społeczny (np. włóczęga, gangster itp.); miejsce zamieszkania (np. wieś, małe miasto, duże miasto); stały lub tymczasowy pobyt w miejscowości, w której nastąpiło zatrzymanie; rodzaj i długość ostatniej kary; długość odbytej kary; dotychczasowa karalność; dotychczasowa praca; kary w więzieniu; wiek w chwili zwolnienia; poziom inteligencji; typ osobowości wg psychiatri; prognoza psychiatri.

zaś do innych kategorii odsetek ten był znacznie niższy od przeciętnego. Tak np. przeciętnie było 22,1% recydywistów wśród zwolnionych z jednego z zakładów karnych; wśród zwolnionych, którzy popełnili tylko jedno przestępstwo, było 15,8% recydywistów, wśród zwolnionych zaś, którzy byli zawodowymi przestępcami, recydywistów było aż 52,4%. Uważano, że jeśli poszczególne kategorie czynników tak bardzo różnią się między sobą odsetkami recydywistów wśród zaliczonych do nich osób, można by na podstawie zaszeregowania badanych do odpowiednich kategorii przewidywać, czy mają oni dużą czy małą szansę stania się recydywistami. W tym celu obmyślono sposób punktowania badanych w zależności od tego, do jakich kategorii zostają oni zaliczeni.

Więźniowie zaliczeni do kategorii, odznaczającej się odsetkami recydywistów niższymi niż przeciętny dla danego zakładu, otrzymali 1 dobry punkt. Ten, kto został zaszeregowany do optymalnych kategorii wszystkich 21 czynników, otrzymywał 21 punktów. Więźniom, zaliczonym do kategorii, odznaczającej się odsetkami recydywistów wyższymi niż przeciętny, nie przyznawano żadnego punktu.

Ten sposób nadawania wartości punktowej czynnikom jest charakterystyczną cechą metody Burgessa, odróżniającą ją m. in. od metody Gluecków. Wszystkie czynniki otrzymują tu jednakową wartość 1 punkta, są więc między sobą zrównane, przypisuje się im jednakowe znaczenie prognostyczne.

Na podstawie przeprowadzonej oceny punktowej badanych przypadków stworzył Burgess tabelę prawdopodobieństwa recydywy i poprawy (*expectancy rates of parole violation and non-violation*); zgodnie z nią można przewidywać, iż spośród więźniów mających 18—21 punktów zaledwie 1,5% stanie się recydywistami, podczas gdy spośród więźniów mających 2—4 punktów — aż 76%. Im więcej więc badany otrzymał punktów, tym mniejsze było prawdopodobieństwo, że stanie się on recydywistą. Burgess nie traktował swojej tabeli jako przystosowanej do natychmiastowego stosowania w praktyce; uważał, że wymaga ona ulepszenia i próbnego zastosowania do nowej grupy warunkowo zwolnionych.

Warto również podkreślić, że w późniejszych swoich pracach Burgess nawołuje do uzupełnienia prognoz stawianych przy pomocy tablicy analizy badanych przypadków (metodą *case-study*), a więc do uzupełniania prognozy statystycznej prognozą kliniczną²⁴.

W związku z badaniami Burgessa zarysował się szereg problemów do dziś bardzo istotnych w dziedzinie badań prognostycznych, zagad-

²⁴ E. W. Burgess, L. S. Cottrell: *Predicting Success or Failure in Marriage*, New York 1939.

nień spornych, często dyskutowanych, rozwiązywanych później różnie przez poszczególnych autorów.

Jednym z tych spornych problemów jest sprawa oparcia przez Burgessa badań wyłącznie na materiale aktowym. Ograniczanie się tylko do informacji zawartych w aktach ma z jednej strony pewne uzasadnienie, ułatwia bowiem posługiwanie się tabelą prognostyczną praktykom, którzy dysponują jedynie aktami więźnia i mają ograniczone możliwości dokonywania pogłębionych badań; z drugiej zaś strony w ograniczeniu tym kryją się duże niebezpieczeństwa nieuwzględniania takich istotnych z punktu widzenia prognozy czynników, o których nie ma w aktach żadnych informacji.

Innym spornym problemem jest subiektywny charakter czynników zawartych w tablicy. Niektóre czynniki w tablicy Burgessa mają taki właśnie bardzo subiektywny charakter, co spotykało się z krytyką późniejszych autorów²⁵.

Zaklasyfikowanie badanego do którejś z kategorii takiego np. czynnika, jak „typ społeczny”: „gangster”, „nicpoń”, „przeciętny obywatel” itp., może zależeć od subiektywnej oceny kwalifikującego i zmieniać się zależnie od tego, kto tej oceny dokonuje. Jest to jeden z bardzo istotnych problemów — istnieje obawa, że czynniki oceniane subiektywnie są mało miarodajne, mało rzetelne, a sprawdzenie i powtórzenie badań, w których stosowano subiektywne oceny, jest bardzo utrudnione.

W niektórych spośród opracowanych później tablic prognostycznych starano się, jak zobaczymy, ograniczyć wyłącznie do czynników obiektywnych, rezygnując z czynników, które wymagają subiektywnej oceny; w wielu jednak późniejszych tablicach prognostycznych uwzględniano nadal czynniki o charakterze subiektywnym.

Bardzo istotnym problemem metodologicznym, który zarysował się w związku z tablicą Burgessa, było nadawanie czynnikom jednakowej wartości punktowej, chociaż jedne z nich były dużo silniej skorelowane z poprawą niż inne. W konstruowanych później przez różnych autorów tablicach prognostycznych zarysowuje się tendencja do nadawania czynnikom bardziej zróżnicowanych wartości punktowych.

2. Badania Burgessa dały impuls do szeregu późniejszych prac nad prognozą. Jedne z nich zmierzały do sprawdzenia wartości tablicy Burgessa²⁶, inne do jej ulepszenia i stosowania w praktyce. Wśród tych ostatnich zasługuje na bardziej szczegółowe zreferowanie tablica skon-

²⁵ Np. G. B. Vold: *Prediction Methods and Parole*, Hannover 1931 (cyt. na podstawie pracy Mannheima, Wilkins a, op. cit.).

²⁶ Np. C. Tibbits: *Success or Failure on Parole Can Be Predicted*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 22, 1935; M. Hakeem: *The Validity of the Burgess Method of Parole Prediction*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 53, 1948; L. E. Ohlin, O. D. Duncan: *The Efficiency of Prediction in Criminology*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 54, 1949.

struowana przez Ohlina²⁷, oparta na tych samych zasadach co tablica Burgessa i będąca właściwie tylko pewną jej modyfikacją.

Ohlin zmniejszył liczbę czynników w tablicy; włączył do niej tylko 12 czynników spośród 27, których zależność z późniejszą poprawą była badana. Czynniki te są następujące: 1) rodzaj przestępstwa, 2) treść wyroku, 3) typ przestępcy (np. sprawca pierwszego przestępstwa, przestępca przypadkowy, z nawyknięcia, recydywista itd.), 4) sytuacja rodzinna, 5) zainteresowanie rodziny zwalnianym więźniem, 6) typ społeczny więźnia (np. przeciętny obywatel, włóczęga, społecznie nieprzystosowany, alkoholik itp.), 7) dane o dotychczasowej pracy, 8) miejsce zamieszkania (wieś, miasto, bez stałego miejsca zamieszkania), 9) dane o zapewnionej pracy w razie warunkowego zwolnienia, 10) liczba współuczestników przestępstwa, 11) osobowość więźnia, 12) prognoza psychiatry.

Zwraca uwagę fakt, że w tablicy Ohlina znalazły się znowu czynniki, których ustalenie wymaga subiektywnej oceny (por. czynniki nr 6, 11, 12), a których włączenie do tablicy przez Burgessa było krytykowane. Ohlin uważał jednak, że czynniki te mają dużą wartość prognostyczną, uznał np. czynnik „typ społeczny” za jeden z najlepszych w swojej tabeli. Gdy po upływie roku od pierwszej klasyfikacji sprawdzano rzetelność czynników włączonych do tablicy, przeprowadzając ponowne zaszeregowanie badanych do różnych ich kategorii, stwierdzono, że w zaklasyfikowaniu do kategorii „typ społeczny” zgodność z klasyfikacją sprzed roku była mniejsza niż zgodność z klasyfikacją do kategorii innych czynników i wynosiła 83%, co stanowi jednak odsetek dość wysoki.

Warto zwrócić uwagę, że np. czynnik „zainteresowanie rodziny zwalnianym więźniem” nie jest wbrew pozorom czynnikiem subiektywnym, Ohlin bowiem uznał za kryterium klasyfikacji do poszczególnych kategorii tego czynnika ilość listów od rodziny otrzymywanych w ciągu miesiąca przez więźnia; wy dobył więc jako kryterium fakty, które stoją poza subiektywną oceną²⁸.

Specjalnie ważny wydaje się fakt, że Ohlin nie poprzestał na uwzględnieniu w tablicy czynników dotyczących przeszłości zwalnianego więźnia, ale starał się również wziąć pod uwagę jego sytuację po zwolnieniu z więzienia, włączył bowiem do swojej tabeli czynnik „dane o zapewnionej pracy w razie warunkowego zwolnienia”. Przyszłe sytuacje zaś, które mogą mieć duże znaczenie dla prognozy, były na ogół nie doceniane w tablicach prognostycznych.

²⁷ L. E. Ohlin: *Selection for Parole*, New York 1951.

²⁸ Problem unikania subiektywnych ocen był później szczegółowo badany przez Mannheima i Wilkinsa, o czym będzie jeszcze mowa.

Warto również podkreślić, że opracowana statystycznie tablica Ohlina nie rezygnuje z prognozy klinicznej; czynnik „prognoza psychiatrii” stanowi właśnie prognozę kliniczną. W ten sposób prognoza kliniczna została uwzględniona w tablicy Ohlina jako jeden z czynników prognostycznych.

Każdy czynnik w tablicy Ohlina został podzielony na kategorie ocenione jako „korzystna”, „niekorzystna” lub „neutralna” — w zależności od tego, czy odsetek recydywistów wśród zaliczonych do danej kategorii przewyższał przeciętny odsetek recydywistów wśród wszystkich zwalnianych więźniów, czy był od niego niższy, czy też był mu w przybliżeniu równy. Każdy zwalniany otrzymywał 1 dodatni punkt, jeśli został zakwalifikowany do kategorii ocenionej jako korzystna, 1 punkt ujemny, gdy został zaliczony do kategorii niekorzystnej, i 0 punktów, gdy znalazł się w kategorii neutralnej. Ostateczny wynik otrzymywano przez odjęcie punktów ujemnych od dodatnich. Obliczono, że prawdopodobieństwo recydywy dla osób, które otrzymały 5—10 dodatnich punktów, wynosiło 3%, podczas gdy dla osób z 5—6 ujemnymi punktami aż 75%.

Jak widać z powyższego opisu, metoda nadawania wartości punktowej czynnikom w tablicy Ohlina jest zbliżona do metody Burgessa, różni się jednak od niej tym, że Ohlin wprowadził 3 kategorie wartości punktowych w odróżnieniu od 2 u Burgessa. Poza tym w tablicy Ohlina czynniki nie są ze sobą całkowicie zrównane pod względem oceny punktowej, są bowiem takie czynniki, których żadna kategoria nie może otrzymać dodatniego punktu, i takie, których żadna kategoria nie otrzymuje punktu ujemnego²⁹.

Ohlin uważa, że nie wystarczy samo tylko opracowanie tablicy, tablice wymagają stałego sprawdzania i uaktualniania wobec zachodzących zmian w stosunkach społecznych (spowodowanych np. wojną czy kryzysami ekonomicznymi), zmian w kryteriach stosowanych przy zwalnianiu więźniów, w działalności zakładów karnych, w jakości sprawowanych dozorów nad zwolnionymi itp.

3. Bardzo ważne miejsce w kryminologii, ze względu na długofalowość przeprowadzanych badań oraz różnorodność i wielostronność poruszanych w nich problemów, zajmują prace S. i E. Gluecków. Pierwsza z nich opublikowana w 1930 r. *500 Criminal Careers*³⁰ obejmowała wyniki badań prowadzonych prawie równocześnie z badaniami Burgessa; Gluecków można więc zaliczyć na równi z Burgessem

²⁹ Czynniki: „miejsce zamieszkania” i „zapewniona praca w razie warunkowego zwolnienia”, nie mają żadnej kategorii ocenionej jako korzystna, podczas gdy np. czynnik „osobowość więźnia” nie ma kategorii ocenionych jako niekorzystne.

³⁰ S. Glueck, E. T. Glueck: *500 Criminal Careers*, New York 1930.

do pionierów badań empirycznych nad prognozą. W tej pierwszej pracy postawili sobie Glueckowie początkowo za cel ocenę skuteczności różnych metod postępowania z przestępcami i poznanie przyczyn recydywy. Problem prognozy wyłonił się jako zagadnienie wtórne, gdy po ukończeniu badań stwierdzono, że różni osobnicy różnie reagują na te same zastosowane wobec nich środki. Można by więc przypuszczać, że znając cechy tych osobników, można będzie przewidywać, jakie środki będą w stosunku do nich bardziej, a jakie mniej skuteczne. Wychodząc z takiego założenia, przystąpili Glueckowie do opracowania serii tablic prognostycznych, przeznaczonych do przewidywania recydywy zarówno dorosłych, jak i nieletnich przestępców, do przewidywania recydywy mężczyzn i kobiet, a także do przewidywania przestępczości dzieci, które nie popełniają jeszcze przestępstw.

Glueckowie są zwolennikami prognozy statystycznej. Mimo wielu zbieżnych doświadczeń z Burgessem reprezentują oni nieco inny pogląd na metodę konstrukcji tabeli prognostycznej. W odróżnieniu od Burgessa opierają się na szerszym zakresie wiadomości o badanych, nie ograniczają się do materiału aktowego, dysponują informacjami uzyskanymi w wywiadach środowiskowych, badaniach psychologicznych i lekarskich. Mimo posiadania tak wielu informacji o badanych i ustalania zależności bardzo wielu czynników z późniejszą poprawą i recydywą Glueckowie są zwolennikami tablic z małą ilością czynników; w odróżnieniu od Burgessa uwzględniali oni w swoich tablicach tylko 5—6 czynników. Glueckowie różnią się od Burgessa również sposobem nadawania wartości punktowych czynnikom prognostycznym.

Wartość punktowa, jaką można otrzymać za poszczególne czynniki, nie jest u Gluecków jednakowa, lecz zróżnicowana w zależności od tego, jak duży był odsetek recydywistów wśród badanych zaliczonych do różnych kategorii tych czynników. Badając dorosłych przestępców³¹ np. stwierdzono, że spośród tych, którzy dobrze pracowali przed wyrokiem, recydywistami stało się 43%, podczas gdy wśród tych, którzy źle się wywiązali z pracy, stwierdzono 68% recydywistów. Wysokość tych odsetków została przez Gluecków uznana za oceny punktowe. Badany, u którego stwierdzono dobre wywiązywanie się z pracy, otrzymywał 43 punkty, podczas gdy ten, który źle się wywiązywał z pracy, dostawał 68 punktów. W ten sposób oceny punktowe były zróżnicowane bardziej jeszcze niż w tablicy Ohlina, a ich wysokość była ustalona empirycznie. Po dodaniu do siebie punktów, które otrzymywał badany za wszystkie czynniki w tablicy, otrzymywało się jego

³¹ *Ibidem.*

pełną ocenę punktową. Dla badanych, którzy uzyskali oceny punktowe o różnej wysokości, wyliczono odpowiednie prawdopodobieństwa recydywy.

Glueckowie, podobnie jak Burgess, włączali do tablic te czynniki, które wykazywały największą zależność z poprawą i recydywą, ale posługiwali się jeszcze dodatkowym kryterium wyboru — łatwością uzyskania informacji o danym czynniku. Jeśli kilka czynników wykazywało jednakową zależność z recydywą, rezygnowali Glueckowie z tych, które byłyby trudne do ustalenia przez sąd. Przyjęcie takiego kryterium wyboru czynników, jakim jest największa zależność statystyczna z poprawą, sprawia, że tablice Gluecków stanowią zespoły kilku luźnych, nie powiązanych ze sobą logicznie czynników. Różni je to od tablic konstruowanych później przez autorów niemieckich, którzy starali się tak dobierać czynniki, by stanowiły one swego rodzaju charakterystykę badanego.

Tablice prognostyczne przeznaczone dla dorosłych i młodocianych przestępców były rezultatem długoletnich badań dalszych losów 510 więźniów po zwolnieniu ich z zakładu karnego Massachusetts Reformatory³². Przeciętny ich wiek w chwili przyjęcia do zakładu wynosił ok. 20 lat. Glueckowie starali się ustalić, jakie czynniki, charakteryzujące badanych jeszcze przed ich umieszczeniem w zakładzie karnym, były prognostyczne dla ich poprawy w okresie 5, 10 i 15 lat po zwolnieniu; starali się również ułożyć tablice, które miały służyć do przewidywania poprawy w razie zastosowania wobec badanych różnych sankcji. Glueckowie opracowali łącznie serię 30 tablic przeznaczonych dla młodocianych i dorosłych przestępców. Spośród nich przytoczymy dla przykładu tablicę, mającą służyć do przewidywania poprawy w okresie 5 lat od zwolnienia z zakładu karnego (s. 145).

Zgodnie z cytowaną tabelą spośród badanych, których ogólna ocena punktowa wyniosła mniej niż 296 punktów, tylko 5% powinno stać się w okresie 5 lat recydywistami, podczas gdy spośród tych, którzy otrzymali 396 i więcej punktów, przeszło 80% (tak bowiem kształtowały się odsetki recydywistów w okresie 5 lat badań Gluecków).

Warto zastanowić się nad tym, czy z serii tych 30 tablic dla młodocianych i dorosłych wynikają jakieś wnioski ogólne, czy pewne czynniki okazały się we wszystkich tych tablicach ujemne prognostycznie? Niestety o wnioski takie jest bardzo trudno, co więcej — zestawienie czynników, które znalazły się w poszczególnych tablicach, budzić może zasadnicze wątpliwości. Sami autorzy, omawiając całość swoich tablic

³² Rezultaty tych badań opublikowane są w pracach Gluecków: *500 Criminal Careers; Later Criminal Careers*, New York 1934; *Criminal Careers in Retrospect*, New York 1943; *After Conduct of Discharged Offenders*, London 1945.

Tablica do przewidywania poprawy młodocianych i dorosłych przestępców
w okresie 5-letnim
Wg *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge 1959, s. 224

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Wywiązywanie się z pracy przed wyrokiem: dobre średnie złe	43 59 68
Waga i częstość przestępstw przed umieszczeniem w zakładzie: nie popełniał przestępstw sprawca przypadkowych drobnych przestępstw sprawca częstych drobnych przestępstw sprawca poważnych przestępstw	21 35 53 67
Aresztowania poprzedzające wyrok orzekający umieszczenie w zakładzie: nie zatrzymywany zatrzymywany	32 69
Samodzielność w utrzymywaniu siebie i rodziny w okresie poprzedzającym umieszczenie w zakładzie: samodzielny niesamodzielny	41 64
Choroba psychiczna lub zaburzenie osobowości w chwili przyjęcia do zakładu: bez zaburzeń psychopatycznych i psychotycznych osobowość psychopatyczna zaburzenia psychotyczne	60 75 87

przeznaczonych dla młodocianych i dorosłych przestępców, twierdzą, że można na ich podstawie ustalić takie np. prawidłowości³³: wzrost szans recydywy w miarę tego, im młodszy był wiek początków przestępczości u badanych, im niższa była ich inteligencja, im mniejsze osiągnęli kwalifikacje zawodowe, im gorsze były warunki materialne w ich domu rodzinnym itp. Okazuje się jednak, że choć uogólnienie takie jest zgodne z tym, co występuje w większości tablic, to jednak są i takie tabele, w których zaobserwować można wręcz przeciwny kierunek zależności. Na przykład w tablicy przeznaczonej do przewidywania poprawy w razie orzeczenia dozoru kuratora większe szanse recydywy mieli ci, u których objawy antyspołecznego zachowania wy-

³³ Por. *Predicting Delinquency...*, s. 86.

stąpiły w wieku 17 lat i powyżej, a mniejsze ci, u których stwierdzono początki takiego zachowania w wieku poniżej 11 lat.

Podobnie przedstawia się sprawa poziomu inteligencji badanych jako czynnika prognostycznego: według kilku tablic gorszą prognozę mieli ci właśnie, u których stwierdzono np. iloraz inteligencji 70 i powyżej, a lepszą badani o ilorazie poniżej 70 (taki kierunek zależności występuje w tablicach do przewidywania poprawy w razie zastosowania dozoru kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary). Różnice te nasuwają refleksję, że nie jest wystarczające poprzestawanie przy stawianiu prognozy na posługiwaniu się samymi tylko statystycznie opracowanymi tablicami, że potrzebna jest analiza całokształtu sytuacji, w jakiej występują zależności statystyczne ujęte w tablicy.

Tabele przeznaczone dla młodocianych i dorosłych nie zostały na ogół sprawdzone, nie były one zastosowane przez Gluecków do innych grup dorosłych przestępców. Sprawdzone jedynie tabelę przeznaczoną do przewidywania zachowania w wojsku osobników, którzy byli uprzednio przestępcami³⁴. Chociaż aż 84% prognoz postawionych przy pomocy tablicy okazało się trafne, wynik ten można uznać jedynie za częściowe sprawdzenie tabeli, stosowano ją bowiem tylko do tych, którzy popełnili w wojsku przestępstwa, nie zastosowano natomiast do tych, którzy uprzednio je popełniali, a w wojsku już nie dokonywali przestępstw.

Na specjalne omówienie zasługują badania Gluecków poświęcone przewidywaniu recydywy nieletnich przestępców³⁵. Wielki dorobek naukowy autorów w tej dziedzinie jest szczególnie interesujący dla niniejszej pracy ze względu na problematykę, jakiej jest ona poświęcona.

Glueckowie zbadali dalsze losy 1000 nieletnich przestępców, którzy zostali skierowani przez sąd dla nieletnich w Bostonie na badanie do poradni psychologicznej. Przeciętny ich wiek wynosił 13;6 lat³⁶. Nieletni ci nie stanowili grupy reprezentatywnej dla wszystkich nieletnich stających przed sądem, zostali bowiem spośród nich wyselekcjonowani decyzją sędziego, kierującego ich do poradni³⁷.

³⁴ A. J. N. Schneider, C. W. Grone, S i E. Glueck: *Prediction of Behavior of Civilian Delinquents in the Armed Forces*, „Mental Hygiene”, T. 28, 1944, s. 456—475.

³⁵ *One Thousand Juvenile Delinquents*, Cambridge Mass., 1934; *Juvenile Delinquents Grown Up*, New York 1940.

³⁶ 7,1% tych nieletnich było w chwili badania w wieku 7—9 lat; 24,5% — wieku 10—12 lat, 51,2% — w wieku 13—15 lat, 17,2% — w wieku 16—18 lat.

³⁷ Glueckowie, powołując się na późniejsze badania (W. Healy, A. Bronner, M. E. Shimberg: *The Close of Another Chapter in Criminology*, „Mental Hygiene”, T- 19, 1935), twierdzą, że odsetek recydywistów w ich materiale był bardzo zbliżony do odsetka recydywistów wśród wszystkich nieletnich, mających sprawy w sądzie w Bostonie, a więc prawdopodobieństwo, że nieletni objęci ich badaniem stanowią się recydywistą, było równe mniej więcej prawdopodobieństwu recydywy wśród wszystkich nieletnich mających sprawy w sądzie.

Glueckowie starali się ustalić czynniki wykazujące zależność z poprawą badanych nieletnich i podobnie jak w badaniach dorosłych przestępców skonstruowali serię tablic, które miały służyć do przewidywania poprawy przy stosowaniu różnych środków. Dla ilustracji warto przytoczyć tablicę przeznaczoną do przewidywania poprawy w okresie 5 lat po wykonaniu pierwszego wyroku sądu dla nieletnich.

Tablica do przewidywania poprawy nieletnich przestępców w okresie 5-letnim
Wg *Predicting Delinquency and Crime*, s. 196

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa*
Metody wychowawcze stosowane przez ojca: stanowcze, lecz łagodne niekonsekwentne zbytni rygorizm lub zaniedbywanie syna	54,2 83,6 91,1
Metody wychowawcze stosowane przez matkę: stanowcze, lecz łagodne niekonsekwentne zbytni rygorizm lub zaniedbywanie syna	68,4 80,9 90,8
Opóźnienie szkolne: brak opóźnienia opóźnienie o 1 lub 2 lata opóźnienie o 3 i więcej lat	78,4 88,1 93,5
Zachowanie w szkole: brak złego zachowania złe zachowanie	72,4 91,3
Wiek wystąpienia antyspołecznego zachowania: 15 lub 16 lat 13 lub 14 lat 11 lub 12 lat poniżej 11 lat	61,1 84,3 84,8 92,0
Okres czasu między początkiem antyspołecznego zachowania a pierwszym aresztowaniem: mniej niż 1 rok 1 lub 2 lata 3 lub więcej lat	72,1 82,4 90,8

* Oceny punktowe są równe wysokości odsetka recydywistów wśród badanych zaliczonych do danej kategorii.

Wśród czynników, występujących w tablicach przeznaczonych dla nieletnich, zasługują na wymienienie przede wszystkim najczęściej w nich uwzględniane czynniki dotyczące środowiska rodzinnego badanych.

W przytoczonej powyżej tabelicy np. na 6 zawartych w niej czynników znalazły się 2, które stanowią ocenę pewnych elementów składających się na atmosferę wychowawczą w domu rodzinnym (metody wychowawcze stosowane przez ojca i przez matkę). Szczególnie często uwzględniają Glueckowie jako prognostyczne zwłaszcza te czynniki, które charakteryzują stosunek uczuciowy rodziców do dzieci, stosunek nieletniego do rodziny, pożycie rodziców, stosowane przez rodziców metody wychowawcze. Ujemną prognozę mają według Gluecków ci nieletni, którzy wychowują się w złym klimacie uczuciowym, którzy spotykają się z obojętnym lub wrogim stosunkiem do siebie ojca, którzy są przez rodziców traktowani zbyt rygorystycznie lub też są przez nich zaniedbywani itp. Czynniki charakteryzujące natomiast obiektywną sytuację rodziny i jej ocenę jako obiektywnego środowiska wychowawczego (na podstawie stwierdzenia występowania w rodzinie np. alkoholizmu i przestępczości) zostały uwzględnione tylko w jednej tabelicy³⁸.

Duże znaczenie prognostyczne miało również wczesne wystąpienie pierwszych objawów antyspołecznego zachowania u badanych nieletnich — im młodsi byli nieletni, gdy zaczął się ich proces wykołejania, tym gorszą mieli prognozę³⁹. Szczególnie ujemne prognostycznie było, gdy od początków wykołejania się nieletniego do pierwszego zatrzymania przez policję minął dłuższy okres czasu i gdy stosunkowo późno nastąpiła w związku z tym ingerencja władz (ilustracją ujęcia tego problemu w tabeli prognostycznej może być zamieszczona powyżej tablica).

W niektórych tablicach uwzględniono ujemne prognostycznie znaczenie trudności szkolnych badanych nieletnich. Ci, którzy źle się zachowywali w szkole i byli znacznie opóźnieni w nauce, mieli gorszą prognozę niż ci, których zachowanie w szkole było dobre i którzy uczęszczali do tej klasy, do której zgodnie ze swoim wiekiem powinni byli uczęszczać.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że choć wszyscy nieletni przestępcy przeszli przez badania w poradni psychologicznej, nie uwzględniono w żadnej z tablic czynników charakteryzujących ich osobowość lub stwierdzających patologiczne cechy osobowości. Eliminując te czynniki kierowali się Glueckowie chęcią ułatwienia przyszłego stosowania tablic w praktyce⁴⁰. Pominięcie prognostycznego znaczenia

³⁸ Tablica do przewidywania przystosowania badanych w zakładach poprawczych (*Predicting Delinquency and Crime*, s. 192).

³⁹ Jak widzimy np. z zamieszczonej na s. 147 tabelicy, spośród nieletnich, których społeczne zachowanie zaczęło się w wieku poniżej 11 lat, 92% stało się recydywistami.

⁴⁰ Por. *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 201.

cech osobowości odróżnia tablice Glueeków przeznaczone dla nieletnich zarówno od tablic, które oni sami skonstruowali dla dorosłych, jak i od tablic Burgessa i Ohlina, a zwłaszcza od późniejszych tablic autorów niemieckich, którzy przywiązują duże znaczenie do zaburzeń osobowości jako czynnika ujemnego prognostycznie.

Mimo że Glueckowie starali się kierować przy wyborze czynników do tablic m.in. kryterium łatwości ich ustalenia w praktyce, niektóre z czynników figurujących w ich tablicach są jednak trudne do ustalenia i oparte są na subiektywnej ocenie osoby kwalifikującej dany przypadek. Do takich zaliczyć można np. czynniki: „metody wychowawcze stosowane przez ojca” czy „stosunek uczuciowy ojca do badanego”. Ustalenie w sposób miarodajny drogą wywiadu, jaki jest stosunek uczuciowy ojca do dziecka, może napotykać na bardzo duże trudności, zaklasyfikowanie zaś badanego do odpowiedniej kategorii tego czynnika, uznanie, że ojciec jest w stosunku do syna np. obojętny, a nie serdeczny, może być zależne od subiektywnej oceny. Zastrzeżenia te mają tym większe znaczenie, że błędna ocena sytuacji rodzinnej i niewłaściwe zaklasyfikowanie w związku z tym badanego powoduje, według tablic Glueeków, bardzo dużą różnicę w ocenie punktowej przypadku, większą, niż gdyby popełniono błąd związany z czynnikiem obiektywnym w tablicy.

Przypuśćmy, że posługując się podaną wyżej tablicą (do przewidywania recydywy w okresie 5 lat), ktoś niesłusznie oceni metody wychowawcze ojca jako „stanowcze, lecz łagodne” (54,2 punkta), podczas gdy powinny one być ocenione jako „zbyt ni rygorystyczne lub zaniedbywanie” (91,1 punkta). Przez błędną ocenę następuje różnica w ocenie punktowej badanego o 36,9 punkta. Jeśli chodzi natomiast o bardziej obiektywne czynniki, w związku z którymi prawdopodobieństwo błędnej oceny i zaklasyfikowania badanego do złej kategorii nie jest tak duże, różnice między wartościami punktowymi poszczególnych kategorii nie są tak znaczne. Na przykład błędne ustalenie początków wykołajenia i błędne obliczenie w związku z tym długości okresu między początkiem objawów antyspołecznych zachowania a pierwszym aresztowaniem jako krótszej niż 1 rok (72,1 punktu) — podczas gdy w rzeczywistości wynosiła ona ponad 3 lata (90,8 punktu) — powoduje różnicę w ocenie punktowej przypadku wynoszącą tylko 18,7 punktu, a więc znacznie mniej niż wówczas, gdy chodziło o czynnik „metody wychowawcze ojca”. Te duże różnice punktowe między kategoriami czynników subiektywnych, znacznie większe niż różnice między kategoriami czynników obiektywnych, są w tablicach Glueeków zjawiskiem typowym. Fakt ten zasługuje tym bardziej na specjalną uwagę, że w niektórych tablicach samo tylko zaklasyfikowanie badanych do nie-

korzystnych kategorii czynników subiektywnych wystarczy do wyliczenia bardzo dużego prawdopodobieństwa recydywy, choćby nawet badani ci zostali zaliczeni do optymalnych kategorii czynników obiektywnych⁴¹.

W ten sposób nadawanie badanym ocen punktowych, uzyskanych drogą wyliczeń matematycznych, dzięki którym tablice robią wrażenie czegoś ścisłego i precyzyjnego, opierać się może w części tablic na subiektywnych, a więc często bardzo mało miarodajnych ocenach osób stawiających prognozę.

Inne jeszcze bardzo istotne problemy zarysowały się w badaniach Gluecków. Dzięki długofalowości tych badań zaznaczył się wyraźnie fakt, że pewni przestępcy przestali popełniać przestępstwa w okresie 5 lat po pierwszym wyroku, u innych poprawa następowała dopiero w dłuższym 10—15 letnim okresie czasu, część zaś badanych mimo upływu lat pozostała nadal recydywistami. Dla praktyki sądowej może być ważne uchwycenie tych, którzy prawdopodobnie nawet po wielu latach będą nadal popełniać przestępstwa, w odróżnieniu od tych, którzy w tym okresie osiągną poprawę, i rozpoznanie tych, których poprawa nastąpi stosunkowo wcześniej, w odróżnieniu od takich przestępców, u których nie można liczyć na wczesną poprawę.

Dlatego też Glueckowie starali się wyodrębnić czynniki, które można ustalić już w okresie pierwszej sprawy sądowej i na podstawie których można by postawić długofalową prognozę. Opracowali oni tablicę (s. 151) do stawiania takiej właśnie długofalowej prognozy nieletnim przestępcom.

W tablicy tej przeważają czynniki, które mają specyficznie amerykański charakter, dotyczą imigracji rodziców do USA, ujmują pewne sprawy społeczno-kulturowe związane z inną sytuacją dzieci imigrantów, wrastających w społeczeństwo amerykańskie, i odmienną sytuacją młodzieży, której rodzice stanowią pokolenie urodzone i wychowane w Stanach Zjednoczonych (ci ostatni mają według tablicy gorszą prognozę).

Gdy się porównuje opracowane przez Gluecków tablice zarówno dla dorosłych jak i dla nieletnich, przeznaczone do przewidywania poprawy w okresie 5 i 15 lat, stwierdza się, że czynniki prognostyczne dla wczesnej poprawy nie są identyczne z czynnikami prognostycznymi dla poprawy ocenianej po dłuższym okresie czasu. Szczególnie

⁴¹ Por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 191. Na podstawie tablicy Gluecków do przewidywania zachowania nieletniego przestępcy w razie dozoru kuratora (z jednoczesnym zawieszeniem kary) wystarczy ocenić metody wychowawcze rodziców jako „zbyt ni rygorystyczny lub zaniedbywanie” i „stosunek uczuciowy ojca jako „obojętny lub wrogi”, by wyliczyć 86,7% prawdopodobieństwa recydywy, choćby badany został zaliczony do optymalnych kategorii 2 pozostałych czynników „złe zachowanie w szkole” i „miejsce urodzenia ojca”.

Tablica do przewidywania poprawy nieletnich przestępców w okresie 15-letnim
 Wg *Predicting Delinquency and Crime*, s. 197

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Miejsce urodzenia ojca: Polska, Rosja, Litwa Włochy, Irlandia inne obce kraje poza wymienionymi USA	19,0 25,2 30,2 45,0
Miejsce urodzenia matki: Polska, Rosja, Litwa Włochy, Irlandia inne kraje poza wymienionymi	16,0 25,8 36,1
Okres czasu spędzony przez rodziców w USA: niecałe życie całe życie	22,9 36,8
Wyznanie rodziców: oboje wyznania mojżeszowego oboje katolicy lub protestanci wyznanie mieszane	11,5 30,0 37,5
Wiek, od którego zaczęło się antyspołeczne zachowanie: 13—17 lat poniżej 9 lat 9—13 lat	16,1 28,9 35,3

duże są różnice między tablicami na okres 5 i 15 lat przeznaczonymi dla nieletnich. Tylko jeden czynnik powtarza się w obu tych tablicach: wiek w chwili wystąpienia początku antyspołecznego zachowania. Nieletni, którzy wcześniej zaczęli się wykolejać, mają złą prognozę nie tylko w okresie 5 lat, ale i w długim 15-letnim okresie. Co do pozostałych czynników nasuwa się wniosek, że podczas gdy w okresie 5 lat od pierwszego wyroku, gdy badani byli jeszcze na ogół nieletnimi⁴², większe znaczenie prognostyczne miały czynniki związane z domem rodzinnym, to dla prognoz na dłuższy 15-letni okres uwzględnili Glueckowie raczej czynniki społeczno-kulturowe.

Podkreślić należy, że w ciągu długiego 15-letniego okresu nieletni stali się ludźmi w pełni dorosłymi, zaszły więc duże zmiany zarówno w nich samych, jak i w całej ich sytuacji społecznej. Zmiany te znalazły wyraz również w zmienionej strukturze ich przestępczości.

⁴² W czasie zakończenia 5-letniego okresu badań przeciętny wiek nieletnich wynosił 18;6 lat.

Większość badanych przez Gluecków nieletnich i młodocianych przestępców miała tendencję bądź do zaprzestawania w późniejszym okresie popełniania przestępstw, bądź też do popełniania przestępstw drobnych zamiast dokonywanych poprzednio przestępstw poważnych⁴³. Glueckowie łączyli tę tendencję do poprawy z osiągnięciem przez badanych „dojrzałości”, do której dochodzą różni przestępcy w różnym wieku. Pogląd ten wyrażają Glueckowie na podstawie przeprowadzenia porównania odsetków poprawionych wśród zbadanych uprzednio nieletnich i młodocianych wówczas, gdy byli oni już w określonym starszym wieku. Porównano np. odsetki poprawionych wśród nieletnich, gdy osiągnęli oni wiek 24—29 lat, z odsetkami poprawionych młodocianych, gdy byli oni w tym samym wieku, i stwierdzono, że odsetki te bardzo się między sobą różnią⁴⁴. Porównano dalej odsetki poprawionych wśród nieletnich, gdy doszli oni do wieku 24—29 lat, z odsetkami poprawionych wśród młodocianych, gdy osiągnęli oni wiek 30—35 lat, i stwierdzono, że odsetki te były bardzo zbliżone⁴⁵.

Gdyby osiągnięcie dojrzałości i związana z tym poprawa łączyły się z wiekiem, odsetek poprawionych w grupie nieletnich, gdy doszli oni do pewnego wieku, byłyby zbliżony do odsetka poprawionych wśród młodocianych i dorosłych, gdy znaleźli się oni w tym samym wieku. Okazało się tymczasem, że podczas gdy nieletni zaczęli popełniać przestępstwa przeciętnie o 5 lat wcześniej niż młodociani i dorośli⁴⁶, również i spadek przestępczości u nieletnich następował o 5 lat wcze-

⁴³ Podczas gdy po upływie 5 lat stwierdzono wśród badanych nieletnich 14,6% nieprzestępców i 19,3% popełniających tylko drobne przestępstwa, to po upływie 15 lat dane te wzrosły odpowiednio do 36,6 i 33,1%.

⁴⁴ Ilustruje to następująca tablica:

Przestępczość	Nieletnin po osiągnięciu 24 — 29 lat	Młodociani po osiągnięciu 24 — 29 lat
Nie popełniający przestępstw	36,6	21,5
Popełniający drobne przestępstwa	33,1	31,6
Popełniający poważne przestępstwa	30,3	46,9

⁴⁵ Ilustruje to następująca tablica:

Przestępczość	Nieletni po osiągnięciu 24 — 29 lat	Młodociani po osiągnięciu 30 — 35 lat
Nie popełniający przestępstw	36,6	32,1
Popełniający drobne przestępstwa	33,1	33,9
Popełniający poważne przestępstwa	30,3	34,0

⁴⁶ Przeciętna wieku nieletnich, gdy zaczęli popełniać przestępstwa, wynosiła 9;5 lat, młodocianych zaś — 14;5 lat.

śniej w porównaniu z wiekiem, w którym zmniejszała się przestępczość u badanych młodocianych i dorosłych. Na tej podstawie wyciągają Glueckowie wniosek, że przestępcy osiągają dojrzałość po upływie równego mniej więcej okresu czasu od początku popełniania przestępstw, że poprawa następuje wówczas, gdy „wygasną lub zostaną złagodzone naturalne społeczne impulsy, które utrudniały adaptację badanych do przestrzegania wymogów, stawianych przez przepisy prawne, co w wielu przypadkach następuje po upływie tak samo długiego okresu czasu bez względu na to, czy popełnianie przestępstw rozpoczęło się w dzieciństwie, czy też w okresie dojrzewania”⁴⁷.

Wniosek ten budzić może jednak zasadnicze zastrzeżenia. Autorzy posługują się terminem „osiągnięcie dojrzałości”, nie podając treści pojęcia „dojrzałość”, które pozostaje do końca nie wyjaśnione w pracy. Niezrozumiałe jest, dlaczego pewien okres popełniania przestępstw niezależnie od wieku ma powodować stopniowy zanik antyspołecznych tendencji.

Wniosek Gluecków wydaje się poza tym sprzeczny z innymi wynikami badań tych samych autorów. Podkreślają oni bowiem w innym miejscu⁴⁸, że istotne znaczenie prognostyczne dla poprawy ma osiągnięcie określonego wieku w połączeniu z występowaniem innych czynników prognostycznych. Czynnikiem ujemnym prognostycznie zaś, który znalazł się zarówno w tablicach przeznaczonych dla nieletnich, jak i w tablicach dla młodocianych i dorosłych (na okres zarówno 5, jak i 10, i 15 lat), był wczesny początek przestępczości. Trudno jest więc pogodzić fakt, że nieletni i dorośli, którzy wcześniej zaczęli popełniać przestępstwa, mają mniejsze szanse poprawy, z wnioskiem, że okres czasu od rozpoczęcia popełniania przestępstw do osiągnięcia „dojrzałości”, wygaśnięcia „społecznych impulsów” i zaprzestania w związku z tym popełniania przestępstw, jest w przybliżeniu stały.

Inny jeszcze istotny problem został uwzględniony przez Gluecków w ich badaniach nad prognozą. Autorzy ci uważali, że dla praktyki sądowej ważna jest nie tylko możliwość przewidywania długofalowej poprawy nieletnich w okresie 5 czy 15 lat po wyroku, lecz również przewidywania ich zachowania w okresie stosowania różnych środków orzeczonych przez sąd. Wiadomo np., że pewni przestępcy nie potrafią się przystosować do warunków zakładu zamkniętego, uciekają i popełniają nowe przestępstwa, inni zaś nie osiągają poprawy przebywając na wolności. Ażeby umożliwić sądowi prognozy odnośnie do zachowania danego nieletniego, gdyby został poddany różnego rodzaju środkom Glueckowie opracowali serię 6 tablic, które miały służyć do tego celu.

⁴⁷ *After-conduct of Discharged Offenders*, s. 85.

⁴⁸ *Juvenile Delinquents Grown Up*, przypis na s. 217—218.

Nieletniemu, który staje przed sądem, należałoby postawić prognozę według wszystkich tych tablic i orzec wobec niego taki środek, którego zastosowanie rokuje największe szanse poprawy.

Tablice te nasuwają jedynie uwagę, że w stosunku do nieletnich, którzy mają być pozostawieni w domu, należałoby uwzględnić metody wychowawcze rodziców i ich stosunek do syna, podczas gdy czynniki te zostały pominięte w tablicach przeznaczonych do stawiania prognozy nieletnim kierowanym do zakładu. Poza tym znajdujące się w tablicach czynniki nie tworzą logicznie powiązanej całości; trudno np. zrozumieć, dlaczego opóźnienie szkolne znajduje się w tablicy przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich pod dozorem kuratora, pominięto je zaś w tablicy do przewidywania recydywy nieletnich, wobec których zastosowano dozór kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary; dlaczego wiek początków wykolejenia znalazł się w tablicy przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich umieszczonych w zakładzie poprawczym w wieku poniżej 17 lat, nie został zaś włączony do tablicy przeznaczonej dla tych, którzy znajdują się w zakładzie w wieku 17—21 lat. Dlatego też wyciągnięcie wniosków z całej serii omawianych tablic jest bardzo trudne.

Przewidując zachowanie badanych w okresie stosowania różnych środków, powinno się, według Gluecków, brać pod uwagę wiek, w jakim badani mają zostać poddani tym środkom. Przestępcy, będący w różnym wieku, reagują bowiem różnie na zastosowanie wobec nich tych samych środków. Tacy np., którzy mając mniej niż 17 lat byli w zakładzie poprawczym, łatwiej się w nim poprawiali niż ci, których umieszczono w zakładzie, gdy mieli 17—21 lat. Dlatego też niektóre z tablic były tak pomyślane, by można było na ich podstawie przewidywać zachowanie badanych, gdy zostaną poddani różnym środkom w określonym wieku. W ten sposób przez opracowanie odpowiednich tablic starali się Glueckowie dać praktyczny wyraz swojemu pogładowi, że „istotnym czynnikiem w procesie orzekania jest zastosowanie właściwego środka we właściwym czasie wobec określonego osobnika”⁴⁹. Uwzględnienie przez Gluecków przy stawianiu prognozy rodzaju środka wychowawczo-poprawczego stosowanego przez sąd, od którego również mogą zależeć szanse poprawy nieletnich przestępców, wydaje się bardzo cenne.

Tablice ułożone przez Gluecków do przewidywania dalszej poprawy i recydywy nieletnich przestępców zostały przez nich sprawdzone w późniejszych badaniach⁵⁰. Po ok. 20 latach po badaniach, które dostarczyły materiału do pracy *One Thousand Juvenile Delinquents*, Glueckowie

⁴⁹ *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 214—215.

⁵⁰ Por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 127—138.

zbierając w roku 1940 materiał do nowej pracy⁵¹, zastosowali skonstruowane poprzednio tablice do 500 nieletnich recydywistów, stawiając każdemu z nich prognozę według tych tablic (przeciętny wiek badanych wynosił 14 lat). Trafność postawionych prognoz sprawdzono w 1956 r., gdy wszyscy badani przekroczyli już wiek 23 lat. Trafność prognoz, stawianych przy pomocy poszczególnych tablic, wahała się od 73,1 do 93,6%, była więc duża, zważywszy 20-letni okres dzielący oba badania. Bardziej trafne okazało się przewidywanie recydywy niż przewidywanie poprawy; bardziej trafne były prognozy dotyczące recydywy przy zastosowaniu różnych środków, gdy środki te orzeczono wobec badanych w okresie, gdy byli oni młodsi, aniżeli wówczas, gdy byli już starsi. Trzeba podkreślić, że w stosunku do olbrzymiej większości badanych przewidywano, że będą oni w przyszłości recydywistami, i rzeczywiście olbrzymia większość popełniała nadal przestępstwa⁵²; fakt ten łączy się z doborem do badań weryfikujących tablice takich nieletnich, którzy już wielokrotnie popełniali przestępstwa, niejednokrotnie byli karani, przebywali w zakładach poprawczych i szanse ich poprawy były małe⁵³.

Przewidywanie przy pomocy tablic, że badani mają znikome szanse poprawy, i stwierdzenie, że rzeczywiście niewielu z nich osiągnęło poprawę, skłoniło później Gluecków do wysunięcia nadzwyczaj istotnego z punktu widzenia praktyki problemu — wychowalności przy pomocy środków, jakimi rozporządza sąd dla nieletnich, tych recydywistów, którzy są już zaawansowani w popełnianiu przestępstw. Glueckowie zestawiają szanse poprawy, jakie ma każdy badany recydywista, gdyby zastosować wobec niego różne środki, i nazywają takie zestawienie profilem jego wychowalności. Są tacy nieliczni recydywiści, którzy są „niewychowalni”, gdyby zastosowało się wobec nich dozór kuratora, mają natomiast większe szanse poprawy w zakładzie. Są też tacy, również nielicznie reprezentowani w materiale recydywiści, którzy — odwrotnie — nie mają szans na poprawę w warunkach zakładowych, mają natomiast lepszą prognozę na wolności.

Jednak — i to jest najważniejszy wynik badań — istnieje trzecia, największa grupa recydywistów, licząca aż 79% wszystkich badanych, którzy poddani wszystkim rodzajom środków, jakimi dysponuje sąd dla nieletnich, mieli bardzo małe szanse osiągnięcia poprawy. Glueckowie określają ich jako „niewychowalnych” (*untreatable*) przy pomocy środ-

⁵¹ S. Glueck, E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*, New York 1950.

⁵² Przewidywano, że 98,6% badanych będzie popełniać przestępstwa w okresie 5 lat po pierwszym wyroku; okazało się to trafne w stosunku do 96,3% spośród nich.

⁵³ 89% badanych było karanych więcej niż 1 raz, 42,4% zaś było karanych 4 i więcej razy.

ków, które obecnie mogą stosować sądy. Są to ci nieletni, którzy stanowią dla praktyki najpoważniejszy problem reedukacyjny, tacy, wobec których zawodzą wszystkie środki orzekane przez sąd, dla których należy stworzyć nowe metody pracy nad ich resocjalizacją.

Rozpatrując powyższe wyniki nie należy jednak zapominać o tym, iż materiał Gluecków obejmował nieletnich bardzo już zaawansowanych w procesie wykolejenia społecznego i przestępczości.

4. Omawiając najbardziej reprezentatywne, charakterystyczne dla zasadniczych kierunków prognostycznych prace amerykańskie, warto również poświęcić uwagę badaniom, które zostały przeprowadzone w Anglii i miały być w intencjach ich autorów odpowiednikiem badań Glueckowskich, a zwłaszcza pracy *500 Criminal Careers*.

H. Mannheim i L. T. Wilkins⁵⁴ postawili sobie za cel opracowanie tabeli prognostycznej, która mogłaby służyć do przewidywania recydywy wychowanków zakładów borstalowskich po ich zwolnieniu z zakładu. Praca ta nosi przede wszystkim charakter metodologiczny; autorzy rozpatrują bardzo wnikliwie i próbują rozstrzygnąć przy pomocy obliczeń matematycznych szereg problemów metodologicznych, które wyłoniły się w poprzednich pracach różnych autorów, a zwłaszcza we wspomnianej pracy Gluecków.

Mannheim i Wilkins zbadali akta zakładowe 720 chłopców, którzy w wieku 16—22 lat byli umieszczeni (w latach 1946—1947) w zakładach borstalowskich i zostali z nich zwolnieni przeciętnie przed 3 i pół laty. Autorzy wykazują, że przyjęta przez nich długość okresu karnego jest wystarczająca, gdyż w dłuższych okresach czasu odsetek nie poprawionych nie wzrasta wiele ponad ten, który stwierdzono w okresie objętym badaniem.

Autorzy ustalali zależność różnych czynników z okresu przed umieszczeniem badanych w zakładzie borstalowskim, z okresu ich pobytu w zakładzie i z okresu po zwolnieniu — z późniejszą poprawą i brakiem poprawy.

Spośród szeregu czynników, które dotyczyły tej samej kwestii i były w związku z tym silnie ze sobą skorelowane, Mannheim i Wilkins wybrali do tablicy te, które były najłatwiejsze do ustalenia w praktyce. Okazało się np. że czynnik „popelnianie poprzednio przestępstw, za które badany był oddany pod dozór kuratora” pokrywa się w badaniach właściwie z czynnikiem „wczesny początek przestępczości”, ponieważ im wcześniej badani zaczęli popełniać przestępstwa i im byli młodszy w chwili pierwszej sprawy sądowej, tym częściej byli oddawani pod dozór kuratora. Łatwiej jest ustalić w praktyce, czy badany był

⁵⁴H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955.

pod dozorem kuratora, niż stwierdzić, kiedy zaczął on popełniać przestępstwa, i dlatego do tablicy wybrano pierwszy z tych dwóch czynników⁵⁵.

Tablica prognostyczna opracowana przez Mannheima i Wilkinsa

Wg Prediction Methods in Relation to Borstal Training, s. 145

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Alkoholizm badanego	24
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był karany grzywną	9
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był umieszczony w więzieniu lub zakładzie poprawczym	8
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był oddany pod dozór kuratora	4
Badany nie mieszka z rodzicami	7,5
Badany najdłużej utrzymywał się w jednym zakładzie pracy:	
krócej niż 1 miesiąc	11,7
4—6 tygodni	10,4
6—8 tygodni	9,1
2—3 miesięcy	7,8
3—4 miesięcy	6,5
4—6 miesięcy	5,2
6—9 miesięcy	3,9
9—12 miesięcy	2,6
12—18 miesięcy	1,3
powyżej 18 miesięcy	0

Każdy czynnik otrzymał, jak widzimy, wyliczoną matematycznie, zróżnicowaną wartość punktową⁵⁶. Szczególnie ujemnie został oceniony alkoholizm i krótsze niż 6 tygodni okresy pracy w jednym miejscu. W tablicy zwraca uwagę ściśle sprecyzowanie i wąski zakres zawartych w niej czynników.

Wśród czynników, które znalazły się w tabeli, brak jest zupełnie czynników o charakterze subiektywnym. Autorzy wyeliminowali je celowo, uważając, że posługiwanie się nimi w badaniach kryminologicznych nie jest wskazane, jeśli przywiązuje się znaczenie do porównywalności i powtarzalności badań i ich wyników. Dawniej nie zawsze zdawano sobie sprawę z tego, że najbardziej nawet subiektywne oceny opierają się na jakichś faktach. Autorzy chcą zrezygnować z ocen i ujawnić te właś-

⁵⁵ Warto zwrócić uwagę, że u nas nie stwierdzano takiej zależności między wczesnym popełnianiem przestępstw a orzekaniem dozoru kuratora.

⁵⁶ Posługiwano się przy ich wyliczeniu metodami matematycznymi, których wyjaśnienie w niniejszej pracy nie wydaje się konieczne.

nie fakty. Tak np. występujący u Gluecków czynnik „wywiązywanie się z pracy”, wymagający subiektywnej oceny pracy badanego, Mannheim i Wilkins próbują zastąpić bardziej obiektywnym czynnikiem „długość okresu pracy w jednym zakładzie pracy” i drugim obiektywnym czynnikiem „liczba miejsc pracy w określonym czasie”. W ten sposób analizują i inne czynniki subiektywne, dążąc do maksymalnego ich zobiektywizowania.

Autorzy przeprowadzają również ocenę wartości prognoz klinicznych stawianych przez wychowawców i dyrektorów zakładów przed zwolnieniem wychowanka. Prognozy te wykazały wprawdzie istotną zależność z późniejszą poprawą, ale Mannheim i Wilkins rezygnują jednak z włączenia ich do tablicy, stojąc na stanowisku, że „subiektywne oceny — dobre czy złe — mają ograniczoną wartość ze względu na trudność czy nawet niemożliwość weryfikacji ich przez innych”⁵⁷.

Przy okazji warto wspomnieć o podjętej przez tych autorów ciekawej próbie zbadania, jakie fakty miały znaczenie w prognozach stawianych przez wychowawców, a szczególnie jakie znaczenie przy orzekaniu złej prognozy ma duża liczba wykroczeń badanego na terenie zakładu. Autorzy wykazują przy pomocy obliczeń, że wychowawcy mają tendencję do przeceniania złego zachowania w zakładzie — gdyby nie uwzględnili w ogóle wykroczeń na terenie zakładu, to wówczas ich prognozy miałyby większą korelację z poprawą.

Jeszcze jedna sprawa poruszona przez Mannheima i Wilkinsa zasługuje na uwagę. Autorzy ci podejmują bardzo ciekawą próbę zastosowania metod prognostycznych do oceny skuteczności wychowania w zakładach borstalowskich różnego typu. Stwierdzono np., że wychowankowie, którzy przebywali w zakładach zamkniętych, częściej stają się recydywistami niż wychowankowie zakładów otwartych. Czy świadczy to jednak o tym, że zakłady zamknięte są gorsze? Nasuwa się oczywiście od razu uwaga, że odgrywa tu rolę również selekcja do zakładów, że do zakładów zamkniętych kierowano zapewne chłopców sprawiających poważne trudności wychowawcze i bardziej wykolejonych.

Mannheim i Wilkins próbują ocenić wyniki pracy zakładów różnego typu przy pomocy metod prognostycznych. Dzielą badanych na 3 kategorie: do jednej z nich zaliczają tych, którzy mają według tablicy dobrą prognozę, do drugiej takich, których szanse poprawy i recydywy są mniej więcej równe, do trzeciej kategorii zaś tych, których prognoza jest zła. Badają następnie recydywę badanych należących do różnych kategorii, którzy przebywali w zakładach zamkniętych oraz recydywę badanych tych samych kategorii z zakładów otwartych. Okazało się,

⁵⁷ *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, s. 58.

że wśród badanych wszystkich kategorii więcej było poprawionych w zakładach otwartych niż w zakładach zamkniętych.

Warto dodać, że Mannheim i Wilkins sprawdzili swoją tablicę na drugiej grupie liczącej 338 zwolnionych wychowanków borstali. Weryfikacja ta wykazała znaczną trafność prognoz: spośród tych, którzy otrzymali dobrą prognozę, nie popełniało przestępstw 75% badanych, spośród zaś badanych ze złą prognozą nie popełniało przestępstw tylko 29% (odsetki te są prawie identyczne z odsetkami nie popełniających przestępstw wśród badanych zaliczonych do określonych kategorii prognostycznych w poprzednio badanej grupie). Nie postawiono jednak prognozy w stosunku do ok. 37% badanych zaliczonych do kategorii o równym mniej więcej prawdopodobieństwie recydywy i poprawy.

Ważna metodologicznie jest próba rozwiązania problemu, który sprawiał trudności w wielu poprzednich badaniach nad prognozą — postawienia prognozy grupie badanych, dla których uzyskano na podstawie tablicy równe mniej więcej prawdopodobieństwo poprawy i recydywy. Autorzy wybrali dodatkowo 5 czynników, przy pomocy których można było nieletnim i młodocianym zaliczonym według ich tablicy do tej grupy postawić bardziej zdecydowane prognozy. Okazało się, iż czynnikami prognostycznymi dla ich recydywy są: iloraz inteligencji, charakter ostatniej pracy (niewykwalifikowany), niewłaściwy sposób spędzania wolnego czasu, przestępczość w rodzinie, zawód ojca.

Brakiem pracy Mannheim'a i Wilkinsa było opieranie się wyłącznie na materiale aktowym, w którym były duże luki; niewątpliwą zaletą pracy natomiast jest wnikliwe rozważenie różnych problemów metodologicznych, których część staraliśmy się pokrótce zreferować.

II

Odrębną kartę w historii prognozy stanowią badania prowadzone w Europie przez kryminologów niemieckich i szwajcarskiego kryminologa E. Freya. Badania niemieckie rozpoczęły się w latach trzydziestych pod wpływem prac amerykańskich i koncentrowały się początkowo również na prognozie w stosunku do dorosłych przestępców zwalnianych z więzień. Punktem wyjścia tych badań było sprawdzanie trafności prognoz intuicyjnych stawianych przez lekarzy więziennych. Fakt, że znaczny odsetek tych prognoz okazał się nietrafny, stał się powodem poszukiwania, podobnie jak w USA, bardziej obiektywnych metod stawiania prognozy.

Pierwsze badania niemieckie poświęcone są konstrukcji tabel prognostycznych, a więc prognozie statystycznej; w badaniach tych znaleźć można wiele analogii z metodami Burgessa, od początku jednak zazna-

czają się w nich pewne odrębności w stosunku do badań amerykańskich. Kryminologowie niemieccy wychodzą z nieco odmiennych założeń teoretycznych. Ich pogląd o biologicznym uwarunkowaniu recydywy znajduje wyraz w uwzględnianiu w tablicach prognostycznych takiego czynnika, jak obciążenie dziedziczne i w bardzo silnym akcentowaniu ujemnego prognostycznie znaczenia psychopatii. Autorzy niemieccy i Frey krytykują zresztą w ogóle zbyt małe uwzględnianie w badaniach amerykańskich osobowości badanych przestępców, niedostateczne korzystanie z opinii psychiatrów. Krytykują oni fakt, że jeśli nawet uwzględniano w badaniach amerykańskich osobowość jako czynnik prognostyczny, to w ocenie jej koncentrowano się tylko na jednym momencie — chwili badania, bez uwzględniania rozwoju osobowości, danych z przeszłości, a przede wszystkim danych z wczesnego dzieciństwa.

Niektórzy kryminologowie niemieccy⁵⁸, a zwłaszcza Frey, wychodzą również z odmiennych nieco niż kryminologowie amerykańscy założeń metodologicznych. Krytyka ich akcentuje te zarzuty w stosunku do prognozy statystycznej, które omawialiśmy już w rozdziale wstępnym, mówiąc o sporze między zwolennikami prognozy klinicznej i statystycznej. Statystyczna forma prognozy, opierająca się na wynikach, uzyskanych drogą operacji statystycznych przeprowadzanych na dużej liczbie przypadków, nie mówi o konkretnym człowieku, o którego losach ma się decydować stawiając prognozę. Poznanie i właściwa ocena badanego osobnika jest w prognozie niezbędna. Dlatego też autorzy, wychodzący z tych założeń, dążyli do tego, aby opierać się na badaniach uzyskanych na podstawie osobistego kontaktu z przestępcami (badania Trunka⁵⁹ i badania Freya).

Dla osiągnięcia należytego poznania badanego ważne jest uwzględnienie całokształtu czynników, które go charakteryzują, poznanie jego rozwoju i jego osobowości. Nie mogą tego dać tablice zawierające tylko kilka czynników. Czynniki prognostyczne mają w konkretnych przypadkach znaczenie we wzajemnym współdziałaniu, rozpatrywanie zaś ich pojedynczo, poza kontekstem, w jakim występują, prowadzi do nadawania im niesłusznej wartości, do traktowania ich w każdym przy-

⁵⁸ Por. np. H. Lefrenz: *Probleme der kriminologischen Prognose*, „Kriminalbiologische Gegenwartsfragen”, 1958, Heft 3; F. Geerds: *Zur kriminellen Prognose*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, 1960, Heft 3/4; G. Nass: *Psychologische Fehlerquellen bei Prognosetabellen und deren Eliminierung*, „Kriminalbiologische Gegenwartsfragen”, 1958, Heft 3, K. Peters: *Grundprobleme der Kriminalpädagogik*. Berlin 1960. s. 239.

⁵⁹ H. Trunk: *Soziale Prognosen an Strafgefangenen*, „Monatsschrift für Kriminalbiologie und Strafrechtsreform”, T. 28, 1937, cyt. na podstawie pracy F. Schwaaba: *Die soziale Prognose bei Rückfälligen Vermögensverbrechern*, „Kriminalistische Abhandlungen”, 1939.

padku jako jednoznacznych, podczas gdy ich rola i znaczenie mogą być różne w różnych przypadkach. Takie założenia skłaniają do odejścia od statystycznej formy prognozy i podjęcia prób stworzenia takiej tablicy prognostycznej, która łączyłaby prognozę statystyczną i kliniczną: uwzględniałaby ona te czynniki, które wykazują istotną statystycznie zależność z późniejszą recydywą, a jednocześnie pozwalałaby na należyte poznanie badanego osobnika. Tabelę tę charakteryzuje przede wszystkim większa liczba czynników niż np. w tablicy Gluecków i dobranie tych czynników w taki sposób, aby uwzględniały one wszechstronnie osobowość człowieka w jego rozwoju od wczesnego dzieciństwa aż do okresu stawiania prognozy z uwzględnieniem również okresu pobytu w więzieniu czy zakładzie. Poza badaniami, podejmującymi próbę połączenia w tablicy prognozy statystycznej i klinicznej, pojawiają się również takie badania, które nie dążą w ogóle do opracowywania tablic prognostycznych, stawiając sobie jedynie za cel uzyskanie wyników, które stanowiłyby wytyczne do stawiania prognoz klinicznych.

1. Pierwsze badania nad prognozą na terenie Niemiec zostały przeprowadzone w 1935 roku przez Roberta Schiedta⁶⁰ i wykazywało duże podobieństwo metodologiczne do badania Burgessa. Schiedt zbadał akta 500 dorosłych więźniów, którzy w 1931 roku zostali zwolnieni z więzienia. Na wstępie sprawdził on, jak dalece trafne były prognozy intuicyjne, stawiane przez lekarzy więziennych w stosunku do tych przestępców przed ich zwolnieniem, po czym zbadał, które spośród 21 wybranych przez niego czynników wykazują zależność z późniejszą recydywą. Do tablicy wybrał spośród nich takich 15 czynników⁶¹, które cechowały grupy badanych o ponadprzeciętnym odsetku recydywistów. Wśród tych 15 czynników znalazło się obciążenie dziedziczne i występowanie przestępczości w rodzinie badanego — czynniki pomijane zupełnie w tablicach amerykańskich — oraz psychopatia jako czynnik ujemny prognostycznie, która nie była tak wyraźnie wyodrębniana przez autorów amerykańskich, a w niektórych ich tablicach nie była w ogóle uwzględniana. Podkreślić należy również, że w tablicy Schiedta została uwzględniona sytuacja, w jakiej więzień znajdzie się po Zwoleniu; włączono do niej jako jeden z czynników niepomysłnych dla poprawy:

⁶⁰ R. Schiedt: *Ein Beitrag zum Problem der Rückfallsprognose*, München 1936 (praca ta została omówiona na podstawie pracy Schwaaba: *Die soziale Prognose...*).

⁶¹ Czynniki te były następujące: 1) obciążenie dziedziczne, 2) znaczna przestępczość w rodzinie, 3) złe warunki wychowawcze, 4) złe wyniki w nauce i złe zachowanie w szkole, 5) nieukończenie nauki zawodu, 6) nieregularna praca, 7) początek przestępczości przed 18 rokiem życia, 8) więcej niż 4-krotna karalność, 9) szczególnie krótkie okresy czasu między zwolnieniem z więzienia a ponownym aresztowaniem, 10) działalność przestępcza w różnych częściach kraju, 11) psychopatia, 12) alkoholizm, 13) złe zachowanie w więzieniu, 14) zwolnienie z więzienia przed 36 rokiem życia, 15) złe warunki środowiskowe i rodzinne po zwolnieniu.

powrót badanego po zwolnieniu do złych warunków środowiskowych i rodzinnych.

Metoda wartościowania czynników i konstruowania tabeli do wyliczenia prawdopodobieństwa recydywy była u Schiedta analogiczna do metody Burgessa. Na podstawie wyliczonego prawdopodobieństwa recydywy zaliczano więźniów do 3 kategorii prognostycznych: pomyślnej, złej i wątpliwej, do której zaszeregowywano tych, których szanse poprawy i recydywy były mniej więcej równe. Na uwagę zasługuje fakt, że ta trzecia kategoria była bardzo liczna (57%).

Tablica Schiedta, choć w znacznym stopniu wzorowana na Burgessie, wniosła jednak dzięki uwzględnieniu w niej nieco innych czynników pewne nowe elementy do dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie prognozy.

W ślad za badaniami Schiedta przeprowadzono na terenie Niemiec przed wojną kilka analogicznych badań zmierzających do sprawdzenia wyników Schiedta i udoskonalenia jego metody⁶². Wśród tych badań zasługują na uwagę badania przeprowadzone przez E. F. Kohlnego⁶³, dotyczące 203 wychowanków zakładów wychowawczych, młodszych od przestępców objętych innymi badaniami prognostycznymi — 70% spośród nich w czasie przyjęcia do zakładu było w wieku 16 lat i poniżej, a w okresie badania, po około 6—7 latach od zwolnienia, ich przeciętny wiek wynosił 26 lat. Jakkolwiek ze względu na młodszy niż u Schiedta wiek badanych musiał Kohlne pominąć niektóre czynniki uwzględnione w tablicy Schiedta, to jednak okazało się, że szereg czynników z tamtej tablicy miało znaczenie prognostyczne również w odniesieniu do młodszych badanych. Szczególnie ujemne prognostycznie okazały się następujące czynniki: złe wyniki w szkole (duże braki w wiadomościach, małe zdolności, wagary), psychopatia, liczne ucieczki z zakładu, złe wywiązywanie się z pracy, nieukończona nauka zawodu, wyroki sądowe przed i podczas pobytu w zakładzie.

1. Zupełnie odmienny charakter niż tablica Schiedta i innych auto- rów niemieckich ma tabela skonstruowana przez szwajcarskiego kryminologa E. Freya⁶⁴, który, dążąc do przewyciężenia braków w bardzo krytykowanych przez siebie pracach amerykańskich, stworzył własny, odrębny system prognostyczny. System ten opiera się według Freya na zasadzie „dynamicznej jedności dziedziczności oraz środowiska, sprawcy

⁶² Por. np. Trunk: *op. cit.*; W. Meywerk: *Beitrag zur Bestimmung der sozialen Prognose an Rückfallsverbrechern*, *ibidem*, T. 29, 1938; Gerecke: *Zur Frage der Rückfallsprognose*, *ibidem*, T. 30, 1939; Schwa ab: *Die soziale Prognose...*

⁶³E. F. Kohlne: *Die Kriminalität entlassener Fürsorgezöglinge und die Möglichkeit einer Erfolgsprognose*, „Kriminalistische Abhandlungen”, No. 33, Leipzig 1938.

⁶⁴E. Frey: *Der Frühkriminelle Rückfallsverbrecher*, „Schweizerische Kriminalistische Studien”, T. 4, Basel 1951.

i czynu". Frey łączy pewne elementy prognozy statystycznej z całościową oceną osobowości badanego, uważając taką ocenę osobowości za niezbędną podstawę przy stawianiu prognoz. Celem lepszego poznania osobowości badanych nieletnich autor utrzymywał z nimi osobisty kontakt przez dłuższy okres czasu i odnosi się krytycznie do tych badań, w których pominięto sprawę osobistego kontaktu z przestępcami. Podstawą do wniosków prognostycznych było dla Freya zbadanie 160 nieletnich przestępców w wieku 14—18 lat, umieszczonych w latach 1939—1948 w zakładach.

Skonstruowana przez Freya tablica ma służyć do stawiania prognozy w dwóch fazach — prognozy wstępnej (*Vorprognose*), którą według intencji autora powinno się stawiać w badaniach poprzedzających sprawę sądową w przypadkach przestępców w wieku 16—18 lat, i prognozy późniejszej (*Nachprognose*) dla osobników starszych już po ukończeniu okresu warunkowego zwolnienia. Obie te prognozy służą razem do stawiania prognozy końcowej (*Endprognose*), która jest ostateczną oceną z kryminologicznego i społecznego punktu widzenia typu osobowości dorosłego człowieka. Frey twierdzi, że nie jest możliwe stawianie prognozy przed 16 rokiem życia, w okresie bowiem wcześniejszym za mało jest jeszcze miarodajnych danych do wypowiedzania się o późniejszym społecznym zachowaniu się człowieka. Wprawdzie między 16 a 18 rokiem życia rozwój osobowości także nie jest jeszcze zakończony, ale kierunek tego rozwoju jest już przeważnie wyraźnie zaznaczony. Badanych przestępców podzielił Frey na 2 podgrupy: tych, którzy w okresie badania w 1948 r. mieli co najmniej 23 lata i od ok. 4 lat przebywali poza zakładem, i tych, którzy byli młodszy lub znajdowali się poza zakładem krótszy okres czasu. Dla grupy pierwszej stawiano prognozę końcową, podczas gdy dla drugiej grupy stawiana była tylko prognoza wstępna.

Czynniki, które znalazły się w tabeli Freya, mają charakter bardzo ogólny i obejmują dużo szerszy zakres problemów niż czynniki, które były w tablicach innych autorów. Dla postawienia prognozy wstępnej uwzględnić należy według tablicy Freya następujące czynniki: 1. obciążenie dziedziczne, 2. typ osobowości, 3. środowisko rodzinne, 4. środowisko, w jakim badany spędza wolny czas, 5. trudności wychowawcze, 6. stosunek do przestępstwa, 7. wczesną przestępczość, 8. rodzaj popełnionego przestępstwa. Dla postawienia prognozy późniejszej uwzględnić należy ponadto: 9. zachowanie w czasie pobytu w zakładzie i 10. zachowanie w okresie warunkowego zwolnienia.

Złożoność problematyki, zawartej w każdym z wymienionych czynników, zilustrować można na przykładzie czynnika „trudności wychowawcze”, dla oceny którego należy według Freya uwzględnić okres wystąpienia tych trudności (przedszkolny, szkolny, późniejszy), specyficzne prze-

jawy tych trudności (ucieczki, wagary, wałęsanie się itp.), stosunek do nauczycieli i kolegów, stosunek do pracodawców, wywiązywanie się z pracy itp. W omawianych poprzednio tablicach innych autorów czynnikami prognostycznymi były szczegółowe, ściśle określone elementy tych czynników, które zawarte są w tablicy Freya. Jakkolwiek ogólnoprob-
mowy charakter czynników w tablicy Freya umożliwia pełniejsze uchwycenie całej osobowości badanego, to jednak brak konkretyzacji pozwala na dużą dowolność przy ocenianiu każdego z czynników w tablicy.

System nadawania wartości punktowej w tablicy Freya zmierzał do połączenia systemu punktowego, jaki był stosowany w poprzednich badaniach, z całościową oceną badanego. Frey krytykował nadawanie w innych badaniach równej wartości punktowej wszystkim czynnikom, podczas gdy w rzeczywistości ich znaczenie kryminogenne jest bardzo różne. Przywiązuje on szczególne znaczenie do dziedziczności i dyspozycji wrodzonych, zwłaszcza do psychopatii (szczególnie zaś do pewnych jej postaci) jako czynników prognostycznie ujemnych. Takiego znaczenia nie mają czynniki środowiskowe. Chociaż Frey zaznacza, iż jest zwolennikiem poglądu o „dynamicznej jedności środowiska i dyspozycji wrodzonych”, to jednak pierwszeństwo przyznaje tym drugim; twierdzi bowiem, że środowisko jest w pewnej mierze dobierane przez człowieka w związku z taką, a nie inną jego osobowością. W związku z tym przyznaje Frey najwyższą wartość punktową czynnikowi „typ osobowości” — 50 punktów, czynnik „obciążenie dziedziczne” otrzymuje 35 punktów, czynnik „środowisko rodzinne” zaś tylko 15 punktów, a „środowisko, w którym badany spędza wolny czas” — 5 punktów. Te wartości punktowe, zwane wartościami podstawowymi (*Basispunktwert*), są następnie mnożone przez współczynnik od 1 do 5 w zależności od natężenia występowania czynnika i jego kategorii w konkretnym przypadku. Ten system wartościowania czynników ma charakter wysoce subiektywny, uwarunkowany wyznawanymi przez Freya poglądami na przyczyny recydywy. Autor uzasadnia wprowadzenie takiego sposobu wartościowania wynikami własnych i innych badań kryminologicznych, przyznaje jednak, że tkwi w nim pewna dowolność.

Tabelę prognostyczną opracowaną przez Freya można uznać za pewne połączenie prognozy klinicznej i statystycznej, a właściwie za usystematyzowany sposób stawiania prognozy klinicznej.

Warto wspomnieć, że Frey sprawdził na 75 przypadkach postawione przez siebie prognozy. Okazały się one trafne w 84%, co stanowi odsetek bardzo duży. Frey zastanawia się, jakie były przyczyny nietrafnego postawienia prognozy w pozostałym odsetku przypadków i dochodzi do wniosku, że winę za to ponoszą nie wady zastosowanej tabeli prognos-

tycznej, lecz niedostateczne poznanie osobowości badanych i błędne oceny, których w przyszłości będzie można uniknąć.

Tablica Freya, pozwalająca na pewną dowolność w przyznawaniu ocen punktowych i wymagająca przeprowadzania badań lekarskich nie została wykorzystana w późniejszych badaniach; pewne jej elementy jednak (duża ilość czynników obejmujących historię życia nieletniego), zostały uwzględnione w tablicach innych autorów.

3. F. Meyer⁶⁵, który różni się bardzo poglądami od Freya, skorzystał jednak z pewnych jego doświadczeń. W przeciwieństwie do Freya i do innych autorów niemieckich, którzy zajmowali się przed nim prognozą, Meyer uważa, że do tablic prognostycznych nie powinien być włączany czynnik „psychopatia”, z uwagi na to, iż rozpoznawanie psychopatii u nieletnich budzi duże zastrzeżenia oraz samo pojęcie psychopatii jest, jak wiadomo, związane z problematyką nader dyskusyjną. Meyer wychodzi z założenia (podobnie jak Mannheim i Wilkins), że w tabeli powinny się znaleźć czynniki łatwe do ustalenia i obiektywne; w związku z czym stara się w swojej tablicy tak sformułować czynniki, by jak najmniej zostawić miejsca na subiektywność i dowolność. Meyer uważa, że czynniki powinny znaleźć się w tablicy w takiej ilości, która pozwoliłaby na szersze uwzględnienie osobowości i historii życia badanych. Opracował on tabelę, składającą się z 23 czynników, dla posiłkowania się nią przy stawianiu prognozy przy wyrokowaniu i uzupełnioną jeszcze 3 czynnikami, gdy chodzi o prognozę przy zwalnianiu z zakładu. Tablica ta została opracowana na podstawie badania akt 172 nieletnich zwolnionych warunkowo w latach 1945—1951 z zakładu karnego (*Jugendgefängnis*), w którym odbywali oni karę.

W tablicy Meyera znalazły się następujące czynniki prognostycznie ujemne:

I. Pochodzenie: 1. obciążenie dziedziczne z uwagi na przestępczość rodziców; 2. obciążenie dziedziczne alkoholizmem przodków.

II. Warunki wychowawcze: 3. sytuacja rodzinna w domu rodziców — a) rodzice rozwiedzeni, badany wychowuje się z samotną matką, b) rodzice rozwiedzeni, badany wychowuje się u ojca, który ożenił się powtórnie, c) rodzice mieszkają oddzielnie, d) badany jest pólsierotą, wychowuje się u ojca, który powtórnie się ożenił; 4. pozycja badanego wśród rodzeństwa: a) jedynak, b) najmłodszy.

III. Szkoła i nauka zawodu: 5. niepowodzenia w szkole — a) uczeń szkoły podstawowej, który zostawał co najmniej 2 razy w tej samej klasie, b) wagarował; 6. nauka zawodu — a) późne rozpoczęcie nauki zawodu po przerwaniu nauki w szkole podstawowej, b) w ogóle nie rozpoczął nauki zawodu; 7. częste zmiany pracy.

⁶⁵F. Meyer: *Rückfallsprognose bei unbestimmt verurteilten Jugendlichen*, Bonn 1956.

IV. Zastosowane środki opiekuńczo-wychowawcze: 8. dozór; 9. dłuższy niż 6 miesięcy pobyt w zakładzie wychowawczym; 10. uciekinier z zakładu wychowawczego.

V. Przystępczość: 11. początek przestępczości przed 15 rokiem życia; 12. 5 lub więcej przestępstw popełnionych w ciągu roku przed osiągnięciem wieku odpowiedzialności karnej; 13. karany 4 lub więcej razy; 14. odbył 2 lub więcej kary pozbawienia wolności; 15. odbył 2 lub więcej kar aresztu; 16. żadna z odbytych kar aresztu nie była dłuższa niż 3 miesiące; 17. recydywa nastąpiła w okresie 3 pierwszych miesięcy po odbyciu przedostatniej kary; 18. współsprawcy przestępstw: a) brak współuczestników lub najwyżej 40% przestępstw ze współsprawcami, b) przeciętnie każdy ze współsprawców uczestniczył w 5 lub więcej przestępstwach dokonanych przez nieletniego; 19. oszustwa dokonane w okresie nieletności; 20. prostytutka w okresie nieletności; 21. opór władzy; 22. żebractwo 1 włóczęgostwo w tym okresie; 23. popełnianie przestępstw w różnych miejscowościach.

VI. Zachowanie w zakładzie: 24. karany dyscyplinarnie w więzieniu 5 lub więcej razy; 25. uciekał z więzienia; 26. uciekał z więzienia i dokonywał przestępstw w czasie ucieczek.

Tablica Meyera w przeciwieństwie do tablicy Freya zawiera więc szczegółowe wyliczenie określonych sytuacji, które okazały się ujemne prognostycznie. Czynniki tych jest jednak, podobnie jak u Freya, dużo i obejmują one różne dziedziny życia badanego. Meyer reprezentuje pogląd, że nadawanie zróżnicowanych wartości czynnikom i mierzenie ich nasilenia w poszczególnych przypadkach jest zbyt subiektywne i dlatego powinno być pominięte. Każdemu ze swoich czynników w tablicy nadaje on, podobnie jak Burgess, wartość jednego ujemnego punktu.

1. Podczas gdy badanie Meyera dało w rezultacie opracowanie tablicy prognostycznej, będącej pewnym wkładem do badań nad prognozą statystyczną, trzy późniejsze badania niemieckie ⁶⁶ nie zmierzały do konstruowania tablic prognostycznych, lecz tylko do wysunięcia czynników ujemnych prognostycznie. Badania te uznać można za krok w kierunku lepszego, bardziej naukowego opracowania prognozy klinicznej. Poświęcone one były problemowi prognozy nieletnich zwalnianych z zakładów wychowawczych. Nie wszyscy spośród tych nieletnich popełniali przestępstwa, byli wśród nich i tacy, którzy byli tylko moralnie zaniedbani; ponieważ jednak większość stanowili nieletni dokonujący kradzieży, badania te omawiamy razem z pracami poświęconymi prognozie recydywy.

W pracy L. Pongratz i H. Hübnera zajęto się dalszymi losami grupy nieletnich, reprezentatywnej dla ogółu nieletnich zwalnianych z zakładów wychowawczych, pozostałe dwie prace W. Piechy i H. Stuttego poświęcone były nieletnim „niewychowalnym”, a więc problemowi o nader poważnych skutkach społecznych.

⁶⁶ L. Pongratz, H. Hübner: *Lebensbewährung nach öffentlicher Erziehung*, Darmstadt 1959; W. Piecha: *Die Lebensbewährung der als „unerziehbar“ entlassenen Fürsorgezöglinge*, Göttingen 1959; H. Stutte: *Grenzen der Sozialpädagogik*, Marburg 1958.

W badaniach przeprowadzonych przez L. Pongratz i H. Hübnera zbadano dalsze losy w okresie 5 lat 960 wychowanków (chłopców i dziewcząt) zwolnionych z zakładów w latach 1950—1951, którzy w czasie zwolnienia byli w wieku 16—21 lat. Specyfiką tej pracy jest wielostronne ocenianie poprawy badanych; wyróżniono poprawę ocenianą według kryterium prawnego (popęlnianie przestępstw), według kryterium wywiązywania się z pracy i według kryterium ogólnego przystosowania do wymogów życia społecznego. Te trzy kryteria razem służyły dopiero jako podstawa do ocenienia pełnej poprawy badanego. Interesujące jest, że znacznie więcej chłopców niż dziewcząt zostało uznanych za nie poprawionych, biorąc pod uwagę samą przestępczość; proporcja ta jednak zmieniła się, gdy zastosowano inne kryterium oceny poprawy — wywiązywanie się z pracy i ogólne przystosowanie społeczne; okazało się wówczas, iż większy odsetek nie poprawionych stwierdzono wśród dziewcząt niż wśród chłopców.

Autorzy zbadali jakie zaburzenia w zachowaniu, występujące u badanych przed ich umieszczeniem w zakładzie lub też w czasie pobytu w zakładzie, są prognostyczne dla dalszej poprawy. Stwierdzają, że ci chłopcy ⁶⁷, którzy przed umieszczeniem w zakładzie wykazywali takie zaburzenia w zachowaniu, jak ucieczki z domu, kradzieże, agresywne zachowanie, niechęć do nauki i pracy, mieli gorszą prognozę niż ci, którzy się w ten sposób nie zachowywali.

Autorzy zaznaczają, że w pojedynczym przypadku nie wystarczy stwierdzenie pewnych zaburzeń w zachowaniu, by wyciągać wnioski o prognozie badanego; takie same zaburzenia mogą w pewnych przypadkach mieć duże znaczenie prognostyczne, a w innych takiego znaczenia są pozbawione. Ocena roli prognostycznej tych zaburzeń musi być przeprowadzana w połączeniu z poznaniem całej osobowości nieletniego. Jest to, jak wiadomo punkt widzenia reprezentowany przede wszystkim przez zwolenników prognozy klinicznej.

Dalsza analiza materiału w badaniach Pongratz i Hübnera poświęcona jest poszukiwaniu przyczyn zaburzeń w zachowaniu badanych nieletnich zarówno w ich warunkach środowiskowych, jak i w ich strukturze biopsychicznej. W wyniku tej analizy dochodzą autorzy do wniosku, że szczególnie ujemne prognostycznie jest, gdy wykojenie badanego wiąże się z łącznym występowaniem u niego zaburzeń osobowości o charakterze psychopatycznym i z obniżonym poziomem inteligencji. Wynik ten jest więc zgodny z rezultatami innych badań niemieckich, w których podkreśla się duże ujemne znaczenie prognostyczne psychopatii. Jeśli zaś chodzi o obniżony poziom inteligencji i jego prognostyczne

⁶⁷ Nie podajemy wyników dotyczących dziewcząt jako nieporównywalnych z pracami dotychczas omawianymi.

znaczenie, uzyskano w niektórych badaniach wyniki sprzeczne z powyższym stwierdzeniem⁶⁸; czynnik ten zapewne może mieć znaczenie w określonych kontekstach, w połączeniu z innymi czynnikami, a nie sam przez się⁶⁹. Autorzy twierdzą, podsumowując wyniki swoich badań, że im większą rolę w wykojeniu nieletniego odgrywają czynniki środowiskowe i zaburzenia w rozwoju psycho-fizycznym (opóźnienie rozwoju, akceleracja itp.), tym pomyślniejsza jest prognoza; im bardziej natomiast nieprzystosowanie łączy się z poważnymi zaburzeniami osobowości, z właściwościami patologicznymi, tym niepomyślniej przedstawiają się widoki na poprawę.

Jest to pogląd reprezentowany również przez H. Stuttego, autora jednego z dwóch następných badań niemieckich, poświęconych problemowi nieletnich „niewychowalnych” w zakładach, takich nieletnich wobec których zawodzą stosowane metody wychowawcze. Według przepisów obowiązujących w NRF nieletni, których pobyt w zakładzie nie rokuje pozytywnych wyników wychowawczych, mogą być z zakładu zwolnieni (§ 73 J.W.G.). Podobny problem nieletnich „niewychowalnych” nie tylko w zakładzie, ale przy szerszym zakresie stosowanych środków, poruszali, jak wspominaliśmy, Glueckowie, którzy próbowali przy pomocy tablic postawić prognozę niewychowalności. W pracach Stuttego i Piechy można by również potraktować orzeczenie zakładu o „niewychowalności” wychowanka jako ujemną prognozę kliniczną postawioną przez zakład. Jeśli po kilku latach okaże się, że nieletni ten jest rzeczywiście nie poprawiony, będzie to potwierdzeniem postawionej prognozy. W badaniach Piechy stwierdzono, że prognozy te nie były w pełni trafne: około 30% badanych „niewychowalnych” po upływie 5 lat można było zaliczyć do poprawionych. Stutte stwierdził również, że w jego materiale było ok. 29% takich nieletnich, których niesłusznie oceniono jako „niewychowalnych”.

Piecha wymienia w swoim badaniu szereg czynników, które okazały się ujemne prognostycznie u badanych przez niego „niewychowalnych”. Wśród czynników tych wymienia on: obciążenie dziedziczne, ujemne środowisko rodzinne, wczesną przestępczość, obniżoną inteligencję (która ma jego zdaniem znaczenie prognostyczne w połączeniu z cechami psychopatycznymi) oraz następujące cechy psychopatyczne: niedomogę uczuć, niestałość życiową, skłonność do depresji. Podobne cechy psychopatyczne stwierdził w badanym materiale Stutte; dochodzi on na podstawie uzyskanych rezultatów do wniosku, że „szanse na resocjalizację

⁶⁸ Por. np. P. A. H. Baan: *Causes of Recidivism*, w zbiorze: *Summary of the Third International Congress of Criminology*, London 1957; S. i E. Glueck: *Criminal Careers in Retrospect*, s. 241 i 242; Frey, *op. cit.*, s. III; Meyer, *op. cit.*, s. 95.

⁶⁹ Por. Piecha, *op. cit.*

są szczególnie znikome u tych aspołecznych nieletnich, u których obok obniżonej inteligencji występują określone cechy psychopatyczne (zwłaszcza niedomoga uczuć, temperament hipertymiczny, nadmierne dążenie do znaczenia, wybuchowość i niestałość życiowa), lub też u tych, u których występuje połączenie różnych wymienionych cech psychopatycznych bez jednoczesnych braków intelektualnych⁷⁰.

Rozdział III

WYNIKI BADAŃ NAD PRZEWIDYWANIEM PRZESTĘPCZOŚCI U NIEPRZESTĘPCÓW

W ostatnim dwudziestoleciu rozwinęły się bardzo badania nad przewidywaniem przestępczości u osób nie popełniających dotychczas przestępstw. Impulsu do nich dostarczyły właśnie wyniki badań nad recydywą: w świetle tych badań złą prognozę mieli tacy nieletni, którzy wcześniej zaczęli popełniać przestępstwa, u których proces wykołejania się był stosunkowo długi, a ingerencja odpowiednich władz nastąpiła stosunkowo późno. Im wcześniej więc otoczy się opieką dziecko, które może stać się przestępcą, tym większe mogą być szanse jego resocjalizacji. Badania nad przewidywaniem przestępczości zmierzwały do tego, aby ujawnić przyszłego nieletniego przestępcę i zająć się nim we wcześniejszym okresie, zanim jeszcze zacznie popełniać przestępstwa.

Przy rozważaniu zagadnienia przewidywania przestępczości nasuwa się na wstępie pytanie, jakiego rodzaju zachowanie ma być celem przewidywania, kogo uważać się będzie za przestępcę? Kryminologowie są zgodni co do tego, że ocenianie przestępców na podstawie danych o ich karalności byłoby stosowaniem sztucznego, niesłusznego kryterium. Potwierdzają to wyniki badań, stwierdzające, że większość nie karanych nieletnich popełniała również kradzieże⁷¹. Gdyby jednak przy stawianiu prognoz uznano za przestępców zarówno tych, którzy popełnili kiedyś sporadycznie jakieś przestępstwo, miałyby się do czynienia z wielką, trudną do uchwycenia i bardzo różnorodną grupą, obejmującą zarówno tych, którzy jeden czy dwa razy dokonali drobnej

⁷⁰ H. Stutte: *Über praktisch unerziehbare jugendliche Dissoziale und ihre Sonderbehandlung*, w pracy zbiorowej *Psychiatrie und Gesellschaft*, Bern 1958, s. 239.

⁷¹ Problem ten omawia szczegółowo J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, s. 14—19. Por. także H. Małewska: *Norma uczciwości w środowisku młodzieży*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2, s. 227—244; H. Muszyński: *Kradzież w poglądach i postępkach dzieci*, „Nowa Szkoła”, 1963, nr 1, s. 24—32.

kradzieży, jak i tych, którzy kradli systematycznie, zarówno tych, których czyn był błąh, jak i tych, którzy dokonali poważniejszego przestępstwa. Do grupy tej należałyby zarówno dzieci społecznie zaadaptowane, jak i dzieci zaniedbane moralnie, osobnicy bardzo wykołejeni jak i tacy, którzy nie wykazują objawów poważniejszej demoralizacji, u których popełnienie przestępstwa (z reguły kradzieży) było czynem sporadycznym. Przy stawianiu prognoz przestępczości chodzi przede wszystkim o uchwycenie określonej kategorii dzieci — o wcześniejsze rozpoznanie tych, którzy mogą się poważnie wykołejć i wielokrotnie popełniać przestępstwa. Czy dziecko nie dokona sporadycznej drobnej kradzieży lub jakiegoś błąhgo czynu mającego znamiona przestępstwa — tego przewidzieć niepodobna i tego rodzaju badania prognostyczne nie miałyby uzasadnienia. W badaniach nad przewidywaniem przestępczości uznawano więc za przestępców tylko nieletnich wielokrotnie popełniających przestępstwa, przy czym brano również pod uwagę rodzaj przestępstw, ich ciężar gatunkowy i stosunek do osób i instytucji, które powinny być autorytetem dla dziecka⁷². Przystępczość, zdefiniowana jako wielokrotne popełnianie czynów uznanych za przestępstwa, nie różni się w istocie niczym od recydywy w ujęciu kryminologicznym. W gruncie rzeczy więc badania nad przewidywaniem przestępczości, podobnie jak badania nad przewidywaniem recydywy, dążą do rozpoznania tych samych osób — przyszłych recydywistów, mają tylko dokonać tego we wcześniejszej fazie, co łączy się oczywiście z poważnymi trudnościami.

Przewidując bowiem recydywę formułuje się prognozę odnośnie do osób już uprzednio karanych sądownie, o których wiadomo, iż popełniały przestępstwa. Przewidywanie zaś przestępczości obejmuje grupę nieletnich, o których brak jest jakichkolwiek danych co do ich przestępczości, i polega na wykryciu w tej bardzo różnorodnej grupie „potencjalnych przestępców” osobników, którzy będą popełniać przestępstwa dopiero w przyszłości.

W badaniach kryminologicznych nad przewidywaniem przestępczości dążono do ustalenia czynników prognostycznych odróżniających przyszłych przestępców od nieprzestępców. W badaniach tych bądź zbierano jak najbardziej wyczerpujące informacje o całokształcie sytuacji życiowej badanych, bądź też opierano się tylko na informacjach charakteryzujących ich osobowość (obserwacje zachowania, wyniki badań psychologicznych).

⁷² Takie kryteria definiowania przestępczości zostały przejęte np. w *Cambridge-Sommerville Youth Study* (por. *Cambridge-Sommerville Youth Study*, New York 1951, s. 179—182).

I

1. Znane badania Cambridge-Sommerville Youth Study zostały rozpoczęte w Stanach Zjednoczonych A.P. w 1935 r.⁷³ W badaniach tych posługiwano się prognozami klinicznymi i starano się bardzo wnikliwie prześledzić, jak przebiegał proces stawiania tych prognoz. Cambridge-Sommerville Youth Study miało charakter długofalowy, dzieci nie popełniające przestępstw były poddane wieloletnim obserwacjom i pod tym względem badania te porównać można tylko z pracami Gluecków. Różnią się one jednak od badań Gluecków, a także od większości innych badań tym, że zostały przeprowadzone i prognozy postawiono wówczas, gdy nie wiadano, jak kształtować się będą dalsze losy badanych, czy będą oni dokonywać przestępstw, czy też nie. Większość badań nad prognozą natomiast miała charakter retrospektywny: badano tych, którzy już byli przestępcami i porównywano ich z nieprzestępcami, starając się szczególnie ustalić czynniki charakteryzujące badanych przed wystąpieniem ich przestępczości. Często jednak fakt, że dziecko popełnia przestępstwa, że sprawia obecnie poważne trudności wychowawcze, bardzo utrudnia uzyskanie miarodajnych informacji o tym, co było dawniej. W omawianych zaś obecnie badaniach nad prognozą łatwiej było o zebranie miarodajnych danych o okresie poprzedzającym popełnianie przestępstw.

Cambridge-Sommerville Youth Study zasługuje również na uwagę ze względu na swoje powiązanie z akcją profilaktyczną. W badaniach tych postawiono sobie pytanie, czy akcja profilaktyczna, polegająca na otoczeniu chłopców indywidualną, przyjacielską opieką, przyczyni się do tego, że mimo złej prognozy nie staną się oni przestępcami. Ażeby uzyskać odpowiedź na to pytanie, podzielono badanych na dwie grupy, z których jedna poddana została opiece tzw. „doradców”, druga zaś była pozbawiona tego oddziaływania. Obie grupy zostały dobrane w ten sposób, iż każdy przypadek z jednej grupy miał swój odpowiednik w drugiej grupie przy przestrzeganiu zasady zgodności następujących czynników: stan zdrowia, iloraz inteligencji, ocena środowiska rodzinnego, ocena szerszego środowiska, w jakim przebywa badany, ocena zaburzeń emocjonalnych (w zestawieniu z tym, czy wyładowanie napięcia emocjonalnego następuje u danego chłopca w sposób społecznie pozytywny) itp. Jednym z dodatkowych zgodnych czynników była również prognoza kliniczna postawiona w stosunku do tych badanych jeszcze przed dokonaniem podziału na dwie grupy.

⁷³ E. Powers, H. Witmer: *An Experiment in the Prevention of Delinquency. The Cambridge-Sommerville Youth Study*, New York 1951.

Badaniami objęto 782 chłopców w wieku od 6 do 12 lat skierowanych do badań przez nauczycieli i wychowawców. Początkowo zamierzano, aby wśród badanych byli tylko chłopcy sprawiający poważne trudności wychowawcze, znajdujący się w fazie przedprzestępczej; nauczyciele otrzymali szczegółową listę trudności wychowawczych, kwalifikujących chłopców do skierowania na badania. Nauczyciele jednak niechętnie określali swoich uczniów jako „potencjalnych przestępców”, uważając, że byłoby to równoznaczne z ich napiętnowaniem; uznano poza tym, że objęcie badaniem tylko chłopców „trudnych” wpłynęłoby niekorzystnie na ich sytuację wychowawczą i przyczyniłoby się do stworzenia wokół nich niechętniej atmosfery. Dlatego też autorzy zrezygnowali z pierwotnego planu i zdecydowali się na objęcie badaniem zarówno chłopców ujawniających cechy zachowania, na podstawie których mogą być zakwalifikowani jako potencjalni przestępcy, jak i ich kolegów szkolnych nie sprawiających trudności w szkole.

W latach 1937—1938 trzyosobowa komisja ekspertów stawiała w stosunku do każdego chłopca prognozę, opierając się na zawartych w jego teczce danych o środowisku rodzinnym, zdrowiu, rozwoju psychicznym, postępach w nauce i przystosowaniu społecznym. Prognozy stawiano według 11-punktowej skali, przyznając każdemu chłopcu odpowiednią ilość punktów prognostycznych: od — 5 (dla tych, którzy najprawdopodobniej staną się przestępcami), poprzez 0 punktów (dla tych, których szanse przestępczości i nieprzestępczości uznano za równe) do + 5 (dla tych którzy najprawdopodobniej nie będą w przyszłości przestępcami). Stawiając prognozy brano pod uwagę zachowanie społecznie ujemne lub dodatnie w przeszłości, jeśli badani nie zostaną poddani żadnej specjalnej opiece ani specjalnemu oddziaływaniu.

Po postawieniu prognozy eksperci starali się ją sprecyzować — wymienić czynniki, na których w danym konkretnym przypadku ją oparli, i uzasadnić postawienie takiej, a nie innej prognozy. Okazało się, że korelacja między prognozami stawianymi odrębnie przez trzech ekspertów była duża i wynosiła + 80. Osoby te różniły się jednak między sobą bardzo, jeśli chodzi o czynniki wymieniane przy uzasadnieniu prognoz. Podawały one wiele różnorodnych czynników, wśród których najczęściej występowały: środowisko rodzinne dziecka, szersze środowisko, w jakim ono przebywa, stosunki między rodzicami a dzieckiem, metody wychowawcze rodziców, liczba dzieci w rodzinie, kolejność badanego wśród rodzeństwa, poziom inteligencji, opóźnienie szkolne, zaburzenia osobowości, przystosowanie społeczne itp. Nie zawsze poza tym osoby stawiające prognozę umiały sformułować dokładnie te czynniki, na których oparły swoją prognozę.

Autorzy tłumaczą tę rozbieżność w uzasadnianiu prognoz przez poszczególnych ekspertów i trudności w precyzowaniu przez nich czynników, na jakich prognozy te były oparte, tym, że prognozy miały charakter „globalny” i „intuicyjny” i dokładne formułowanie czynników, na jakich się opierały, było bardzo trudne. Nie znane poza tym było znaczenie, jakie poszczególni eksperci nadawali różnym czynnikom.

Po 9 latach sprawdzono trafność postawionych w ten sposób prognoz (badani mieli już wówczas 17—21 lat). Przed przystąpieniem do sprawdzenia należało „przeliczyć” skalę prognostyczną, według której określano poprzednio prawdopodobieństwo przyszłej przestępczości, na inną skalę, na podstawie której miało być oceniane obecnie nasilenie bardziej lub mniej przestępczego zachowania badanych. Nasilenie to klasyfikowano według 5 kategorii od „najbardziej przestępczego” do „najmniej przestępczego” zależnie od częstości i powagi popełnianych przestępstw oraz stosunku do osób i instytucji, które są uznawane powszechnie za autorytet.

Sprawdzanie prognoz przeprowadzono w stosunku do 200 chłopców (100 z grupy będącej pod opieką i 100 z grupy kontrolnej) w wieku powyżej 17 lat, o których można było zebrać potrzebne informacje. W stosunku do tych 200 chłopców postawiono poprzednio następujące prognozy: w 69% prawdopodobnej przestępczości (od — 1 do — 5 punktów), w 25% braku przestępczości (od +1 do + 5 punktów), w stosunku zaś do 6% postawiono wątpliwą prognozę (0 punktów).

Stwierdzono istotną zależność między prognozami a ostateczną oceną zachowania badanych. Większość chłopców, którzy stali się przestępcami, miało trafną prognozę przestępczości (spośród 55 chłopców, którzy okazali się później przestępcami, 50 miało trafną prognozę przestępczości). Większość chłopców, w stosunku do których przewidywano, że nie będą przestępcami, rzeczywiście nie popełniało przestępstw (44 badanych na 50, którzy mieli dobrą prognozę). Należy jednak podkreślić, iż w dużym odsetku przypadków, w których postawioną złą prognozę, przewidywania się nie spełniły — prognozę przestępczości postawiono bowiem aż w stosunku do 138 chłopców, spośród których tylko 50 zostało potem uznanych za przestępców (36%).

Bardzo ważne znaczenie, ze względu na możliwość oceny skuteczności podjętej akcji profilaktycznej, miało porównanie trafności prognoz w grupie otoczonej opieką i w grupie kontrolnej. Chociaż prognozy w grupie kontrolnej pozbawionej opieki okazały się nieco bardziej trafne (w ok. 54% przypadków, podczas gdy w grupie otoczonej opieką w ok. 46%), to jednak różnica ta nie była statystycznie istotna i nie upo-

ważniała do wniosku, że otoczenie jednej z grup specjalną opieką miało wpływ na poprawę zachowania badanych.

Wynik ten jednak nie świadczy o zupełnej nieskuteczności pracy profilaktycznej prowadzonej w ramach badania. Chociaż porównanie obu badanych grup nie wykazało w ich zachowaniu istotnych różnic, które można by przypisać opiece, jaką otoczono jedną z nich, to jednak okazało się po dokładnym zbadaniu indywidualnych losów wszystkich chłopców poddanych opiece, że ok. 30% spośród nich odniosło z opieki wyraźną korzyść.

Prognozy Cambridge-Sommerville Youth Study doczekały się jeszcze jednej weryfikacji przez W. i J. McCordów — tym razem po 16 latach od ich postawienia (gdy przeciętny wiek badanych wynosił ok. 26 lat)⁷⁴. Inne niż poprzednio było w tych badaniach kryterium oceny późniejszej przestępczości, którą oceniano tylko według danych sądowych o karalności.

Nie stwierdzono i tym razem różnicy w odsetkach przestępców między grupą poddaną opiece a grupą kontrolną. Okazało się jednak, gdy porównano 12 chłopców, których otoczono bardzo staranną opieką, z 12 chłopcami, w stosunku do których opieka nie była tak troskliwa, że chłopcy otoczeni staranną opieką rzadziej popełniali przestępstwa.

Sprawdzenie trafności prognoz postawionych przed 16 laty wykazało, że na 230 przypadków były one trafne w 68%; nietrafne były częściej prognozy przestępczości, których postawiono zbyt dużo.

W. i J. McCordowie zbadali zależności statystyczne szeregu czynników, ustalonych w początkowej fazie Cambridge-Sommerville Youth Study, z przestępczością badanych w okresie późniejszych 16 lat i stwierdzili, że szczególnie ujemne prognostycznie znaczenie dla przyszłego dokonywania przestępstw przeciwko mieniu ma np. zaniedbywanie chłopca przez rodziców, nadmierne rygorystyczne i połączone z brakiem konsekwencji w postępowaniu metody wychowawcze, kłótnie w rodzinie⁷⁵.

Cambridge-Sommerville Youth Study wnosi niewątpliwie duży wkład do metodologii badań prognostycznych: są to najpoważniejsze badania nad problematyką prognozy klinicznej. Badaniami objęto dzieci w młodszych rocznikach wieku, 6—12-letnie, nie popełniające przestępstw i przez szereg lat śledzono ich rozwój. Ta ciągłość wieloletnich obserwacji zasługuje na specjalne podkreślenie, w większości bowiem

⁷⁴W. McCord, J. McCord: *Origins of Crime*, New York 1959.

⁷⁵Badania McCordów zasługują na szczególną uwagę z tego względu, iż w badanej populacji wyodrębnili oni kilka kategorii przestępców (oraz alkoholiczków), popełniających przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko osobie, seksualne oraz przestępstwa związane z przepisami drogowymi i badali, jakie czynniki charakteryzujące atmosferę domu rodzinnego są prognostyczne dla popełniania przestępstw różnego rodzaju.

badania ograniczono się do przeprowadzenia jednorazowych katamnez, które pozwalały wprawdzie ocenić, czy badani stali się przestępcami, ale nie oświetlały jednak należycie historii ich życia. Warto również podkreślić, że odsetek trafnych prognoz klinicznych jest w tym badaniu dość duży, choć prognozy były stawiane bez osobistego kontaktu z badanymi, z małą ilością danych o ich wczesnym dzieciństwie.

2. Późniejsze badania nad przewidywaniem przestępczości (podobnie jak większość badań nad prognozą przestępczości i recydywy) prowadzone były w oparciu o prognozę statystyczną. Warto krótko wspomnieć o jednych z pierwszych badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych przez A. Weeksa ⁷⁶. Zbadał on grupę 420 nieletnich przestępców, którzy w 1937 roku mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, i porównał ją z grupą dobranych losowo 421 uczniów będących w tym samym wieku (14—18 lat) i nie popełniających przestępstw. Weeks koncentrował się w swoich badaniach na czynnikach środowiskowych, porównując ich występowanie w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców. Badania te mają pewne podobieństwo metodologiczne z badaniami Burgessa. Do tablicy prognostycznej wybrał Weeks 14 czynników ⁷⁷, a więc znacznie więcej niż zawierały np. tablice Gluecków. Czynniki te pokrywały się jednak częściowo z tymi, które znajdowały się w tablicach Gluecków przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich (np. opóźnienie szkolne nieletniego, życie rodziców, pochodzenie ojca i matki itp.). Ciekawe jest, że Weeks nadawał wartości punktowe czynnikom trzema sposobami, z których jeden był podobny do sposobu stosowanego przez Burgessa i polegał na nadaniu 1 punktu tym kategoriom czynników, które w sposób statystycznie istotny odróżniały przestępców od nieprzestępców.

3. Badania Gluecków ^{77a} nad prognozą przestępczości wymagają szczegółowego omówienia, gdyż stanowią one jedną z najpoważniejszych pozycji wśród badań kryminologicznych.

Glueckowie, o których wielkim dorobku badawczym w dziedzinie prognozy recydywy była już mowa poprzednio, przeprowadzili również badania poświęcone problemowi przewidywania przestępczości. Zmierzają one, podobnie jak i poprzednie prace tych autorów, do skonstruowania statystycznie opracowanych tablic prognostycznych i stawiały sobie za cel, podobnie jak tamte badania, nie tylko zbadanie problemu

⁷⁶A. Weeks: *Predicting Juvenile Delinquency*, „Amer. Jour. Social.”, T. 8, 1943, s. 40—46.

⁷⁷ Czynniki prognostycznymi okazały się: opóźnienia szkolne, długość okresu zamieszkiwania w danym okręgu, kwestia czy rodzice są właścicielami domu, wykształcenie ojca, wykształcenie matki, zawód ojca, sytuacja rodzinna, życie rodziców, wielkość rodziny, narodowość matki, wyznanie matki, narodowość ojca, kolejność wśród rodzeństwa, praca badanego.

^{77a}S. i E. Glueck: *Unraveling Juvenile...*

prognozy, lecz także poszukiwanie przyczyn przestępczości. Założeniem Gluecków było możliwie wszechstronne podejście do badania tych przyczyn, uwzględnienie zarówno problemów społeczno-kulturowych, jak i kwestii związanych z osobowością nieletnich oraz z badaniami dotyczącymi typu budowy ciała. Dlatego też w stosunku do każdego z badanych były przeprowadzane bardzo dokładne wywiady środowiskowe⁷⁸, o każdym zasięmano informacji w różnych urzędach i organizacjach, przeprowadzono badanie lekarskie, psychiatryczne, antropologiczne, badanie poziomu inteligencji i poziomu szkolnego oraz badanie osobowości metodą Rorschacha. Żadna z osób, przeprowadzających określony fragment badania, nie znała wyników uzyskanych przez inne osoby badające dany przypadek, każde badanie przeprowadzono zupełnie niezależnie od pozostałych. Uzupełnienia danych, uzyskanych z jednego źródła, informacjami otrzymanymi z innego (np. danych uzyskanych w wywiadzie środowiskowym informacjami, które uzyskał psychiatra w rozmowie z chłopcem), dokonywała dopiero osoba przygotowująca dany przypadek do opracowania statystycznego.

Metoda, którą zastosowano w badaniach, polegała na porównaniu

2 grup: 500 nieletnich przestępców i 500 nieletnich nie popełniających przestępstw w wieku od 11 do 17 lat (przeciętny wiek 14 lat)⁷⁹.

Większość przestępców stanowili chłopcy wielokrotnie karani⁸⁰, autorom chodziło bowiem o objęcie badaniami tzw. „prawdziwych” przestępców, nieletnich, którzy już dokonali wielu przestępstw. Grupa badanych przestępców nie była więc reprezentatywna dla ogółu nieletnich przestępców, ale niereprezentatywność ta była przez autorów w pełni zamierzona. Nieprzestępcy byli uczniami uczęszczającymi do szkół, przestępcy zaś wychowankami zakładów poprawczych.

Grupa przestępców i grupa nieprzestępców były bardzo starannie dobrane para po parze: w każdej z par zarówno przestępca, jak i nieprzestępca zamieszkiwali tzw. „złą dzielnicę”, mieli takie samo pochodzenie etniczne, jednakowy w przybliżeniu poziom inteligencji i byli w tym samym wieku.

Dobranie badanych według pochodzenia etnicznego nastąpiło z tego względu, iż autorzy chcieli ustalić m.in., czy są różnice w budowie ciała między przestępcami a nieprzestępcami niezależnie od różnic etnicznych.

⁷⁸ Skrupulatność i staranność zbieranych wywiadów jest wyraźnie widoczna w zamieszczonym w pracy Gluecków (*Family Environment and Delinquency*, Boston 1962) opisie jednego przypadku (The Case of Henry W., s. 169—204).

⁷⁹ W wieku poniżej 13 lat było 15,6% badanych, w wieku 13—15 lat — 41,5%, w wieku 15—17 lat — 42,9% badanych.

⁸⁰ 89% badanych było karanych więcej niż jeden raz, 42,4% zaś było karanych 4 i więcej razy.

Ograniczenie badania wyłącznie do nieletnich zamieszkujących „złą dzielnicę” (tzn. dzielnicę o dużym nasileniu przestępczości) było uzasadnione tym, że Glueckowie postawili sobie pytanie — dlaczego w „złej dzielnicy” większość chłopców nie staje się przestępcami. Takie ujęcie problemu było oczywiście w pełni uprawnione, należy jednak pamiętać, że ograniczenie się w badaniu wyłącznie do chłopców ze „złej dzielnicy”, ogranicza również zakres stosowania tablicy opracowanej na podstawie tego badania. Tablica taka może być stosowana w praktyce tylko do nieletnich, którzy zamieszkują podobną dzielnicę, a ewentualne rozszerzenie jej na nieletnich, mieszkających na innych terenach, może nastąpić dopiero po dodatkowych badaniach.

Ograniczenie się wyłącznie do badania nieletnich ze „złej dzielnicy” ma jednak i bardziej doniosłe konsekwencje merytoryczne. Jeśli postawiono sobie za cel poszukiwanie przyczyn przestępczości i jednocześnie przyjęto jako kryterium doboru przypadków zamieszkiwanie przez badanych w „złej dzielnicy”, to wyeliminowano z porównań szereg czynników środowiskowych związanych ze „złą dzielnicą”. To wynikające z samego założenia pominięcie w badaniu szeregu ważnych czynników środowiskowych było bardzo krytykowane⁸¹. Wyeliminowanie z porównań wpływów „złej dzielnicy” przyczyniło się m.in. zapewne do tego, że rezultaty badania wskazywały przede wszystkim na niekorzystne stosunki rodzinne jako na najbardziej istotny czynnik środowiskowy odróżniający przestępców od nieprzestępców.

Kwestia, czy wszyscy badani pochodzą z tej samej „złej dzielnicy”, była sprawą nastrożającą pewne istotne zastrzeżenia. Wyłaniają się bowiem wątpliwości, czy rzeczywiście przestępcy i nieprzestępcy w badaniu Gluecków pochodzili z jednakowo „złej dzielnicy”⁸². Z zestawień Gluecków wynika bowiem np., że przestępcy znacznie częściej mieszkali w slumsach niż nieprzestępcy, co wskazywałoby na fakt, że dzielnica, z której pochodzą obie grupy, nie jest identyczna. Glueckowie twierdzą jednak, że dążyli do ujednoczenia najważniejszych z punktu widzenia badania przestępczości cech „złej dzielnicy”, takich, jak wysoki współczynnik przestępczości i brak odpowiednich warunków dla wychowywania dzieci; szereg zaś innych czynników charakteryzujących „złą dzielnicę” nie mógł być objęty kontrolą przy dobieraniu przypadków. Według socjologów, którzy zabierali głos w dyskusji nad doбором przy-

⁸¹Np. S. Rubin: *Unraveling Juvenile Delinquency, I. Illusions in a Research Project Using Matched Pairs*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 57, 1951, s. 107—414; T. S. Elin, D. R. Taft, w symposium na temat *Unraveling*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 42, 1951, s. 732—762.

⁸²Por. D. R. Taft: *Glueck Methodology*, „J. Crim. Lav, Criminology”, T. 42, 1951, no. 3.

padków, o przynależności do dzielnicy nie decyduje sama bliskość zamieszkania (która była kryterium, jakim posługiwali się przy doborze Glueckowie), ale powiązanie z dzielnicą, a zwłaszcza przynależność do określonych grup społecznych, pozycja zajmowana w tych grupach itp.⁸³. Poszukiwanie takich głębszych powiązań byłoby jednak przy doborze do badań 1000 chłopców sprawą bardzo trudną, zadaniem wymagającym wielkiego wkładu dodatkowych badań.

Po ukończeniu badań terenowych opracowano statystycznie zebrany materiał, przeprowadzając porównanie występowania aż 402 czynników w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców. W wyniku tych porównań skonstruowano 3 tablice prognostyczne do przewidywania przestępczości: tablicę psychiatryczną, do której weszły cechy osobowości, ustalone w badaniu psychiatrycznym, tablicę rorschachowską, do której włączono cechy osobowości ustalone w badaniu metodą Rorschacha, i tablicę społeczną, do której włączono czynniki środowiskowe ustalone drogą wywiadu.

Do tablicy psychiatrycznej włączono następujące cechy⁸⁴: 1. tendencja do poszukiwania silnych i zmiennych wrażeń oraz ryzykownych sytuacji; 2. niepohamowanie w reakcjach motorycznych; 3. sugestywność; 4. upór; 5. niestałość emocjonalna.

Tablica rorschachowska składała się z następujących cech⁸⁵: 1. postawa polegająca na stawianiu żądań i wymagań otoczeniu; 2. postawa buntownicza; 3. podejrzliwość; 4. tendencje destrukcyjne; 5. labilność emocjonalna (impulsywność).

Tablica społeczna zasługuje na przytoczenie w całości i dokładniejsze jej omówienie, gdyż Glueckowie przywiązują do niej specjalne znaczenie. Chociaż prawdopodobieństwo postawienia trafnej prognozy wzrasta, gdy w każdym przypadku stosuje się dwie, a nawet wszystkie trzy tablice, to Glueckowie uważają jednak, że można poprzestać na samej tylko tablicy społecznej, która jest dużo łatwiejsza do stosowania w praktyce (w przeciwieństwie do tablicy psychiatrycznej i rorschachowskiej), gdyż do posługiwania się nią nie są potrzebne specjalne kwalifikacje. Zdobycie informacji o badanym, odnośnie do czynników zawartych we wszystkich 3 tablicach, jest w praktyce bardzo trudne, co ilustruje najlepiej fakt, że wśród ogółu badanych z Unraveling było

⁸³E. N. Burgess: *Symposium on the Gluecks' Latest Research*, „Federal Probation”, T. 15, 1961, no. 1

⁸⁴*Adventurousness, extroversion in action, suggestibility, stubbornness, emotional instability.*

⁸⁵*Social assertiveness, defiance, suspiciousness, destructiveness, emotional lability.*

tylko ok. 42% nieletnich, którym można było postawić prognozę według wszystkich 3 tablic⁸⁶.

Tablica społeczna lepiej poza tym niż pozostałe dwie tablice odróżnia przestępców od nieprzestępców, lepiej nawet niż tablica rorschachowska połączona z tablicą psychiatryczną.

Tablica społeczna do przewidywania przestępczości

Czynnik prognostyczny			Ocena punktowa*
Metody wychowawcze stosowane przez ojca: stanowcze, lecz łagodne zaniedbywanie syna zbyt ni rygoryzm lub brak konsekwencji			9,3 59,8 72,5
Opieka nad chłopcem ze strony matki: właściwa średnia niewłaściwa			9,9 57,5 83,2
Stosunek uczuciowy ojca do chłopca: serdeczny obojętny lub wrogi			33,8 75,9
Stosunek uczuciowy matki do chłopca: serdeczny obojętny lub wrogi			43,1 86,2
Spoistość rodziny: duża średnia brak			20,6 61,3 96,9
Pełna ocena punktowa	Odsetek przestępców	Odsetek nieprzestępców	Ogólna liczba badanych
Mniej niż 200	8,2	91,8	293
200-250	37,0	63,0	108
250—300	63,5	36,5	192
300 i więcej	89,2	10,8	297

* Ocena punktowa równa się wysokości odsetka przestępców wśród badanych, u których stwierdzono określony czynnik.

Sposób konstruowania tablic był analogiczny do sposobu stosowanego przez Gluecków w ich poprzednich badaniach. Obecnie jednak posługiwali się Glueckowie jeszcze dodatkowym kryterium doboru czyn-

⁸⁶ Por. *Unraveling*, s. 265. Na trudności związane w praktyce z posługiwaniem się 3 tablicami zwraca uwagę P. W. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, McGraw Hill, 1960, s. 286.

ników do tablicy społecznej: spośród czynników, wykazujących największą zależność z przestępczością, i tych, które były łatwe do ustalenia, wybierano do tablicy takie czynniki, które występowały u badanych jeszcze w okresie przedszkolnym, przed ukończeniem przez nich 6 lat. Autorom chodziło o to, by można było stosować tablicę do dzieci małych, by można było przy jej pomocy przewidywać jak najwcześniej przyszłą przestępczość. To kryterium doboru czynników (obok wyeliminowania z porównań czynników związanych ze „złą dzielnicą”) było również powodem, dla którego w tablicy społecznej znalazły się wyłącznie te czynniki środowiskowe, które dotyczyły domu rodzinnego, pominięto zaś szereg istotnych czynników, jak np. uczestnictwo w grupie, choć różnica w częstości występowania tego czynnika wśród przestępców i nieprzestępców była nawet większa niż różnica w częstości występowania takich czynników, które włączono do tablicy.

To dodatkowe kryterium doboru czynników do tablicy nasuwa nowe istotne zastrzeżenia: dążenie do wyodrębnienia w historii życia chłopców 14-letnich omawianych czynników, które występowały u nich w okresie przedszkolnym, może natrafiać na duże trudności. Nie jest łatwo ustalić w badaniu retrospektywnym, jak kształtowały się przed wielu laty warunki życia dziecka w domu rodzinnym jeszcze przed wystąpieniem jego trudności wychowawczych i uzyskane informacje mogą być mało miarodajne⁸⁷.

W tablicy społecznej do przewidywania przestępczości zwraca uwagę nagromadzenie czynników o charakterze subiektywnym w większym jeszcze stopniu niż w poprzednio omawianych tablicach Gluecków do przewidywania recydywy. Jak już wspominaliśmy czynniki takie są mało rzetelne, gdyż różne osoby mogą w różny sposób kwalifikować ten sam przypadek. Zastrzeżenia te zostały potwierdzone przez rezultaty badań nad zgodnością i rzetelnością ocen różnych osób posługujących się tablicą społeczną⁸⁸. W badaniach tych stwierdzono dużą niezgodność w kwalifikowaniu przez 8 różnych osób tych samych przypadków do kategorii czynników znajdujących się w tablicy. Trudności w jednolitym kwalifikowaniu przypadków wynikły zresztą również w badaniach sprawdzających tablicę społeczną Gluecków, gdy stosowano ją do innych grup nieletnich. O trudnościach tych wspomina w swoich arty-

⁸⁷ Na duże trudności w uzyskaniu miarodajnych informacji o wczesnym okresie życia chłopców, których badano, gdy mieli 12 i pół oraz 14 i pół lat, wskazuje np. T. Grygier: *Leisure Pursuits of Juvenile Delinquents*, „Brit. J. Delinq.”, T. 5, 1955, s. 218.

⁸⁸ Por. Ch. S. Prigmore: *An Analysis of Rater Reliability on the Glueck Scale for the Prediction of Juvenile Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 54, 1963, s. 30—41.

kułach współautorka tablicy — E. Glueck⁸⁹. Sugeruje ona możliwość uniknięcia tych trudności przez wyeliminowanie z tablicy najmniej rzetelnych czynników. Okazuje się, że można np. wyłączyć z tablicy czynniki, których ustalanie nasuwa w praktyce najwięcej trudności, a więc przede wszystkim „stosunek uczuciowy matki do chłopca” i „stosunek uczuciowy ojca do chłopca”, a prognozy stawiane przy pomocy skróconej tablicy, składającej się z 3 pozostałych czynników, będą bardzo silnie skorelowane (współczynnik korelacji = 966) z prognozami, jakie stawiałoby się przy pomocy pełnej 5-czynnikowej tablicy. Takie rozwiązanie trudności wydaje się jednak połowiczne, zwłaszcza, że według cytowanego powyżej badania Ch. S. Prigmore również i czynniki „opieka nad chłopcem ze strony matki”, a także „spoistość rodziny” były mało rzetelne⁹⁰.

Duża korelacja między wynikami uzyskanymi przy pomocy tablic składających się z 5, 3 czy nawet 2 czynników (bo i taką tablicę również proponuje E. Glueck) wskazuje przede wszystkim na fakt, że czynniki, które weszły w skład tablicy społecznej, są ze sobą silnie skorelowane; jest to zrozumiałe, gdyż wszystkie one dotyczą atmosfery panującej w domu rodzinnym dziecka.

Wykazanie, że atmosfera rodzinna jest doniosłym czynnikiem w przewidywaniu przestępczości, jest cennym rezultatem badań Gluecków. Lukę jednak stanowi w nich nieuwzględnianie innych czynników środowiskowych, zwłaszcza w związku z zasadniczym pytaniem o przyczyny przestępczości postawionym przed badaniami. Glueckowie formułują tzw. „próbne prawo przyczynowe”, wymieniając szereg czynników etiologicznych: kulturalno-społeczne, psychologiczne i biologiczne⁹¹, których dynamiczne współdziałanie przyczynia się do powstania przestępczości, ale co do dziedziny społeczno-kulturowej poprzestają tylko na stwierdzeniu, że przestępcy różnią się jako grupa od nieprzestępców tym, że „znacznie częściej wychowują się w domach, w których jest mało zrozumienia, uczucia, stabilności i niski poziom moralny, że są wychowywani zazwyczaj przez rodziców niezdolnych do właściwego wychowania dziecka i opieki nad nim”⁹². Nie tylko więc w tablicy prognostycznej, ale i w „próbnym prawie przyczynowym” nie zostały przez Gluecków

⁸⁹ E. T. Glueck: *Efforts to Identify Delinquents*, „Fed. Probation”, T. 24, 1960, s. 55—56. E. T. Glueck: *Toward Improving of Identification of Delinquents*, „J. Grim. Law, Criminology”, T. 54, 1963, s. 178—180.

⁹⁰ Stosunkowo najbardziej rzetelny okazał się czynnik „metody wychowawcze stosowane przez ojca”, ponieważ wyraźnym kryterium przy kwalifikowaniu do kategorii tego czynnika jest stosowanie kar cielesnych.

⁹¹ Wymienionymi w tym „prawie przyczynowym” czynnikami psychologiczno-biologicznymi są m. in. ekstrawertywność, impulsywność, agresywność, podejrzliwość, nieuleganie autorytetom, wrogość, cechy hipertymiczne, atletyczna budowa ciała itp.

⁹²Por. *Unraveling*, s. 281—282.

uwzględnione inne czynniki środowiskowe poza czynnikami dotyczącymi domu rodzinnego.

4. Tablica społeczna Gluecków została w następnych latach po ukazaniu się pracy *Unraveling* poddana wielokrotnym badaniom sprawdzającym, które miały być empirycznym rozstrzygnięciem niektórych wysuwanych powyżej wątpliwości. Większość tych badań miała charakter retrospektywny: tablicę stosowano do młodzieży już popełniającej przestępstwa i starano się stwierdzić, czy można byłoby przy jej pomocy przewidzieć, że badani staną się przestępcami⁹³. Badania takie nie są jednak prawdziwym sprawdzeniem wartości tablicy prognostycznej, gdyż nadal nie wiadomo, czy mogłaby ona trafnie przewidywać przestępczość, gdyby ją zastosowano do dzieci nie popełniających jeszcze przestępstw. W większości badań retrospektywnych nie dysponowano poza tym kontrolną grupą nieprzestępców, nie dostarczały one więc danych o trafności prognoz stawianych wobec nieprzestępców.

Na tym większą więc uwagę zasługują badania, w których tablicę stosuje się do nieletnich, nie popełniających jeszcze przestępstw, a ocenę trafności prognoz przeprowadza się dopiero po kilku latach. Do badań takich zaliczyć można badania R. Thompsona⁹⁴, który zastosował tablicę społeczną Gluecków do 100 nieletnich, objętych poprzednio Cambridge-Sommerville Youth Study. Jakkolwiek w okresie jego badań wiadomo już było, którzy badani popełniali przestępstwa, Thompson jednak oparł się tylko na danych zebranych uprzednio, gdy rozpoczęto dopiero Cambridge-Sommerville Youth Study. Brał on z teczek badanych zawarte tam informacje, dotyczące czynników prognostycznych z tabeli społecznej, i na tej podstawie E. Glueck postawiła każdemu z nieletnich prognozę według tablicy, nie wiedząc, który z chłopców jest przestępcą, a który nieprzestępcą. Postawione przez nią prognozy okazały się trafne aż w 91% przypadków, podczas gdy prognozy kliniczne stawiane przez ekspertów były trafne tylko w 61,5 do 65,3%.

⁹³ Do retrospektywnych zaliczyć można badania B. J. Black i S. J. Glick, polegające na zastosowaniu tablicy społecznej do 100 chłopców popełniających przestępstwa, znajdujących się w szkole dla dzieci trudnych. Badanie to wykazało, że tablica przewidywałaby trafnie przestępczość 91% tych chłopców (B. J. Black, S. J. Glick: *Predicted Vs. Actual Outcome for Delinquent Boys*, New York 1952). W New Jersey zastosowano tablicę do 51 chłopców będących pod dozorem kuratora, identyfikując przy jej pomocy 80% z nich jako przestępców (*Predicting Juvenile Delinquency. State Department of Institutions and Agencies*, Trenton, New York 1955). R. Thompson przeprowadził badania próbując zastosować tablicę do 100 nieletnich przestępców (50 chłopców i 50 dziewcząt); okazało się, że tablica rozpoznawała trafnie 92% chłopców i wszystkie dziewczynki (R. E. Thompson: *Further Validation of the Glueck Social Prediction Table for Identifying Potential Delinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 48, 1957, s. 175—184). Te badania, a także szereg innych badań amerykańskich, francuskich i japońskich został omówiony przez S. i E. Glueck w książce *Predicting Delinquency and Crime*, s. 127—134.

⁹⁴ R. E. Thompson: *Glueck Social Prediction Scale for Proneness to Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 43, 1952, s. 451—470.

Trafność prognoz stawianych przy pomocy tablicy była więc dużo większa niż trafność prognoz klinicznych. Różnica w trafności dotyczyła zresztą tych chłopców, którzy nie stali się przestępcami, w stosunku do nich bowiem właśnie komisja ekspertów była zbyt pesymistyczna i przewidziała zbyt duży procent przestępczości, podczas gdy prognozy postawione wobec nich przy pomocy tablicy okazały się bardziej trafne. Badania Thompsona dowodzą więc dużej trafności prognoz stawianych przy pomocy tablicy społecznej, nasuwają jednak jedno zastrzeżenie. Wywiady środowiskowe i cały materiał o badanych w ramach Cambridge-Sommerville Youth Study nie był zbierany pod kątem uzyskania informacji o czynnikach prognostycznych z tabeli społecznej. Thompson dobierał losowo przypadki do swojego badania, część z nich musiał jednak odrzucać ze względu na niekompletność danych o środowisku rodzinnym, dobierając zamiast nich przypadki, w których były dostateczne informacje o czynnikach z tablicy społecznej. Nie wiemy dlaczego w części wyeliminowanych przypadków brak było danych o tych czynnikach, a dlaczego w innych przypadkach zgromadzono dość bogaty pod tym względem materiał.

Przyczyną braku danych mogły być trudności w uzyskaniu dostatecznych informacji, a jeśli tak było, to czy trudności te nie mają związku z trafnością prognoz? Być może łatwiej jest o trafną prognozę w przypadku, gdy sytuacja jest tak wyraźnie niekorzystna lub tak wyraźnie korzystna, że jej ustalenie nie następuje żadnych trudności. Gdyby tak było, to nie wiadomo, czy prognozy stawiane w stosunku do przypadków dobieranych losowo byłyby tak samo trafne, jak w stosunku do przypadków dobieranych również ze względu na kompletność materiału.

Na specjalną uwagę zasługują badania sprawdzające tablicę prowadzone przez Urząd do Spraw Młodzieży w Nowym Jorku (New York City Youth Board). Badania te są prawdziwym sprawdzaniem wartości tablicy przez zastosowanie jej do małych, wstępujących do szkoły dzieci. Postawiono przy jej pomocy prognozy nowo przyjętym do 2 szkół w Nowym Jorku 224 dzieciom w wieku 5;6—6;6 lat, zamieszkującym „złą dzielnicę”. W następnym roku liczbę tę powiększono o jeszcze 79 dzieci.

Wstępną ocenę trafności prognoz przeprowadzono w 1958 roku⁹⁵, gdy dzieci ukończyły już 4 klasy i były w wieku 9;6—10;6 lat. Dzieci w tym wieku niezwykle rzadko mają sprawy w sądzie, dlatego też, aby ocenić, kogo spośród badanych należy uznać za „przestępcę”, a kogo za „nieprzestępcę” abstrahowano od danych z sądu dla nieletnich, opie-

⁹⁵*An Experiment in the Validation of the Glueck Prediction Scale. Progress Report from November, 1952 to December, 1956*, New York City Youth Board, Research Department, July, 1957, s. 7—36.

rając się na opiniach nauczycieli o zachowaniu tych dzieci. Na podstawie uzyskanych opinii oceniano zachowanie badanych, dzieląc ich na trzy kategorie: I. „normalni” i „neurotyczni”, którzy nie sprawiali istotnych kłopotów wychowawczych; II. sprawiający duże trudności wychowawcze w szkole; III. sprawiający poważne trudności i popełniający przestępstwa. Grupę I (144 przypadki) oceniono jako nieprzestępczą. Co do II grupy (45 przypadków) uznano, że zakwalifikowanie dzieci jako „przestępców” lub „nieprzestępców” jest jeszcze przedwczesne i należy się na razie powstrzymać z oceną. III grupę (31 przypadków) uznano za „przestępców” — co budzić może istotne wątpliwości. W grupie tej bowiem tylko 4 chłopców miało kilkakrotne kontakty z policją i sądem, u pozostałych zaś stwierdzono jedynie zachowanie określane jako „przedprzestępcze”: częste opuszczanie nauki szkolnej, przebywanie w towarzystwie wykołajonych kolegów, agresywne zachowanie, poważne przekroczenia regulaminu szkolnego. Opis zachowania dzieci zaliczonych do III „przestępczej” grupy wskazuje na to, że nie zdefiniowano wyraźnie i jednoznacznie, jakie zachowanie dziecka w wieku 9;6—10;6 lat można uznać za „przestępcze”, a w każdym razie definicja zachowania przestępczego jest tu dużo szersza niż definicja przyjęta w *Unraveling*. Różnice między zachowaniem chłopców zaliczonych do II i III grupy nie są wyraźne dla czytelnika, który nie zna poszczególnych przypadków. Przy takiej ocenie zachowania przestępczego dobre prognozy okazały się po 4 latach trafne w 95,4%, złe w 36,4% przypadków; nie można jednak tego rezultatu uznać za weryfikację tablicy społecznej ze względu na zastrzeżenia, jakie budzą wprowadzone przez autorów kryteria oceny późniejszego zachowania przestępczego.

Ostatnia informacja o wynikach tych badań została opublikowana po 6 latach od poprzedniej oceny i obejmuje okres 10 lat; badani byli już w takim wieku (15;6—16;6 lat), że można było oceniać ich przestępczość na podstawie tego samego kryterium, jakim posługiwali się Glueckowie w *Unraveling*⁹⁶. Nie uwzględniono już podziału na 3 powyżej omówione kategorie badanych i całą populację podzielono na popełniających i nie popełniających przestępstw. W stosunku do 193 (spośród 239) postawiono dobrą prognozę (80,8%), wobec 19 postawiono prognozę wątpliwą (7,9%), w stosunku do 27 prognozę uznano za złą (11,3%).

Po 10 latach okazało się, że 85,1% spośród 27 badanych o złej prognozie popełniało niejednokrotnie przestępstwa, a 96,4% spośród 193

⁹⁶ Jako przestępców kwalifikowano osobników wielokrotnie popełniających takie czyny, które są przestępstwami w rozumieniu kodeksu karnego.

badanych, którym postawiono dobrą prognozę, nie popełniało przestępstw⁹⁷.

Wyniki te można by uznać za pełne potwierdzenie wartości tablicy, gdyby nie pewne nasuwające się istotne wątpliwości.

Tablica społeczna uległa w toku trwania eksperymentu różnym modyfikacjom i tabela, na podstawie której postawiono sprawdzone ostatecznie prognozy, różniła się od tablicy, którą miano weryfikować. Po 5 latach trwania badań podjęto próbę rozwiązania trudności, związanych ze stosowaniem tablicy społecznej, takich np. jak mała rzetelność niektórych czynników, trudności w posługiwaniu się tabelą w przypadku nieletnich, którzy nie mieli obojga rodziców itp. Wprowadzono dlatego tablicę 3-czynnikową, w której znalazły się czynniki najbardziej rzetelne (opieka nad chłopcem ze strony matki, metody wychowawcze stosowane przez matkę, spójność rodziny) i przy pomocy tej tablicy dokonano ponownej klasyfikacji badanych. Zmieniono również przyjętą uprzednio definicję rodziny niespoistej, wyłączając spośród kryteriów jej oceny fakt rozbicia rodziny. Tym zmianom należy przypisać fakt, że w toku trwania eksperymentu bardzo zmieniała się liczba nieletnich, którym postawiono złą prognozę. W pierwszym sprawozdaniu z 1954 r.⁹⁸ podano, że w stosunku do 71 badanych (spośród 220) postawiono prognozę przestępczości, w sprawozdaniu z 1956 r.⁹⁹ liczba złych prognoz zmniejszyła się do 66, w 1960 r. S. Glueck stwierdził, że za potencjalnych przestępców uznano tylko 37 badanych, a według ostatecznej oceny z 1963 roku złą prognozę miało jedynie 27 nieletnich, spośród których 23 rzeczywiście później popełniało przestępstwa¹⁰⁰.

W związku ze zmianami tablicy, przeprowadzonymi podczas badań, powstają więc poważne wątpliwości, czy rezultat tak bardzo odbiegający od pierwotnie postawionych prognoz na podstawie innych kryteriów można uznać za sprawdzenie tablicy¹⁰¹.

Dlatego też wyciąganie ostatecznych wniosków z badań weryfikujących tablicę społeczną uznać należy za przedwczesne.

⁹⁷ Spośród 193 badanych z dobrą prognozą przestępstwa popełniało 7 (3,6%), spośród 19 badanych z wątpliwą prognozą — 9 (47,3%), spośród 27 ze złą prognozą — 23 (85,1%).

⁹⁸ Por. R. W. Whelan: *An Experiment in Predicting Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 45, 1954, s. 438.

⁹⁹ *An Experiment in the Validation of the Glueck Prediction Scale...*

¹⁰⁰ S. Glueck: *Ten Years of Unraveling Juvenile Delinquency*; M. M. Craig, S. J. Glick: *Ten Years Experience with the Glueck Social Prediction Table*, „Crime and Delinquency”, July, 1963, 249—261.

¹⁰¹ H. L. Voss uważa w związku z zasadniczymi zmianami tablicy, że badania nie były już właściwie sprawdzeniem prognoz postawionych małym nieprzestępczym dzieciom. (*The Predictive Efficiency of the Glueck Social Prediction Table*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 54, 1963, s. 421—431).

1. Odrębną grupę stanowią badania prognostyczne, zmierzające do wyodrębnienia cech osobowości charakteryzujących przestępców w odróżnieniu od nieprzestępców, badania posługujące się wyłącznie danymi o osobowości. Badania te opierały się na założeniu, że na podstawie stwierdzenia u nieletniego określonych cech osobowości można będzie przewidywać z dużym prawdopodobieństwem, że stanie się on w przyszłości przestępcą. Pewne typy osobowości dziecka, swoisty sposób reagowania na bodźce zewnętrzne i przeżywania sytuacji konfliktowych, zaburzenia osobowości, przyczyniają się do tego, że przy zaistnieniu niepomyślnych czynników środowiskowych pewne dzieci zaczynają wykazywać skłonności do popełniania przestępstw. Zbadanie, jakie cechy osobowości są związane z prognozą przestępczości, i możliwość rozpoznania jednostek, które odznaczają się tymi cechami, pozwoliłoby na podjęcie w stosunku do nich w okresie dzieciństwa skuteczniejszej pracy wychowawczej i terapeutycznej.

Niektóre spośród poprzednio zreferowanych badań uwzględniały również cechy osobowości. W badaniach tych jednak osobowość była jednym z szeregu czynników prognostycznych — obok warunków środowiskowych, sytuacji szkolnej i zawodowej, stopnia wykojenia badanego itp. Prognostyczne znaczenie cech osobowości było więc tam rozpatrywane w połączeniu z całością sytuacji badanych nieletnich, podczas gdy badania, którymi zajmujemy się obecnie, poświęcone były wyłącznie problemowi prognostycznego znaczenia cech osobowości.

W badaniach tych posługiwano się metodą testów psychologicznych lub też metodą obserwacji zachowania.

2. Zwolennicy posługiwania się w ustalaniu cech osobowości metodami testowymi uważają, że słuszniejsze jest stosowanie metody, której wartość i rzetelność jest przynajmniej znana i sprawdzona, niż opieranie się na subiektywnych sądach osób badających. Testy są cennie również i dlatego, że w stosunkowo łatwy i szybki sposób dają możliwość zorientowania się w cechach osobowości i pewnych przeżyciach osób badanych. Stawianie prognoz przy pomocy testów byłoby mniej pracochłonne niż posługiwanie się badaniami środowiskowymi, lekarskimi itp. Badania prognostyczne posługujące się tą metodą polegały na porównaniu wyników badania testowego uzyskanych w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców (przeważnie bez opracowywania tablic prognostycznych określających prawdopodobieństwo stania się przestępcami osób odznaczających się pewnymi cechami osobowości). Bardzo niewiele było badań, którymi obejmowano osobników nie popełniających przestępstw i spośród których dopiero po pewnym czasie wy-

odrębniano grupy przestępców i nieprzestępców, ustalając następnie między nimi różnice.

Zestawienie i porównanie wyników prognostycznych badań testowych jest bardzo utrudnione: różne testy badają bowiem różne aspekty osobowości, nawet samo pojęcie osobowości nie jest przez psychologów jednoznacznie rozumiane, nie ma również jednolitej terminologii określającej cechy osobowości. Ilustracją zamieszania terminologicznego, istniejącego w dziedzinie psychologii osobowości, może być sprzeczność, jaka zaistniała między wynikami przeprowadzonych w ramach *Unraveling* Gluecków badań psychiatrycznych i badań metodą Rorschacha. W badaniach psychiatrycznych stwierdzono, że przestępcy znacznie częściej niż nieprzestępcy byli chłopcami sugestywnymi, w badaniach zaś tych samych chłopców metodą Rorschacha stwierdzono, że nie ma istotnej różnicy w sugestywności obu grup. Okazało się, że psychiatrzy rozumieli co innego przez „sugestywność” niż rorschachiści i że wynik jednego badania nie mógł być dlatego porównywany z wynikiem drugiego badania. Ażeby uniknąć takich nieporozumień, poszczególni badacze próbują podawać szczegółowe definicje ustalonych przez siebie cech, dopiero one mogą umożliwić przeprowadzenie porównań.

Bardziej niepokojące jednak niż uzyskiwanie sprzecznych wyników przy stosowaniu różnych metod były fakty otrzymywania przeciwstawnych rezultatów przy powtarzaniu kilka razy badania tym samym testem. K. F. Schuessler i D. R. Cressey dokonali krytycznego zestawienia 113 badań przy pomocy testów i kwestionariuszy nad ustalaniem cech osobowości prognostycznych dla przestępczości przeprowadzanych w latach 1925—1950¹⁰². Badano występowanie takich cech, jak dojrzałość emocjonalna, zaburzenia uczuciowe, pewnych cech temperamentu, charakteru itd. Tylko 42% tych badań wykazało, że nieprzestępcy odznaczają się bardziej pozytywnymi społecznie cechami osobowości niż przestępcy. Pozostałe badania bądź nie dawały statystycznie istotnych różnic między przestępcami a nieprzestępcami, bądź też rezultaty nie były jednakowe przy kolejnych powtórzeniach badań. Fakt tej zmienności rezultatów łączy Schuessler i Cressey z małą wartością metody kwestionariuszy stosowanych w wielu badaniach i z błędami metodologicznymi przy dobieraniu grup do porównań. Dochodzą oni do wniosku, że jest praktycznie niemożliwe przewidywanie przestępczego zachowania jednostki na podstawie indywidualnego wyniku uzyskanego w badaniu testowym,

Mimo tego negatywnego wyniku, który dało zestawienie przeprowadzonych badań testowych, warto wspomnieć o badaniach inwenta-

¹⁰² K. F. Schuessler, D. R. Cressey: *Personality Characteristics of Criminals*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 55, 1950, s. 476—484.

rzem osobowości MMPI (Wiskadem) i metodą Rorschacha, których wyniki zostały opublikowane już po ukazaniu się pracy Schuesslera i Cresseya.

Minnesota Multiphasic Personality Inventory jest kwestionariuszem składającym się z 550 pytań, na które badany odpowiada „tak”, „nie” lub „na to nie potrafię odpowiedzieć”. Test ten został znormalizowany na podstawie badania pacjentów cierpiących na różne zaburzenia psychiczne; jego wyniki obejmują 9 skal klinicznych, takich jak skala hysterii, hipochondrii, psychastenii, depresji, hipomanii, paranoi, schizofrenii, psychopatii, zainteresowań typowych dla mężczyzn i dla kobiet.

Wynik uzyskany w każdej ze skal wskazuje, w jakim stopniu odpowiedzi badanego są podobne do tych, jakie uzyskano w grupie pacjentów, którym postawiono określoną diagnozę. Przeprowadzono szereg badań¹⁰³, w których porównywano wyniki uzyskane w badaniach MMPI chłopców i dziewcząt popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw. Na specjalną uwagę wśród nich zasługują badania Hathaway i Monachesi, którzy zbadali prawie wszystkich uczniów IX klas w mieście Minneapolis, łącznie prawie 4000 chłopców i dziewcząt w wieku 14—15 lat, a następnie jeszcze przeszło 11000 uczniów tych klas. Dopiero po kilku latach ustalano, kto spośród badanych stał się przestępcą; przeciętny wiek badanych wynosił wówczas 17;5 lat.

Porównywanie protokółów MMPI doprowadziło do wniosku, że niektóre typy odpowiedzi spotykane u dorosłych z zaburzeniami osobowości są znacznie częstsze u nieletnich przestępców niż u nieprzestępców. Stwierdzono, że u nieletnich przestępców często występował np. taki zespół odpowiedzi, jaki u dorosłych pacjentów charakteryzował aspołecznych, amoralnych psychopatów i pacjentów o cechach hipomaniakalnych. Na podstawie określonych zespołów odpowiedzi można, zdaniem autorów, przewidywać, kto z badanych ma duże szanse stania się przestępcą. Małe natomiast jest prawdopodobieństwo, że staną się przestępcami tacy nieletni, których odpowiedzi były charakterystyczne dla neurotyków (wskazujące na introwersję, duży samokrytycyzm, zahamowanie itd.). Autorzy podkreślają jednak, że wyniki ich nie wyjaś-

¹⁰³ D. F. Capwell: *Personality Patterns of Adolescent Girls, II: Delinquents and Nondelinquents*, „J. Appl. Psychol.”, T. 29, 1945, s. 289—297; E. D. Monachesi: *Some Personality Characteristics of Delinquents and Nondelinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 38, 1948, s. 487—500; S. R. Hathaway, E. D. Monachesi: *Analyzing and Predicting Juvenile Delinquency with the MMPI*, Minneapolis 1953; M. G. Caldwell: *Personality Trends in Youthful Male Offender*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 49, 1959, s. 405—416; S. R. Hathaway, E. D. Monachesi, L. A. Young: *Delinquency Rates and Personality*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 50, 1960, s. 433—440; J. C. Ball: *Social Deviancy and Adolescent Personality*, Univ. of Kentucky Press, 1962; J. H. Pantou: *Use of the MMPI as an Index to Successful Parole*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 53, 1962, s. 484—488.

nią dostatecznie roli, jaką odgrywają w przestępczości określone cechy osobowości. Zalecają jednak, by z uzyskanych przez nich rezultatów wyciągać wnioski dla terapii, aby tych nieletnich przestępców, którzy mają wyniki w teście MMPI zbliżone do wyników, jakie uzyskują dorośli o pewnych zaburzeniach osobowości, traktować podobnie jak osoby z takimi zaburzeniami.

Badania prowadzone metodą Rorschacha, a specjalnie badania przeprowadzone przez E. Schachtela w ramach *Unraveling*, dały rezultaty, które można uważać za obiecujące¹⁰⁴.

Schachtel ułożył listę 54 cech, które można ustalić, interpretując wyniki badania metodą Rorschacha, a które mogą mieć znaczenie dla problematyki przestępczości. Odnośnie do każdego z badanych ustalano na podstawie jego protokołu badania metodą Rorschacha, czy występują, czy też nie występują te cechy i stwierdzono istotne różnice między przestępcami a nieprzestępcami. Do tablicy prognostycznej włączono 5 cech: postawa polegająca na stawianiu żądań i wymagań otoczeniu, postawa buntownicza, podejrzliwość, tendencje destrukcyjne, labilność emocjonalna (impulsywność)¹⁰⁵.

Badania Schachtela zasługują na specjalną uwagę z tego również względu, iż otrzymał on protokoły badań metodą Rorschacha bez żadnych dodatkowych informacji o badanych poza danymi o ich wieku. Zadaniem jego była próba rozróżniania na podstawie samych tylko protokółów, kto z badanych jest przestępcą, a kto nieprzestępcą. Próba ta powiodła się bardzo dobrze: Schachtel nie wiedząc niczego o badanych, mając przed sobą tylko protokoły rorschachowskie, rozpoznał trafnie 67% przypadków (w 7% przypadków jego rozpoznanie było błędne, w 26% zaś wstrzymał się od wydania opinii). Ten wynik badań wskazuje, że od metody Rorschacha można oczekiwać pomocy w diagnostyce przestępców.

Oprócz tych badań MMPI i metodą Rorschacha zasługują również na uwagę badania przeprowadzone przez W. C. Recklessa i S. Dinitza¹⁰⁶,

¹⁰⁴ Szereg badań odróżniających przestępców od nieprzestępców przy pomocy metody Rorschacha został zreferowany w pracy L. B. Ames, R. W. Metraux, R. N. Walker: *Adolescent Rorschach Responses*, New York 1959. Metoda Rorschacha, przeznaczona do badania osobowości, jest metodą projekcyjną; badanemu okazuje się kolejno 10 kart przedstawiających symetryczne plamy atramentowe i poleca się odpowiedzieć co każda z nich mogłaby przedstawiać. Posługiwanie się tą metodą wymaga dużego przygotowania fachowego od osoby prowadzącej badania ze względu na trudności w interpretacji.

¹⁰⁵ Poza tym przestępcy mieli w odróżnieniu od nieprzestępców więcej wrogości w stosunku do otoczenia, byli bardziej ambiwalentni wobec autorytetów, bardziej pobudliwi, dynamiczni, bardziej ekstrawertywni, ujawniali częściej brak samokontroli, byli znacznie mniej konwencjonalni w swoich poglądach, uczuciach i zachowaniu, mniej skłonni do współpracy z innymi, bardziej niezależni od otoczenia, nie obawiali się porażek i niepowodzeń.

¹⁰⁶ W. Reckless, S. Dinitz, B. Kay: *The Self Component in Potential Delinquency and Non-Delinquency*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 22, 1957, s. 566—570; W. Reck-

którzy badali kwestionariuszem osobowościowym (Gough California Inventory) 12-letnich chłopców z dzielnic o wysokim nasileniu przestępczości. Najciekawsze było stwierdzenie, że czynnikiem szczególnie dodatnim prognostycznie były odpowiedzi wskazujące na to, iż badani uważali się za jednostki społecznie akceptowane przez przyjaciół, rodzinę, szkołę, itp. przestrzegające społeczne normy postępowania. Ujemne prognostycznie okazały się odpowiedzi wskazujące na negatywną ocenę własnej osoby i swoich stosunków z otoczeniem oraz wypowiedzi świadczące o przewidywaniu przez samych badanych ich przyszłego antyspołecznego zachowania¹⁰⁷.

Rezultaty dotychczasowych badań prognostycznych przeprowadzonych przy pomocy testów — z uwagi przede wszystkim na zmienność uzyskiwanych wyników oraz niedostateczne jeszcze ich sprawdzenie — przemawiają niewątpliwie za tym, że nie można stawiać prognozy w indywidualnych przypadkach tylko na podstawie badań testowych.

Psychologowie wyraźnie zresztą przestrzegają przed wyciąganiem wniosków o badanych na podstawie wyników opartych na jednym teście, zalecając poza tym stosowanie nawet kilku testów tylko jako metod pomocniczych obok innych badań¹⁰⁸.

3. Inną cenną metodą badania osobowości, która powinna być stałym elementem badania nieletniego, jest jego obserwacja.

Badania prognostyczne, w których stosowano metodę obserwacji zachowania, zmierzały do ustalenia, jakiego typu zachowanie, które można by określić jako przedprzestępcze, cechuje tych, którzy staną się prawdopodobnie przestępcami.

Zwolennicy posługiwania się w badaniach prognostycznych metodą obserwacji uważają, że nieprzystosowanie młodzieży wyraża się przede wszystkim w jej zachowaniu. Obserwacja pozwala zrozumieć reakcje jed-

less, S. Dinitz, B. Kay: *Self Concept as an Insulator Against Delinquency*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 21, 1956, s. 744—746; W. Reckless, S. Dinitz, B. Kay: *A Self Gradient Among Potential Delinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 49, 1958, s. 230—233; J. E. Simpson, S. Dinitz, B. Kay, W. Reckless: *Delinquency Potential of Pre-Adolescents in High Delinquency Areas*, „Brit. J. Delinq.”, T. 10, 1960, s. 211—215.

¹⁰⁷ Warto jeszcze wspomnieć o próbie W. C. Kvaraceusa skonstruowania specjalnego kwestionariusza przeznaczonego do stawiania prognoz przestępczości dzieciom szkolnym. Kwestionariusz ten jest ciekawą ilustracją dążenia do opracowania jak najbardziej uproszczonej metody, która pozwalałaby na ujawnianie skłonności do antyspołecznej postawy (por. J. K. Balogh: *Juvenile Delinquency Proneness*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 48, 1958).

¹⁰⁸ Por. np. M. Kreutz: *Metody współczesnej psychologii*, Warszawa, s. 430: „Wyniki badań testowych należy uważać tylko za wskazówki dodatkowe, uzupełniające, pomocnicze”. W. Stern: *Klinische Anwendung des Tests. Die Tests in der klinischen Psychologie*, Zurich 1955, s. 823. Autor stwierdza że na podstawie samego tylko testu nie można i nie powinno się stawiać diagnozy, test jest jednak cenny dla kontroli ustaleń poczynionych w inny sposób. A. Anastasi: *Psychological Testing*, New York 1957, s. 145: „Dla prognozy stosowanej w praktyce potrzebny jest na ogół nie jeden, a szereg testów”.

nostki na określone sytuacje środowiskowe. Gdy stawia się złą prognozę na podstawie obserwacji przedprzestępczego zachowania, ryzyko związane z ewentualną nietrafnością prognozy nie jest bardzo poważne, gdyż dzieci z zaburzeniami w zachowaniu wymagają zawsze specjalnego zajęcia się nimi bez względu na trafność postawionej prognozy.

Obserwacja może mieć pewną wyższość nad innymi metodami badań, gdyż prowadzona jest w naturalnych warunkach życia nieletniego.

Wśród badań, posługujących się tą metodą, warto wymienić prowadzone w Anglii przez D. H. Stotta¹⁰⁹ badania chłopców znajdujących się pod dozorem kuratora. Nauczyciele mieli odpowiedzieć na pytanie kwestionariusza (Bristol Social Adjustment Guides), charakteryzującego przystosowanie społeczne 417 uczniów w wieku 8—15 lat, oddanych po raz pierwszy pod dozór kuratora przez sąd w 1957 r. Grupę kontrolną stanowili nie popełniający przestępstw rówieśnicy tamtych chłopców z tych samych klas, charakteryzowani przez tych samych nauczycieli.

Uznano, że za prognostyczne dla przestępczości będzie się uważać te typy zachowania, które stwierdzono 4 razy częściej w grupie przestępców niż w grupie nieprzestępców. Cechą, wykazującą największą zależność z przestępczością, okazała się wrogość w stosunku do innych dzieci. Pragnąc więc zorientować się, które dzieci wykazują nieprzystosowanie społeczne i mogą popełniać przestępstwa, należałoby obserwując stosunki dzieci z rówieśnikami zwracać przede wszystkim uwagę na takie dzieci, które są złośliwe, podstępne, nie potrafią przestrzegać reguł gry w zabawach, nie są popularne wśród rówieśników itp. Stwierdzono również dużą zależność między przestępczością a wrogością w stosunku do osób dorosłych, obojętnością na ich aprobatę itd.

Okazało się poza tym, że te same typy zachowań nie tylko odróżniały przestępców od nieprzestępców, lecz różniły także przestępców poprawionych i nie poprawionych.

Podobnych badań nad prognostycznym znaczeniem zachowania przeprowadzono więcej¹¹⁰. Wydaje się, że mogą one dostarczyć wskazówek

¹⁰⁹ D. H. Stott: *Spotting the Delinquency — Prone Child*, The Howard Journal, t. 10, 1959, s. 87—95; D. H. Stott: *The Prediction of Delinquency from Nondelinquent Behavior*, „Brit. J. Delinq.”, T. 10, 1960, s. 195—210; D. H. Stott: *Third Report of the Glasgow Survey of Boys put on Probation during 1957*, „Approved Schools Gazette”, T. 56, 1962, s. 7—19; D. H. Stott: *Delinquency Proneness and Court Disposal of Young Offenders*, „Brit. J. Delinq.”, T. 4, 1963, s. 37—42; D. H. Stott: *Delinquency Prediction Instrument*, Univ. London Press, 1961.

¹¹⁰ Np. W. C. Olson: *Child Development*, Boston 1949, s. 238—245 (cyt. wg Powers, Witmer: *An Experiment in Prevention of Delinquency*). Badania Olsona wykazały istotną zależność między zachowaniem dzieci w szkole, ocenianym wg skali Haggerty-Olson-Wickman Behavior Rating Schedule przez nauczycieli, a przestępczością tych samych dzieci w 6 lat później. W badaniach *Unraveling* zasięgnięto opinii o badanych u ich nauczycieli; charakteryzowali oni na podstawie obserwacji znacznie częściej przestępców jako nieuważnych, leniwych, nieposłusznym, nadmiernie ruchliwych, upartych, nie umiejących zgodnie współżyć z kolegami itp.

dla pracy różnego rodzaju placówek obserwacyjno-rozdzielczych; gdyż mało wiemy jeszcze niestety o znaczeniu prognostycznym poszczególnych typów zachowania i często wyciąga się ujemne prognostycznie wnioski z zachowania, które jest po prostu najbardziej uciążliwe dla wychowawców.

Rozdział IV

WYNIKI BADAŃ ZAKŁADU KRYMINOLOGII PAN NAD PROGNOZĄ RECYDYWY U 180 NIELETNICH RECYDYWISTÓW

I. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Rozwijające się od 40 lat za granicą badania nad prognozą statystyczną ujawniają, jak rozległa problematyka łączy się z tym zagadnieniem, jak wiele problemów nie zostało jeszcze rozwiązanych, ile ważnych spraw znajduje się wciąż jeszcze w toku dyskusji. Zwolennicy prognozy statystycznej uzyskują przewagę; wyrazem tego jest uchwała podjęta na III Międzynarodowym Kongresie Kryminologicznym w 1955 roku zachęcająca do stosowania tablic prognostycznych¹¹¹. Kontrowersja między zwolennikami prognozy statystycznej i klinicznej jest jednak wciąż jeszcze żywa. Czynniki, włączane przez pewnych autorów do tablic jako ujemne prognostycznie, nie znajdują się w tablicach opracowywanych przez innych badaczy. Różne są również poglądy na ilość czynników, które powinny znaleźć się w tablicy, oraz na metody nadawania czynnikom wartości punktowej. W ostatnich latach podejmowane są próby rozwiązania problemu, który od lat stanowi wielką trudność: możliwości postawienia trafnej prognozy tym badanym, którzy na podstawie tablic mają mniej więcej równe szanse poprawy i recydywy. Wiele badań poświęconych prognozie zakończyło się opracowaniem tablic, które nigdy nie weszły w fazę weryfikacji, brak im więc było bardzo istotnego warunku — sprawdzenia opracowanej metody. Mimo rozwijających się szeroko badań tablice prognostyczne nigdzie na świecie (poza Stanem Illinois w USA) nie zostały dotychczas wprowadzone do praktycznego stosowania.

Mimo tak wielu kontrowersyjnych problemów, łączących się z zagadnieniem prognozy, szybki rozwój badań prognostycznych za granicą

¹¹¹Uchwała ta zachęca do wprowadzania w różnych krajach odpowiednich placówek zajmujących się prognozą; stwierdza, że prognoza recydywy może być udoskonalona przy pomocy tablic, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie będą one stosowane automatycznie, lecz znajdą się w rękach wykwalifikowanych pracowników. Uchwała zachęca też do stosowania tablic przy przewidywaniu przestępczości, podkreśla potrzebę jak największej staranności w definiowaniu czynników, w zbieraniu i weryfikacji informacji o tych czynnikach oraz konieczność weryfikowania opracowanych tablic na dalszych grupach badanych.

był dla nas zachętą do zbadania niektórych aspektów tego zagadnienia na podstawie materiału uzyskanego w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN nad recydywą nieletnich. Wydawało się to tym bardziej ważne, że i w Polsce, podobnie jak w innych krajach, praktycy w swej codziennej pracy rozwiązują stale różne zagadnienia prognostyczne, podejmują stale decyzje dotyczące losów poszczególnych nieletnich przestępców, biorą przy tym pod uwagę opinie różnych osób (psychologów, kuratorów sądowych, wychowawców zakładów itp.) o przyszłości tych nieletnich, czyniąc to z konieczności intuicyjnie, bez opierania się na wynikach badań naukowych.

W badaniach naszych postanowiono zbadać kilka kwestii, które wydawały się szczególnie ważne.

Przede wszystkim zasługuje na uwagę problem prognoz klinicznych, które odgrywają tak dużą rolę w istniejącej obecnie praktyce i które, jak wykazały niektóre badania zagraniczne (a zwłaszcza Cambridge-Somerville Youth Study), mogą okazać się dość trafne, jeśli stawiane są w sposób wnikliwy przez osoby o odpowiednim przygotowaniu. Dlatego też postanowiono zbadać, jak dalece trafne okażą się prognozy kliniczne postawione w zainicjowanych przez nas badaniach, i porównać ich trafność z trafnością prognoz statystycznych.

Postanowiono również ustalić, czy subiektywność prognoz klinicznych jest duża, czy prognozy postawione przez różne osoby o podobnym wykształceniu i przygotowaniu zawodowym będą miały podobną trafność przewidywań.

Ważne wydawało się również zbadanie, na czym opierają się prognozy kliniczne, w jaki sposób są one uzasadniane przez osoby, które je stawiały. Wyodrębnienie określonych czynników, które uznano za istotne dla kształtowania się przyszłości poszczególnych nieletnich przestępców, może bowiem dostarczyć pewnych wskazówek dla ulepszenia metod prognostycznych.

Następna kwestia dotyczy problemu prognozy statystycznej. Postawiono sobie pytanie, czy czynniki uznane za prognostyczne dla recydywy nieletnich w badaniach obcych będą mieć również znaczenie prognostyczne w odniesieniu do nieletnich przestępców w Polsce.

Te czynniki, które okażą się prognostyczne, postanowiono włączyć do próbnej tabeli prognostycznej i postawić przy jej pomocy prognozy innej grupie nieletnich niż ta, na podstawie badania której opracowano tablicę. Postanowiono sprawdzić trafność tych prognoz. Celem naszym nie było konstruowanie tablicy nadającej się już do stosowania w praktyce sądowej oraz w pracy zakładów wychowawczych i poprawczych, zbyt wiele bowiem spornych problemów i istotnych zastrzeżeń łączy się z taką koncepcją. Chodziło natomiast o przedstawienie problematyki prognozy

na własnym materiale empirycznym, na konkretnych przypadkach, jako próby weryfikacji pewnych założeń mogących mieć znaczenie dla dalszych prac w tej dziedzinie.

Szczególną uwagę przywiązywano do dokładnego rozpatrywania przypadków, w których prognoza postawiona przy pomocy tablicy okazała się nietrafna.

Jakkolwiek nie jest oczywiście możliwe stawianie prognoz, które okazałyby się trafne w 100% przypadków, gdyż tablice prognostyczne opierają się na zasadach probabilistycznych i zawsze część prognoz musi okazać się nietrafna, to jednak analiza przypadków nietrafnych prognoz może wskazać na jakieś istotne braki tablicy i na możliwości dokonania w niej właściwych uzupełnień lub zmian.

Od analizy przypadków nietrafnych prognoz oczekiwano również pomocy w zbadaniu możliwości łączenia prognoz klinicznych ze statystycznymi, uzupełniania jednych drugimi; na podstawie literatury poświęconej prognozie postulaty takie wydawały się nam bowiem jak najbardziej słuszne.

Postanowiono poza tym, analizując przypadki nietrafnych prognoz, zwrócić szczególną uwagę na te czynniki, które wystąpiły już po postawieniu prognozy, i usiłować zbadać, czy i w jakiej mierze mogły one wpłynąć na jej nietrafność.

Celem przeprowadzenia badań, których zadania zostały w ten sposób zaprojektowane, dobrano dwie grupy nieletnich recydywistów. Badanie pierwszej grupy miało dostarczyć danych do sporządzenia eksperymentalnej tablicy prognostycznej. Badanie drugiej grupy miało służyć sprawdzeniu prognoz postawionych przy pomocy opracowanej tablicy; miało ono dostarczyć poza tym materiału do przeprowadzenia analizy nietrafnych prognoz. Zarówno w stosunku do badanych z grupy pierwszej, jak w stosunku do badanych z grupy drugiej postanowiono postawić prognozy kliniczne.

Badaniem objęto nieletnich, którzy byli recydywistami w znaczeniu kryminologicznym, popełniali wielokrotnie przestępstwa i mieli sprawy w sądzie dla nieletnich. Prawdziwy problem dla sądów, kuratorów, zakładów wychowawczych i poprawczych stanowią, jak wiadomo, tacy właśnie nieletni, których stopień wykolejenia jest już bardziej zaawansowany, którzy już wielokrotnie dokonywali kradzieży.

Wszyscy badani popełniali niejednokrotnie kradzieże, a w nielicznych tylko przypadkach poza kradzieżami jeszcze takie przestępstwa, jak uszkodzenie ciała, przestępstwa z art. 132 i 133 itp.

Badaniami objęto chłopców w wieku 15—16 lat. Położenie nacisku na jednorodność badanej grupy pod względem wieku jest bardzo ważne, szczególnie w badaniach nieletnich. Jeśli w badanej grupie jest duża roz-

piętość wieku, wówczas w jej skład wchodzi młodzież znajdująca się w różnych fazach rozwoju fizycznego i psychicznego; pewne cechy osobowości czy objawy wykolejenia społecznego, występujące u badanych w różnym wieku, nie mogą być traktowane jako coś jednoznacznego; również różnorodność czynników, które mogły odgrywać rolę w wykolejeniu tej młodzieży, może być znacznie większa. Poza tym z punktu widzenia praktycznych celów, jakim służy stawianie prognoz, ważne jest ujednoczenie badanej grupy pod względem wieku — młodzież w różnym wieku jest bowiem w różnym stopniu podatna na oddziaływanie wychowawcze¹¹². Chociaż ze społecznego punktu widzenia bardziej doniosłe byłoby zapewne zbadanie zagadnień, związanych z możliwością stawiania prognoz w stosunku do młodszych nieletnich przestępców, to jednak wydawało się słuszne, by pierwsze u nas badania prognostyczne poświęcić prognozie w odniesieniu do 15—16-letnich recydywistów jako problemowi stosunkowo łatwiejszemu. Łatwiej jest bowiem postawić prognozę nieletnim w tych rocznikach wieku, gdy proces rozwoju psychicznego jest już bardziej zaawansowany i rozporządzamy większą ilością danych o ich zachowaniu i postawie społecznej, niż dzieciom młodszym.

15—16-letni przestępcy stanowią poza tym pod względem ilościowym największy problem dla sądownictwa dla nieletnich, są oni bowiem tą grupą nieletnich, wśród której nasilenie przestępczości jest u nas największe¹¹³. Stanowią oni poza tym kategorię nieletnich, którzy już zaczynają przechodzić do społeczeństwa ludzi dorosłych. Trafnie postawiona podsądnym w tym wieku prognoza, orzeczenie przez sąd właściwego środka wychowawczo-poprawczego oraz właściwa jego realizacja mogą zapobiec późniejszej recydywie w okresie, gdy będą traktowani już przez sądy jako odpowiedzialni karnie na równi z osobami dorosłymi.

Przed przystąpieniem do badań należało rozstrzygnąć, jakie zachowanie będzie celem naszych przewidywań, kogo z badanych uzna się po upływie okresu katamnezy za poprawionego, a kogo za recydywistę. Posługiwanie się przy przeprowadzeniu takiej oceny formalnym kryterium nowej sprawy sądowej wydawało się niesłuszne. Ze względu na problematykę prognozy ważne jest, kto z badanych popełnia nadal przestępstwa, nie zaś kto spośród popełniających przestępstwa został ujawniony i miał nowe sprawy sądowe. Powstaje jednak pytanie, czy stawiając prognozę nieletniemu przestępcy można uznać sam fakt popełnienia jakiegoś

¹¹² Np. W. i J. McCordowie stwierdzili, że opieka zastosowana w stosunku do dzieci młodszych (poniżej 10 lat) była bardziej skuteczna niż opieka zastosowana wobec starszych (*Origins of Crime*, s. 29—30).

¹¹³ Współczynnik przestępczości w 1960 r. u 15-letnich wynosi 16,9, a u 16-letnich 17,2. Por. J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii,” T. 2, 1964, s. 82—84.

jednego przestępstwa za wystarczający do uznania, że należy badanego zaliczyć do grupy nie poprawionych. Dokonane przez niego przestępstwo może być bowiem tylko epizodem nie związanym z unormowanym już trybem życia, z całą postawą społeczną, nie budzącą zastrzeżeń. Fakt zaś niepełnienia przestępstw nie zawsze świadczy jeszcze o prawdziwej resocjalizacji. Trudności w ustaleniu właściwego kryterium oceny przewidywanego zachowania potęguje fakt, że nieustalenie, że badany recydywista popełniał nowe przestępstwa, nie świadczy wcale o tym, że rzeczywiście nie popełnia on przestępstw, gdyż ujawnienie jego dalszej recydywy natrafia często na duże przeszkody. Wreszcie trudno uznać za naprawdę poprawionego kogoś, kto nie popełnia wprawdzie przestępstw, ale nie pracuje lub pracuje tylko dorywczo, przebywa w środowisku osobników podejrzewanych o dokonywanie przestępstw, systematycznie się upija itp. Właściwe przeprowadzenie wyraźnej granicy między poprawionymi a nie poprawionymi związane jest więc z dużymi trudnościami, linie podziału nie są całkiem wyraźne, a wyróżnione kategorie zachodzą częściowo na siebie.

Sytuację poprawiłoby sporządzenie kilkustopniowej skali oceny zachowania podobnej do skal, jakimi posługiwano się w Cambridge-Somerville Youth Study lub w New York City Youth Board Study. Dla tego też w prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN od 1953 roku badaniach dotyczących 202 nieletnich recydywistów¹¹⁴ H. Kołakowska oceniała dalsze zachowanie badanych dzieląc ich na 4 kategorie: I. popełniający systematycznie przestępstwa, II. popełniający sporadycznie przestępstwa, III. częściowo poprawieni (nie popełniający co prawda przestępstw, ale prowadzący tryb życia świadczący o braku resocjalizacji), IV. całkowicie poprawieni. Dla celów prognostycznych jednak daleko dogodniejsze jest posługiwanie się skalą dychotomiczną — przewidywanie, kto okaże się recydywistą, a kto nie będzie popełniał przestępstw, nie zaś przewidywanie mniejszego, większego i największego stopnia poprawy. Jest to tym ważniejsze, że przy podziale dychotomicznym można otrzymać grupy bardziej się między sobą różniące, podczas gdy wyróżnienie większej ilości bardziej precyzyjnych kategorii prowadzić może do zmniejszenia między nimi różnic. Dlatego też w badaniach, w których posługiwano się wielostopniowymi skalami oceny zachowania, łączono następnie poszczególne kategorie, doprowadzając do podziału dychotomicznego. Postanowiono i w omawianych obecnie badaniach przyjąć dychotomiczny podział oceny późniejszego zachowania badanych.

Pozostała jednak do rozstrzygnięcia sprawa, czy za „nie poprawionych” uznać nieletnich, dokonujących w okresie katamnezy dalszych

¹¹⁴ H. K o ł a k o w s k a : *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii.”
T. 1, 1955, s. 100.

przestępstw (zakwalifikowanych przez H. Kołakowską do kategorii I i II), czy również nieletnich nie popełniających wprawdzie przestępstw, ale wykazujących nadal objawy wykolejenia społecznego, (zaliczonych do kategorii III)? Pomocą w rozstrzygnięciu tego problemu stała się analiza dalszych losów tych nieletnich. W stosunku do 202 nieletnich recydywistów przeprowadzono katamnezy w ciągu 3 lat po pierwszym badaniu i na tej podstawie dokonano podziału badanej grupy na wspomniane 4 kategorie zależnie od stopnia osiągniętej poprawy. Po upływie dalszych 2 lat przeprowadzono jeszcze dodatkowe katamnezy. Stwierdzono wówczas, że spośród badanych, których na podstawie 3-letniego okresu obserwacji zakwalifikowano do kategorii III, (częściowo poprawionych), 75% nie popełniało przestępstw również i w ciągu następnych ok. 3 lat, a większość spośród nich (około 74%) osiągnęła w tym okresie dostateczne przystosowanie społeczne. Tacy więc nieletni przestępcy, którzy w okresie 3 lat po sprawie sądowej nie popełniali przestępstw, ale których nie można było uznać za całkowicie zresocjalizowanych, wykazywali w dalszych latach tendencję do poprawy.

Znaczna większość nieletnich bardzo wykolejonych zaczyna popełniać nowe przestępstwa na ogół w krótkim, nieprzekraczającym 1—2 lat okresie-czasu; natomiast fakt, że nieletni przez 3 lata nie dokonali żadnego nowego przestępstwa, przemawia na ogół raczej za tym, że nie będzie on i w dalszych latach popełniał przestępstw.

Zaliczenie do „nie poprawionych” również i nieletnich częściowo tylko poprawionych nastęczałoby poza tym pewne trudności praktyczne. Popełnianie przestępstw jest wyraźnym kryterium, na podstawie którego można dokonać oceny zachowania badanych, podczas gdy „brak resocjalizacji”, „wykolejenie” są pojęciami bardziej złożonymi i nieokreślonymi; trzeba by dopiero sprecyzować, jaki stopień wykolejenia czy braku resocjalizacji badanego kwalifikowałby go do uznania za „nie poprawionego”, a dokonywanie takich ocen przy sporządzaniu tablic prognozy stycznych sprawiałoby istotne trudności i nasuwało szereg wątpliwości.

Te względy zdecydowały o uznaniu w niniejszym badaniu za „nie poprawionych” tych wszystkich, którzy w okresie katamnezy popełniali nowe przestępstwa w świetle informacji uzyskanych na podstawie wywiadów środowiskowych i danych z rejestru skazanych. Podczas wywiadów starano się jednak ustalić tryb życia osobników nie popełniających przestępstw, przebieg ich pracy, rozmiary picia alkoholu itp., aby móc wyodrębnić wśród nich podgrupę badanych, których resocjalizacja wydaje się wątpliwa.

Jest jeszcze jeden ważny problem. O poprawie badanego świadczy dopiero niepopęlnianie przez niego przestępstw przez dłuższy okres cza-

su¹¹⁵, W większości referowanych w poprzedniej części badań nad prognozą przyjmowano okres 5-letni jako minimalny dla oceny poprawy bądź braku poprawy badanych. Gdy okres katamnezy jest krótszy, lepiej można jednak ustalić, co stało się z nieletnim bezpośrednio po sprawie, jak został przyjęty przez rodzinę, jak wyglądały w stosunku do niego poczynania kuratora. W niniejszych badaniach zaś chodziło, jak wiadomo, nie tylko o zwrócenie uwagi na sytuację nieletniego w okresie badania i jej znaczenie dla prognozy, lecz także o uwzględnienie czynników, które wystąpiły już po postawieniu prognozy i mogły mieć wpływ na jej nietrafność. Liczyliśmy się poza tym z wynikami szeregu badań, zgodnie z którymi nieletni stający się recydywistami zaczynają popełniać nowe przestępstwa w bardzo krótkim okresie czasu po sprawie sądowej. Rezultaty takie uzyskano zarówno w niektórych badaniach obcych¹¹⁶, jak i w badaniach Zakładu Kryminologii PAN, których część stała się podstawą niniejszego opracowania. W wyniku przeprowadzonych katamnez w stosunku do 202 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat stwierdzono, że 140 spośród nich nadal popełniało przestępstwa w okresie ok. 6 lat po sprawie sądowej, w związku z którą rozpoczęto badania. Spośród tych 140 nieletnich — 116 (82,9%) dokonało przestępstw w okresie pierwszych 3 lat po sprawie, a tylko 24 (17,1%) w ciągu następnych ok. 3 lat¹¹⁷. Odsetek recydywistów wzrósł więc tylko nieznacznie po upływie pierwszych 3 lat i dlatego okres 3 lat można by uznać w zasadzie za wystarczający do przeprowadzenia przybliżonej oceny, kto z badanych stanie się recydywistą. Dużo większy błąd natomiast zostałyby popełnione, gdyby kwalifikowano jako poprawionych takich badanych,

¹¹⁵ P. Kryczka oceniając zachowanie nieletnich przestępców w okresie 10 lat po sprawie sądowej przyjął za jedno z kryteriów oceny ich poprawy długość czasu, w jakim nie popełniali oni przestępstw (P. Kryczka: *Rodzina a przestępczość nie-*

¹¹⁶ Dane uzyskane w badaniu progностycznym M. Annheima i W. Ikinisa (*op. cit.*) wskazują, że im dłuższy jest okres katamnezy, tym mniej badanych, którzy nie popełnili przestępstw na początku tego okresu staje się później recydywistami. Spośród 362 wychowanków borstali, których autorzy uznali po upływie 3 lat za recydywistów, tylko ok. 13% popełniło nowe przestępstwo po upływie 2 lat po zwolnieniu z zakładu (s. 127). Podobne wnioski wynikają również z danych statystyk przestępczości różnych krajów. Np. według fińskich danych statystycznych spośród 589 mężczyzn skazanych w 1952 r. na kary pozbawienia wolności, którzy stali się recydywistami w ciągu następnych 5 lat, tylko 90 (ok. 15%) popełniło nowe przestępstwo po upływie 3 lat, wszyscy zaś pozostali (85%) w ciągu pierwszych 3 lat (*Tuomioistuntien Tutkimat Rikokset Vid Domstolar Rannasakada Brot — Official Statistics of Finland 1957*, Helsingfors 1961, s. 51). Informacje o 227 nieletnich i młodocianych re-

recydywistach urodzonych w 1933 r. w Norwegii, których całą karalność — w przybliżeniu między 15 a 25 rokiem życia — ustalono według stanu na 1 I 1959 r., pozwoliły stwierdzić, że aż 73,2% spośród nich miało nową sprawę w ciągu 3 lat od

¹¹⁷ Badani ci popełniali z reguły przestępstwa kwalifikowane z art. 132, 237, 239 k. k. (por. H. Kolałkowska: *Badania nad recydywą nieletnich przestępców*, praca

odnośnie do których nie ustalono, iż popełniali przestępstwa w okresie 3 lat; okres ten jest bowiem zbyt krótki dla prawidłowej oceny poprawy badanych. Dlatego też grupy badanych, którzy nie popełnili zapewne nowych przestępstw w okresie 3 lat po sprawie, nie uznaliśmy w niniejszej pracy za „poprawionych”, ale za grupę, o której poprawie nie można się jeszcze wypowiedzieć na podstawie dotychczasowego zachowania.

W opracowaniu niniejszym nie będziemy w dalszym ciągu mówić o „poprawionych” i „nie poprawionych”, lecz o popełniających przestępstwa i o nie popełniających przestępstw.

II. WSTĘPNE BADANIA NAD PROGNOZĄ KLINICZNĄ I STATYSTYCZNĄ U 100 NIELETNICH RECYDYWISTÓW

1. Charakterystyka badanej grupy

Badania wstępne stanowiły podstawę do sprawdzenia, czy czynniki, uznane w obcych badaniach za ujemne prognostycznie dla recydywy nieletnich, okażą się również ujemne prognostycznie w odniesieniu do naszych nieletnich recydywistów. Na podstawie tych badań zamierzano opracować eksperymentalną tablicę prognostyczną.

Badaniami objęto 100 nieletnich wybranych spośród 202 nieletnich recydywistów badanych poprzednio w Warszawie przez Zakład Kryminologii PAN w latach 1954—1955¹¹⁸. Przeprowadzone wówczas badania polegały na badaniu akt sądowych, wywiadach domowych, szkolnych i przeprowadzanych w zakładach pracy oraz na badaniach psychologicznych i lekarskich. Obecnie korzystano jedynie z zebranego wówczas materiału.

202 nieletnich recydywistów stanowiło grupę, w skład której weszli wszyscy nieletni recydywiści z terenu Warszawy, którzy mieli sprawę w warszawskim Sądzie dla Nieletnich w 1954 r. (z wyjątkiem tych, których badanie było utrudnione ze względu na odległe miejsce zamieszkania nieletniego w okolicach Warszawy). Badaną grupę można więc uznać za reprezentatywną dla nieletnich recydywistów zamieszkałych w Warszawie i można przypuszczać, że uzyskane w jej badaniu wyniki będą mieć znaczenie i dla innych nieletnich recydywistów z tego terenu.

Do grupy, na podstawie której opracowano eksperymentalną tablicę prognostyczną, wybrano spośród badanych poprzednio 202 nieletnich recydywistów 100 najstarszych chłopców będących w okresie badań w 1954 r. w wieku 15—16 lat (grupę tę nazywać będziemy w dalszym ciągu pracy grupą I).

¹¹⁸ Kołakowska: *op. cit.*

Warto scharakteryzować pokrótce dobraną w ten sposób grupę i zastanowić się, czy różniła się ona czymś istotnym od całej grupy 202 nieletnich recydywistów, wśród których rozpiętość wieku była znacznie większa (od 8 do 16 lat).

Nieletni recydywiści 15—16-letni, którzy znaleźli się w grupie I, wychowywali się w bardzo podobnych środowiskach rodzinnych, jakie stwierdzono w rodzinach całej grupy 202 nieletnich recydywistów.

44% spośród tych starszych nieletnich wychowywało się w środowiskach rodzinnych uznanych za złe lub bardzo złe ze względu na alkoholizm rodziców, bardzo złe życie, zupełny brak opieki nad dziećmi itd. (również w całej grupie 202 badanych stwierdzono identyczny odsetek nieletnich ze złych środowisk rodzinnych).

56% nieletnich z grupy I pochodziło z rodzin, w których ojciec (ojczym) systematycznie nadużywał alkoholu lub pił nałogowo.

W 43% rodzin dzieci były całkowicie pozbawione opieki, wyraźnie zaniedbane przez rodziców. W całym materiale 202 nieletnich stwierdzono nieco wyższy odsetek badanych pozbawionych opieki — 56%. Różnica ta została zapewne spowodowana częstszym stwierdzaniem braku opieki u młodszych nieletnich, którzy bardziej potrzebują opieki niż starsi i których zaniedbanie ze strony domu jest bardziej widoczne.

Około 55% badanych z grupy I wychowało się w rodzinach rozbitych (bardzo podobną sytuację stwierdzono w całej grupie nieletnich recydywistów, gdyż 51% spośród nich pochodziło z rodzin rozbitych).

Znaczna większość wśród 100 15—16-letnich recydywistów nie uczyła się i nie pracowała (a jeśli nawet formalnie uczęszczała do szkoły, to w rzeczywistości systematycznie wagarowała). Odsetek takich nieletnich, znajdujących się poza wszelkimi obowiązkami, wynosił 72%.

78% badanych ukończyło najwyżej VI klas, choć wszyscy byli w wieku, w którym co najmniej przed rokiem powinni byli ukończyć szkołę podstawową. 28% skończyło tylko 4 lub mniej klas. Opóźnienie szkolne tych nieletnich było więc ogromne.

U 41% nieletnich z grupy I stwierdzono — na podstawie danych anamnestycznych uzyskanych od rodziców, wyników badania psychologicznego i psychiatrycznego — występowanie różnego rodzaju zaburzeń osobowości. Rozpoznanania psychiatryczne w tych przypadkach były następujące (w odsetkach):

psychopatia	15
zmiany po przebytych urazach lub zapaleniu mózgu	1
zaburzenia nerwicowe	3
epilepsja	6
debilizm	2

Chłopcy ze zmianami pourazowymi i uznani za osobników psychopatycznych odznaczali się przeważnie bardzo dużą nadpobudliwością, impulsywnością i agresywnością.

W całej grupie 202 nieletnich stwierdzono wyraźne zaburzenia osobowości w 42% badanych, a więc odsetek ten jest prawie identyczny z odsetkiem ustalonym w naszej grupie I¹¹⁹.

Większość badanych była już znacznie wykolejona: 59% dokonywało już systematycznie kradzieży (pozostali kradli sporadycznie); 67% należało do grup przestępczych; 60% uciekało wielokrotnie z domu; 55% piło alkohol. Zwraca uwagę fakt, że w naszym materiale odsetki nieletnich, wykazujących objawy wykolejenia, nie odbiegają bardzo od odsetków nieletnich z tymi objawami w całej grupie 202 nieletnich recydywistów. Starsi nieletni, którzy zostali włączeni do naszych badań, nie byli więc bardziej wykolejeni od nieletnich młodszych, którzy wchodzili w skład całej grupy 202 nieletnich. Wśród starszych nieletnich z grupy I stwierdzono natomiast późniejsze wystąpienie objawów wykolejenia i późniejsze początki popełniania przestępstw niż w całej grupie 202 nieletnich. 39% spośród 15—16-letnich recydywistów zaczęło ujawniać objawy wykolejenia w wieku poniżej 10 lat, 30% — w wieku 11—12 lat, 25% — w wieku 13—14 lat, 5% zaś — dopiero w 15—16 roku życia. Proces wykolejenia zaczął się więc u nich nieco później niż w całej grupie 202 nieletnich recydywistów, wśród których odsetek osobników, u których objawy demoralizacji wystąpiły przed 10 rokiem życia, wynosił 48%. 19% 15—16-letnich recydywistów zaczęło kraść przed 10 rokiem życia, podczas gdy w całej grupie nieletnich takich było 31%.

Te dość znaczne różnice można by próbować wyjaśnić tym, że nieletni, którzy już wielokrotnie popełniali przestępstwa i mają sprawy w sądzie w wieku 8—14 lat, wcześniej zaczęli się wykolejać, niż nieletni mający 15—16 lat.

Należy jednak uwzględnić i taką możliwość, że stwierdzone różnice należałoby raczej przypisać trudnościom w miarodajnym ustaleniu po upływie dłuższego okresu czasu, kiedy naprawdę nieletni 15—16-letni zaczęli się wykolejać i kiedy naprawdę zaczęli kraść. Trudno rozstrzygnąć, która z tych dwóch ewentualności odegrała rolę w naszych badaniach; wydaje się jednak, że drugą z nich należy brać poważnie pod uwagę.

¹¹⁹ Diagnozy postawione w stosunku do wszystkich badanych różnią się jednak nieco od diagnoz postawionych w stosunku do grupy najstarszych recydywistów. W całej grupie mniej było diagnoz psychopatii (10,8%) i mniej stwierdzono zmian pourazowych i zmian po przebytych zapaleniu mózgu (9,4%), więcej natomiast stwierdzono nerwic (9,9%) i debilizmu (8,4%).

W wyniku katamnez, przeprowadzonych po upływie 3 lat, uznano 51 spośród 100 recydywistów za popełniających nadal przestępstwa i 49 za nie popełniających przestępstw (20 spośród nich uznano ze względu na tryb życia, nie świadczący jeszcze o resocjalizacji, za częściowo poprawionych). W całym natomiast materiale 202 nieletnich recydywistów 57,4% badanych popełniało nadal przestępstwa w okresie katamnezy, 42,6% zaś nie popełniało przestępstw. Wśród starszych badanych odsetek więc recydywistów był w okresie katamnezy nieco mniejszy niż w całej grupie, obejmującej nieletnich w wieku 8—16 lat.

W naszym materiale nieletni, popełniający nadal przestępstwa, dokonali w okresie katamnezy przestępstw uwidocznionych w poniższej tablicy.

Przestępstwa popełniane przez badanych w okresie katamnezy

Lp.	Rodzaj przestępstw	Liczba sprawców
1	Wielokrotne kradzieże	18
2	Kradzieże i przestępstwa o tzw. charakterze chuligańskim *	16
3	Wielokrotne przestępstwa „chuligańskie”	7
4	Kradzieże i rozbój	2
5	Ucieczki z zakładów poprawczych **	2
6	Zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym (kilkakrotne sprawy w kolegiach karno-administracyjnych)	2
7	Kradzież, rozbój, pobicie	1
8	Kradzież, pobicie, zgwałcenie	1
9	Kradzieże i handel biletami kinowymi	1
10	Pobicie, zgwałcenie	1
Ogółem		51

* Przez przestępstwa chuligańskie rozumiano czyny kwalifikowane z art. 132, 133, 237, 239 i 240 k.k.

** Nieletni, których uznano za popełniających przestępstwa ze względu na ucieczki z zakładów poprawczych, nadużywali poza tym systematycznie alkoholu i prowadzili wykolejony tryb życia; na podstawie zebranych o nich danych wydawało się bardzo prawdopodobne, że dokonywali także kradzieży.

Znaczna większość badanych 15—16-letnich, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie następnym 3 lat, dokonywała kradzieży (77%); około 43% tych badanych popełniało przestępstwa różnego rodzaju, np. nie tylko kradzieże, ale i przestępstwa o tzw. charakterze chuligańskim, dokonywane z reguły w stanie nietrzeźwym; byli to więc osobnicy szczególnie wykolejeni; prawie wszyscy badani dokonali wielokrotnych przestępstw.

2. Prognozy kliniczne

Przed wszystkim postanowiono postawić każdemu spośród 100 badanych prognozę kliniczną. Dwie osoby¹²⁰ — jedna niezależnie od drugiej — zapoznawały się z materiałem zawartym w teczce każdego nieletniego, nie czytając jednak sprawozdań z przeprowadzonych katanhez.

Za niewątpliwy brak stosowanej tu metody można by uznać opieranie się wyłącznie na zebranych uprzednio materiałach bez osobistego kontaktu z nieletnimi, którym stawiano prognozę. Brak ten miał jednak również pozytywne znaczenie, gdyż osoby stawiające prognozy posiadały identyczne informacje o każdym z badanych, żadna z nich nie wiedziała o nim więcej, nie znała go osobiście; dzięki temu można było lepiej przeprowadzić porównanie zgodności postawionych przez nie prognoz. Prognozy stawiane przez każdą z 2 osób w stosunku do tego samego nieletniego formułowano jako: 1) dobrą — jeśli zdaniem tej osoby badany przypuszczalnie nie będzie w przyszłości popełniać przestępstw; 2) złą — jeśli badany będzie przypuszczalnie popełniać przestępstwa; 3) wątpliwą — gdy trudno było postawić zdecydowaną prognozę; osoby stawiające prognozę uznawały, iż w takim przypadku istnieją czynniki, przemawiające zarówno za złą jak i za dobrą prognozą, i dlatego uchylały się od sformułowania kategori cznego sądu.

Każda prognoza była uzasadniona: podawano, na czym została oparta, dlaczego — zdaniem osoby stawiającej prognozę — dany recydywista będzie lub nie będzie przypuszczalnie w przyszłości popełniać przestępstw. Jeśli prognozy obu osób nie były ze sobą zgodne, dochodziło do dyskusji, w wyniku której uzgadniano jednolitą prognozę.

Trafność już uzgodnionych prognoz klinicznych, postawionych w stosunku do 100 nieletnich recydywistów, charakteryzuje poniższe zestawienie.

Trafność prognoz klinicznych

Prognoza	Popełniali później przestępstwa	Nie popełniali później przestępstw	Ogółem
Dobra	3	15	18
Wątpliwa	8	17	25
Zła	40	17	57
Ogółem	51	49	100

X^2 — 20,45 przy $n = 2$;

¹²⁰ Osoby te były psychologami mającymi doświadczenie w badaniach nieletnich przestępców i ich środowisk rodzinnych.

Prognozy kliniczne wykazują więc istotną zależność z późniejszym zachowaniem badanych w okresie katamnezy.

Prognozę wątpliwą postawiono tylko w 25% przypadków. Okazało się, że większość badanych, którym postawiono prognozę wątpliwą (88%), nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy; prognozę wątpliwą można by więc uznać w niniejszym badaniu za ostrożniejsze sformułowanie dobrej prognozy.

Jeśliby uwzględnić tylko te przypadki, w których postawiono zdecydowaną dobrą lub złą prognozę (po odjęciu od całości materiału przypadków z wątpliwymi prognozami), to prognozy kliniczne okażą się trafne w około 73% przypadków.

Jeśliby uwzględnić również i prognozy wątpliwe włączając je do prognoz dobrych — ponieważ większość badanych z wątpliwymi prognozami nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy — to wtedy prognozy kliniczne okażą się trafne w 72% przypadków.

Dużo bardziej trafne były prognozy postawione w stosunku do recydywistów, którzy nadal popełniali przestępstwa — w 78,4% tych przypadków postawiono trafnie złą prognozę.

Znacznie mniej trafne natomiast okazały się prognozy postawione w stosunku do recydywistów nie popełniających później przestępstw — tylko w około 30% tych przypadków postawiono dobrą prognozę. Przewidziano zbyt dużo recydywy: spośród tych, którzy otrzymali złą prognozę, aż 30% nie popełniało przestępstw w ciągu 3 lat po sprawie.

W naszej pracy wystąpiło więc zjawisko powtarzające się w innych badaniach — podejście zbyt pesymistyczne, postawienie zbyt wielu złych prognoz. Powodem tego stanu rzeczy jest być może niedoceniające dodatnich prognostycznie czynników i przecenianie czynników prognostycznie ujemnych; zapewne nie tylko stawiając prognozę, ale i zbierając informacje o nieletnich przestępcach zbyt małą wagę przykładają do czynników prognostycznie dodatnich (np. zainteresowań badanego, pozytywnych cech charakteru itp.). Jest to fakt zasługujący na specjalną uwagę, gdyż wysunięcie czynników dodatnich prognostycznie mogłoby ujawnić takie czynniki, które stanowić mogą punkt oparcia dla pracy reedukacyjnej nad nieletnim.

Prognozy obu osób były zgodne w 70% przypadków, w pozostałych zaś przypadkach jedna z prognoz uległa po dyskusji zmianie. Szczególnie często zgodne były prognozy złe (77%; dobre i wątpliwe zaś — 61% i 60%). Nasuwa się więc wniosek, że łatwiej było na podstawie materiału, jakim dysponowano, postawić trafną złą prognozę niż dobrą; łatwiej było trafnie przewidzieć recydywę tych, którzy rzeczywiście popełniali później przestępstwa, niż postawić dobrą prognozę takim nieletnim recydywistom, którzy później nie popełniali przestępstw.

Kryteria, na jakich opierano się przy stawianiu prognoz klinicznych zależne były wyłącznie od uznania osób stawiających prognozę; nie podano im żadnych wytycznych, nie uzgodniono wspólnych założeń.

Osoby badające uzasadniały swoje prognozy wymieniając zespół czynników, który według nich miał znaczenie — nie dla prognozy recydywy w ogóle — tylko dla prognozy danego badanego. Pomijano dlatego też niejednokrotnie czynniki, których znaczenie dla prognozy recydywy jest znane, ale które nie wydawały się jednak istotne w danym przypadku.

Warto zastanowić się nad tym, jakie czynniki i jakie zespoły czynników były wymieniane na podstawie analizy poszczególnych przypadków jako istotne dla ich prognozy. Przede wszystkim zwraca uwagę duża ilość i różnorodność czynników podawanych w uzasadnieniu prognoz. W przypadkach np., w których postawiono złą prognozę, można było wyodrębnić około 60 czynników podawanych jako jej uzasadnienie. Bardzo często prognozy uzasadniane były środowiskiem rodzinnym, w jakim wychowuje się badany; wymieniano przy tym wiele różnych czynników (ponad 20), charakteryzujących dom rodzinny, które wydawały się ważne w różnych przypadkach. Wysuwano również czynniki dotyczące rozmiarów wykolejenia społecznego i pewnych cech osobowości badanych. Uważano za ujemne prognostycznie, gdy nieletni dokonuje przestępstw różnego rodzaju (np. kradnie i popełnia przestępstwa o charakterze chuligańskim), gdy popełnia kradzieże kieszonkowe, gdy kradnie sam, ale motywy kradzieży wydają się niezrozumiałe, lub gdy kradnie w grupie wykolejonych kolegów, gdy stosowano wobec niego już różne środki (np. dozór kuratora, zakład), które okazywały się bezskuteczne. Niektóre z tych czynników są przypuszczalnie bardzo silnie skorelowane z dużym i wczesnym wykolejeniem badanych ¹²¹.

Ważniejsze jeszcze niż zapoznanie się z poszczególnymi czynnikami wymienianymi w uzasadnieniach prognoz klinicznych wydaje się zastanowienie nad zespołami czynników, które są zawarte w tych uzasadnieniach. Zaznaczyliśmy już uprzednio, że zwolennicy prognozy klinicznej krytykują tablice prognostyczne uważając, iż posługiwanie się izolowanymi, wyrwanymi z kontekstu czynnikami jest niesłuszne, gdyż ważne są właśnie zespoły czynników. Dlatego też interesujące może być zapoznanie się z zespołami czynników, wymienianymi w naszych prognozach klinicznych, szczególnie ciekawe zaś wy-

¹²¹ Do takiego wniosku mogą doprowadzić np. dane z pracy A. Pawełczyńskiej: *Grupy nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, s. 13—163, która wykazała, że nieletni, wchodzący w skład grup chuligańsko-kradnących byli bardziej wykolejeni niż nieletni należący do grup tylko kradnących lub grup chuligańskich.

dają się zespoły czynników podawane w uzasadnieniach złych trafnie postawionych prognoz.

We wszystkich tych przypadkach uzasadnienie prognozy składa się z dwóch części: w pierwszej z nich podawane są objawy wykolejenia badanych, w drugiej zaś próbuje się sformułować, na jakim tle doszło do wykolejenia, co zdaniem osób stawiających prognozę stanowi największy problem w danym przypadku, co okaże się największą przeszkodą w reedukacji badanego.

W pierwszej części tych uzasadnień, tzn. dotyczących objawów wykolejenia, wymieniano nagromadzenie takich objawów, jak systematyczne kradzieże, częste picie alkoholu, związanie z grupą przestępczą itp. Zdarzało się jednak, że uzasadniano prognozę nie nagromadzeniem tych objawów, ale dużym nasileniem jednego tylko z tych objawów. Czynnikiem, szczególnie skłaniającym do postawienia złej prognozy było np. systematyczne nadużywanie przez badanych alkoholu.

Przykład tego stanowić może przypadek nieletniego E. S. W okresie badania oboje jego rodzice przebywają w więzieniu, ojciec jest nałogowym alkoholikiem. Chłopiec skończył 7 klas, uczęszczał do technikum, został jednak skreślony z listy uczniów w związku z systematycznym opuszczaniem nauki. W okresie sprawy sądowej nie uczył się i nie pracował. Pije alkohol od 11 roku życia, od roku (ma obecnie 16 lat) wypija codziennie ćwiartkę wódki. Kilka razy dokonał wspólnie z kolegami kradzieży wódki. Miał dwie sprawy sądowe: jedną o wybicie szyb po pijanemu, drugą o pobicie, dokonane również po pijanemu.

W przypadku tym osoby stawiające prognozę uznały, że zasadnicze znaczenie z punktu widzenia prognozy ma fakt systematycznego nadużywania alkoholu.

Drugim takim czynnikiem, który szczególnie skłaniał do postawienia złej prognozy, było związanie badanych z grupą przestępczą, a zwłaszcza rola, jaką poszczególni nieletni odgrywali w tej grupie, i znaczenie, jakie miał dla nich udział w grupie. Uważano, że gorsza jest prognoza przywódców grup niż ich zwykłych uczestników, że szczególnie złą prognozę mają ci recydywiści, dla których udział w grupie jest jedynym sposobem wyżycia się, zdobycia uznania, zaspokojenia potrzeb uczuciowych.

W taki np. sposób uzasadniono złą prognozę w przypadku nieletniego W. G. Chłopiec jest półsierotą; jego ojciec zginął w czasie wojny, gdy badany miał 4 lata. Matka wyszła ponownie zamąż; ojczym jest źle ustosunkowany do pasierba, matka także niechętnie odnosi się do syna, który jest przyczyną konfliktów między nią a mężem. Chłopiec jest ociężały umysłowo, nadmiernie ruchliwy. Od początku nauki szkolnej miał trudności w nauce, powtarzał drugą klasę; w okresie badania był formalnie uczniem IV klasy szkoły dla pracujących, faktycznie zaś systematycznie wagarował. Chłopiec zupełnie nie czuje się związany z domem; jedynym środowiskiem, z którym jest związany, jest grupa zdemoralizowanych chłopców, której jest przywódcą. Grupa ta jest dobrze znana mieszkańcom jednej z peryferyjnych dzielnic Warszawy; chłopcy

grupują się wokół budek z piwem, kradną pieniądze pijanym, zaczepiają przechodniów.

Trudno jest należycie ocenić kwestię nadawania w prognozach klinicznych specjalnego znaczenia pewnym czynnikom. Obawiać się można, że nadawanie im specjalnej wagi w poszczególnych przypadkach i uzależnienie od tego prognozy może być bardzo subiektywne. Nie mniej jednak fakt, że analiza przypadku nasuwa wnioski, że jakiś czynnik ma specjalnie duże znaczenie dla prognozy, zasługuje na pewno na uwagę. Jest to problem szczególnie ważny dla praktyki, dla powiązania przewidywania z pracą reedukacyjną nad nieletnim — istotne bowiem wydaje się wskazanie, co jest w danym przypadku najważniejsze, na co należy zwrócić specjalną uwagę.

Poza objawami wykojenia społecznego, podawanymi jako uzasadnienie trafnie postawionej złej prognozy, wymieniano w każdym przypadku te czynniki środowiskowe i osobowościowe, które zdaniem osób stawiających prognozę odgrywały w danym przypadku największą rolę.

Rozpatrywano środowisko rodzinne badanego, oceniając je według sytuacji istniejącej w okresie badania, nie uwzględniając na ogół sytuacji, w której badany wychowywał się w przeszłości. Osobom badającym chodziło bowiem przede wszystkim o ocenę środowiska, do którego badany ma powrócić po sprawie sądowej. Oceny środowiska domowego nie przeprowadzano w izolacji od innych czynników, starano się ją szczególnie łączyć z oceną stosunku nieletniego do rodziny, jego reakcjami na panującą w niej atmosferę. Uwzględniano np. jako czynniki ujemne prognostycznie: wrogość nieletniego wobec rodziców, lekceważenie i zupełne nieliczenie się badanego z samotną matką, uleganie wpływom ojca społecznie wykojonego itp.

Również cech osobowości nieletniego nie rozpatrywano w izolacji od innych czynników, starając się ustalić, czy sytuacja, w jakiej znajduje się badany, nie będzie powodować nasilania się pewnych ujemnych cech osobowości i wzmacniać jego aspołecznych reakcji. Wśród cech osobowości uzasadniających postawienie złej prognozy wymieniano np. znaczną impulsywność, wybuchowość, agresywność, przyczyniające się do tego, że badany miewa stałe konflikty z otoczeniem, jest usuwany z pracy itp.; wymieniano również dużą niestałość życiową; podawano również, że ujemne prognostycznie może być upośledzenie umysłowe i ociężałość umysłowa, a także wielkie zniechęcenie do nauki; uzasadniano poza tym złą prognozę znaczną wrogością badanego do otoczenia; faktem, że nikt pozytywny społecznie nie jest dla badanego autorytetem, że imponuje mu tylko postawa kolegów popełniających przestępstwa; podkreślano również fakt, że potrzeby

uczuciowe chłopca nie były zaspokojone i że jego związek z grupą, w której spotyka go uznanie, w której może liczyć na pomoc i poparcie kolegów, jest dla niego w znacznej mierze kompensacją jego braków i niepowodzeń.

Uzasadnienia prognoz klinicznych postawionych w naszym badaniu wysunęły wiele czynników i zespołów czynników, uznanych, na podstawie indywidualnych doświadczeń osób badających, za istotne dla prognozy. Te indywidualne opinie zasługują na pewno na dokładniejszą analizę w dalszych badaniach. Nasze wyniki potwierdziły brak jednolitości w ocenie tych samych przypadków przez różne osoby (stwierdzany w różnych zagranicznych badaniach). Brak ten wskazuje na potrzebę wypracowania jednolitych kryteriów oceny.

3. Czynniki uwzględnione w tablicy prognostycznej

Następna część badań przeprowadzonych na podstawie materiału uzyskanego o grupie I i obejmujących 100 recydywistów w wieku 15—16 lat, dotyczyła prognozy statystycznej. Wybrano takie czynniki¹²², które okazały się prognostyczne w zagranicznych badaniach nad nieletnimi, a także, według badań polskich oraz naszych własnych doświadczeń, mogły mieć znaczenie prognostyczne dla recydywy nieletnich.

Wyniki badań obcych, omówione w niniejszej pracy, wykazują wielką różnorodność czynników, wybieranych przez różnych autorów do konstruowanych przez nich tablic. Różnorodność ta wynika częściowo ze specyfiki stosunków społecznych w poszczególnych krajach (w których przeprowadzano badania), sprawiającej, że niektóre czynniki nie mogą być przeniesione do innych krajów¹²³.

Różnorodność uwzględnianych czynników łączy się również z różnymi celami, jakie stawiano sobie w poszczególnych badaniach. Ze względu właśnie na cel badania wyeliminowano w *Unraveling* z porównań tzw. „złą dzielnicę”, w której zamieszkiwanie miało według innych badań ujemne znaczenie prognostyczne¹²⁴.

Różnorodność uwzględnianych czynników wiąże się również ze stosowanymi przez różnych autorów odmiennymi kryteriami doboru czynników do tablic: ci, którzy dobierali do tablicy tylko kilka czynników, wykazujących największą zależność z recydywą, nie uwzględ-

¹²² Termin „czynnik” będzie tu używany dla oznaczenia zarówno pewnych względnie trwale działających elementów środowiska, jak i przejawów zachowania badanych, a także cech ich osobowości.

¹²³ Tak np. powtarzający się w badaniach amerykańskich czynnik „pochodzenie rodziców” łączy się ze specyficznym amerykańskim problemem sytuacji imigrantów

¹²⁴ Znaczenie prognostyczne dzielnicy, w jakiej mieszkają badani, stwierdzili np. Burgess, Tibbitts, Ohlin, Mannheim i Wilkins.

niali wielu innych czynników, które włączali do swoich tablic autorzy, którzy chcieli dobrać czynniki w taki sposób, aby objąć nimi możliwie pełną historię życia badanego.

Różnorodność uwzględnianych w tablicach czynników prognostycznych łączy się wreszcie z faktem, że różne badania opierały się na różnego rodzaju materiałach informacyjnych o badanych: autorzy, posługujący się tylko danymi z akt sądowych, mieli możliwość uwzględnienia o wiele mniejszej ilości czynników niż ci, którzy dysponowali również wywiadami środowiskowymi, badaniami psychologicznymi i lekarskimi.

Pewne czynniki powtarzające się w różnych zagranicznych badaniach, włączono jednak do sporządzonej przez nas listy czynników, których zależność z późniejszym popełnieniem przestępstwa miała być badana.

Czynniki uwzględnione w badaniach

- A. Czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne badanych:
 - 1. struktura rodziny
 - 2. alkoholizm rodziców
 - 3. pożycie rodziców
 - 4. stan opieki nad dziećmi
 - 5. metody wychowawcze stosowane przez ojca
 - 6. metody wychowawcze stosowane przez matkę
 - 7. stosunek uczuciowy ojca do nieletniego
 - 8. stosunek uczuciowy matki do nieletniego
 - 9. atmosfera wychowawcza domu rodzinnego
- B. Czynniki charakteryzujące osobowość i sytuację szkolną badanych:
 - 10. zaburzenia osobowości
 - 11. nauka i praca
 - 12. wykształcenie
 - 13. powtarzanie klas
- C. Czynniki charakteryzujące nasilenie demoralizacji badanych:
 - 14. systematyczne wagary
 - 15. ucieczki z domu
 - 16. przynależność do grup przestępczych i przebywanie w środowisku zde-moralizowanych kolegów
 - 17. picie alkoholu
 - 18. wiek, w którym wystąpiły objawy demoralizacji
 - 19. wiek, w którym badany zaczął dokonywać kradzieży
 - 20. wiek, w którym badany miał pierwszą sprawę w sądzie
 - 21. długość okresu czasu między początkiem wykołajenia a pierwszą sprawą
 - 22. długość okresu czasu między początkiem dokonywania kradzieży a pierwszą sprawą
 - 23. systematyczność dokonywanych kradzieży

Badano zależność każdego z tych czynników z popełnianiem lub niepopełnianiem przestępstw przez badanych recydywistów w okresie karnym posługując się testem niezależności X^2 . Zależność między określonym czynnikiem a późniejszym popełnianiem lub niepopełnianiem przestępstw uznano za istotną, gdy prawdopodobieństwo p odczytane z tablic X^2 dla odpowiedniej ilości stopni swobody n było mniejsze niż 0,05. Jeśli okazało się, że między tym czynnikiem a późniejszym zachowaniem badanych istnieje zależność istotna statystycznie, wówczas obliczano jeszcze współczynnik zbieżności Czuprowa T , będący współczynnikiem korelacji cech niemierzalnych.

A. Czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne badanych

Środowisko rodzinne było, jak wiemy, jednym z najczęściej wymienianych czynników w uzasadnieniach prognoz klinicznych postawionych w stosunku do naszych badanych. Na podstawie doświadczenia więc intuicyjnie przypisuje się temu czynnikowi duże znaczenie dla prognozy. Interesujące więc było, czy intuicja ta znajdzie potwierdzenie w badaniu zależności statystycznych.

1. Niektórzy autorzy (np. Frey, Meyer) włączali do swoich tablic prognostycznych czynnik „struktura rodziny”, wychodząc z założenia, że nieletni, wychowujący się w rodzinach rozbitych, mają z punktu widzenia prognozy gorszą sytuację niż nieletni wychowujący się w rodzinach pełnych. Podobny wniosek można by wysnuć również z wyników badań Zakładu Kryminologii PAN, którymi objęto 500 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat — w materiale tym był większy odsetek rozbitych rodzin niż wśród ogółu nieletnich przestępców w Polsce¹²⁵. Dane te prowadzą do wniosku, że w rodzinach rozbitych trudniejsza jest resocjalizacja nieletniego przestępcy. Inni autorzy jednak dochodzą na podstawie swoich badań do wniosku, że nieletni z rodzin rozbitych nie

¹²⁵ Frey, Meyer: *op. cit.*, s. 63. Do podobnych wniosków dochodzą również np. T. P. Monahan: *Family Status and Delinquency*, w pracy: M. E. Wolfgang, L. Savitz, N. Johnston (ed.): *The Sociology of Crime and Delinquency*, New York 1952, s. 321—330; także Pongratz, Hubner: *op. cit.*, s. 108—109. Glueckowie w swoich tablicach, przeznaczonych do przewidywania recydywy dorosłych, uwzględniają jako jeden z czynników „jakość domu rodzinnego”, zaliczając do rodzin „nieadekwatnych” obok rodzin alkoholików, skłóconych itd. również i rodziny rozbite. Interesujące jest także, że w badaniach nad przewidywaniem przestępczości małych dzieci (New York City Youth Board Study), badaniach, które były ściśle powiązane z badaniami Gluecków, potraktowano początkowo rodziny rozbite jako nie-spoiste (a brak spoistości rodziny był jednym z 5 ujemnych prognostycznie czynników w tablicy społecznej). Dopiero dokładna analiza sytuacji rodzinnej dzieci

mają gorszej prognozy niż nieletni z rodzin pełnych ¹²⁶. Podkreślają oni na ogół, że z punktu widzenia prognozy ważna jest nie tyle struktura rodziny, ile jej poziom moralny i panująca w niej atmosfera wychowawcza.

W naszych badaniach nie stwierdzono również zależności między roz biciem rodziny a popełnieniem przestępstw przez 15—16-letnich badanych w okresie katamnezy.

2. Alkoholizm rodziców jest jednym z czynników odgrywających dużą rolę w rozkładzie życia rodzinnego i w niektórych badaniach stwierdzano jego zależność z recydywą. Mimo to w naszym materiale okazało się, że nie ma istotnej statystycznie zależności między wychowywaniem się w rodzinie, w której jedno lub oboje rodzice systematycznie nadużywali alkoholu lub są nałogowymi alkoholikami, a dalszym popełnianiem przestępstw przez nieletnich recydywistów w starszych rocznikach wieku¹²⁷.

3. Nie stwierdzono również istotnej zależności między złym życiem rodziców a dalszą recydywą badanych, choć wydawało się, że badani, wychowujący się w atmosferze awantur, bójek i wzajemnej nienawiści, mogą mieć gorszą prognozę niż ci, którzy wychowują się w rodzinach, w których życie rodziców układa się harmonijnie¹²⁸.

4. Okazało się również, że brak jest istotnej statystycznie zależności między brakiem opieki ze strony rodziców a późniejszą recydywą badanych 15—16-letnich recydywistów, choć brak opieki był, jak pamiętamy, wysunięty przez Gluecków jako jeden z 5 czynników prognostycznych dla przestępczości, które znalazły się w tablicy społecznej.

5 i 6. Także metody wychowawcze stosowane przez ojca i matkę nie wykazały w naszym materiale istotnej zależności z późniejszą recydywą, podczas gdy wielu autorów przypisuje temu czynnikowi bardzo duże znaczenie ¹²⁹.

¹²⁶ Np. Stutte: *op. cit.*; Mannheim, Wilkins: *op. cit.*; G. Rose: *500 Borstal Boys*, Oxford 1954.

¹²⁷ Otrzymany przez nas wynik jest sprzeczny np. z rezultatami P. Kryczki (*op. cit.*); także Glueckowie uznali alkoholizm rodziców za czynnik prognostycznie ujemny. Natomiast rezultat nasz jest zgodny z wynikami A. Blaser, która badała zależność różnych czynników z recydywą 134 przestępców w wieku 14—20 lat (A. Blaser: *Rückfall und Bewährung straffälliger Jugendlicher in Kanton Luz&rn*, Bern 1963, s. 162—163).

¹²⁸ Znaczenie prognostyczne złego życia rodziców dla recydywy było podkreślane np. przez Gluecków, którzy włączali ten czynnik zarówno do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich, jak i do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy młodocianych. Ujemne znaczenie tego czynnika jest również akcentowane przez Freya (*op. cit.*, s. 183), a także przez A. Blaser (*op. cit.*, s. 227) i innych.

¹²⁹ Złe metody wychowawcze stanowią jeden z 5 czynników ujemnych prognostycznie w tablicy społecznej Gluecków; znaczenie tego czynnika dla przestępczości podkreślają również m. in. M. Merrill (*Problems of Child Delinquency*, New York 1947), W. i J. McCord (*Origins of Crime*).

7 i 8. Współczesna psychologia podkreśla duże znaczenie stosunku uczuciowego rodziców dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka. Probierni ten został również uznany za bardzo doniosły w literaturze kryminologicznej poświęconej przestępczości nieletnich¹³⁰. W omówionych już poprzednio badaniach nad prognozą zasługuje na specjalną uwagę włączenie tego czynnika przez Gluecków zarówno do tablicy społecznej, przeznaczonej do przewidywania przestępczości małych dzieci, jak i do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich. W związku z tym czynnikiem jednak szczególnie ostro zaznacza się sygnalizowany już przez nas uprzednio problem rzetelności dokonywanych klasyfikacji i możliwości uzyskania miarodajnych informacji o rzeczywistym stosunku rodziców do dziecka. Trudności te były wyraźnie podkreślane przez krytyków tablicy społecznej¹³¹, już wcześniej jednak zdali sobie z nich sprawę sami autorzy tablicy i z tych właśnie względów w okresie trwania eksperymentu New York City Youth Board Study zrezygnowano z czynników określających stosunek uczuciowy rodziców do dzieci¹³². W badaniu naszym docenialiśmy znaczenie małej miarodajności danych uzyskanych na podstawie wywiadów środowiskowych i wypowiedzi nieletnich o stosunkach uczuciowych w badanych rodzinach. Dla celów eksperymentalnych postanowiliśmy jednak zużytkować uzyskane dane i zbadać zależność stosunku uczuciowego ojca i matki (ich niechęci lub wrogości wobec dziecka) z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych. Nie stwierdzono tu zależności istotnej statystycznie.

9. W odróżnieniu od większości badań poświęconych prognozie statystycznej zbadano jeszcze zależność między recydywą a atmosferą wychowawczą domu rodzinnego, którą oceniano globalnie na podstawie całokształtu sytuacji ustalonej w wywiadach środowiskowych. Wydawało się, że rozpatrywanie tylko poszczególnych izolowanych elementów, składających się na obraz tego środowiska (takich jak np. alkoholizm, poźycie rodziców itp.), prowadzi do niedostatecznego uwzględnienia nagromadzonych ujemnych wychowawczo czynników występujących w poszczególnych rodzinach. W niektórych z nich bowiem pewne elementy mogą być ujemne wychowawczo (np. wadliwe metody wychowawcze, kłótnie między rodzicami), inne czynniki natomiast (np. dobra opieka, wysoki poziom moralny rodziny) mogą je w pewnym sensie kompensować i rodzina taka nie będzie miała tak złej atmosfery wychowawczej, jak ro-

¹³⁰ Por. np. W. Healy, A. Bronner: *New Light on Delinquency and Its Treatment*, New Haven 1936, s. 128—129; Merrill: *op. cit.*, s. 71—72; R. G. An dry: *Delinquency and Parental Pathology*, London 1960; również Blaser: *op. cit.*, s. 231—234.

¹³¹ Szczególnie Ch. Prigmore: *op. cit.*

¹³² E. T. Glueck: *Efforts to Identify Delinquents*, „Federal Probation”, 1960, s. 55—56; Graig, Glick: *op. cit.*

dzina, w której występuje nagromadzenie wielu ujemnych czynników. Specjalnie zachęcające do uwzględnienia tego czynnika były zresztą wyniki uzyskane w badaniach nad całą grupą 202 nieletnich recydywistów¹³³, świadczące o istotnej zależności między wychowywaniem się w domu rodzinnym, ocenionym globalnie jako ujemne środowisko wychowawcze, a późniejszą recydywą nieletnich.

W niniejszych badaniach przyjęto identyczne jak w poprzednich badaniach kryterium oceny środowiska domowego, którym posługiwała się H. Kołakowska i jako złe oceniono tę rodziny, w których występował nałogowy alkoholizm lub systematyczne nadużywanie alkoholu przez rodziców, stałe kłótnie i awantury między rodzicami, rażące zaniedbywanie przez nich dzieci, przestępczość itp. W badaniach naszych nie stwierdzono istotnej zależności między typem środowiska domowego a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

Tak więc żaden z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne nieletnich recydywistów nie wykazał istotnej zależności z dalszą recydywą 15—16-letnich recydywistów. Był to dla nas wynik zaskakujący, sprzeczny z rezultatami uzyskanymi w większości innych badań prognostycznych¹³⁴ oraz — co należy specjalnie podkreślić — sprzeczny z rezultatami, uzyskanymi w badaniach opartych na materiale, z którego pochodzi nasza grupa starszych recydywistów.

Jeśli w grupie 202 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat, z których 55% miało poniżej 15 lat, stwierdzono istotną zależność między typem środowiska rodzinnego a dalszym popełnianiem przestępstw, a zależności tej nie stwierdzono w grupie 100 najstarszych 15—16-letnich recydywistów z tej samej populacji, to nasuwa się wniosek, że środowisko rodzinne ma zapewne większe znaczenie prognostyczne w odniesieniu do młodszych nieletnich niż w odniesieniu do nieletnich starszych. Jest to problem bardzo istotny, zasługujący na szczegółowe rozpatrzenie i wróćmy do niego jeszcze w dalszym ciągu niniejszej pracy.

B. Czynniki charakteryzujące osobowość i sytuację szkolną badanych

10. W wielu badaniach omawianych w poprzednich rozdziałach uwzględniono przy przewidywaniu przestępczości i recydywy cechy osobowości badanych. Poszczególni autorzy opierali się jednak na różnych teoriach osobowości, stosowali różne metody badawcze, posługiwali się różną terminologią, dlatego też dokonanie porównania uzyskanych przez nich wyników jest bardzo utrudnione. Zasadnicza różnica zaznacza się zwłaszcza między badaniami przeprowadzonymi w krajach anglosaskich

¹³³ Kołakowska: *op. cit.*

¹³⁴ W wielu badaniach zagranicznych stwierdzono, że środowisko rodzinne ma znaczenie dla prognozy starszych badanych.

(gdzie rozpatruje się na ogół pojedyncze, izolowane cechy osobowości i ich zależność z recydywą) a badaniami niemieckimi i szwajcarskimi, które koncentrują się na uwzględnianiu prognostycznego znaczenia określonych typów osobowości, zaburzeń osobowości, szczególnie psychopatii.

Badania lekarsko-psychiatryczną, posługujące się bardziej ujednoliconą terminologią niż badania psychologiczne, dostarczają wyników stosunkowo łatwiejszych do porównań.

Badania te zmierzają do ustalenia różnego rodzaju zaburzeń osobowości, wyraźnych odchyłeń od normy, mających znaczenie dla prognozy przestępczości i recydywy. W badaniach nad nieletnimi przestępcami rozpatrywano szczególnie znaczenie psychopatii, encefalopatii, nerwic, niedorozwoju umysłowego, epilepsji i różnych dysharmonii rozwojowych (zwłaszcza znacznie opóźnionego w stosunku do wieku rozwoju fizycznego i psychicznego).

W piśmiennictwie kryminologicznym wysuwany jest słuszny pogląd, że dzieci, ujawniające pewne zaburzenia osobowości, trudniej adaptują się społecznie i są bardziej skłonne do popełniania przestępstw — w związku z niekorzystnymi warunkami środowiskowymi — aniżeli dzieci, nie wykazujące patologicznych właściwości psychicznych. Podkreśla się również, że niebezpieczeństwo to jest dla nich szczególnie duże w obecnym okresie braku stabilizacji, szybkich zmian społecznych i kulturalnych, wzrastającego uprzemysłowienia, stawiającego przed jednostkami coraz większe wymagania¹³⁵.

W szeregu badań, poświęconych prognozie recydywy, wysunięto dlatego też zaburzenia osobowości jako czynnik ujemny prognostycznie¹³⁶.

Uwzględnianie w tablicach prognostycznych zaburzeń osobowości, a zwłaszcza psychopatii, spotykało się jednak również z krytyką ze względu na trudności ujednoczenia diagnoz i szafowanie posługiwaniem się pojęciem psychopatii bez należytych kryteriów¹³⁷.

Pomijając wyraźne zaburzenia psychiczne, trudności związane z kryteriami „anormalności” w odniesieniu do właściwości psychicznych,

¹³⁵ Por. H. S t u t t e : *Psychopathologische Bedingungen der Jugendkriminalität*,

¹³⁶ Np. Burgess, Ohlin, Gluekowie, Reiss i inni.

¹³⁷ Trudności diagnostyczno-terminologiczne zaznaczają się wyraźnie w sporządzonym przez M. H a k e e m a zestawieniu, zamieszczonych w 3 różnych pracach diagnoz psychiatrycznych postawionych w stosunku do 3 różnych grup nieletnich przestępców, obejmujących łącznie 1122 przypadki (*A Critique of the Psychiatric Approach*, w pracy: J. R o u c e k (ed) *Juvenile Delinquency*, New York 1958, s. 79—112).

Okazało się, że diagnozy stawiane w jednych badaniach były całkowicie pomijane w innych, że bardzo różniły się również odsetki nieletnich, u których stwierdzano

a zwłaszcza z diagnostyką psychopatii, są szczególnie duże, gdy chodzi o dzieci oraz o nieletnich znajdujących się w okresie dojrzewania, u których pewne cechy mogą być bardzo nasilone i niesłusznie w związku z tym uznane za psychopatyczne.

W niniejszych badaniach przestrzegano zasady, aby pojęcie normy ujmować należycie szeroko oraz aby diagnoza psychopatii była stawiana przez psychiatrę z całą ostrożnością tylko wtedy, gdy nasilenie określonych cech patologicznych u badanego było bardzo duże i wpływało w sposób zasadniczy na jego zachowanie oraz jeśli cechy te występowały u niego już od dzieciństwa i brak było danych przemawiających za organicznym uwarunkowaniem patologicznych dyspozycji psychicznych.

Stwierdzone u badanych wyraźne odchylenia od normy w dziedzinie osobowości (psychopatia, zaburzenia na tle encefalopatii, nerwica, epilepsja, debilizm) potraktowano w badaniach dla celów prognostycznych łącznie jako „zaburzenia osobowości” i rozpatrywano zależność tych zaburzeń z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

Łączne potraktowanie wszystkich tych zaburzeń jest oczywiście pewnym uproszczeniem, decyzja ta była jednak podyktowana przede wszystkim szczupłością materiału: liczba nieletnich, którym postawiono określone diagnozy, jest niewielka i trudno było na podstawie małych liczebności wyciągać wnioski o przypuszczalnym znaczeniu prognostycznym poszczególnych zaburzeń dla recydywy. W opracowaniu statystycznym rozpatrzenie znaczenia pewnych rodzajów zaburzeń osobowości dla recydywy byłoby możliwe dopiero wówczas, gdyby dysponowało się większą liczbą przypadków. Wychodziliśmy jednak z założenia, że jeśli nieletni recydywista, który popełniał już wielokrotnie przestępstwa, wykazuje jakies wyraźne zaburzenia osobowości, to bez względu na to, czy zaburzenia te są związane z encefalopatią, psychopatią, debilizmem itp., nieletni taki będzie miał prawdopodobnie w okresie najbliższych kilku lat większe trudności w adaptacji społecznej niż ten, który tych zaburzeń nie wykazuje.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że przeprowadzanie dla celów statystycznych wyraźnego podziału między tzw. „normą” a tzw. „zaburzeniami” jest pewnym uproszczeniem, zwłaszcza że w badaniach naszych posiłkowano się kryteriami dość ostrymi, zaliczając do przypadków z zaburzeniami osobowości tylko takich nieletnich, którzy ujawnili wyraźnie manifestujące się objawy o znamionach patologicznych; w praktyce zaś właśnie przypadki graniczne, nie zaliczone do grupy z objawami psychopatologicznymi, mogą stanowić duży problem z punktu widzenia prognozy. Tak jest np. zapewne z osobnikami o znacznej ociężałości umysłowej, niekwalifikowanymi do „zaburzeń osobowości”, któ-

rych reedukacja przedstawia także duże trudności; nieletni ociężali umysłowo mają niejednokrotnie mniejsze jeszcze możliwości włączenia się do normalnej nauki niż debile, którzy mogą się uczyć w przeznaczonych dla nich szkołach specjalnych. Podobnie niekorzystnie z punktu widzenia prognozy wyglądać mogą liczne przypadki badanych, u których pewne jaskrawo wyrażone cechy charakterologiczne nie zostały zakwalifikowane jako psychopatyczne. Są to jednak trudności nieuniknione przy klasyfikowaniu badanych dla celów prognozy statystycznej i w niniejszej pracy zdecydowaliśmy się na przyjęcie omówionego podziału, w którym chodziło właśnie o wyodrębnienie nieletnich z wyraźnymi cechami patologicznymi.

Przeprowadzone przez nas badanie zależności między stwierdzonymi u badanych wyraźnymi zaburzeniami osobowości a dalszym popełnianiem przez nich przestępstw wykazało istnienie zależności statystycznej na poziomie istotności 0,001.

11. Postawiono sobie następane pytanie, czy nieletni, którzy nie uczą się systematycznie i nie pracują, mają gorszą prognozę niż ci, którzy chodzą systematycznie do szkoły lub pracują. Nieletni, który ma stałe obowiązki, unormowany rozkład dnia, uczy się lub pracuje, jest w korzystniejszej sytuacji, jeśli chodzi o prognozę, niż nieletni znajdujący się poza wszelką pracą i obowiązkami.

Stwierdzono istotną zależność między brakiem pracy i nieuczęszczaniem do szkoły oraz systematycznymi wagarami, przy formalnym uczęszczaniu do szkoły, a dalszą recydywą badanych (zależność na poziomie istotności 0,05).

12 i 13. Zbadano również zależność między recydywą a osiągniętym przez badanych wykształceniem i powtarzaniem przez nich klas.

W skład badanej grupy weszli chłopcy, spośród których wielu zaczynało naukę szkolną w okresie wojny lub bezpośrednio po 1945 r. i sytuacja wojenna miała wyraźny wpływ na ich opóźnienie w nauce. Licząc się z tym faktem nie rozpatrywano sprawy ich opóźnienia w nauce w stosunku do wieku. Zbadano tylko, czy jest zależność między liczbą ukończonych przez nich klas i powtarzaniem przez nich klas a ich dalszą recydywą. Ponieważ wszyscy badani są w tym samym mniej więcej wieku (15—16 lat), zarówno liczba ukończonych przez nich klas, jak i liczba powtarzanych klas, są pewnymi wskaźnikami opóźnienia w nauce. Nieletni opóźnieni w nauce mają, jak się zdawało, trudniejszy start niż ich rówieśnicy uczęszczający do klasy, do której powinni chodzić zgodnie ze swoim wiekiem: mają większe trudności we włączeniu się do nauki, w uzyskaniu dobrej pracy, mają trudności w uzyskaniu akceptacji kolegów, którzy nie są wykolejeni, normalnie uczą się i pracują. Znaczenie opóźnienia szkolnego było podkreślane w różnych ba-

daniach poświęconych przestępczości nieletnich ¹³⁸. W naszych badaniach jednak nie stwierdzono, aby chłopcy, którzy ukończyli tylko 4 i mniej klas mieli gorszą prognozę niż chłopcy, którzy osiągnęli większe wykształcenie. Nie stwierdzono również istotnej zależności między recydywą a faktem powtarzania dwóch i więcej klas przez badanych.

C. Czynniki charakteryzujące nasilenie demoralizacji badanych

14. Systematyczne wagary mogą być uznane za jeden z pierwszych objawów wykolejenia, a wielu autorów podkreślało, że mają one również znaczenie prognostyczne dla przestępczości i recydywy¹³⁹. Wagarują przede wszystkim ci, których spotykają niepowodzenia w szkole; wagary stają się dla nich okazją do nawiązywania kontaktów z wykolejonymi kolegami i do spędzenia czasu w sposób całkowicie niekontrolowany.

W naszych badaniach nie ustalono jednak istotnej zależności między systematycznymi wagarami a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

15. Następnym objawem wykolejenia, którego zależność z recydywą była rozpatrywana, były ucieczki z domu. Ucieczki z domu stanowią często reakcję badanych na złą sytuację domową, związane są z obawą przed dotkliwymi karami, ale są zarazem okazją do nawiązywania znajomości ze zdemoralizowanymi osobnikami i dokonywania kradzieży, bez których trudno sobie wyobrazić możliwość utrzymania się nieletniego w czasie dłuższej ucieczki. Szereg autorów podkreśla duże znaczenie, jakie mają ucieczki w procesie wykolejania się nieletnich ¹⁴⁰.

W naszych badaniach stwierdzono istotną zależność między kilkukrotnymi ucieczkami z domu a dalszym popełnianiem przestępstw (zależność na poziomie istotności 0,05).

16. Przynależność do grup przestępczych i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów stanowi, jak wiadomo, problem zasługujący na szczególną uwagę.

Badania przeprowadzone przez Zakład Kryminologii PAN wykazały, że recydywistami stają się więcej uczestników grup niż nieletnich, którzy do grup nie należeli, że szczególnie niepomyślne jest silne związanie z grupą, że im dłużej trwał udział badanych w grupie, tym rzadziej stwierdzano u nich poprawę.

¹³⁸ Np. u Gluecków, Meyera, Weeksa i innych.

¹³⁹ Np. Stott, Mannheim i Wilkins, Glueckowie, Reiss (w artykule: *The Accuracy, Efficiency and Validity of a Prediction Instrument*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 61, 1951, s. 552—561), a także polscy autorzy: np. S. Batawiał: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 79, i H. Spionek: *Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich*, s. 90.

¹⁴⁰ Por. np. Batawiał: *op. cit.*, s. 87—88; Spionek: *op. cit.*, s. 90; Pongratz, Hubner: *op. cit.*, s. 81; J. Laulicht: *Recidivism and its Correlates*, „J. Grim. Law, Criminol.”, T. 54, 1963, s. 163—174.

Rezultat ten jest jednak zgodny z wynikami niektórych tylko badań zagranicznych, wyniki bowiem badań obcych wykazują dość znaczne rozbieżności. Podczas gdy w jednych badaniach stwierdzano, że przynależność do grupy jest ujemna prognostycznie dla przestępczości i recydywy ¹⁴¹, w innych nie uzyskiwano istotnej zależności między recydywą a przynależnością do grupy. W przypadkach nieletnich skierowanych do zakładu fakt uczestniczenia poprzednio w grupie okazał się nawet w badaniach Gluecków prognostycznie dodatni, gdyż nieletni, którzy sami dokonywali przestępstw, stawali się później częściej recydywistami ¹⁴².

Sprzeczności te wynikają częściowo z różnic w przyjmowanych w różnych badaniach definicjach uczestnictwa w grupie: w jednym chodzi o udział w prawdziwej grupie przestępczej, w innych natomiast tylko o współuczestnictwo w przestępstwie. Sprzeczności te łączą się również z różnicami we wnikliwości podejścia do problemu uczestnictwa w grupie: w jednych badaniach rozpatruje się tylko fakt uczestniczenia albo nieuczestniczenia w grupie przestępczej, w innych natomiast uwzględnia się również rolę, jaką badani odgrywali w grupie, fakt ich ścisłego lub luźnego powiązania z grupą, charakter grupy, do której należą, itp.

Kwestie te mają niewątpliwie wpływ na osiągnięte rezultaty, o czym świadczą np. wyniki badań Mannheim'a i Wilkinsa, którzy nie stwierdzili wprawdzie istotnej statystycznie zależności między przynależnością do grupy przestępczej a recydywą wychowanków borstali, ale ustalili jednak największy odsetek recydywistów wśród przywódców grup; F. Meyer wykazał, że szczególnie złą prognozę mieli ci, którzy dokonywali przestępstw sami, i ci, którzy byli członkami „prawdziwych” band, lepszą zaś ci, którzy nie będąc członkami band dokonywali przestępstw ze współsprawcami.

Sprzeczności w wynikach różnych badań, dotyczących prognostycznego znaczenia uczestnictwa w grupie, łączyć się mogą z jeszcze jednym faktem. Można przypuszczać, że w pewnych przypadkach prognostyczne znaczenie udziału w grupie przed sprawą sądową może zależeć również od treści wyroku: jeśli nieletniego takiego pozostawiono w domu, to będzie on nadal uczestniczył w grupie przestępczej, która mieć będzie w dalszym ciągu wpływ na jego wykolejanie się; jeśli natomiast on sam lub jego koledzy z grupy zostaną na dłuższy czas umieszczeni w zakładzie, wówczas fakt, że nieletni przed sprawą należał do grupy, może mieć mniejsze znaczenie dla jego prognozy.

Badani przez nas nieletni nie zostali po sprawie sądowej odseparowani od swoich dotychczasowych kolegów i od swojego środowiska ro-

¹⁴¹ Por. np. S. i E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*.
¹⁴² S. i E. Glueck: *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 197.

dzinnego. Tylko w stosunku do 30% spośród nich sąd orzekł umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym, a przeciętny okres ich pobytu w zakładzie wynosił 15 miesięcy; był to więc zbyt krótki okres dla przerwania powiązań tych chłopców z ich wykolejonymi kolegami z okresu przed sprawą sądową.

W badaniach naszych stwierdzono istotną statystycznie zależność między przynależnością do grup przestępczych i przebywaniem w środowisku wykolejonych kolegów a dalszym dokonywaniem przestępstw przez badanych (zależność na poziomie istotności 0,01).

17. Następnym czynnikiem, którego zależność z recydywą była badana, było picie alkoholu przez badanych. Jest to czynnik nie rozpatrywany na ogół w badaniach prognostycznych nad nieletnimi. Do wyjątków należy uwzględnienie przez Mannheima i Wilkinsa w skonstruowanej przez nich tablicy faktu, że nieletni, którzy nadużywali alkoholu i upijali się, mieli gorszą prognozę. Na ogół podkreśla się jednak, że nadużywanie alkoholu odgrywa dużą rolę w procesie wykolejania się i przestępczości¹⁴³, a S. Batawia stwierdził, że szczególne znaczenie w procesie wykolejania się nieletnich, zaliczonych przez niego po okresie katamnezy do kategorii nie poprawionych, miało systematyczne nadużywanie przez nich alkoholu¹⁴⁴.

Wśród naszych badanych picie alkoholu nie miało na ogół bezpośredniego wpływu na dokonanie przestępstwa (przestępstwa nie były dokonywane w stanie nietrzeźwym), było jednak związane z prowadzonym przez badanych trybem życia, z towarzystwem kolegów nadużywających alkoholu, stwarzało potrzebę uzyskiwania pieniędzy na alkohol.

Brak badań ankietowych w Polsce, dotyczących picia alkoholu przez osobników w wieku 15—16 lat, uniemożliwia ustalenie, jak często występuje interesujące nas zjawisko wśród ogółu osób w tych rocznikach wieku¹⁴⁵; w niniejszych badaniach uznano za pijących alkohol tych, którzy pili wino lub wódkę częściej niż 2 razy w miesiącu. Ujęte w ten sposób picie alkoholu wykazało istotną zależność z dalszym popełnia-

¹⁴³ Por. np. P. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, New York 1960, s. 154—159. Na związek między przestępczością a nadużywaniem alkoholu wskazują również polskie badania A. Majewskiej, która stwierdziła, że spośród 385 młodocianych, zatrzymanych w łódzkiej izbie wytrzeźwień, co najmniej 30% stanowili osobnicy karani (A. Majewska: *Młodzież, dzieci i alkoholizm rodziców*, „Studia Pedagogiczne”, T. 10, 1963, s. 27—95). S. Batawia i S. Zelhaus ustalili, iż spośród 777 alkoholików co najmniej 305 (39,3%) było uprzednio karanych sądownie (cyt.-wg maszynopisu).

¹⁴⁴ Batawia: *op. cit.*, s. 108—110.

¹⁴⁵ Badania ankietowe przeprowadzone przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej w latach 1961 i 1962 objęły młodzież dopiero od 18 lat (por. A. Święcicki: *Spżycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, 1964, s. 239—347).

niem przestępstw przez badanych w okresie katamnezy (na poziomie istotności 0,05).

18 i 19. W literaturze kryminologicznej podkreśla się zgodnie, że ci, którzy wcześniej zaczęli się wykolejać i którzy wcześniej zaczęli kraść, mają najgorszą prognozę. Do wniosków takich prowadzą zarówno badania nad dorosłymi (np. Schiedta, Brucknera), jak i badania nad nieletnimi przestępcami (Gluecków, Meyera, Laulichta i wielu innych). Potwierdzają to również badania polskie prowadzone przez Zakład Kryminologii PAN.

Wy tłumaczeniem tej jednogłośnie stwierdzanej zależności może być fakt, że wczesne wykolejenie łączy się prawdopodobnie z większym zaniedbaniem wychowawczym, z wadliwym rozwojem osobowości, z poważniejszymi zaburzeniami osobowości. W przypadkach naszych 15—16-letnich badanych wczesne wystąpienie objawów demoralizacji oznacza również długi okres trwania procesu demoralizacji, sprzyjający utrwaleniu się społecznych reakcji i nawyków, których zmiana w okresie najbliższych lat będzie utrudniona.

Za objawy demoralizacji uznano w naszym badaniu systematyczne wagary, wałęsanie się po ulicach, ucieczki z dornu, picie alkoholu, poważne wykroczenia przeciw regulaminowi szkolnemu (arogancie i ordynarne zachowanie wobec nauczycieli) itp.

Okazało się, że jest istotna zależność między wiekiem, w jakim wystąpiły pierwsze objawy demoralizacji, a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych (na poziomie istotności 0,02). Nieletni, którzy zaczęli ujawniać objawy demoralizacji w wieku poniżej 11 lat, mieli gorszą prognozę niż nieletni, których proces wykolejania społecznego zaczął się później.

Okazało się również, że jest istotna zależność między wiekiem, w którym nieletni zaczął kraść, a dalszą recydywą w okresie katamnezy (zależność na poziomie istotności 0,01). Ci, którzy zaczęli kraść mając mniej niż 13 lat, mieli gorszą prognozę niż badani, którzy zaczęli kraść później.

20. Sprawa sądowa nie może być oczywiście uważana za wskaźnik rzeczywistego nasilenia przestępczości czy wykolejenia badanych. Wydawało się jednak, że warto zbadać, czy jest istotna zależność między wiekiem, w którym nieletni miał pierwszą sprawę, a późniejszą recydywą. Gdyby się okazało, że zależność ta jest istotna, czynnik ten miałby tę wyższość nad dwoma poprzednimi, że byłby dużo łatwiejszy do ustalenia na podstawie samych tylko akt sądowych — bez żadnych dodatkowych badań.

Okazało się jednak, że nie ma istotnej zależności między wiekiem, w którym nieletni miał pierwszą sprawę sądową a jego dalszą recydy-

wą. Rezultat ten — zwłaszcza w zestawieniu ze stwierdzeniem istotnej zależności między wiekiem początków demoralizacji i wiekiem początków kradzieży a dalszym popełnianiem przestępstw — można uznać za jeszcze jedno potwierdzenie słuszności tezy, że opieranie się przy ocenie stopnia wykołajenia tylko na danych o sprawach sądowych nieletniego jest zupełnie niewystarczające i prowadzić może do błędnych wniosków.

21 i 22. Wydawało się, że dla prognozy może być ważne, jak długo trwał proces demoralizacji nieletniego, nim doszło do pierwszej sprawy sądowej. Długość okresu między początkiem demoralizacji a pierwszą sprawą sądową była włączona przez Gluecków do tablicy, przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich, jako jeden z czynników prognostycznych. W naszych badaniach nie stwierdzono jednak istotnej zależności.

Nie stwierdzono również istotnej zależności między długością okresu kradzieży przed pierwszą sprawą a dalszą recydywą.

Ten brak istotnej zależności zarówno między długością trwania procesu demoralizacji, jak i między długością okresu kradzieży przed pierwszą sprawą sądową a dalszą recydywą badanych jest zapewne związany z małą na ogół rolą, jaką odgrywała pierwsza sprawa sądowa w zahamowaniu procesu wykołajenia badanych. Przypuszczenie to potwierdza analiza wyroków, wydanych w pierwszej sprawie badanych uprzednio nieletnich recydywistów, przeprowadzona w pracy H. Kołakowskiej¹⁴⁶. W większości przypadków środek wychowawczo-poprawczy zastosowany przez sąd oceniony został jako niewłaściwy — na podstawie wyników badań nieletnich i ich środowisk rodzinnych oraz analizy dalszych losów tych recydywistów.

23. Przeprowadzenie rozróżnienia między nieletnimi recydywistami, którzy dokonali zaledwie 2—3 kradzieży, a tymi, którzy kradli wielokrotnie i systematycznie, wydawało się bardzo ważne, zwłaszcza, że w różnych pracach poświęconych przestępczości nieletnich podkreśla się, że „zasadnicza różnica między przestępczością nie poprawionych a poprawionych sprowadza się w okresie nieletności tylko do tego, że nie poprawieni kradną o wiele częściej i przez dłuższy okres czasu”¹⁴⁷.

Ustalenie jednak dokładnej liczby kradzieży, dokonanych przez recydywistów, oraz zbadanie, jak często w rzeczywistości popełniali oni

¹⁴⁶ Kołakowska *op. cit.* s. 103—105

¹⁴⁷ Batawja, *op. cit.*, s. 106.

kradzieże, było w naszych badaniach niemożliwe. Wywiady i rozmowy przeprowadzano często przed sprawą sądową i dlatego nieunikniona była nieufność wielu nieletnich i ich matek przy omawianiu przestępczości. W związku z tym, iż ustalenie wyraźnych — opartych na liczbowo ujętej częstotliwości popełniania kradzieży — kryteriów podziału na nieletnich kradnących systematycznie i sporadycznie nie było możliwe, przyjęto, że nieletni, u których ujawniono dokonanie więcej niż 6 kradzieży, kradli o wiele więcej i częściej niż zdołano ustalić i traktowano ich jako kradnących systematycznie.

Po przeprowadzeniu rozróżnienia między tymi, którzy kradli systematycznie, a tymi, którzy kradli sporadycznie, stwierdzono istotną zależność między systematycznością dokonywanych kradzieży a dalszą recydywą badanych (zależność na poziomie istotności 0,05).

4. Czynniki prognostyczne w zależności od wieku nieletnich recydywistów

Zreferowane powyżej wyniki badania zależności 23 czynników z dalszą recydywą 15—16-letnich recydywistów w okresie 3 lat po sprawie sądowej dały interesujące rezultaty. Nie stwierdzono istotnej zależności z recydywą żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne badanych, okazało się natomiast, że 8 czynników — dotyczących osobowości, wieku wystąpienia objawów demoralizacji i przestępczości oraz stopnia wykolejenia badanych — ma znaczenie prognostyczne dla dalszej recydywy przestępców będących w wieku 15—16 lat.

Jeśli więc nieletni 15—16-letni jest bardzo wykolejony (nie uczy się i nie pracuje, ucieka z domu, systematycznie dokonuje kradzieży, należy do grupy przestępczej, pije alkohol), jeśli proces demoralizacji trwa od wczesnych lat życia, jeśli ujawnia on ponadto patologiczne cechy osobowości, to z punktu widzenia prognozy nie ma większego znaczenia, czy wychowywał się w dobrym czy w złym środowisku rodzinnym.

Referując uzyskane wyniki zastanawialiśmy się kilkakrotnie nad sprzecznościami między wynikami uzyskanymi w poprzednich badaniach, którymi objęto 202 recydywistów w wieku 8—16 lat, a wynikami dotyczącymi wybranych spośród nich. 100 najstarszych recydywistów. Szczególnie dziwny i skłaniający do uzupełniających badań wydawał się brak zależności między środowiskiem rodzinnym a recydywą naszych badanych, podczas gdy w grupie wszystkich recydywistów zależność ta była istotna. Fakt ten nasuwa przede wszystkim wniosek, że stawiając prognozę nieletnim starszym należałoby brać pod uwagę inne czynniki niż przy przewidywaniu recydywy młodszych nieletnich.

Celem sprawdzenia, czy wniosek ten jest słuszny, wybrano spośród 202 nieletnich recydywistów, objętych poprzednimi badaniami, grupę 68 nieletnich najmłodszych w wieku od 8 do 13 lat i zbadano w tej grupie dodatkowo zależność tych samych co poprzednio 23 czynników z dalszą recydywą badanych w okresie 3 lat po sprawie.

Grupę 68 recydywistów w wieku 8—13 lat będziemy nazywać w dalszym ciągu „grupą młodszą” w odróżnieniu od grupy 15—16-letnich zbadanych recydywistów, którą nazwiemy „grupą starszą”.

Przed podaniem rezultatów przeprowadzonego badania warto zwrócić uwagę na fakt, że znacznie więcej młodszymi nieletnimi recydywistów (70%) niż starszymi (51%) popełniało przestępstwa w okresie katamnezy. Gdyby więc znało się tylko wiek nieletnich mających sprawę sądową i wiedziało się o tym, że są oni recydywistami, to można by twierdzić, że 15—16-letni recydywiści mają lepszą prognozę niż recydywiści młodsi (8—13-letni), spośród których większy odsetek będzie popełniał nadal przestępstwa.

Grupa młodszą i grupa starszą wychowywały się w podobnych środowiskach rodzinnych (u 44% nieletnich z jednej i drugiej grupy stwierdzono złą lub bardzo złą atmosferę wychowawczą domu rodzinnego).

Ogromna większość badanych młodszymi (88,2%) uczęszczała jeszcze do szkoły podstawowej, podczas gdy w grupie starszej już tylko 35% nieletnich uczęszczało do szkoły. Wśród młodszymi jednak bardzo wielu (przeszło 69%) wagarowało systematycznie i pozostawało na drugi rok w tej samej klasie (76%).

50% młodszymi nieletnimi uciekało wielokrotnie z domu (a więc nieco mniej niż w grupie starszej, w której było 60% uciekających).

77% badanych młodszymi było uczestnikami grup przestępczych (67% wśród starszymi), a 79% dokonywało systematycznych kradzieży (a więc więcej niż w grupie starszej, w której 59% nieletnimi kradło systematycznie).

Mimo różnicy wieku młodsi nieletni recydywiści nie byli więc mniej wykolejeni niż starsi badani. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że zaczęli oni na ogół wcześniej kraść i wcześniej się wykolejać niż nieletni starsi — 54,4% młodszymi nieletnimi zaczęło kraść przed 10 rokiem życia, podczas gdy wśród starszymi badanych odsetek ten wynosił tylko 19%.

Przeprowadzone badanie zależności 23 czynników z recydywą młodszymi nieletnimi recydywistów dało inne rezultaty niż badanie tych samych zależności w grupie recydywistów 15—16-letnimi.

Stwierdzono istotną zależność 8 czynników z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych młodszych, ale spośród tych czynników tylko 4 okazały się prognostyczne również i u starszych nieletnich. Były to: wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, wczesny początek przestępczości, uczestnictwo w grupie przestępczej i zaburzenia osobowości. Zarówno więc młodszy, jak i starsi nieletni recydywiści, jeśli zaczęli się wcześniej wykolejać i popełniać przestępstwa, jeśli należą do grupy przestępczej i wykazują zaburzenia osobowości, mają gorszą prognozę niż ci, u których czynniki te nie występują.

Pozostałe 4 czynniki okazały się ujemne prognostycznie tylko u chłopców młodszych, podczas gdy nie stwierdzono ich zależności z dalszym popełnianiem przestępstw u starszych nieletnich recydywistów. Są to 3 czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne nieletnich: alkoholizm w rodzinie, zła atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, brak opieki nad dziećmi ze strony rodziców, a ponadto jeszcze jeden czynnik — systematyczne wagary. Środowisko rodzinne ma więc istotne znaczenie dla prognozy dalszej recydywy młodszych nieletnich recydywistów¹⁴⁸. Starsi 15—16-letni recydywiści, jeżeli nawet pochodzą z dobrych środowisk rodzinnych, znajdują się już raczej poza zasięgiem wpływu domu rodzinnego; jeśli wykazują oni znaczne objawy demoralizacji i zaburzenia osobowości, to pozytywne środowisko rodzinne nie może już z reguły zapobiec ich dalszemu wykolejaniu się.

Systematyczne wagary okazały się czynnikiem ujemnym prognostycznie u chłopców młodszych, podczas gdy nie stwierdzono istotnej zależności między wagarami a dalszą recydywą starszych nieletnich recydywistów. Większość starszych recydywistów znajdowała się w okresie przeprowadzania badań już poza normalną nauką w szkole podstawowej, część nie uczących się zaś wagarowała po prostu dlatego, że porzucili bardzo wczesnie naukę szkolną, ukończywszy zaledwie 2, 3 lub 4 klasy. W świetle tych danych wydaje się zrozumiały brak istotnej zależności między systematycznymi wagarami starszych nieletnich a ich późniejszą recydywą.

Jeśli chodzi natomiast o młodszych nieletnich, to systematyczne wagary były jedynym, poza przynależnością do grupy przestępczej, objawem demoralizacji prognostycznym dla ich dalszej recydywy. Nie

¹⁴⁸ Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że choć środowisko rodzinne miało znaczenie prognostyczne w przypadku młodszych nieletnich, to jednak cały szereg czynników charakteryzujących to środowisko nie wykazał i tutaj istotnej zależności z dalszym popełnianiem przestępstw przez młodszych badanych. Tak więc np. nie stwierdzono istotnej zależności między recydywą a stosunkiem uczuciowym ojca i matki do syna, metodami wychowawczymi stosowanymi przez rodziców, pożyciem rodziców itp. Wydaje się jednak, że ten brak zależności należy tłumaczyć w znacznej

stwierdzono istotnej zależności między uprzednimi uciezkami z domu tych nieletnich a dalszym popełnianiem przez nich przestępstw. Ten brak istotnej zależności można przypisać przede wszystkim dużej rozpiętości wieku między młodszymi badanymi i stosunkowo znacznej ilości wśród nich dzieci poniżej 10—11 lat — bliższe zapoznanie się z ich dalszymi losami w okresie katamnezy wskazuje, że wśród tych badanych, którzy popełniali później przestępstwa, liczni byli nieletni, którzy nie uciekali co prawda z domu jeszcze w momencie badania, ale zaczęli jednak uciekać później w okresie katamnezy. Poza tym należy uwzględnić istotny fakt — wśród nieletnich nie uciekających z domu są również chłopcy najbardziej wykolejeni, którzy systematycznie kradli, całe dni spędzali w towarzystwie kolegów z grupy przestępczej, pili alkohol, ale którzy jednak nie uciekali z domu. Są to dzieci ulicy, całkowicie pozbawione opieki, które nie muszą uciekać, aby uniknąć kary lub korzystać z pełnej swobody, gdyż nikt się nimi nie interesuje i mogą przebywać cały dzień poza domem.

Nie stwierdzono istotnej zależności między systematycznym dokonywaniem kradzieży przez młodszych nieletnich a ich dalszą recydywą, choć przeważająca większość tych badanych popełniała właśnie systematyczne kradzieże. Bliższa analiza nasuwa wyjaśnienie tego braku zależności. Nie wystarczy bowiem rozpatrywanie samej tylko częstości dokonywanych kradzieży w oderwaniu od innych czynników. Okazuje się, że ci młodszy badani, którzy dokonywali systematycznych kradzieży w grupie, z którą byli tylko luźno związani, przestawali na ogół później popełniać dalsze przestępstwa. Marginesowy tylko udział w systematycznych kradzieżach grupy nie jest więc czynnikiem ujemnym prognostycznie, podczas gdy udział w tych kradzieżach chłopców ściśle związanych z grupą ma ujemne prognostycznie znaczenie.

Porównanie zależności uzyskanych w grupie starszych i grupie młodszych badanych wykazało więc wyraźnie, że stawiając prognozę nieletniem będącym w różnym wieku, należy uwzględniać różne czynniki.

Stawiając prognozę młodszym nieletnim należałoby brać pod uwagę przede wszystkim ich środowisko rodzinne, zaburzenia osobowości, wiek, w jakim zaczęli się wykolejać i popełniać kradzieże, systematyczne wagary i fakt uczestniczenia w grupach przestępczych.

Stawiając prognozę starszym nieletniom należy również uwzględniać zaburzenia osobowości, początek procesu wykolejenia i dokonywania kradzieży, należy jednak zbadać poza tym, jaki jest stopień wykolejenia badanego (czy kradnie systematycznie, uczestniczy w grupie przestępczej, ucieka z domu, pije).

Do takiego wniosku doprowadziły badania nad prognozą statystyczną, takie właśnie czynniki powinny się znaleźć w opracowywanej przez nas tabeli prognostycznej, przeznaczonej do przewidywania wczesnej recydywy nieletnich i recydywistów w wieku 15—16 lat.

5. Eksperymentalna tablica prognostyczna

Przed sporządzeniem tabeli prognostycznej zbadano jeszcze wzajemne interkorelacje wszystkich 8 czynników, które wykazały u starszych badanych zależność z ich późniejszą recydywą. Wydawało się bowiem, że jeśli jakieś dwa czynniki są ze sobą silnie skorelowane, nie należy włączać ich obu do tabeli prognostycznej. Oba te czynniki mogą bowiem być zależne od jakiegoś trzeciego czynnika lub mieć jakieś wspólne elementy, a włączenie ich obu do tablicy prowadziłoby do nadania wyższej wagi punktowej temu trzeciemu czynnikowi czy też tym wspólnym elementom.

W wyniku analizy interkorelacji poszczególnych czynników postanowiono zrezygnować z włączenia do tablicy prognostycznej dwóch czynników: wieku początków kradzieży i braku nauki i pracy. Wiek początków kradzieży był bowiem bardzo silnie skorelowany z wiekiem początków demoralizacji, a także z systematycznością dokonywanych kradzieży (otrzymano tu najwyższe współczynniki zbieżności Czuprowa $T = 0,48$ i $0,42$). Wydawało się, że warto zrezygnować z tego czynnika również i ze względów praktycznych: ustalanie przed sprawą sądową, kiedy nieletni zaczął kraść, może natrafiać w praktyce na większe trudności, niż ustalenie początków wystąpienia jego objawów demoralizacji. Czynnika „brak nauki i pracy” nie włączono do tablicy prognostycznej, gdyż był on skorelowany z największą liczbą czynników, bo aż z 5 innymi czynnikami.

Po dokonaniu tej selekcji skonstruowano tabelę prognostyczną składającą się z 6 czynników. Czynnikom tym nadano wartość punktową, posługując się metodą stosowaną przez Gluecków: badany otrzymywał więc za każdy czynnik liczbę punktów równą odsetkowi recydywistów, jaki stwierdzono u badanych zaliczonych do tej kategorii¹⁴⁹. Dla porównania nadano również czynnikom wartości punktowe, posługując się metodą Burgessa, a więc zakładając równoważność wszystkich czynników i nadając każdej ujemnej prognostycznie kategorii — tzn. tej, wśród której stwierdzono odsetek recydywistów przewyższający odsetek recydywistów stwierdzony w całej badanej grupie — wartość

¹⁴⁹ Por. dokładne omówienie metod konstruowania tablic na s. 143.

1 ujemnego punktu, każdej zaś dodatniej prognostycznie kategorii — 0 punktów ¹⁵⁰.

Otrzymano w ten sposób następującą tabelę prognostyczną:

Eksperymentalna tablica prognostyczna

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa	
	Wg punktacji Gluecków	Wg punktacji Burgessa
Wiek wystąpienia objawów demoralizacji:		
11 i więcej lat	44	0
10 i mniej lat	63	1
Zaburzenia osobowości:		
brak zaburzeń	36	0
występują zaburzenia	73	1
Picie alkoholu:		
nie pije	38	0
pije	62	1
Ucieczki z domu:		
nie ucieka	38	0
ucieka	60	1
Udział w grupie przestępczej:		
nie należy	30	0
należy	61	1
Systematyczność kradzieży:		
kradnie sporadycznie	39	0
kradnie systematycznie	59	1

Badany o najlepszej prognozie może uzyskać według punktacji Gluecków 225 punktów (gdy doda się oceny przyznane za wszystkie dodatnie prognostycznie kategorie), badany o najgorszej prognozie otrzymuje natomiast 378 punktów. Wyliczono, jaka ocena punktowa przypada na podstawie powyższej tablicy każdemu ze 100 zbadanych 15—16-letnich recydywistów. Liczbę i odsetki nieletnich, zaliczonych do poszczególnych klas ocen punktowych z uwzględnieniem popełniania przez nich lub niepopełniania później przestępstw, ilustruje poniższe zestawienie.

¹⁵⁰ Ta zasada nadawania wartości punktowej różni się od metody Burgessa tym, że nadawaliśmy 1 ujemny punkt ujemnym prognostycznie kategoriom czynników, podczas gdy Burgess nadawał 1 dodatni punkt kategoriom prognostycznie dodatnim.

Liczba punktów	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
225 — 250		–	11	100,0	11	100
251 — 275	4	30,0	9	70,0	13	100
276 — 300	9	36,0	16	64,0	25	100
301 — 325	13	68,0	6	32,0	19	100
326 — 350	10	71,0	4	29,0	14	100
351 — 378	15	83,0	3	17,0	18	100
Ogółem	51		49		100	

Na podstawie powyższego zestawienia pogrupowano następnie klasy ocen punktowych, uzyskując w rezultacie następujące zestawienie.

Liczba punktów	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
225 — 300	13	26,5	36	73,5	49	100
301 — 378	38	74,5	13	25,5	51	100
Ogółem	51		49		100	

W skonstruowanej tablicy nie uwzględniono prognoz wątpliwych z uwagi na małą ilość przypadków. W materiale naszym prognozy dobre postawiono tym nieletnim, u których prawdopodobieństwo dalszej recydywy wynosiło mniej niż 36%, złe zaś tym, u których prawdopodobieństwo to wynosiło co najmniej 68%.

popelniało przestępstwa. Można więc przypuszczać, że 15–16-letni recydywistów, którzy otrzymali mniej niż 300 punktów, można uznać za mających dobrą prognozę — spośród tej kategorii badanych 73,5% nie popelniało bowiem przestępstw w okresie katamnez, a tylko 26,5% popelniało przestępstwa. Można więc przypuszczać, że 15–16-letni recydywista, który otrzyma mniej niż 300 punktów, nie będzie prawdopodobnie popelniać przestępstw w okresie 3 lat po sprawie; taki natomiast, który otrzyma więcej niż 300 punktów, będzie miał niekorzystną prognozę — spośród tej kategorii badanych bowiem 74,5% popelniało nadal przestępstwa.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że odsetki badanych, którzy zachowywali się inaczej niż przewidywano by na podstawie tablicy —

to znaczy nie popełniali przestępstw, mimo że ich ocena punktowa wynosiła powyżej 300 punktów, lub popełniali przestępstwa, mimo że otrzymali mniej niż 300 punktów — są dość duże (25,5 i 26,5%). Tablica, mająca służyć za podstawę do stawiania prognoz, które okażą się nietrafne w tak dużym stosunkowo odsetku przypadków, nie może być uważana za wystarczającą pomoc przy przewidywaniu przyszłego popełnienia lub niepopełnienia przestępstw. Szczególnie tablica prognostyczna zawodzi w odniesieniu do tej kategorii badanych, którzy otrzymali oceny od 276 do 325 punktów i w stosunku do których prognozy okazują się najmniej trafne — o przyszłej przestępczości tych nieletnich recydywistów można najmniej powiedzieć. Badani, zaliczeni do tych środkowych kategorii ocen punktowych, stanowią w naszym materiale liczną grupę — 44% wszystkich badanych recydywistów.

Problem licznej grupy badanych, którzy według tablic prognostycznych mają równe mniej więcej szanse recydywy i poprawy i których przyszłe zachowanie jest najtrudniejsze do przewidzenia, stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień związanych z problematyką prognozy statystycznej. Grupa ta była liczna i w wielu zagranicznych badaniach nad prognozą — u Mannheima i Wilkinsa wynosiła aż ok. 42% ogółu badanych, u Schiedta ok. 57%, u Schwaaba ok. 49%, u Ohlina ok. 32%. Mannheim i Wilkins podjęli później próbę postawienia 161 badanym recydywistom, zaliczonym do tej grupy, bardziej trafnych prognoz przy pomocy dodatkowej, specjalnie opracowanej tablicy; na podstawie tej drugiej tablicy można było postawić trafne prognozy w stosunku do 68% badanych z tej grupy.

Analogiczna próba, podjęta przez nas na materiale 44 wątpliwych przypadków, nie dała pozytywnych rezultatów, co może być związane z małą liczebnością naszych przypadków o bardzo różnorodnym profilu pod względem występujących w nich czynników.

Warto jeszcze podać na marginesie tych rozważań, jak kształtowałyby się odsetki popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw, gdyby zostali oni ocenieni przy pomocy tablicy z zastosowaniem punktacji Burgessa¹⁵¹. W badaniach naszych postanowiono posługiwać się sposobem punktacji Gluecków, gdyż jest to sposób stosowany przez nich w wielu badaniach nieletnich. Sposób punktacji Burgessa zastosowaliśmy jedynie porównawczo. Jeśli przyzna się każdemu z badanych ocenę punktową według punktacji sposobem Burgessa, otrzyma się wówczas następujące zestawienie:

¹⁵¹ Tablica ta omawiana została w niniejszej pracy na s. 138—140.

Liczba punktów	Popełniali przestępstwa		Nie popełniali przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1 — 3	14	29,2	34	70,8	48	100
4 — 6	37	71,1	15	28,9	52	100
Ogółem	51		49		100	

Okazuje się więc, że różnica między odsetkami badanych popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw jest bardzo niewielka, przy zastosowaniu obu rodzajów punktacji przemawia ona jednak na korzyść sposobu punktacji przeprowadzonego metodą Gluecków i polegającego na nadaniu czynnikom zróżnicowanej wartości punktowej.

Na tym został zakończony pierwszy etap badania, zmierzający do opracowania tabeli prognostycznej. Przejdziemy obecnie do następnego etapu, w którym zostaną postawione przy pomocy tablicy prognozy innej grupie nieletnich.

III. BADANIA WERYFIKUJĄCE PROGNOZY NA MATERIALE 80 RECYDYWISTÓW W WIEKU 15—16 LAT

1. Charakterystyka badanej grupy

Tablicę prognostyczną zastosowano do postawienia prognozy 80 nieletnim recydywistom, którzy byli zatrzymani w schronisku dla nieletnich przestępców w Palenicy w latach 1959—1980 (stanowili oni grupę, którą w dalszym ciągu będziemy nazywać grupą II). Byli oni badani w około 6 lat później niż grupa I, na podstawie której skonstruowano tablicę prognostyczną. Do postawienia i sprawdzenia trafności prognoz wybrano 80 nieletnich recydywistów, którzy mieszkali w Warszawie, byli w wieku 15—16 lat w chwili zatrzymania w schronisku, ukończyli 17 lat co najmniej na 2 lata przed sprawdzaniem trafności prognoz i których losy po zwolnieniu zbadano w okresie wynoszącym przeciętnie 3 lata i 8 miesięcy. Do badań kwalifikowano przy tym tylko takich recydywistów, którzy uprzednio już niejednokrotnie dokonywali kradzieży¹⁵².

Ustalając kryteria doboru przypadków do grupy II, dążono do uzyskania grupy możliwie jak najbardziej jednolitej i możliwie najbardziej podobnej do grupy poprzedniej. Nieletni włączeni do grupy II tym jednak różnili się od 100 nieletnich z grupy I (na podstawie której

¹⁵² W 3 jedynie przypadkach, dotyczących rozboju, nie zdołano ustalić, czy sprawcy rozboju popełniali uprzednio kradzieże.

opracowano tablicę), że wszyscy oni byli zatrzymani w schronisku dla nieletnich, podczas gdy tylko kilku badanych z grupy I przebywało przed sprawą sądową w schronisku. Fakt zatrzymania w schronisku może o tyle stanowić istotną różnicę między dwiema grupami, że jest wyrazem pewnego rodzaju selekcji dokonanej przez sędziego decydującego o zatrzymaniu i uznającego z różnych względów potrzebę zatrzymania tego właśnie, a nie innego nieletniego. Różnicę między obiema grupami stanowi również fakt, że podczas gdy w grupie I wszyscy badani mieli sprawę w sądzie dla nieletnich, to 36 badanych z grupy II (45%) miało sprawy w sądzie zwykłym, gdyż dokonało przestępstw wspólnie ze starszymi współsprawcami (przeważnie z młodocianymi w wieku 17—19 lat).

Do badań zakwalifikowano tylko 80 recydywistów w wieku 15—16 lat spośród 112, którzy stanowili w schronisku populację (z lat 1959—1960), odpowiadającą przyjętym kryteriom doboru przypadków. Nie uwzględniono 32 przypadków, w stosunku do których sąd orzekł umieszczenie w zakładzie poprawczym i których dalszych losów nie można byłoby badać na wolności w okresie co najmniej 2 lat. Wśród 80 nieletnich recydywistów zakwalifikowanych do badań znalazło się tylko 10 recydywistów skazanych na zakład poprawczy, z którego byli zwolnieni co najmniej przed 2 laty.

Fakt, iż w objętej badaniami populacji ze schroniska występuje tak mały odsetek (12,5%) recydywistów w wieku 15—16 lat skazanych na zakład poprawczy, ma istotne znaczenie. Należało się od razu liczyć z tym, iż badana grupa składa się z nieletnich stosunkowo mniej wyżej wymienionych aniżeli ogół 15—16-letnich recydywistów przebywających w schronisku i że dlatego w badanym materiale będą liczniejsi recydywiści o lepszej prognozie.

Po porównaniu prognoz 42 recydywistów, skierowanych przed sąd do zakładów, i 70 recydywistów, w stosunku do których sąd nie orzekł umieszczenia w zakładzie, stwierdzono, iż pierwsi mieli gorszą prognozę aniżeli drudzy¹⁵³.

¹⁵³ Ilustruje to poniższe zestawienie:

Treść wyroku	Prognoza		
	dobra	zła	ogółem
Zakład poprawczy bez zawieszenia	6	36	42
Zakład poprawczy z zawieszeniem. lub dozór kuratora	25	45	70
Ogółem	31	81	112

$$\chi^2 = 5,9; \quad p < 0,02; \quad T = 0,22$$

Rozpatrując więc dane zawarte w dalszym ciągu niniejszego opracowania, jak i omawianą kazuistykę, nie należy zapominać o tym, że badana przez nas grupa 15—16-letnich recydywistów nie stanowi reprezentacji ogółu nieletnich recydywistów przebywających w schronisku dla nieletnich, u których prawdopodobieństwo złej prognozy będzie większe. Fakt ten upodabnia jednak częściowo grupę II do grupy I, która jako reprezentatywna dla ogółu 15—16-letnich recydywistów miałaby lepszą prognozę niż recydywiści umieszczeni w schronisku.

Połowa nieletnich z grupy II wychowywała się w środowiskach rodzinnych, które uznano za złe lub bardzo złe; nieletni ci więc pochodzili z nieco gorszych środowisk rodzinnych niż badani z grupy I, spośród których 44% pochodziło ze złych środowisk rodzinnych.

57,5% badanych wychowywało się w rodzinach pełnych pod opieką obojga rodziców, 17,9% — pod opieką ojczyrna lub macochy, 17,5% pod opieką samotnej matki; u 53% badanych z rodzin niepełnych pólseroctwo lub rozbitcie rodziny nastąpiło przed ukończeniem przez nieletniego 3 lat, u 23,5% — przed ukończeniem 7 lat.

Wśród 30% badanych z grupy II stwierdzono wystąpienie pierwszych objawów demoralizacji w wieku poniżej 10 lat, u 27,5% w wieku 11—12 lat, u 27,5% w wieku 13—14 lat i u 15% w wieku 15—16 lat. Stwierdzono więc nieco późniejsze początki demoralizacji niż w grupie I, w której 39% ujawniało pierwsze objawy demoralizacji przed 10 rokiem życia.

W grupie II 66,3% badanych było recydywistami w sensie formalnym (tzn. miało już poprzednio sprawy sądowe); w grupie I sytuacja była pod tym względem podobna, gdyż było tam 70% recydywistów.

Zupełnie podobnie kształtują się w obu grupach odsetki badanych, którzy zaczęli kraść przed 10 rokiem życia: w grupie II nieletnich takich było 18,7%, podczas gdy w grupie I było ich 19%. Dość znaczna różnica występuje jednak między obiema grupami, jeśli chodzi o odsetki nieletnich, którzy zaczęli kraść później: ustalono np., że w wieku 15—16 lat zaczęło kraść aż 37,5% nieletnich z grupy II i tylko 18% nieletnich z grupy I. Różnicę tę można, jak się zdaje, wyjaśnić jednak różnicą w miarodajności informacji, dotyczących początków kradzieży, uzyskanych o obu grupach. Nieletni z grupy II oczekiwali w schronisku na sprawę sądową i ta sytuacja skłaniała zapewne matki do pomniejszenia nasilenia ich przestępczości. Co do podsądnych, którzy kradli od bardzo dawna, z którymi rodzice mieli wielkie trudności, to matki były bardziej skłonne do podawania prawdziwych danych; natomiast odnośnie do takich podsądnych, którzy zaczęli kraść później, matki wykazywały tendencję do podawania późniejszego niż faktycznie początku przestępczości.

Obie grupy różnią się między sobą wyraźnie poziomem wykształcenia badanych: w grupie II 43,8% nieletnich ukończyło 7 klas, a więc grupa ta ma znacznie lepsze wykształcenie niż kilka lat wcześniej badana grupa I, w której 7 klas ukończyło tylko 22% nieletnich. Jednakże i w grupie II 63,7% badanych jest opóźnionych w nauce szkolnej o 2 i więcej lat.

Znaczna większość badanych z grupy II uciekała z domu (73,8%), w grupie I zaś uciekało z domu 60% badanych. Stwierdzono picie alkoholu u 70% nieletnich z grupy II, podczas gdy w grupie I piło alkohol około 55% badanych. W grupie przestępczej brało udział 72,5% badanych z grupy II (i 67% — w grupie I). W grupie II nieco częściej więc niż w grupie I stwierdzano występowanie u badanych różnych objawów demoralizacji.

Znacznie częściej jednak stwierdzano systematyczne kradzieże w grupie I (59%) niż w grupie II (31,2%). Wydaje się jednak, że i tę różnicę na korzyść grupy II, podobnie jak różnicę w wieku początków dokonywania kradzieży, przypisać należy mniejszej miarodajności informacji dotyczących ilości przestępstw popełnianych przez grupę II.

Jakie cechy osobowości ujawniali badani nieletni, a szczególnie jakie cechy patologiczne, zaburzenia osobowości w rozumieniu psychopatologicznym?

Mimo dużych różnic indywidualnych — biorąc pod uwagę wszystkie zastrzeżenia słusznie poddające w wątpliwość schematyczne ujmowanie osobowości nieletnich społecznie nie przystosowanych — można w świetle wyników badań i obserwacji wyodrębnić pewne typowe właściwości psychiczne, charakteryzujące większość tych osobników. Właściwościami tymi, wymienianymi zresztą w różnych publikacjach, zawierających wyniki analogicznych badań¹⁵⁴, są przede wszystkim: duża pobudliwość, labilność emocjonalna i impulsywność, często idące w parze z drażliwością, wybuchowością i agresywnością, duża sugestywność i podatność na wpływy, niestałość w połączeniu z tendencją do poszukiwania przygód (znacznie wykraczająca poza granice typowe dla chłopców w tych rocznikach wieku), dyspozycje do dominacji nad otoczeniem, wrogi stosunek do ojca lub ojczyma. Są oczywiście wśród

¹⁵⁴ Por. wyniki badań zawarte w pracach Healy'ego i Bronner, Gluecków, Vilingera, Freya, Stuttego, Stotta i Blaser. Uwzględnianie cech osobowości jest nieodzowne w badaniach kryminologicznych, dotyczących przestępców ujawniających tendencje do recydywy. Jak przekonywająco sformułowali to Glueckowie w *Unraveling Juvenile Delinquency*: „if we limit ourselves to a sociocultural explanation, we cannot ignore the fact that sociocultural forces are selective; even in underprivileged areas most boys do not become delinquent and many boys from such areas do not develop into persistent offenders” (s. 281—282). Healy i Bronner już w 1928 r. zwrócili uwagę na istotne różnice między cechami osobowości nieletnich, popełniających przestępstwa, a ich braci, nie ujawniających objawów nieprzystosowania społecznego.

badanych i tacy (odsetek ich nie przekracza ok. 15%), którzy są mało aktywni, powolni, flegmatyczni; są nieliczni osobnicy schizotymiczni, sensorywni, mało towarzyscy, zahamowani, nieśmiali; w sporadycznych przypadkach występują recydywiści, u których na plan pierwszy wysuwa się chłód uczuciowy — niedomoga uczuciowości wyższej w postaci bardzo wyraźnej (mimo całej ostrożności w rozpoznawaniu tego rodzaju istotnych braków uczuć u nieletnich).

Na uwagę zasługuje fakt, że aż 25% badanych wykazuje wyraźne objawy opóźnionego rozwoju fizycznego i psychicznego, ujawniającego się przede wszystkim w infantyлизmie psychicznym, w zainteresowaniach i całej postawie typowej dla chłopców młodszych. Do tego stosunkowo dużego odsetka nieletnich recydywistów z wyraźnymi objawami zaburzeń rozwojowych przywiązywać należy właściwą wagę.

Osobników niedorozwiniętych umysłowo (debile) i wykazujących iloraz inteligencji na pograniczu debilizmu było łącznie 7,5%. Cechy ociężałości umysłowej stwierdzono u 17,5% badanych. Znakomita większość nieletnich recydywistów, objętych badaniami, wykazuje więc normalny poziom inteligencji.

Wywiady uzyskane od matek i inny materiał anamnestyczny ujawniły duży odsetek przypadków, w których występują bądź porodowe urazy mózgu (18,7%), bądź urazy czaszki z objawami wstrząsu mózgu w okresie nieletności (12,2%). Ogółem było w badanym materiale aż 35,2% przypadków, w których istniało podejrzenie na encefalopatię — fakt godny uwagi¹⁵⁵.

Analiza psychopatologiczna pozwoliła na ujawnienie u 64,9% badanych 15—18-letnich recydywistów następujących zaburzeń osobowości:

27,5% badanych ujawniało zaburzenia charakterystyczne dla encefalopatów ze znakomitą przewagą zespołu hiperdynamicznego¹⁵⁶;

5,0% badanych można było zakwalifikować jako osobników psychopatycznych¹⁵⁷;

8,7% ujawniało cechy wyraźnego infantyлизmu psychofizycznego¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Poza urazami porodowymi i późniejszymi urazami czaszki (z objawami wstrząsu mózgu) w kilku jeszcze przypadkach występowały choroby w czasie ciąży, mogące spowodować encefalopatię u dziecka.

¹⁵⁶ Wśród 35,2% przypadków, w których rozpoznanie encefalopatii w dzieciństwie wydawało się uzasadnione, 7,8% badanych nie ujawniało w wieku 15—16 lat wyraźnych zaburzeń osobowości o cechach patologicznych; dlatego też rozpoznano defekty osobowości typu encefalopatycznego tylko u 27,5% ogółu badanych.

¹⁵⁷ 2 spośród badanych uznanych za osobników psychopatycznych ujawniało wybitnie nasilone dyspozycje do reakcji impulsywnych i wybuchowych oraz znaczną agresję; 2 pozostałych wykazywało wyraźne cechy asteniczne i zaburzenia nastroju typu depresyjnego.

¹⁵⁸ Pozostali badani opóźnieni w rozwoju somatycznym i psychicznym (16,3%) wykazywali nadto inne objawy i mieszczą się wśród przypadków encefalopatii i przypadków z cechami nerwicowymi.

Rozpatrując grupę przypadków (23,7%), w której występowały różne objawy nerwicowe, uznaliśmy za słuszne zakwalifikowanie tylko części spośród tych badanych do kategorii osobników z zaburzeniami osobowości — takie mianowicie przypadki, w których rozpoznanie psychoneurwicy wydawało się nie ulegać wątpliwości.

Takich badanych było 8,7%; w pozostałych przypadkach (15%) mimo występowania aktualnie pewnych cech nerwicowych, rozpoznanie psychoneurwicy mogło budzić zastrzeżenia ¹⁵⁹.

Ogółem — przestrzegając zasady, by nie zawęzić zbyt wąsko pojęcia normy i pogranicza — 50% badanych można było uznać niewątpliwie za osobników o wyraźnych patologicznych cechach osobowości ¹⁶⁰. Znakomita większość spośród tych przypadków (87,5%) znalazła się po upływie 3 lat w grupie recydywistów popełniających nadal przestępstwa.

Stawiając prognozy opierano się na materiałach zebranych w toku normalnej pracy badawczo-selekcyjnej schroniska, w której psychologowie i wychowawcy nie przywiązywali specjalnego znaczenia do ustalenia, czy u badanych występują, czy też nie występują czynniki, które znalazły się w tablicy. Podczas więc gdy informacje o nieletnich z grupy I były zbierane w ramach specjalnie zaplanowanego badania naukowego, to informacje o grupie II uzyskano na podstawie materiału, jakim rozporządza w codziennej pracy placówka powołana m. in. do wydawania opinii dla sądu o zatrzymanych nieletnich ¹⁶¹.

Indywidualne badania zatrzymanych nieletnich polegały na przeprowadzaniu rozmów z matką na terenie schroniska (wyjątkowo na rozmowy byli wzywani również ojcowie), na rozmowach z nieletnim, obserwacji jego zachowania, badaniu psychologicznym i badaniu lekarskim. W 75% przypadków posiadano ponadto opinie z MO o badanym i jego rodzinie, opinie ze szkół, do których uczęszczali zatrzymani nieletni, a w niektórych przypadkach i orzeczenia poradni psychologicznych i zdrowia psychicznego, w których byli poprzednio badani nasi nieletni. Tylko w sporadycznych przypadkach były przeprowadzane przez schronisko domowe wywiady środowiskowe.

¹⁵⁹ Podkreślić należy, że w okresie wczesnego dzieciństwa objawy nerwicowe wykazywała zapewne znacznie większa liczba badanych. Anamnezy skłaniają do uznania ok. 40% spośród tych dzieci za ujawniające pewne objawy nerwicowe (przede wszystkim zaburzenia snu i lęki nocne).

¹⁶⁰ Przypominamy jednak, że pewne zaburzenia osobowości występują aż w 64,9%

¹⁶¹ Zaznaczyć jednak należy, iż w okresie, z którego pochodzi zebrany materiał, współpracował ze Schroniskiem dla Nieletnich w Falenicy Zakład Kryminologii PAN i schronisko to zatrudniało większą ilość psychologów niż inne schroniska oraz korzystało z konsultacji kierownika Zakładu Kryminologii PAN prof. dra S. Batawii, w większości przypadków można było przeprowadzić badania neurologiczno-psychiatryczne.

W większości przypadków dysponowano stosunkowo obszernym materiałem o badanych, umożliwiającym konfrontację informacji pochodzących z różnych źródeł. Dla postawienia jednak trafnej prognozy ważne jest uzyskanie miarodajnych informacji o tych faktach, które uznano za istotne dla prognozy przyszłego zachowania badanego — o czynnikach prognostycznych znajdujących się w tablicy. Wspomniano już poprzednio, że informacje o kradzieżach, dokonanych przez nieletnich z grupy II, były mniej miarodajne niż analogiczne informacje uzyskane o nieletnich z grupy I. Był to brak bardzo istotny. Mniej miarodajne niekiedy były także dane o tym, czy badany popełnił przestępstwo w grupie przestępczej, czy też był tylko jednym z współuczestników przestępstwa dokonanego przez 3 nieletnich, nie stanowiących prawdziwej grupy przestępczej, jak również w przypadkach grup przestępczych mniej miarodajne były informacje o innych członkach grupy, ich rolach oraz roli badanego w grupie. Bardziej miarodajne natomiast były uzyskane informacje o picciu przez badanych alkoholu. Bardziej miarodajne również wydają się ustalenia dotyczące zaburzeń osobowości, gdyż diagnozy opierano nie tylko na danych z anamnezy i badaniach psychologiczno-psychiatrycznych, lecz również na obserwacji zachowania badanych w schronisku w okresie co najmniej około 6 tygodni. Te obserwacje zachowania i kilkakrotne badania nieletnich różnią zebrany materiał na korzyść grupy II w porównaniu z grupą I; natomiast w odniesieniu do nieletnich z grupy I były we wszystkich przypadkach przeprowadzone wywiady domowe, które mogły o pewnych kwestiach dostarczyć pełniejszych i bardziej miarodajnych informacji niż rozmowy z matkami przeprowadzane na terenie schroniska.

Ustalając w badanych przypadkach występowanie czynników prognostycznych, posługiwano się takimi samymi definicjami tych czynników, jakie przyjęto w badaniu grupy I; kwalifikowanie, czy w danym przypadku występują, czy też nie występują czynniki uznane za prognostyczne w tablicy, było przeprowadzane wspólnie przez dwie osoby, bez zapoznawania się przez nie oczywiście z wynikami katamnez. Następnie jeszcze jedna osoba, która nie знаła wyników poprzedniej kwalifikacji, ponownie oceniała przypadek pod tym samym kątem widzenia (ponowne kwalifikowanie przypadków nie dotyczyło jedynie zaburzeń osobowości, gdyż podstawą do uznania, czy badani wykazują cechy patologiczne czy też ich nie wykazują, były diagnozy lekarskie). Porównano następnie, jak dalece zgodne były obie kwalifikacje. Okazało się, że zgodność ta dla wszystkich czynników wahała się w granicach od 91,4 do 98,6% a więc była duża. Nie było ani jednego przypadku, w którym niezgodność kwalifikacji wpłynęłaby na zmianę postawionej badanemu prognozy.

Wśród 80 nieletnich, u których przeprowadzano katamnezy, było 70 zwolnionych ze schroniska do domu i 10 umieszczonych w zakładzie poprawczym, z którego zostali zwolnieni co najmniej na 2 lata przed katamnezą. Na katamnezy złożyły się wywiady domowe i dane o karalności a w wielu przypadkach i wywiady z kuratorami oraz dane z akt sądowych. Przeciętny okres od zwolnienia ze schroniska do przeprowadzania ponownych wywiadów wynosił 2 lata i 8 miesięcy. Nieletnich, u których okres ten wynosił tylko 2 lata, było 20, natomiast nieletnich, u których okres ten był dłuższy niż 3 lata, było 25. W ciągu dalszego roku dwukrotnie jeszcze zasięgano informacji o karalności badanych; można więc uznać, że przeciętna długość okresu katamnezy wynosiła łącznie 3 lata i 8 miesięcy.

W okresie katamnezy badani byli już młodocianymi w wieku 18—20 lat, co najmniej więc od roku dorosłymi w rozumieniu prawa karnego. Prawie połowa badanych weszła w ten okres formalnej dojrzałości bez ukończonej szkoły podstawowej, wszyscy zaś bez żadnego przygotowania zawodowego, na ogół bez wyraźnych zainteresowań i planów zawodowych. Na okres katamnezy przypadła konieczność zdobycia przez nich zawodu, uzyskania miejsca w świecie ludzi dorosłych. Okres katamnezy rozpoczynali badani jako młodociani nie wdrożeń do systematycznych obowiązków i pracy, skłonni do zaniedbywania nauki, wagarowania i ucieczek z domu, przyzwyczajeni do spędzania czasu w grupie zdemoralizowanych kolegów, wydawania pieniędzy w kawiarniach i restauracjach, picia alkoholu itp. W okresie katamnezy tylko ok. 26% badanych pracowało systematycznie, pozostali zaś pracowali bądź tylko dorywczo, bądź z przerwami, których długość przekraczała 6 tygodni. 65% badanych podejmowało wprawdzie prace, umożliwiające im zdobycie kwalifikacji zawodowych, większość jednak z prac tych rezygnowała, tłumacząc porzucenie pracy niskimi zarobkami, zbyt ciężką pracą, złymi stosunkami w zakładzie pracy, namową kolegów¹⁶². Tylko jeden spośród wszystkich badanych skończył w okresie katamnezy szkołę zawodową i 1 ukończył kurs szoferski.

Większość badanych mieszkała w okresie katamnezy nadal z rodzicami, ożeniło się trzech badanych, 5 mieszkało poza domem rodzinnym, dwóch rozpoczęło służbę wojskową. Jeden badany zmarł pod koniec okresu katamnezy.

¹⁶² Zmiany pracy są w ogóle zjawiskiem częstym wśród pracowników w wieku do 20 lat i wśród pracowników o niskich kwalifikacjach (por. np. A. Sarapata, K. Doktor: *Elementy socjologii przemysłu*, Warszawa 1962, s. 287). Jednakże liczba zmian miejsc pracy i długie przerwy między poszczególnymi pracami, podejmowanymi na krótki okres czasu, występują wśród badanych recydywistów w wielkich rozmiarach, z którymi nie ma się do czynienia wśród ogółu młodzieży w tym wieku.

Na podstawie wywiadów ustalono, że około 43% badanych piło w okresie katamnezy alkohol częściej niż raz w tygodniu ¹⁶³. Ponadto na podstawie wywiadów stwierdzono, że 55 badanych popełniło przestępstwa, a na podstawie późniejszych danych o karalności okazało się, że jeszcze jeden badany stał się recydywistą (wg katamnezy prowadził on cały czas tryb życia świadczący o wykojeniu). Tak więc po upływie 3 i pół lat uznano ostatecznie 56 badanych (70%) za popełniających przestępstwa i 24 za nie popełniających przestępstw. Odsetek popełniających przestępstwa był więc w grupie II znacznie większy niż odpowiedni odsetek w grupie I, w której wynosił 51%.

Lp.	Rodzaj popełnionych przestępstw	Liczba sprawców
1	Wielokrotne kradzieże	28
2	Jednorazowa kradzież	4
3	Rozbój	5
4	Rozbój i kradzież	2
5	Rozbój, kradzież, uszkodzenie ciała	1
6	Rozbój, uszkodzenie ciała	1
7	Kradzież i przestępstwo seksualne	3
8	Przestępstwo seksualne	1
9	Kradzież oraz przestępstwo przeciwko zdrowiu lub znieważenie i czynna napaść na funkcjonariusza MO (art. 132, 133, 237, 239, 240 k.k.)	11
Ogółem		56

Ogromna większość badanych dokonała więc w okresie katamnezy kilkakrotnie przestępstw; jedynie w odniesieniu do 4 badanych, którym udowodniono popełnienie tylko jednej kradzieży, i jednego badanego, który popełnił 1 przestępstwo seksualne, można by się zastanawiać, czy przestępstwa te były rzeczywiście związane z prowadzeniem przez nich nadal trybu życia świadczącego o wykojeniu, czy też były one raczej czymś wyjątkowym na tle całokształtu ich zachowania w okresie katamnezy. Bliższa analiza tych przypadków świadczy jednak o tym, że u żadnego z badanych popełnione w okresie katamnezy przestępstwo nie jest oderwane od prowadzonego przez nich trybu życia: żaden z nich nie pra-

¹⁶³ Odsetek ten przewyższa znacznie odsetek pijących alkohol częściej niż raz na tydzień wśród ogółu zamieszkałych w miastach młodocianych w wieku 18—20 lat w Polsce, wśród których wynosi 16,7% (por. A. Ś w i e c i c k i: *Spożycie napojów*

cował systematycznie w okresie katamnezy, wszyscy przebywali w towarzystwie kolegów wykolejonych i karanych sądownie ¹⁶⁴.

Wśród 24 badanych, nie popełniających przestępstw w okresie katamnezy, jest 2 takich którym nie udowodniono popełnienia żadnego przestępstwa, ale których na podstawie wywiadów można uznać za dokonywujących prawdopodobnie przestępstw, i 4 takich, którzy prawdopodobnie nie kradną, ale których tryb życia budzi jednak poważne zastrzeżenia (bardzo częste zmiany pracy, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych osobników, picie alkoholu, hazardowa gra w karty). Ponieważ jednak przyjęto jako założenie, że kryterium dalszej recydywy będzie ujawniona później przestępczość, uznano 56 badanych za popełniających przestępstwa i 24 za nie popełniających przestępstw.

Biorąc jednak pod uwagę tych 6 badanych spośród 24, u których nie można było ustalić dalszej recydywy, ale których tryb życia świadczył wyraźnie o braku resocjalizacji, uznać należy, iż w całym materiale tylko 22,5% dawnych 15—16-letnich recydywistów określić można po upływie 3 i pół lat jako „poprawionych” (bez istotnych zastrzeżeń).

2. Prognozy kliniczne

Prognozy kliniczne stawiano w nieco inny sposób niż w stosunku do grupy I. Robiły to również dwie osoby, o takim samym wykształceniu 1 przygotowaniu zawodowym, były to jednak tym razem inne osoby. W przypadku, gdy ich prognozy nie były zgodne, nie przeprowadzano jak poprzednio dyskusji, zmierzającej do ustalenia jednolitej opinii, powoływano natomiast trzecią osobę z analogicznymi kwalifikacjami w charakterze superarbitra rozstrzygającego tę niezgodność ¹⁶⁵. Na podstawie doświadczeń ze stawianiem prognoz klinicznych w stosunku do grupy I wydawało się, że powołanie jeszcze jednej osoby do rozstrzygnięcia przypadków, w których postawienie prognozy klinicznej napotykało na większe trudności, jest bardziej słuszne niż dyskusja, do której żadna ze stron nie wnosi nowych elementów, gdyż żadna nie zna badanego i obie zapoznawały się z indentycznym materiałem o każdym z badanych.

¹⁶⁴ Pod koniec okresu katamnezy u 2 spośród 4 badanych, którzy dokonali tylko jednej kradzieży, zaznacza się wyraźna poprawa w zachowaniu (badany, który w czasie ucieczki z domu dokonał włamania do cudzego mieszkania, w ciągu ostatniego roku skończył VII klasę i pracował; drugi badany również zachowywał się zupełnie poprawnie w ostatnim okresie, ponadto zaś popełnione przez niego przestępstwo było stosunkowo błahе — wspólnie z kolegą przywłaszczył sobie motocykl, na którym chcieli się tylko przejechać). Ci dwaj chłopcy znajdują się właściwie na granicy między grupą popełniających i nie popełniających przestępstw; odnośnie do 2 pozostałych badanych istnieje podejrzenie, że kradli oni częściej.

¹⁶⁵ Podobnie jak przy stawianiu poprzednich prognoz zatrudniono psychologów mających doświadczenie w badaniach kryminologicznych.

Sprawdzenie trafności prognoz klinicznych postawionych w ten sposób dało następujący rezultat.

Prognoza kliniczna	Popelniali przestępstwa	Nie popelniali przestępstw	Ogółem
Dobra	2	9	11
Wątpliwa	22	10	32
Zła	32	5	37
Ogółem	56	24	80

$$X^2 = 18,63 \text{ przy } n = 2;$$

Tablica ta wskazuje przede wszystkim na istnienie istotnej zależności między postawionymi prognozami klinicznymi a dalszym zachowaniem się badanych w okresie katamnezy.

Prognozy „dobre” i „złe” wykazały dość dużą trafność: spośród 48 takich prognoz aż 85,4% okazało się trafne.

Bardzo dużo jednak przypadków uznano za „wątpliwe” z punktu widzenia prognozy, a więc powstrzymano się w stosunku do nich od zajęcia wyraźnego stanowiska. Zakwalifikowano tak aż 40% badanych z grupy II, podczas gdy w grupie I postawiono tylko 25% prognoz wątpliwych. Tym też zapewne należy tłumaczyć, że w odniesieniu do grupy I wyraźne „dobre” lub „złe” prognozy były mniej trafne niż „dobre” i „złe” prognozy postawione w stosunku do grupy II.

Zaznacza się jeszcze jedna istotna różnica między prognozami klinicznymi stawianymi w stosunku do grup I i II. Pamiętamy, że w grupie I większość badanych, którzy mieli wątpliwą prognozę, nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy. Zdawać by się więc mogło, że osoby, stawiające wątpliwą prognozę kliniczną, skłaniają się po prostu do bardziej ostrożnego sformułowania dobrej prognozy; gdyby się więc chciało włączyć prognozę kliniczną jako jeden z czynników do tablicy prognostycznej można by potraktować prognozę „wątpliwą” tak samo jak „dobrą”. Tymczasem w grupie II spotykamy się z sytuacją wręcz odwrotną — przeszło 73% badanych, którym postawiono prognozę kliniczną „wątpliwą”, popełniało przestępstwa w okresie katamnezy. Zarysowała się więc znaczna różnica między prognozami klinicznymi stawianymi przez dwie pary osób mających takie samo doświadczenie i przygotowanie zawodowe.

W ramach niniejszego badania zwrócono się do zakładów poprawczych, w których przebywało 42 nieletnich. W stosunku do 31 nieletnich otrzymano z zakładów wypełniony kwestionariusz (przesłany przez Zakład Kryminologii), którego ostatnia pozycja brzmiała: „czy zdaniem za-

kładu nieletni będzie w przyszłości popełniać przestępstwa: tak, raczej tak, raczej nie, nie." Odpowiedź na to pytanie była pewną formą prognozy klinicznej stawianej przez zakład na podstawie obserwacji zachowania nieletniego w zakładzie. W 5 przypadkach zakład nie odpowiedział na to ostatnie pytanie; w pozostałych 26 przypadkach udzielono w stosunku do 19 nieletnich odpowiedzi „nie” i „raczej nie” i tylko w 7 przypadkach odpowiedzi „tak” i „raczej tak” (spośród tych ostatnich zaś 4 miało już nowe sprawy sądowe, o czym zakład wiedział). Bez przeprowadzenia katamnez po upływie 3 lat w stosunku do wszystkich 42 badanych nie można oczywiście wiedzieć, jak dalece trafne okażą się te przewidywania (choć już obecnie wiadomo na podstawie danych o karalności, że 42% nieletnich, którym zakład postawił dobrą prognozę, miało nowe sprawy sądowe). Różnica jednak proporcji dobrych prognoz, postawionych przez zakłady, i dobrych prognoz postawionych przez psychologów w naszym eksperymencie, jest duża; zarysowuje się więc wyraźna tendencja zakładów do zbyt optymistycznej oceny przyszłości swoich wychowanków.

Badania nasze wykazały duże różnice w prognozach klinicznych stawianych przez psychologów, mających doświadczenie w badaniach kryminologicznych, w stosunku do grup I i II oraz przez zakłady poprawcze w stosunku do grupy wychowanków zakładów. Różnice te wskazują na problem, który ma pewne znaczenie praktyczne. Sąd korzysta mianowicie przy podejmowaniu różnorodnych decyzji z opinii dyrektorów zakładów, stawiających wnioski o zwolnienie nieletniego, opinii kuratorów w sprawie uchylenia kurateli, psychologów zatrudnionych w schronisku, sugerujących stosowanie określonego środka wychowawczo-poprawczego. Opinie te zawierają pewne elementy prognozy klinicznej. Okazuje się jednak, że prognozy takie zależą bardzo od osoby, która je stawia, oraz że różnią się między sobą prognozy postawione nawet przez osoby o identycznym wykształceniu i przygotowaniu zawodowym. Dlatego też ważne wydaje się dostarczenie osobom, opracowującym opinie dla sądu, wytycznych i kryteriów, na podstawie których mogłyby być formułowane bardziej miarodajne wnioski. Pomocy w ustaleniu tych kryteriów oczekiwano od badań nad prognozą statystyczną, mimo iż do tablicy prognostycznej nie można przywiązywać w praktyce takiego znaczenia, jakie nadaje jej się w wielu pracach teoretycznych poświęconych problematyce prognozy przestępczości i recydywy.

3. Prognozy statystyczne i analiza nietrafnych prognoz

Sprawdzenie trafności prognoz statystycznych, postawionych przy pomocy tablicy w stosunku do 80 nieletnich recydywistów z grupy II, dało następujące wyniki.

Ocena punktowa	Popelniali później przestępstwa	Nie popelniali później przestępstw	Ogółem
225 — 250		4	4
251 — 275	3	3	6
276 — 300	7	6	13
301 — 325	24	9	33
326 — 350	13	2	15
351 — 378	9	—	9
Ogółem	56	24	80

Jeśli przyjmie się, jak poprzednio, 300 punktów za granicę między dobrą a złą prognozą, to okaże się wówczas, że prognozy postawione przy pomocy tablicy były trafne w 73,8% przypadków (w 59 przypadkach na 80 badanych), przy czym złe prognozy były znacznie częściej trafne niż dobre: złe — w 80,8% przypadków, dobre — w 56,6%. Prognozy dobre okazały się więc aż w 43,4% przypadków nietrafne, zamiast, jak przewidywano, w 26% przypadków.

Wśród 19 badanych, którzy otrzymali 251 do 300 punktów, przeszło połowa popełniała przestępstwa w okresie katamnezy, podczas gdy na podstawie wyników badania grupy I, która była podstawą do opracowania tablicy prognostycznej, przewidywano, iż tylko $\frac{1}{3}$ spośród nich będzie nadal popełniać przestępstwa.

Różne czynniki, które wpłynęły na to, iż więcej badanych o względnie niskich ocenach punktowych popełniało przestępstwa w okresie katamnezy z grupy II aniżeli z grupy I, zostaną zanalizowane w dalszej części pracy na podstawie kazuistyki.

Postawiono badanym jeszcze prognozy posiłkując się drugim sposobem punktowania, zakładającym równoważność czynników prognostycznych (analogicznym do sposobu Burgessa). Uzyskane rezultaty ilustruje następujące zestawienie.

Ocena punktowa	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0 — 3	26	57,7	19	42,3	45	100
4 — 6	30	85,8	5	14,2	35	100
Ogółem	56		24		80	

Okazało się, że jeśli u badanych stwierdzano duże nagromadzenie ujemnych prognostycznie czynników (powyżej 3), wówczas prognoza, po-

stawiona z zastosowaniem sposobu punktowania zakładającego równoważność czynników, była w znacznym odsetku przypadków trafna, jednak tylko o 5% częściej niż zła prognoza postawiona w sposób zakładający zróżnicowanie między czynnikami. Jeśli zaś stwierdzano u badanych mniejsze nagromadzenie czynników ujemnych prognostycznie, dobre prognozy okazywały się mniej trafne w porównaniu z prognozami opartymi na sposobie punktowania Gluecków o 14,3%. Różnica jednak między trafnością prognoz postawionych jednym i drugim sposobem wobec ogółu badanych nie jest statystycznie istotna ¹⁶⁶.

A. Nietrafne dobre prognozy

Jak podkreślano uprzednio, trafność dobrych prognoz okazała się w odróżnieniu od złych prognoz w naszych badaniach niepokojąco mała: prawie połowa badanych z dobrą prognozą popełniała w okresie katamnezy nadal przestępstwa (43,4%). Nasuwa się więc wniosek, że jeśli badani byli bardzo wykołejeni, jeśli proces ich demoralizacji zaczął się wcześniej, jeśli wykazywali oni ponadto zaburzenia osobowości, wówczas przestępstwo, ale całokształt danych z ostatniego okresu przemawia rzadko znacznym odsetku przypadków. Jeśli natomiast nie stwierdzono u nich tych ujemnych prognostycznie czynników, wówczas daleko rzadziej udawało się postawić trafną dobrą prognozę. Nasuwa się oczywiście potrzeba wyjaśnienia tego stanu rzeczy na podstawie analizy tych 10 przypadków, w których postawiono nietrafne dobre prognozy.

Nietrafność prognoz może być pozorna wówczas, gdy

a) niemiarodajne są informacje o braku pewnych ujemnych prognostycznie czynników,

b) gdy badany był karany w okresie 3 lat katamnezy za jedno błahe przestępstwo, ale całokształt danych z ostatniego okresu przemawia raczej za jego resocjalizacją.

Nietrafność prognoz może być rzeczywista wówczas, gdy nie uwzględniono przy stawianiu prognozy pewnych czynników (środowiskowych lub indywidualnych) albo nadano im zbyt niską ocenę punktową.

Na początku omawiamy 3 przypadki pozornej nietrafności dobrej prognozy.

Przypadek 1. Józef K. (lat 15;0)

Chłopiec wychowuje się pod opieką obojga rodziców. Ojciec jest urzędnikiem; zrównoważony, nie nadużywa alkoholu. Matka, urzędniczka, jest nerwowa, wybuchowa, często bywa przygnębiona. 7-letnia siostra nie sprawiała trudności wychowawczych; miewa drgawki, gdy ma wysoką gorączkę. Brak jest danych o pożyciu rodziców i ich stosunku do dzieci.

¹⁶⁶ Istotność różnicy badano testem Mc Nemara do badania istotności zmian (por. S. Siegel: *Nonparametric Statistics for Behavioral Sciences*, New York 1956 s. 63—67).

Rozwój badanego przebiegał normalnie, moczył się jednak do 11 roku życia. W dzieciństwie był wesoły, serdeczny dla rodziców; Około 12 roku życia (V klasa) zaszła jednak zmiana w jego zachowaniu: zaczął stronić od rodziców i kolegów, stał się smutny, przygnębiony zamknięty w sobie. Rodzice nie potrafią sobie wytłumaczyć tej zmiany. Około 14 roku życia wystąpiły poważniejsze trudności wychowawcze: zaczął lekceważyć rodziców, nie chciał się uczyć, późno wracał do domu. Ukończył 8 klas, nie powtarzając żadnej klasy, w 9 klasie miał na półroczu 9 ocen niedostatecznych, co szkoła tłumaczyła zupełnym brakiem chęci do nauki, którego przyczyny doszukiwano się w jakimś „załamaniu psychicznym”. Od 14 roku życia uciekł 3 razy z domu; ucieczki trwały kilka dni i były spowodowane obawą przed karą za zbyt późny powrót do domu, W domu kradnie od 14 roku życia systematycznie pieniądze, raz zabrał matce 500 zł. Od 15 roku życia pił wino, nie upijał się jednak. Został zatrzymany w związku z pierwszą sprawą sądową o kradzież bielizny ze strychu, dokonaną w czasie ucieczki wspólnie z kolegą.

Chłopiec jest mało aktywny, przygnębiony, mało towarzyski, mało rozmowny, skryty; inteligentny, o żywej wyobraźni. Na podstawie jego wypowiedzi w teście projekcyjnym (TAT) można przypuszczać, że w domu istnieje wyraźny konflikt między rodzicami; w rozmowie z matką i badanym nie można było jednak tego ustalić. Nie udało się także ustalić, jakie jest podłoże sprawianych przez chłopca trudności; był on bowiem krótko w schronisku, zmieniono w stosunku do niego środek zapobiegawczy przed ukończeniem badań, nie przeprowadzono badania neurologicznego ani psychiatrycznego.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (271 punktów — picie alkoholu i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany zaczął późno sprawiać trudności wychowawcze, które mogą się łączyć u niego z okresem dojrzewania; za ujemne jednak prognostycznie uznano: porzucenie nauki, brak zainteresowań, niepoddawanie się wpływom pozytywnego domu rodzinnego, tryb życia, kradzieże w domu, zaznaczone wyraźnie tendencje do agresji w wypowiedziach chłopca w teście TAT.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór matki.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 11 miesięcy). Zapisał się do 9 klasy szkoły dla pracujących, po pierwszym okresie rzucił jednak naukę; starał się potem jeszcze bezskutecznie o dostanie się do szkoły rybołówstwa morskiego. Podejmował kilkakrotnie różne prace, które po krótkim czasie porzucił; wszędzie miał konflikty z pracodawcami, był pracownikiem leniwym i nieobowiązkowym; w okresie przeprowadzania katamnezy od ok. 4 miesięcy nigdzie nie pracował.

Jest wybitnie wrogo ustosunkowany do rodziców, zachowuje się arogancko, ordynarnie, agresywnie; kiedyś pobił ojca, kilka razy chciał uderzyć matkę, grozi, że ją zabije. Stosunek rodziców do badanego stał się również wrogi; odkąd skończył 18 lat, matka nie daje mu w domu jeść. Chłopiec przebywa stale poza domem, wraca późno, kilka razy nie wrócił na noc. Podobno przebywa w towarzystwie karanych sądownie dorosłych, kilka razy w miesiącu wraca do domu pijany, miewa bójki z kolegami jest zaczepny, wybuchowy. Ukradł z domu 2 razy po 300 zł., babce ukradł 800 zł, systematycznie zabierał z domu drobne sumy pieniędzy (10—20 zł). Matka podejrzewa, że kradnie poza domem, gdyż nie pracując ma pieniądze na swoje wydatki. Miał sprawę o pobicie (art. 239 k. k.), został skazany na 2 miesiące aresztu.

Nietrafność dobrej prognozy postawionej wobec Józefa K. mogła być spowodowana przede wszystkim brakiem miarodajnych danych o jego osobowości. Został on zwolniony ze schroniska po krótkim pobycie przed ukończeniem badań, nie był badany przez psychiatrę, co było niezbędne; jego dalsze zachowanie zaraz po zwolnieniu ze schroniska nasuwa wyraźne podejrzenie zaburzeń osobowości; nie zostało ujawnione podłoże sprawianych przez niego trudności i zmiany w zachowaniu, jaka wystąpiła u niego ok. 12 roku życia.

Również i w następnym przypadku nietrafność dobrej prognozy można wyjaśnić brakiem miarodajnego materiału, na którym opierano się przy przewidywaniu dalszego zachowania się badanego.

Przypadek 2. Leszek A. (lat 15;7)

Ojciec chłopca, robotnik, zginął w czasie wojny, gdy badany miał kilka miesięcy; nie nadużywał alkoholu. Od 10 roku życia Leszek ma ojczyma, z którym łączy go jakoby stosunki o charakterze koleżeńskim. Ojczym, milicjant, znacznie młodszy od matki, zdradzał ją często, co było powodem kłótni i awantur między rodzicami; nie nadużywał alkoholu. Matka pracuje zarobkowo, mało zajmuje się domem, w stosunku do syna jest pobłażliwa i bezradna wobec sprawianych przez niego trudności. Leszek ma 4-letniego przyrodniego brata.

Badany rozwijał się jakoby normalnie; od wczesnego jednak dzieciństwa był uważany za „bardzo nerwowe dziecko”: miewał napady płaczu, w czasie których „aż siniał”, „w zdenerwowaniu cały się trząsł”. Od 13 roku życia występuje sporadyczne moczenie nocne.

Do 12 roku życia (V klasa) nie sprawiał podobno większych trudności wychowawczych, uczył się dostatecznie. Od V klasy skarżono się w szkole na jego zachowanie, przeszkadzał na lekcjach, wagarował, powtarzał V i VI klasę. Będąc pierwszy rok w VI klasie został umieszczony w szkole z internatem, skąd wydalon go po 3 miesiącach, gdyż nie chciał się uczyć (7 ocen niedostatecznych) i sprawiał poważne trudności wychowawcze. Ostatnio zaczął chodzić do VII klasy, ale już po tygodniu rzucił naukę i zaraz potem został zatrzymany.

Od 12 roku życia uciekał kilka razy w roku z domu, najczęściej w obawie przed karą. Nie ustalono, by pił alkohol i aby dokonywał kradzieży poza tymi, które były przedmiotem jego spraw sądowych. Pierwszą sprawę miał w wieku 13 lat o kradzież roweru pozostawionego przed sklepem. Badania przeprowadzono w związku z jego drugą sprawą: razem z kolegą, z którym stale wałęsał się po okolicy i uciekał z domu, ukradł rewolwer i postrzelił nim w czasie zabawy kolegę.

Badany jest chłopcem bardzo ruchliwym, nieśmiałym, nieufnym, skrytym, nie chce udzielać informacji o sytuacji domowej; wyczuwa się, że ma konflikt z ojczymem. Jest ambitny, wrażliwy na nagany; dziecinny, naiwny, lekkomyślny, łatwo ulega wpływom. Woli przebywać z kolegami młodszymi od siebie, nie zawiera bliższych przyjaźni, nie przyjaźni się także z współuczestnikiem przestępstwa. Jest normalnie rozwinięty umysłowo, bystry, dokładny w pracy, ma dobrą wyobraźnię przestrzenną i uzdolnienia rysunkowe. Wykazuje wyraźne objawy nerwicowe.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (284 punkty — zaburzenia nerwicowe i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — ucieczki z domu, brak opieki i konflikty rodzinne; chłopiec nie jest jednak bardzo wykolejony i tylko 2 razy dokonał kradzieży..

Wyrok: sąd orzekł w stosunku do badanego zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata oraz dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata, 5 miesięcy). Kurator zaledwie 3 razy był w domu chłopca. Po zwolnieniu ze schroniska Leszek ukończył VII klasę, potem jednak nie chciał się już uczyć. Kilkanaście razy podejmował różne prace, które rzucał po kilku tygodniach, poważnie po otrzymaniu pierwszej pensji; tłumaczył się, że praca go męczy, że bolą go nogi itp. Całymi dniami włóczył się z kolegami, można go było spotkać w grupie kolegów na dworcu kolejowym, w kawiarni. Nadal bardzo często uciekał z domu, połowę okresu katamnezy spędził poza domem. Nigdy nie przychodził podchmielony ani pijany do domu, nie zdołano ustalić, czy nadużywa alkoholu. Nie ustalono też w wywiadzie, by popełniał przestępstwa; rodzice twierdzili tylko, że był podejrzany o współudział w dokonanym na dworcu rozboju. W okresie przeprowadzania katamnezy nie było go w domu, wyjechał jakoby w poszukiwaniu pracy bez podania adresu. Według uzyskanych później danych o karalności został ostatnio skazany za kradzież na 6 miesięcy więzienia.

Przypadek Leszka A. nie został należycie wyjaśniony w czasie badania chłopca w schronisku. Nie było wiadomo, czy badany nie popełniał dawniej kradzieży podczas ucieczek z domu (co wydaje się bardzo prawdopodobne), czy nie był związany z grupą przestępczą. Gdyby posiadano o nim więcej miarodajnych wiadomości, można by zapewne postawić bardziej trafną prognozę.

Występująca w omawianych wyżej przypadkach pozorna nietrafność prognozy, wynikająca z braków informacji o czynnikach znajdujących się w tablicy, ma szczególne znaczenie właśnie w przypadku dobrych prognoz. Jeśli prognozy opierają się na stwierdzeniu występowania lub braku czynników ujemnych prognostycznie, a niestwierdzenie ich może wynikać nieraz tylko z tego, że nie zdołano ich ustalić, to wówczas część prognoz musi się okazać nietrafna. Niebezpieczeństwo to jest przy tym większe, jeśli tablica składa się tylko z małej liczby czynników — już błędne ustalenia, dotyczące jednego lub dwóch czynników, mogą zupełnie zmienić stawianą prognozę. Fakt ten jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za koniecznością zbierania informacji ze szczególną starannością i weryfikowania danych uzyskanych z różnych źródeł. Jeśli prognozy stawiane są w oparciu o fragmentaryczny materiał sądowy, bez przeprowadzania wywiadów w domu rodzinnym, bez dokładnych badań psychologiczno-lekarskich i jeśli okres pobytu badanego w schronisku jest krótki, to wówczas należy z góry oczekiwać, że wiele prognoz będzie na pewno nietrafnych.

Inny rodzaj pozornej nietrafności prognozy przedstawia przypadek, w którym uznano wprawdzie badanego za recydywistę, zgodnie z przyjętym kryterium oceny zachowania w okresie katamnezy (popełnił no-

we przestępstwo) i postawiona mu dobra prognoza okazała się nietrafna, jednak — zarówno z uwagi na charakter dokonanego przestępstwa, jak i zachowanie badanego w ostatnim okresie — nietrafność prognozy

uznać można by tylko za pozorną.

Przypadek 3. Andrzej K. (lat 16;9)

Ojciec, ślusarz, dużo pracuje społecznie, przebywa wiele czasu poza domem, badanym nigdy się nie interesował, wyróżniał młodszego syna; nadużywa alkoholu. Matka pracuje dorywczo, do Andrzeja jest ustosunkowana bardzo serdecznie; badany ma do niej zaufanie, chętnie się jej radzi i zwierza. Najsilniej związany uczuciowo jest jednak z babką, nauczycielką z zawodu. Rodzeństwo (dwaj bracia, lat 15 i 7) nie sprawia większych trudności wychowawczych.

Badany rozwijał się normalnie. Mając 2 lata przebył zakażenie gruźlicze, w związku z czym przebywał w kilku sanatoriach. W wieku 4—5 lat miał 1 napad drgawkowy. Stał się potem bardzo nerwowy; „gdy mu się coś nie podobało, rzucił o ziemię przedmiotami, które miał pod ręką”. Miewał lęki nocne.

W szkole od samego początku sprawiał trudności wychowawcze: był uparty i krnąbrny, jeśli nie lubił nauczyciela, to nie odpowiadał na lekcji, choć był do niej przygotowany. To zachowanie było, według matki, powodem powtarzania przez niego klasy IV i V. W V klasie zaprzyjaźnił się z kolegami, którzy kradli i mieli sprawy sądowe; prawdopodobnie kradł razem z nimi. Na skutek starań matki został wówczas umieszczony w zakładzie wychowawczym, gdzie przebywał 2 lata, skończył szkołę podstawową; miał w zakładzie dobrą opinię. W czasie urlopów z zakładu pił z kolegami wódkę (po 2 setki na raz), był kilka razy pijany, ma obniżoną tolerancję na alkohol. Pił również wielokrotnie po wyjściu z zakładu w okresie 3 miesięcy przed sprawą sądową. Uczęszczał przez miesiąc do szkoły zawodowej, naukę przerwało zatrzymanie w schronisku.

Ma pierwszą sprawę sądową o współudział we włamaniu do mieszkania koleżanki i kradzież biżuterii wartości ok. 75 000 zł. Inicjatorem kradzieży i głównym jej wykonawcą był karany poprzednio kolega Andrzeja ze szkoły zawodowej, drugim współsprawcą zaś młodociany znajomy tego kolegi.

Andrzej jest nadpobudliwy, impulsywny, bardzo lekkomyślny; cechuje go duża sugestywność, nie potrafi się oprzeć namowom kolegów; jest bardzo pogodny, towarzyski, rozmowny, ufny, szczery, lubiany przez kolegów. Związany uczuciowo z matką i babką, ma żal do ojca o wyróżnianie młodszego brata.

Poziom inteligencji — normalny. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (280 punktów — picie alkoholu i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów).

Prognoza kliniczna dobra — silne związanie badanego z domem, brak poważnych objawów wykolejenia i dobra opieka w domu.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór rodziców.

Dalsze losy w okresie k a t a m n e z y (długość okresu katamnezy: 3 lata i 3 miesiące). Po upływie pół roku po zwolnieniu ze schroniska badany zaczął pracować jako uczeń w fabryce elektrotechnicznej, uczęszczając jednocześnie do przyzakładowej szkoły zawodowej. Po 3 miesiącach rzucił pracę i przestał chodzić do szkoły, twierdząc, że zawód ten go nie interesuje; od nauki odciągali go poza tym koledzy. Po kilku miesiącach, w czasie których pracował dorywczo w warsztacie samochodowym - wuja, zaczął uczęszczać na kurs szoferki, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Pracował 3 miesiące jako

kierowca, pracę tę jednak rzucił, gdyż, jak twierdził, zbyt mało zarabiał i część zarobków musiał wydawać na remont samochodu; później pracował dorywczo u wuja. Ma narzeczoną, uczennicę X klasy, spędza z nią każdą wolną chwilę; chciałby odbyć wcześniej służbę wojskową i ożenić się. Do czasu poznania narzeczonej, w ciągu pierwszego roku po zwolnieniu ze schroniska, przebywał jednak dużo w towarzystwie kolegów, od których przed kilku laty matka chciała go odseparować, wysyłając do zakładu. Są to osobnicy mieszkający w pobliżu, starsi od niego, już karani; wałęsał się z nimi po ulicach, chodził do kina i na zabawy taneczne, pił sporadycznie wódkę, kilka razy był pijany. Miał wówczas sprawę sądową o przywłaszczenie wraz z kolegą motocykla (artykuł 262 k.k.), którym chciał się przejechać — został skazany na 3 miesiące aresztu.

W okresie późniejszym uczęszczał na kurs kreślarski i zachowanie jego nie budziło zastrzeżeń.

Popełnione przez Andrzeja przywłaszczenie motocykla w celu „przejechań się”, biorąc pod uwagę dane o późniejszym jego zachowaniu w okresie 2 lat, nie wystarczało do zakwalifikowania go do grupy recydywistów nie poprawionych.

Na specjalną uwagę zasługują przypadki, w których nietrafność prognozy okazała się rzeczywista: badanemu na podstawie kryteriów zawartych w tablicy, należało postawić i postawiono dobrą prognozę, a jednak popełnił on później nowe przestępstwa i cały jego tryb życia przemawia za brakiem resocjalizacji. Rzeczywista nietrafność dobrych prognoz występowała w niżej opisanych przypadkach.

Przypadek 4. Jan K. (lat 16;5)

Ojciec pracuje jako cieśla, nie pije; jest bardzo nerwowy, wybuchowy, w stosunku do badanego nader rygorystyczny. Matka nie pracuje, jest bardzo nerwowa, dla badanego pobłażliwa i serdeczna. Brat, lat 20, skończył 6 klas, jest robotnikiem niewykwalifikowanym; pracuje, nie sprawia trudności wychowawczych; rodzice stawiają go badanemu za wzór; bracia stale się kłócą. Siostra, lat 10, nie sprawia trudności wychowawczych.

Rozwój badanego przebiegał normalnie. Skończył 7 klas, powtarzał 4 klasę, był uczniem miernym, nie wagarował. Następnie pracował przez 2 lata w prywatnym warsztacie cukierniczym, zwolniono go w związku z reorganizacją firmy. W pracy tej zaczął pić spirytus dodawany do wypieków (1—2 kieliszki dziennie), po przerwaniu pracy pił z kolegami wódkę kilka razy w tygodniu, kilka razy przyszedł do domu podchmielony. W chwili zatrzymania w schronisku był od pół roku bez pracy, przebywał stale poza domem w grupie wykolejonych kolegów, do domu wracał w nocy. W związku z ciągłymi wyrzutami w domu, iż nie pracuje, badany powiedział rodzicom, że znalazł pracę; za namową 20-letniego kolegi rozbił razem z nim wystawę sklepu, skradł ubranie, sprzedał je i znaczną część uzyskanych pieniędzy oddał do domu jako swój rzekomy zarobek. Kradzież ta nie została ujawniona. W kilka dni później z tym samym kolegą ukradł ponownie ubranie z wystawy sklepowej; pieniądze uzyskane ze sprzedaży ubrania miały przypaść tym razem wspólnikowi. Ta druga kradzież była przedmiotem pierwszej sprawy sądowej badanego; współsprawca nie został przez niego ujawniony. Badany nigdy przedtem nie kradł i nie uciekał z domu.

Jan K. jest pogodny, towarzyski, dobroduszny; w stosunku do rodziców skryty, pełen pretensji, mało serdeczny; do brata ustosunkowany niechętnie. Mało krytyczny, łatwo ulega wpływom kolegów, pozuje na dorosłego; uważa, że rodzice „są staromodni”, nie dając mu większej swobody. Chłopiec nie jest poważnie zdemoralizowany, w czasie pobytu w schronisku wyraźnie różnił się od chłopców bardzo wykolejonych. Chętnie wykonywał różne prace fizyczne, nie ujawniał jednak żadnych zainteresowań. Jest normalnie rozwinięty umysłowo. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (286 punktów — picie alkoholu i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany jest stosunkowo mało wykolejony i późno zaczął sprawiać trudności, jego częste jednak picie alkoholu i kontakty z wykolejonymi kolegami są prognostycznie ujemne.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 4 lata i 3 miesiące). Kontakt badanego z kuratorem był sporadyczny, dozór polegał na rzadko przeprowadzanych kontrolach, kurator niczego dla chłopca nie zrobił i prawie wcale nie kontaktował się z jego rodzicami.

W 3 miesiące po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować w cukierni, po pół roku jednak został zwolniony z powodu częstego picia alkoholu. Kilkakrotnie podejmował później różne prace (pomocnika w cukierni, blacharza), rzucał je jednak po kilku miesiącach. W okresie katamnezy miał kilka kilku-miesięcznych przerw w pracy, ostatnio pracował od 8 miesięcy jako dźwigowy. Jego stosunki z rodziną są napięte. Badany spędza całe popołudnia poza domem, do domu wraca w nocy lub nie wraca wcale; przebywa w towarzystwie kolegów nie pracujących, nadużywających alkoholu, karanych. Pije wódkę kilka razy w tygodniu, przychodzi do domu podchmielony, był kilka razy zatrzymywany przez MO w związku z awanturowaniem się po pijanemu na ulicy. Miał sprawę sądową o chuligańskie zachowanie po pijanemu (art. 256 k.k.), i został skazany na 3 miesiące aresztu.

Według późniejszych danych o karalności miał następnie sprawę o kradzież i został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Jan K. już w okresie badania pił często wódkę (początek nadużywania alkoholu datuje się u niego od 15 roku życia), co odegrało następnie rolę w procesie jego dalszego wykolejenia się w okresie katamnezy. W przypadku tym picie alkoholu występowało w bardzo dużym nasileniu, o wiele większym niż nasilenie tego czynnika w znacznej większości przypadków w badanej grupie. W grupie I i II było bardzo niewiele chłopców w wieku 15—16 lat, którzy już od dłuższego czasu kilka razy w tygodniu upijali się (w większości przypadków pili oni alkohol nie częściej niż 3—4 razy miesięcznie). W związku z tym czynnik „picie alkoholu” nie otrzymał w naszej tablicy wyższej oceny punktowej i dlatego w przypadku, w którym nasilenie picia było znacznie większe, prognoza okazała się nietrafna. W pewnych więc przypadkach, wówczas, gdy badani nieletni piją o wiele częściej i więcej niż większość nieletnich w badanej grupie należałoby nadawać temu czynnikowi znacznie

wyższą wartość punktową, gdyż ma on wówczas nader istotne znaczenie dla prognozy.

W 3 przypadkach mamy do czynienia z rzeczywistą nietrafnością prognozy, spowodowaną nieuwzględnieniem przy stawianiu prognozy określonego zespołu czynników, który okazał się szczególnie ujemny prognostycznie; cytujemy poniżej jeden z tych przypadków.

Przypadek 5. Henryk L. (lat 15;9)

Ojciec zmarł na raka, gdy chłopiec miał 12 lat. Był robotnikiem niewykwalifikowanym, nadużywał alkoholu, dbał jednak o dom, był przywiązany do rodziny; w stosunku do dzieci surowy, rygorystyczny, za przewinienia karał je dotkliwie biciem. Matka nie ma żadnego zawodu, zarabia dorywczo sprzątaniami i praniem; jest prymitywna, płacziwa, niezaradna życiowo, przytłoczona trudnościami życiowymi: do dzieci ustosunkowana serdecznie, nie ma jednak na nie żadnego wpływu. Henryka od czasu skończenia przez niego szkoły traktuje jako głowę rodziny i uważa, że na nim głównie spoczywa obowiązek utrzymania rodziny. 10-letni brat choruje na hemofilię; nie sprawiał żadnych trudności wychowawczych, dobrze się uczy. Warunki materialne rodziny są bardzo ciężkie.

Henryk rozwijał się normalnie. Skończył szkołę podstawową nie powtarzając żadnej klasy; uczył się jednak słabo, w szkole skarżono się na jego lenistwo i przeszkadzanie na lekcjach. Po roku przerwy zaczął naukę w zasadniczej szkole metalowej dla pracujących; uczył się źle i nie uzyskał promocji do następnej klasy. Od chwili ukończenia szkoły podstawowej pracował w prywatnym warsztacie ślusarskim; wszystkie zarobione pieniądze oddawał matce. Miał konflikty z właścicielem zakładu, który nie wypłacał mu systematycznie wynagrodzenia, i po roku rzucił pracę. W chwili zatrzymania w schronisku był od miesiąca bez pracy. Nie uciekał nigdy z domu, nie pił alkoholu, nigdy poprzednio nie kradł. Ma pierwszą sprawę sądową o udział w kradzieżach, dokonanych wspólnie z grupą starszych od niego młodocianych kolegów. Są to chłopcy, których Henryk zna od dzieciństwa, mieszkają w pobliżu, byli wielokrotnie karani. Dokonał z nimi kilku włamań do kiosków i mieszkań prywatnych w okresie kilku tygodni.

Rozwój fizyczny i psychiczny znacznie opóźniony w stosunku do wieku. Henryk jest chłopcem nadpobudliwym, pogodnym, towarzyskim, nieśmiałym, niepewnym siebie, łatwo ulegającym wpływom, skłonny do działania pod wpływem impulsów; jest wrażliwy, łatwo się wszystkim przejmuje i denerwuje, często płacze; żywo reaguje na okazaną mu serdeczność, jest przywiązany do matki i brata, ma w stosunku do nich ambicje opiekuńcze. Jest ociężały umysłowo, ma słabą koncentrację uwagi, jego wiadomości szkolne są znacznie poniżej poziomu wiadomości ucznia 7 klasy. Nie ma ochoty do dalszej nauki, która zawsze sprawiała mu trudności; chciałby po zwolnieniu ze schroniska przystąpić zaraz do pracy, aby pomóc matce.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (293 punkty — przynależność do grupy przestępczej i opóźnienie rozwoju fizycznego i psychicznego).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany jest wprawdzie mało wykolejony, nie sprawiał dotąd poważniejszych trudności, jest uczuciowo związany z domem, ale jest ociężały umysłowo, infantylny, mało krytyczny, łatwo ulega wpływom, wymaga opieki, której jest pozbawiony.

Badany po 5-miesięcznym pobycie w schronisku został zwolniony do domu — zmieniono w stosunku do niego środek zapobiegawczy.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata). Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować w prywatnym warsztacie ślusarskim; pracował tam około 5 miesięcy, z pracy wywiązywał się dobrze, wszystkie zarobione pieniądze oddawał matce; dużo pomagał w domu, gotował, zajmował się bratem. W tym okresie spotkał kolegę zwolnionego z zakładu poprawczego mieszkającego w pobliżu i zaczął często przebywać w jego towarzystwie, włączyć się z nim po ulicach; wkrótce rzucił pracę. Wspólnie z tym kolegą dokonał 3 włamań do kiosków i kradzieży artykułów galanteryjnych i spożywczych wartości kilku tysięcy złotych; został ponownie zatrzymany w schronisku, skąd uciekł po tygodniu.

W przypadku Henryka L. postawiono dobrą prognozę, gdyż stwierdzono nieznaczne jego wykolejenie. Nie uwzględniono jednak zespołu czynników, mających duże znaczenie dla złej prognozy: zarówno tego, iż Henryk jest infantylny, ociążały umysłowo, łatwo ulega wpływom i wymaga należytej opieki, jak i tego, że w tej samej peryferyjnej dzielnicy Warszawy mieszkali w najbliższym sąsiedztwie starsi koledzy kradnący, wykolejeni społecznie, imponujący Henrykowi, znajdującemu się w ciężkiej sytuacji materialnej, posiadaniem większych sum pieniędzy, którzy namawiali go do kradzieży.

Przypadek poniżej omawiany zasługuje na uwagę z tego względu, że istotnym czynnikiem ujemnym prognostycznie okazał się u badanego poważny konflikt z domem, który to czynnik nie został uwzględniony w tablicy¹⁶⁷.

Przypadek 6. Jan Z. (lat 15 ;2)

Ojciec, urzędnik, zmarł na gruźlicę, gdy badany miał 14 lat; dbał o dom, był przywiązany do dzieci, spośród których wyróżniał badanego; nie pił. Jan był bardzo związany uczuciowo z ojcem. Matka jest robotnicą; w krótkim czasie po śmierci męża związała się z przyjacielem, mieszkającym w tym samym domu, zaczęła zaniedbywać dzieci, którymi zajmowała się babka. Badany ma czworo rodzeństwa: dwóch braci (w wieku 17 lat i 3 lat) i 2 siostry (12 i 9 lat); rodzeństwo nie sprawiało trudności, jedynie starszy brat nie chciał się uczyć. Warunki materialne rodziny za życia ojca były dobre, po jego śmierci — bardzo złe.

Rozwój badanego przebiegał normalnie; w 6 roku życia chorował na gruźlicę (naciek leczony w sanatorium), w tym okresie przejawiał dużą nerwowość: na sprzeciwy reagował wybuchami złości, rzucaniem się na ziemię, tłuczeniem zabawek. W dzieciństwie był bardzo niezaradny, płaczący, nie potrafił się bronić przed rówieśnikami.

Do klasy V nie miał trudności w szkole, później — już w okresie choroby ojca — powtarzał klasę V i obecnie powtarza klasę VI; nie chce się uczyć, często wagaruje. Nie pije alkoholu, nie ucieka, w domu nie kradnie. Niechętnie

¹⁶⁷ Przypominamy, iż nieuwzględnienie tego czynnika w tablicy prognostycznej spowodowane zostało faktem, iż w grupie I nie stwierdzono istotnej zależności żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne z późniejszą recydywą 15—16-letnich recydywistów.

jednak przebywa w domu, wolny czas spędza na włóczeniu się z kolegami, przeważnie starszymi od siebie, wykojejonymi (zaczął tak się zachowywać dopiero po śmierci ojca).

W 15 roku życia miał jedną sprawę sądową o to, że wspólnie z kolegami zabrał deski, z których budowali klatki dla królików; orzeczono w stosunku do niego dozór matki. Obecnie ma drugą sprawę sądową o kradzież: po kłótni z matką włóczył się po ulicy, wszedł do sklepu i wyciągnął kobiecie z koszyka portmonetkę. Kradzież tę motywował chęcią dostania się do zakładu wychowawczego lub internatu; nie chciał wyjaśnić, dlaczego chce pójść do zakładu, nie obwiniał nikogo z rodziny, trwał jednak uparcie przy swoim postanowieniu.

Chłopiec jest nieśmiały, zahamowany, skryty, nieufny, przygnębiony, mało aktywny, niewytrwały, niesystematyczny. Rozwój umysłowy na poziomie normy.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (256 punktów — przebywanie w środowisku wykojejonych kolegów).

Prognoza kliniczna wątpliwa — nieznaczny wprawdzie jest stopień wykojejenia badanego, wzięto jednak pod uwagę wpływ wykojejonych kolegów i konflikt z rodziną.

Sąd nie orzekł w stosunku do Jana Z. zakładu wychowawczego i poprzestał tylko na orzeczeniu dozoru kuratora.

Dalsze losy według katannezy (okres katannezy: 4 lata i 3 miesiące). Badany po powrocie do domu ze schroniska uczęszczał rok do VI klasy szkoły dla pracujących, ale nie uzyskał promocji; w następnym roku znów chodził do VI klasy, dużo wagarował i pracował pół roku jako goniec; pracę rzucił pod wpływem kolegów; przebywał stale w środowisku starszych, nie uczących się i nie pracujących osobników, grał z nimi w karty, wałęsał się, pił wino. W domu ukradł na grę w karty 200 zł; miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich: o kradzież gołębi, kradzież kur i kradzież kilku butelek wina ze sklepu, dokonaną wspólnie z dwoma starszymi kolegami.

Został umieszczony w zakładzie poprawczym, skąd uciekł; miał sprawę z art. 150 k.k. i został skazany na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Kurator był u chłopca tylko 3 razy, w niczym mu nie pomógł; rodzina jest wrogo ustosunkowana do kuratora.

W chwili zatrzymania w schronisku Jan. Z. nie ujawniał cech poważniejszej demoralizacji i dlatego postawiono mu dobrą prognozę. Dużą rolę jednak w dalszym procesie wykojejenia chłopca odegrał czynnik nie uwzględniony w tablicy: konfliktowa sytuacja rodzinna, ciężko przez niego przeżywana. Chłopiec zaczął unikać domu i spędzać czas w towarzystwie wykojejonych kolegów, gdy matka wkrótce po śmierci ojca, którego bardzo kochał, związała się z przyjacielem. Kradzież, o którą miał sprawę przed skierowaniem go do schroniska, była wyrazem protestu i buntu — badany prosił o skierowanie go do zakładu wychowawczego lub internatu. Po powrocie do domu, w którym nic się nie zmieniło i od którego nadal stronił, popełniał drobne kradzieże wraz ze starszymi zdemoralizowanymi kolegami, z którymi się przyjaźnił. Jakkolwiek więc złe środowisko rodzinne nie różniło w sposób statystycznie istotny grupy recydywistów nadal popełniających prze-

stępstwa w okresie katamnezy i dlatego nie zostało włączone do tablicy prognostycznej, to jednak w poszczególnych przypadkach konfliktowa sytuacja rodzinna i reakcja badanych na tę sytuację odegrały dużą rolę w ich dalszym wykołajaniu się.

Analiza przypadków nietrafnych dobrych prognoz wykazała, że tablica prognostyczna okazała się nietrafna w przypadkach, w których

a) występowało duże nasilenie picia alkoholu, znacznie przewyższające nasilenie picia stwierdzone u większości nieletnich w badanej grupie;

b) występował zespół czynników, na który składają się pewne cechy osobowości badanych (szczególnie debilizm i ociężałość umysłowa oraz opóźnienie w rozwoju psycho-fizycznym, wielka podatność na wpływy) oraz przebywanie w środowisku starszych wykołajonych kolegów, zamieszkujących w bliskim sąsiedztwie badanego w peryferyjnej dzielnicy miasta;

c) występowała nie uwzględniona w tablicy poważna konfliktowa sytuacja rodzinna, w związku z którą badany zaczął się wykołajać i popełniać przestępstwa.

B. Nietrafne złe prognozy

Postawione w naszych badaniach złe prognozy okazały się dużo bardziej trafne niż dobre prognozy — tylko ok. 19% nieletnich, którym postawiono złą prognozę, nie popełniało nowych przestępstw w okresie katamnezy. Spośród 24 badanych, którzy na podstawie tablicy otrzymali powyżej 325 punktów, tylko 2 nie popełniało przestępstw w okresie katamnezy — zgodnie więc z przewidywaniem na podstawie badania grupy I, jeśli badani byli bardzo wykołajeni i wykazywali zaburzenia osobowości, wówczas znaczna ich większość popełniała nadal przestępstwa.

Mimo tej dużej trafności złych prognoz warto, podobnie jak zrobiono z prognozami dobrymi, zapoznać się bliżej z przypadkami, w których prognoza okazała się nietrafna. Analiza tych właśnie przypadków może przyczynić się do poznania procesu resocjalizacji takich recydywistów w wieku 15—16 lat, którzy wbrew przewidywaniom przestają popełniać przestępstwa. Jakkolwiek przypadków takich jest zbyt mało, by wyciągać na ich podstawie daleko idące wnioski, to jednak zasługują one na uwagę ze względu na problematykę, której dotyczą.

Wśród 11 przypadków nietrafnych złych prognoz występuje w jednym z nich pozorna nietrafność złej prognozy (nie ujawniono, wprawdzie, aby badany popełniał kradzieże i dlatego uznano go za nie popełniającego przestępstw, jednakże jego tryb życia nasuwa podjęzżenia, że kradnie nadal i że zła prognoza okazała się w rzeczywistości trafna).

Rzeczywista nietrafność złych prognoz występowała w 10 przypadkach i związana była

a. z niedostatecznym uwzględnieniem przy stawianiu prognozy pewnych pozytywnych cech osobowości badanych recydywistów,

b. z nieuwzględnieniem istotnych zmian w zachowaniu pewnych badanych w okresie poprzedzającym popełnienie ostatniego przestępstwa,

c. z zastosowaniem takich metod postępowania, które przyczyniły się do resocjalizacji niektórych badanych i wpłynęły na nietrafność postawionej prognozy.

Niedostateczne uwzględnienie pozytywnych cech osobowości badanych występuje w następujących dwóch przypadkach.

Przypadek 7. Wojciech D. (lat 16;4)

Ojciec pracuje jako magazynier, z zawodu jest malarzem pokojowym; nadużywa często alkoholu, kilka razy w tygodniu przychodzi do domu pijany, nie urządza jednak awantur po pijanemu, syna nigdy nie tał. Matka pracuje jako kierowniczka produkcji w spółdzielni; jest energiczna, przedsiębiorcza, mało uczuciowa, nerwowa, wybuchowa. W postępowaniu z dziećmi była niekonsekwentna, karała je często niesprawiedliwie, starała się jednak zapewnić im dostateczną opiekę. Pożycie rodziców było bardzo złe, w pewnych okresach małżeństwo było zupełnie rozbite. Warunki materialne rodziny — średnie.

Bracia: najstarszy, 27-letni, jest elektrotechnikiem, nie sprawiał nigdy trudności wychowawczych, drugi, 14-letni, powtarza VII klasę, wagaruje, ucieka z domu.

Badany rozwijał się prawidłowo; ok. 10—12 roku życia uległ wypadkowi samochodowemu i doznał urazu czaszki z objawami wstrząsu mózgu. Po wypadku nastąpiła zmiana w jego zachowaniu: stał się bardzo drażliwy, łatwo się denerwował, w szkole był nadmiernie ruchliwy, niechętnie się uczył, był arogancki w stosunku do nauczycieli, zaczął wagarować. Ukończył jednak szkołę podstawową bez powtarzania klas i przez pół roku uczęszczał do zasadniczej szkoły metalowej; naukę przerwał z powodu choroby. W następnym roku chodził kilka miesięcy do zasadniczej szkoły samochodowej, z której został usunięty za złe zachowanie. Przez następny rok nie uczył się i nie pracował, po czym 2 miesiące pracował jako goniec. Uciekał z domu 2 razy (po raz pierwszy w 13 roku życia); od 13 roku życia pije wino z kolegami, kilka razy przyszedł do domu podchmielony.

Mając 13 lat ukradł w szkole razem z kolegami pomoce naukowe z gabinetu fizycznego (przyrządy te zamierzali sprzedać); przechowywał też u siebie skradziony przez kolegów skuter (w 15 roku życia). Obecnie ma pierwszą sprawę sądową o dokonanie wspólnie z kolegami kradzieży z włamaniem w instytucji, w której pracował jako goniec; badany był inspiratorem tej kradzieży; skradli kasetę z pieniędzmi (76 zł).

Obserwacja na terenie schroniska nie wykazała u badanego żadnych patologicznych cech osobowości. Chłopiec jest pogodny, syntoniczny, łatwy w kontakcie, towarzyski, bez troski; pewny siebie, przedsiębiorczy, ma tendencję do imponowania otoczeniu. Normalnie rozwinięty umysłowo, wykazuje uzdolnienia

techniczne; od dłuższego już czasu interesuje się żywo radiotechniką, w czasie pobytu w schronisku montował radia, wykazując dużo wytrwałości w pracy.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (302 punkty — uczestnictwo w grupie przestępczej, picie alkoholu i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — znaczne wykolejenie chłopca i zła atmosfera wychowawcza domu; badany ukończył jednak VII klasę, jest inteligentny, wykazuje żywe zainteresowania radiotechniczne, ma krytyczny stosunek do swego dotychczasowego postępowania.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katarnezy (długość okresu katarnezy: 3 lata i 2 miesiące). Kurator przychodził do chłopca raz na kwartał, przeprowadzał rozmowy z badanym i jego rodzicami. Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować jako uczeń w spółdzielni mechanicznej i uczyć się w technikum łączności. Pracę rzucił po upływie pół roku, gdyż uważał, że za mało zarabia; w szkole nie zdał do następnej klasy. Następnie zaczął pracować w dużej fabryce radiotechnicznej, uczęszczając jednocześnie do szkoły przyzakładowej; naukę przerwał przed końcem roku szkolnego, pracuje natomiast nadal w tym samym zakładzie pracy już przeszło 2 lata. Jest zadowolony z pracy, dobrze zarabia, kupuje książki fachowe i czasopisma techniczne; urządził sobie w mieszkaniu warsztat, przyjmuje w domu do naprawy radiodbiorniki. Nie nadużywa alkoholu, przebywa w towarzystwie kolegów, którzy uczą się lub pracują; nie popełniał żadnych przestępstw.

W przypadku Wojciecha D. zła prognoza okazała się nietrafna; nie uwzględniono znaczenia zainteresowań radiotechnicznych u badanego i jego zdolności do pracy w interesującym go fachu. Nie wzięto należyte pod uwagę, iż trudności wychowawcze, jakie zaczął sprawiać od 15 roku życia, mogły się wiązać z zaburzeniami po przebytym wstrząsie mózgu (nadmierna ruchliwość, wybuchowość, drażliwość, znaczna nieśmiałość), które jednak w ostatnim okresie ustąpiły.

Również i w następnym przypadku nietrafność złej prognozy wynikała z nieuwzględnienia pewnych pozytywnych cech osobowości.

Przypadek 8. Zbigniew L. (lat 16;11)

Rodzice badanego żyją od roku w separacji; matka mieszka z córką w pokoju, ojciec ze Zbyszkim w kuchni, a 14-letni brat przebywa w pogotowiu opiekuńczym. Rodzice stale się kłócą i podburzają dzieci wzajemnie przeciwko sobie. Ojciec, strażak, systematycznie nadużywa alkoholu, zdradzał żonę, często awanturował się w domu. Zbyszka dawniej często bił dotkliwie, obecnie stara się poróżnić go z matką i na wszystko mu pozwala. Matka jest niezaradna życiowo, zaniedbuje gospodarstwo domowe; dawniej nie pracowała zarobkowo, od czasu rozejścia się z mężem zarabia dorywczo szyciem; choruje na nerwicę serca i reumatyzm.

Badany rozwijał się normalnie. W wieku 7 lat doznał urazu czaszki z objawami wstrząsu mózgu. W szkole nie skarżono się na jego zachowanie, powtarzał jednak klasę I i uczęszczał przez 4 lata do V klasy; ostatnio był uczniem VI klasy szkoły dla pracujących.

Badany tłumaczył złe postępy w nauce chęcią „zrobienia na złość rodzicom”, którzy kłócili się ze sobą i bili go. Będąc w V klasie uciekał około 10 razy z domu z obawy przed ojcem; w czasie ucieczek dokonywał drobnych kradzieży żywności.

Gdy ojciec przed ok. 2 lata na skutek konfliktów z żoną zmienił swój stosunek do niego i przestał go bić, badany przestał uciekać.

Pracuje od ok. 14 roku życia — początkowo przez 7 miesięcy jako pomocnik elektromontera (został zwolniony z pracy na skutek nieporozumień między majstrem a matką), następnie pracował kolejno w 4 piekarniach. Otrzymywane pieniądze częściowo oddawał rodzicom, częściowo zaś przeznaczał na własne wydatki (ubranie, alkohol). Zaczął pić w wieku 14 lat razem z kolegami z pracy, przez pół roku pił wódkę raz na 2 tygodnie (po wypłacie), wypijał nawet do 1 litra na raz; nie był jednak nigdy pijany, raz tylko wymiotował po wódce i od tego czasu (przed półtora rokiem) przestał pić.

Pierwszą sprawę sądową miał na kilka miesięcy przed obecnym zatrzymaniem — o kradzież dokonaną przed 3 lata (gdy miał 14 lat); skradł wówczas zegarek -pijanemu mężczyźnie śpiącemu na stacji. Sąd orzekł dozór kuratora, który nie został zrealizowany. Obecna druga sprawa sądowa dotyczy współudziału w kradzieży 2 samochodów dokonanej przez 2 kolegów w wieku 17 i 19 lat. Badany przebywał poprzednio dużo w ich towarzystwie.

Zbyszek jest chłopcem zrównoważonym, przedsiębiorczym, wytrwałym i systematycznym w pracy, zaradnym, samodzielnym, bardzo dojrzałym życiowo. W konflikcie, jaki istnieje między rodzicami, staje zdecydowanie po stronie ojca, czuje się z nim bardziej związany uczuciowo. Widzi trzeźwo konfliktową sytuację w rodzinie, zdaje sobie sprawę, że będąc w domu nie skończy szkoły i nie zdobędzie żadnego zawodu; chciałby zamieszkać u wujka poza Warszawą, a gdyby to okazało się niemożliwe, pójść do zakładu. W schronisku badany przez długi okres czasu był grupowym, cieszył się dużym autorytetem wśród kolegów, był przez nich lubiany.

Zbyszek jest bardzo inteligentny, spostrzegawczy, cechuje go szybka orientacja i dobre tempo pracy. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (302 punkty — picie alkoholu, ucieczki z domu i przynależność do grupy).

Prognoza kliniczna dobra — pozytywne cechy osobowości nieletniego (osoby stawiające prognozę znały go osobiście).

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 4 miesiące). Chłopiec powrócił do domu rodzinnego, ale po 3 miesiącach zgłosił się sam do schroniska, prosząc o pomoc w skierowaniu go do zakładu, gdyż nie widzi możliwości dalszej nauki, jeśli pozostanie w domu. W związku z jego prośbą sąd przesłał go do zakładu poprawczego. W czasie kilkumiesięcznego pobytu w zakładzie badany skończył VI klasę, uczył się stolarstwa i uzyskał zawodowe prawo jazdy III kategorii. Został skierowany do grupy półwolniściowej i pracował w stoczni; ukończył VII klasę i zdał egzamin do technikum budowy okrętów, do którego uczęszczał w okresie przeprowadzania katamnezy. Ostatnio został przez zakład zwolniony i umieszczony poza zakładem; mieszka w mieście, pracuje jednak nadal razem z kolegami z zakładu w stoczni; pragnie osiedlić się w tej miejscowości (wymeldował się już z Warszawy) i chce sprowadzić do siebie młodszego brata.

W przypadku Zbigniewa L., podobnie jak w omawianym poprzednio przypadku Wojciecha D., na podkreślenie zasługują przed wszystkim cechy osobowości nieletniego: jego duża dojrzałość, poważny stosunek do

nościom życiowym, cechy te odegrały dużą rolę w niesprawdzeniu się złej prognozy.

W przypadku tym zwraca uwagę jeszcze jeden fakt: w ciągu ostatniego roku przed zatrzymaniem w schronisku zaznacza się u badanego wyraźna poprawa — przestał wówczas pić i uciekać z domu. Ponieważ jednak w tym właśnie okresie popełnił nowe przestępstwo, nie przywiązywano znaczenia do informacji o poprawie i uznano badanego przy stawianiu mu prognozy za uciekającego z domu i pijącego alkohol.

Taka niesłuszna ocena przypadku — na podstawie sprawianych poprzednio trudności, z pominięciem zmian na lepsze, jakie zaszły w ostatnim okresie — była również przyczyną nietrafności złych prognoz w następnych dwóch przypadkach z których jeden poniżej omawiamy.

Przypadek 9. Bogdan S. (lat 16;8)

Badany jest półsierotą, matka zginęła w czasie działań wojennych. Ojciec, blacharz, nie pije alkoholu; jest bardzo prymitywny, nerwowy. Od 3 roku życia badany ma macochę, która pochodzi ze wsi, jest niezaradna życiowo; pasierba bardzo kocha i troszczy się o niego. Chłopiec nie ma rodzeństwa. Miał 3 siostry, które zginęły razem z matką przysypane gruzami w okresie działań wojennych. Chłopiec był wtedy również przywalony gruzami (miał wówczas ok. półtora roku), ocalał, gdyż leżał pod wywróconym wózkiem dzieciennym. Brak danych o tym, czy doznał jakichś obrażeń (ojciec był wtedy w Niemczech, chłopca przygarnęli obcy ludzie); brak również danych o jego wczesnym rozwoju.

W okresie przedszkolnym był bardzo chorowity, „smutny, nieswój, cichy, zamysłony”, obojętny w stosunku do rodziców, często całe dni przebywał poza domem.

Do szkoły poszedł w 7 roku życia i od samego początku systematycznie wagarował — odprowadzany do szkoły przez matkę zostawiał teczkę w szkole i walał się po ulicach. Od III klasy zaczął często uciekać z domu, „nieraz raz na miesiąc, czasem raz na tydzień”; zdarzało się, że po powrocie z ucieczki do domu tego samego dnia bez żadnego powodu uciekł znowu. W IV klasie był 3 lata. Całe dni spędzał w grupie starszych od siebie wykolejonych chłopców, z którymi grał w karty. Chłopcy ci wciągali go do kradzieży, kradł razem z nimi różne towary z pociągów, dokonywał kradzieży w komórkach; miał o to 3 sprawy sądowe w jednym roku (miał wówczas 12 lat); został umieszczony przez sąd w dobrym zakładzie wychowawczym.

W początkowym okresie sprawiał w zakładzie trudności: był ogromnie zaniedbany wychowawczo, zachowywał się „jak ordynarny ulicznik, używał wulgarnych słów, nie chciał się uczyć, niedbale odrabiał lekcje”. Później jego zachowanie uległo istotnej zmianie. Będąc jednak w VII klasie w zakładzie dokonał kradzieży kieszonkowej w tramwaju i w związku z tą kradzieżą przebywał 2 tygodnie w schronisku (zakład prosił o zatrzymanie go, uważając pobyt w schronisku za dobry, „wstrząsowy” środek wychowawczy).

Badany jest chłopcem zamkniętym w sobie, trudnym w kontakcie, nieufnym, podejrzliwym, stroniącym od kolegów i wychowawców, nie ujawniającym uczuciowego powiązania z rodzicami. Dokonaną przez siebie kradzież tłumaczy tym, że uległ pokusie, widząc wystający z kieszeni portfel.

Rozwój umysłowy chłopca normalny; badanie lekarskie nie stwierdziło zmian chorobowych.

Mimo przeprowadzonych badań przypadek Bogdana S. nie wydawał się dostatecznie wyjaśniony: nie ujawniono podłoża sprawianych przez niego trudności, nie posiadano miarodajnych informacji o okresie wczesnego dzieciństwa, o przebytych chorobach itp. Badany mógł w okresie pierwszych 3 lat życia, wychowując się u ludzi obcych, mieć przeżycia o istotnym znaczeniu dla późniejszego jego rozwoju, które utrudniały mu również nawiązanie później normalnych więzów uczuciowych z rodzicami.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (317 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, systematyczne kradzieże, ucieczki z domu, związanie z grupą).

Prognoza kliniczna wątpliwa — wczesne wystąpienie dużych trudności wychowawczych; zarazem jednak dobra i serdeczna opieka rodziców; kończy obecnie VII klasę, ma zapewnioną przez zakład dalszą naukę zawodu.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 1 rok, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy 4 lata od zwolnienia z zakładu wychowawczego). Jeszcze przed sprawą badany powrócił do zakładu wychowawczego, w którym ukończył VII klasę. Został później zwolniony do domu i zapisał się do zasadniczej szkoły metalowej, której jednak nie ukończył (przerwał naukę w ostatniej klasie). Przez 4 lata pracuje w tym samym zakładzie pracy, w dużych zakładach metalowych; jest zadowolony z pracy, uskarża się tylko na małe zarobki; ma narzeczoną, z którą spędza wolny czas; pi je sporadycznie (1—2 razy na miesiąc); nie upija się; nie ucieka z domu, nie popełnia żadnych przestępstw, nie był zatrzymywany przez MO. Jego stosunki z rodzicami są ostatnio serdeczne.

W przypadku Bogdana S. oparto się przy stawianiu prognozy na sytuacji, którą stwierdzono w okresie poprzedzającym umieszczenie go w zakładzie wychowawczym, i nie brano pod uwagę zmian, jakie w nim zaszły w czasie pobytu w zakładzie; fakt popełnienia nowej kradzieży uznano za istotny czynnik przemawiający za pominięciem tych zmian, co okazało się niesłuszne.

Obecnie omówimy przypadki, w których występuje problem nietrafności złych prognoz spowodowanej faktami, które zaszły już w okresie katamnezy, a więc po postawieniu prognozy. Chociaż przypadków tych jest niewiele, są one jednak specjalnie interesujące, gdyż można oczekiwać od nich odpowiedzi na pytanie o zasadniczym znaczeniu: jak postępowano z takimi starszymi nieletnimi recydywistami, którzy wbrew złej prognozie przestali popełniać przestępstwa, co przyczyniło się do ich poprawy?

Przypadek 10. Tadeusz W. (lat 16 ;0)

Ojciec jest magazynierem, w czasie okupacji dużo pił, obecnie pije wódkę tylko po wypłacie; jest nerwowy, drażliwy, wybuchowy. Matka, konduktorka, pracuje na zmiany, przeważnie po południu i w nocy; jest nerwowa, sen, sytywna, wybuchowa; pobłażliwa w stosunku do dzieci, postępowała z nimi bardzo niekonsekwentnie, chcąc przede wszystkim zrobić na przekór mężowi. Rodzice mieszkają

razem, jednak od 10 lat nie żyją ze sobą i prowadzą oddzielne gospodarstwa, stale się kłócą, rywalizują w oczernianiu się przed dziećmi.

Tadeusz ma 4 rodzeństwa: 2 dorosłych braci i 2 siostry; obaj bracia uciekali w dzieciństwie z domu.

Badany rozwijał się z opóźnieniem, miał duże trudności w nauce szkolnej, powtarzał II, III i IV klasę; został skierowany przez komisję selekcyjną do zawodowej szkoły specjalnej z uwagi na znaczną ociężałość umysłową i duże zaniedbanie pedagogiczne. Chłopiec nie chciał chodzić do szkoły specjalnej; w chwili zatrzymania w schronisku uczęszczał do VI klasy szkoły podstawowej, dużo wagarował. Od 14 roku życia uciekł 3 razy z domu, bojąc się ojca, który go dotkliwie bił. Od ok. 15 roku życia pije z kolegami wino, był 2 razy pijany. Od 10 roku życia kradnie w domu sporadycznie drobne sumy pieniędzy; mając 14 lat ukradł razem z kolegą części do roweru, o co miał pierwszą sprawę sądową i został oddany pod dozór kuratora sądowego. Obecnie dokonał z tym samym kolegą włamania do prywatnego mieszkania i kradzieży biżuterii.

Badany jest chłopcem nieśmiałym, zahamowanym, nietowarzyskim, małomównym, skrytym, biernym, łatwo ulegającym wpływowi kolegów, przygnębionym; jest ociężały umysłowo, ma trudności w samodzielnym myśleniu, mały zasób pojęć, osłabiony krytycyzm i małą zdolność koncentracji uwagi.

Badanie lekarskie wykazało objawy infantylizmu psycho-fizycznego i cechy neuropatyczne.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (327 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, opóźnienie w rozwoju, picie alkoholu, ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna zła — chłopiec wychowuje się w konfliktowej sytuacji rodzinnej, nie ma opieki, która w związku z jego cechami indywidualnymi powinna być szczególnie staranna; podkreślano również fakt znacznego opóźnienia szkolnego, który utrudni reedukację chłopca.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata, dozór kuratora. Jednocześnie ze sprawą karną sąd rozpatrzył sprawę opiekuńczą — ograniczył władzę rodzicielską matce, ustanawiając całkowitym opiekunem ojca.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy — 3 lata). Ojciec po sprawie sądowej często kontaktował się ze szkołą i zakładem pracy syna, zapisał się do tego samego co syn klubu sportowego i został opiekunem drużyny juniorów; ojciec i syn spędzali całe popołudnia razem. W domu zmniejszyły się konflikty między rodzicami.

Chłopiec był w stałym kontakcie z kuratorką, która pomagała mu w nauce i pożyczała książki, starając się jednocześnie wpłynąć na ojca, aby się zajął serdecznie synem.

Badany uczęszczał do szkoły wieczorowej, nie wagarował; nie mógł jednak podołać nauce i pozostał na drugi rok w VI klasie. Po roku od zwolnienia ze schroniska ojciec znalazł mu pracę pomocnika montera; badany pracuje systematycznie, ma dobrą opinię, jest zadowolony z pracy. Wolny czas spędza w towarzystwie kolegów z sekcji sportowej (współuczestnik jego przestępstw przebywa w więzieniu). Pije wino w małych ilościach, nie częściej niż raz na miesiąc; nie ucieka z domu, nie kradnie, nie był zatrzymywany przez MO.

Przypadek Tadeusza W. wskazuje na znaczenie, jakie dla chłopca opóźnionego w rozwoju, ociężałego umysłowo, podatnego na wpływy może mieć otoczenie go bardzo staranną opieką przez dom rodzinny oraz

przez kuratora. Ta staranna opieka przyczyniła się do tego, że zła prognoza postawiona Tadeuszowi W. okazała się nietrafna.

Przypadek 11. Zbigniew Ż. (lat 16;2)

Ojciec, robotnik, nie nadużywa alkoholu; jest nerwowy, wybuchowy, despotyczny. Matka nie pracuje, zajmuje się domem, jest chorowita, nerwowa, w stosunku do dzieci jest bardzo niekonsekwentna. Rodzice żyją zgodnie i dbają o dzieci.

18-letni brat uczy się w szkole zawodowej (dawniej nie chciał się uczyć), 11-letnia siostra jest uczennicą IV klasy, nie sprawia trudności wychowawczych.

W czasie ciąży matka chorowała na czerwonkę o ciężkim przebiegu; w niemowlęctwie badany miał kilkakrotnie konwulsje. Od V klasy chłopiec zaczął źle się uczyć; powtarzał V i VI klasę; ukończył jednak szkołę podstawową; w chwili zatrzymania w schronisku był uczniem szkoły zawodowej dla pracujących. Nie pracował już wówczas, poprzednio jednak pracował pół roku w fabryce jako uczeń i następnie 2 tygodnie w prywatnym warsztacie stolarskim.

Od 11 roku życia przyjaźni się z mieszkającymi w pobliżu kradnącymi rówieśnikami, razem z nimi uciekał 6 razy z domu; ukradł z nimi klamki z szopy i dokonał włamania do mieszkania. Mając 11 lat miał pierwszą sprawę sądową o dokonanie wspólnie z kolegą kradzieży wózka; orzeczono wówczas w stosunku do niego dozór kuratora. Obecnie ma sprawę o to, że razem z kolegą ukradł 12 kur, które sprzedali na bazarze.

Badany jest chłopcem opóźnionym w rozwoju, infantylnym, niepewnym siebie, nieśmiałym, zahamowanym, nadpobudliwym, łatwo się zniechęcającym; jest dziecinny, mało krytyczny, otacza się młodszymi od siebie chłopcami, podporządkowuje się rówieśnikom; towarzyski, pogodny; jęka się, ogryza paznokcie, łatwo się denerwuje, drżą mu wówczas ręce; poziom umysłowy normalny.

W badaniu lekarskim stwierdzono opóźnienie w rozwoju psycho-fizycznym.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (315 punktów — przynależność do grupy, ucieczki z domu i opóźnienie w rozwoju).

Prognoza kliniczna: dobra — badany jest związany uczuciowo z domem, środowisko rodzinne jest pozytywne, chłopiec uczy się w zawodowej szkole wieczorowej, jego kradzieże są drobne i zostały dokonane pod wpływem kolegów.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata). Po zwolnieniu ze schroniska chłopiec nie wrócił już do szkoły, podjął zaraz pracę w -prywatnej piekarni i pracuje tam systematycznie. Chce nadal pracować w tym zawodzie i zdać egzamin na czeladnika. Po pracy dużo przebywa w domu lub z kolegami z miejsca pracy; zerwał zupełnie kontakty z dawnymi kolegami. Nie nadużywa alkoholu, nie był zatrzymywany przez MO.

Ojciec zajął się energicznie chłopcem zaraz po zwolnieniu go ze schroniska, kontrolował go stale, sam chodził z nim do kina i na spacer, znalazł mu pracę, często kontaktował się z majstrem.

Sąd zlecił dozór kuratorowi dopiero po upływie pół roku od zwolnienia Zbigniewa ze schroniska; kurator utrzymuje z chłopcem systematyczny kontakt, rodzina ma do niego zaufanie.

Przypadek Zbigniewa Ż. bardzo przypomina omawiany poprzednio przypadek Henryka L. (przypadek nr 5). Henrykowi postawiono dobrą prognozę punktową. gdwż w odróżnieniu od Zbvszka nie uciekał niedv

z domu; Henryk znacznie później niż Zbigniew zaczął kraść. Obaj chłopcy są infantylni, obaj należeli do grupy kradnących kolegów, którzy mieszkali w pobliżu w tej samej peryferyjnej dzielnicy. Henryk jednak wbrew dobrej prognozie popełnił nowe przestępstwa w okresie katamnezy, podczas gdy Zbigniewa można uznać za poprawionego bez zastrzeżeń. Zasadnicze znaczenie miało otoczenie Zbigniewa w okresie katamnezy wyjątkowo staranną opieką przez ojca, podczas gdy Henryk, półsierota, był w tym czasie pozbawiony jakiegokolwiek opieki i nadal przebywał w środowisku wykolejonych kolegów.

Przypadek 12. Jerzy S. (lat 16;2)

Ojciec, pracownik umysłowy, jest bardzo despotyczny, rygorystyczny; bił dotkliwie syna za każdą uwagę w dzienniczku; sam przyznaje, że go „po prostu katował i że stracił do niego serce, gdy chłopiec zaczął sprawiać wielkie trudności”. Matka pracuje jako urzędniczka; do syna jest ustosunkowana serdecznie. Rodzice żyją zgodnie i starają się otoczyć dzieci jak najlepszą opieką.

10-letnia siostra dobrze się uczy; żyje w zgodzie z bratem.

Badany w pierwszych latach życia jękał się, później mówił poprawnie, od ostatnich 2 lat znowu bardzo się jąka. Nie moczył się, ale do ok. 13 roku życia oddawał mimowolnie kał, za co bito go dotkliwie. Jako małe dziecko cierpiał na lęki nocne, obecnie ogarnia go lęk, gdy przebywa w ciemnym pokoju i gdy zostaje sam w domu. W wieku 11—12 lat często chodził we śnie. W dzieciństwie dużo chorował: od 4 roku życia jest pod stałą obserwacją Instytutu Hematologii w związku z hemofilią.

Uczęszcza do VII klasy; powtarzał klasę V i VII. Od ok. 14 roku życia uciekał 4 razy z domu w obawie przed karą. Związał się wówczas z kilkoma kolegami szkolnymi, którzy, podobnie jak on, mieli słabe postępy w nauce. Wspólnie z jednym z nich dokonał kradzieży motocykla¹⁶⁸ na którym uciekli obaj poza Warszawę; miał o to pierwszą sprawę sądową, w której orzeczono w stosunku do niego dozór ojca. W parę miesięcy później uciekł znów z tym samym kolegą, kradnąc znowu motocykl. Został wówczas zatrzymany na 2 tygodnie w schronisku; orzeczono w stosunku do niego zakład poprawczy z zawieszeniem i oddanie pod dozór kuratora sądowego. W 2 tygodnie po tej sprawie znów uciekł z domu z trzema kolegami, kradnąc razem z nimi 2 motocykle. Tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, nie mógł się jednak oprzeć pokusie przejechania się motocyklem, który zauważył w pobliskiej bramie; poza kradzieżami motocykli nie dokonywał żadnych innych kradzieży.

Badany ma trudności w nawiązywaniu bliższych kontaktów z otoczeniem, jest zamknięty w sobie, introwertywny, nerwowy; często bywa tak bardzo zahamowany, że nie potrafi odpowiedzieć na najprostsze pytania; jest na ogół przygnębiony, niepewny siebie, nieudolnie niekiedy odgrywa rolę przywódcy w grupie. Jest normalnie rozwinięty umysłowo, ma jednak trudności w koncentracji uwagi, bardzo nasilające się w chwilach zdenerwowania, nie potrafi wtedy wykonać najprostszyc zadań arytmetycznych; jest mało wytrwały. Ma zainteresowania techniczne; szczególnie interesuje się samochodami, chciałby uczęszczać do technikum samochodowego.

¹⁶⁸ Czyn ten, podobnie jak i dwie późniejsze „kradzieże” samochodów i motocykli, nie może być kwalifikowany jako kradzież; chłopcy zabierali samochody lub motocykle, pragnąc tylko przejechać się, i później je porzucali.

Badany ma żal do rodziców o to, że nie rozumieją go; szczególnie silnie przeżywa konflikt z bardzo despotycznym ojcem.

Mechanizm dokonywanych przez niego kradzieży ma swoisty charakter i związany jest z konfliktem z ojcem, z dążeniem do osiągnięcia choćby przemijającej niezależności, do zaimponowania kolegom, do poprawy złego samopoczucia.

Rozpoznanie lekarskie — psychonerwica.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (315 punktów — ucieczki z domu, związanie z grupą i zaburzenia nerwicowe).

Prognoza kliniczna wątpliwa — chłopiec stosunkowo niedawno zaczął sprawać trudności w związku ze złym stosunkiem ojca do niego; jego resocjalizacja zależy w znacznej mierze od zmiany stosunków rodzinnych.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór kuratora sądowego.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 3 miesiące). Ojciec zmienił swój sposób postępowania z chłopcem pod wpływem rozmów z psychologiem schroniska: przestał go bić i traktować jak wykolejonego osobnika, nie rokującego nadziei poprawy, kupił mu motocykl, starał się o pozyskanie jego zaufania. Nie doszło jeszcze wprawdzie do nawiązania bliskich i serdecznych stosunków między synem a ojcem, ale atmosfera w domu uległa zasadniczej zmianie. Chłopiec był poza tym w stałym kontakcie z kuratorem, z którym nawiązał przyjacielskie stosunki.

Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął uczęszczać do szkoły, ukończył VII klas. Dzięki staraniom ojca został przyjęty do pracy jako uczeń w warsztacie naprawy samochodów i uczęszczał do przyzakładowej szkoły samochodowej. Ukończył I klasę, w chwili przeprowadzania wywiadu był uczniem II klasy; uczy się chętnie; przebywa w towarzystwie kolegów uczących się i pracujących, cieszących się dobrą opinią.

Zła prognoza punktowa okazała się nietrafna, tablica prognostyczna zawiodła w przypadku atypowym, w którym „kradzieże” motocykli związane były ze swoistym mechanizmem na podłożu nerwicowym, a istotna zmiana sytuacji życiowej badanego miała w pewnym sensie znaczenie terapeutyczne i pociągnęła za sobą zmianę zachowania.

Ostatni przypadek, dotyczący analogicznej problematyki, jest szczególnie interesujący.

Przypadek 13. Jacek W. (lat 15 ;3)

Badany jest sierotą, ojciec nieznan, matka zmarła, gdy chłopiec miał 1 rok; do 7 roku życia przebywał w domu dziecka, gdzie sprawiał duże trudności wychowawcze, uciekał, kradł, był bardzo agresywny; moczył się do 12 roku życia. Został umieszczony na oddziale obserwacyjnym szpitala psychiatrycznego, skąd został wzięty na wychowanie i przysposobiony przez bezdzietne małżeństwo.

Przybrany ojciec, urzędnik, nie chciał przysposabiać dziecka (był to projekt żony), do Jacka ustosunkowany był niechętnie. Przybrana matka, osoba nerwowa, o cechach histerycznych, bardzo despotyczna, kochała Jacka egzaltowaną, zachłanną miłością, rozpieszczała go, kupowała mu najdroższe zagraniczne zabawki, leczyła go „wyłącznie u profesorów”. Nigdy nie była jednak prawdziwie przywiązana do chłopca, nigdy go nie rozumiała i nie umiała z nim postępować. Jacek od samego początku sprawiał trudności wychowawcze: był zaczepny i agresywny, kradł mleko spod drzwi sąsiadów, przywłaszczał sobie pieniądze prze-

netki; u krawcowej wyciągnął z kieszeni portfel; razem z kolegami szkolnymi wziął pieniądze z automatu telefonicznego, skradł również w szkole głośnik, gdyż potrzebował miedzianego drutu; brał udział w kradzieży rowerów; wziął koledze 20 zł i okulary; wyłudzał pieniądze od znajomych rodziców pod pretekstem choroby matki itd. W obawie przed karą uciekał z domu kilkanaście razy na 1—2 dni.

W szkole uczył się niechętnie; skończył jednak 7 klas; matka współpracowała blisko ze szkołą. Gdy miał 14 lat rodzice rozeszli się po dłuższym okresie poważnych konfliktów; ojciec porzucił rodzinę i wyjechał, nie podając adresu. Matka umieściła chłopca w technikum z internatem przy tej szkole. Po kilku miesiącach wydalono go z internatu, gdyż był agresywny nie tylko wobec kolegów, ale i w stosunku do nauczycieli. W szkole skradł karabinek, 4 busoły, pióro wieczne, co zostało ujawnione już po zwolnieniu go z internatu. Jacka umieszczono w schronisku, skąd jednak został zwolniony po 2 tygodniach na skutek starań matki. Sąd orzekł wobec niego zakład poprawczy z zawieszeniem i oddanie pod dozór kuratora; po miesiącu badany dokonał kradzieży motocykla i znów został zatrzymany w schronisku. Wówczas matka ujawniła po raz pierwszy, że nie jest on jej rodzonym dzieckiem, że od dawna sprawia wielkie trudności i że wyrzeka się go ostatecznie.

Badany nie ujawniał na terenie schroniska żadnej agresji; był wyraźnie zahamowany, przygnębiony, z trudem się wypowiadał; przyznawał się do wszystkich przewinień, nie usiłował się usprawiedliwiać; stronił zarówno od kolegów, jak i od dorosłych. Twierdził, że matka nigdy go nie rozumiała, że kocha ojca, który był dla niego zawsze bardzo dobry i który na pewno pomógłby mu w obecnej sytuacji oraz że kocha ciotkę (siostrę przybranego ojca), która przebywa teraz za granicą. W obecnej sytuacji było mu obojętne, czy sąd skieruje go do zakładu.

Poziom umysłowy badanego normalny.

Liczne i różnorodne kradzieże chłopca wydawały się niezrozumiałe w związku z dobrą sytuacją materialną w domu i zaspokajaniem przez przybranych rodziców wszystkich jego zachcianek. Przeszłość badanego i jego agresywna postawa wobec otoczenia były prawdopodobnie związane z brakiem zaspokojenia od najmłodszych lat jego potrzeb uczuciowych i miały charakter protestu przeciwko sytuacji w domu.

W badaniu lekarskim stwierdzono objawy nerwicowe.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (325 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, ucieczki z domu, systematyczność kradzieży i zaburzenia nerwicowe).

Prognoza kliniczna zła — badany był do 7 roku życia pozbawiony domu rodzinnego, a później znalazł się w przybranej rodzinie, w której nie mogły się wykształcić normalne więzy uczuciowe z otoczeniem; trudności wychowawcze są bardzo poważne, kradzieże datują się od bardzo dawna.

Wyrok: zakład poprawczy.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy 4 lata i 4 miesiące, od chwili zwolnienia z zakładu — 2 lata i 6 miesięcy). W czasie pobytu badanego w zakładzie poprawczym, przybrana matka wniosła do sądu sprawę o rozwiązanie stosunku przysposobienia, który został przez sąd rozwiązany i na wniosek matki orzeczono powrót chłopca do jego poprzedniego nazwiska.

Badany nie mógł się przystosować z początku do warunków życia w zakładzie; w okresie, gdy toczyła się sprawa o rozwiązanie przysposobienia, dwukrotnie łykał większe ilości aspiryny. Po upływie półtora roku został umieszczony na

własną prośbę w PGR (w którym w czasie poprzednich wakacji pracowali wychowankowie zakładu). Pracował tam jako pomocnik traktorzysty; jesienią jednak, gdy skończyły się prace sezonowe, jego możliwości pracy i nauki zawodu były znikome. W tym okresie powróciła z zagranicy siostra jego przybranego ojca i nawiązała z chłopcem korespondencję, a następnie zabrała go za zgodą zakładu do siebie. Jest to osoba kulturalna, odnosząca się do chłopca bardzo serdecznie i z oddaniem zajmująca się jego sprawami. Załatwiła m. in. w radzie narodowej zmianę jego nazwiska (powrót do nazwiska przybranych rodziców). Jacek żyje z ciotką w przyjaźni, zwierza jej się ze swoich spraw, twierdzi, że po raz pierwszy w życiu spotkał się z serdecznym uczuciem. Dzięki staraniom ciotki podjął pracę: już 2 lata pracuje w jednym zakładzie pracy i cieszy się dobrą opinią. Chce być drukarzem (plany te zostały mu zasugerowane przez ciotkę); uczęszczał do liceum ogólnokształcącego, ukończył 9 klas.

Chłopiec nienawidzi swojej przybranej matki, z którą zresztą nie ma żadnego kontaktu. Zdaniem ciotki jest wrażliwy, uczuciowy, „spragniony serdeczności”, energiczny, zaradny, bardzo impulsywny i wybuchowy; łatwo się zniechęca i załamuje; jest nieco lekkomyślny i lubi się bawić, unika jednak towarzystwa rówieśników zdemoralizowanych. Nie pije, nie miał żadnych spraw, zachowanie się jego nie budzi zastrzeżeń.

W przypadku Jacka W. widać wyraźnie, jak duże znaczenie może mieć dla chłopca, sprawiającego wielkie trudności wychowawcze i systematycznie popełniającego kradzieże, otoczenie go troskliwą opieką przez osobę, z którą połączyły go silne więzy uczuciowe. W przypadku, w którym występował swoisty mechanizm społecznych reakcji na tle niezaspokojenia potrzeb uczuciowych, zasadnicza zmiana sytuacji życiowej spowodowała zupełną zmianę postawy społecznej nieletniego recydywisty.

W omówionych wyżej przypadkach nieletnich, którzy nie popełniali przestępstw w okresie katamnezy, rzeczywistą nietrafność złych prognoz tłumaczyć więc można:

a) nieuwzględnieniem takich cech osobowości, które stanowić mogą oparcie dla planu reedukacji;

W tablicy naszej jako ujemne prognostycznie potraktowano zaburzenia osobowości (stwierdzone w diagnozach lekarskich), za dodatni prognostycznie zaś uznano brak tych zaburzeń. Okazało się to niewystarczające. Analiza przypadków wykazała, że w niektórych z nich nietrafność złej prognozy można było wyjaśnić faktem, że badani posiadali wyraźne zainteresowania, znaczną dojrzałość psychiczną itp. cechy, które odegrały rolę w ich późniejszej poprawie.

b) zbyt statyczną i mało wnikliwą oceną występowania lub niewystępowania pewnych czynników prognostycznych, nieuwzględnieniem zmian zachodzących w zachowaniu poszczególnych nieletnich;

Nie przywiązywano właściwego znaczenia do zmian na lepsze w ostatnim okresie i uwzględniano w zasadzie tylko stan poprzedni, gdy zachowanie badanych było gorsze. Jest to problem, na który zwracaliśmy już poprzednio uwagę: przy badaniu nieletnich, którzy mają sprawę w sądzie, skłonni jesteśmy nie do-

ceniąc i nie dowierzać informacjom o faktach, które mogą mieć dodatnie znaczenie prognostyczne. Ustalenie zaś dokładne np. faktu, że nieletni zerwał już z dawnymi zdemoralizowanymi kolegami i przestał pić, może mieć istotne znaczenie dla prognozy.

c) wystąpieniem już po postawieniu prognozy nowych czynników, które miały wpływ na jej trafność.

Czynnikami takimi okazały się w naszych przypadkach: umieszczenie pewnych badanych w zakładzie i przerwanie w ten sposób ich kontaktów ze środowiskiem przestępczym; umożliwienie im zdobycia zawodu i ukończenia szkoły; otoczenie specjalnie staranną opieką nieletnich infantylnych i podatnych na wpływy, należących do grup składających się ze starszych wykołejonych kolegów; zaspokojenie potrzeb uczuciowych tych nieletnich, u których popełnianie przestępstw łączyło się wyraźnie z potrzebą zdobycia uznania, z kompensacją niepowodzeń, z agresywnością, która spowodowana została czynnikami frustracyjnymi.

C. Przyczyny nietrafności postawionych prognoz

Analiza przypadków, w których prognoza punktowa — zarówno dobra, jak i zła — okazała się nietrafna, wskazuje na zagadnienia, które ujawniają się przy próbie praktycznego stosowania tablicy prognostycznej, zagadnienia mające znaczenie dla teoretycznej problematyki prognozy.

1. Przyjąwszy glueckowską zasadę nadawania czynnikom wartości punktowej, wprowadziliśmy między tymi czynnikami pewne zróżnicowanie. Nieletni, który wykazywał zaburzenia osobowości, otrzymał 73 punkty (ponieważ 73% badanych z grupy I, u których stwierdzono zaburzenia osobowości, popełniało przestępstwa w okresie katamnezy), a nieletni, który uciekał z domu, otrzymał — na podstawie tych samych czysto empirycznych kryteriów — 60 punktów. Posługiwanie się empiryczno-statystycznym kryterium nadawania ocen punktowych czynnikom doprowadziło jednak do pewnych merytorycznych konsekwencji. Należy pamiętać, że za przyznanymi badanym ocenami punktowymi kryją się określone układy czynników prognostycznych. Niższa ocena (a więc „lepsz” prognoza) jest często po prostu wyrazem tego, że u badanego stwierdzono pewne czynniki, za które przyznaje się według tablicy mniej ujemnych punktów, podczas gdy badany, u którego stwierdzono taką samą ilość ujemnych prognostycznie czynników, może otrzymać wyższą ocenę punktową (a więc mieć dużo „gorszą” prognozę), ponieważ stwierdzono u niego inne czynniki, które otrzymują wyższe oceny punktowe. Nieletni recydywista np., który otrzymał 247 punktów (ponieważ nie stwierdzono u niego innych ujemnych prognostycznie czynników poza uciezkami z domu), tylko dlatego ma „lepsz” ocenę punktową od nieletniego recydywisty, któremu przyznano 262 punkty (gdyż nie stwierdzono u niego innych ujemnych

prognostycznie czynników poza zaburzeniami osobowości), że pierwszy „tylko” ucieka z domu, podczas gdy drugi wykazuje „aż” zaburzenia osobowości. Merytoryczne konsekwencje tego sposobu punktacji są jeszcze bardziej widoczne, gdy u nieletniego występuje nie jeden, a kilka ujemnych prognostycznie czynników. Jeśli oceny punktowe poniżej 300 punktów kwalifikuje się jako „dobrą” prognozę, a oceny powyżej 300 punktów jako prognozę „złą”, to jeden ani nawet dwa ujemne prognostycznie czynniki nie otrzymają w sumie oceny punktowej powyżej 300 punktów, nie wystarczą więc do tego, by otrzymać złą prognozę. Jeśli natomiast stwierdzono u badanego 3 ujemne prognostycznie czynniki, wówczas jest możliwe, że w zależności od tego, jakie to będą czynniki, badany otrzyma dobrą lub złą prognozę — ocenę poniżej lub powyżej 300 punktów. Tego rodzaju mechaniczna punktacja powoduje, iż nieletni np., który zaczął wcześniej ujawniać objawy demoralizacji, obecnie zaś pije alkohol i ucieka z domu, otrzyma jeszcze 290 punktów, podczas gdy nieletni, który również pije alkohol i ucieka z domu, którego proces demoralizacji natomiast zaczął się późno, ale który wykazuje zaburzenia osobowości, otrzyma już 308 punktów, a więc będzie miał złą prognozę.

Procedura taka jest niewątpliwie bardzo schematyczna i może budzić zasadnicze zastrzeżenia, dla niektórych bowiem układów czynników trudno jest znaleźć przekonujące merytorycznie uzasadnienie takiej klasyfikacji.

Nie ulega wątpliwości, iż problem określonych układów czynników, które kwalifikują do postawienia dobrej lub złej prognozy, wymaga jeszcze dalszej wnikliwej analizy na podstawie znacznie większej liczby przypadków aniżeli zdołaliśmy uzyskać w naszych badaniach.

Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, że problem ten występuje nie tylko w naszej tablicy, ale również w tablicach prognostycznych Gluecków, którzy nie ustosunkowują się jednak do tych merytorycznych konsekwencji przyznawania na podstawie tablicy określonych ocen punktowych¹⁶⁹.

Różne czynniki mają niewątpliwie różne znaczenie prognostyczne, co powinno być uwzględnione przy stawianiu prognozy. Posługiwanie się jednak w poszczególnych przypadkach samymi tylko ocenami punk-

¹⁶⁹ Tak np. wg tablicy Gluecków, przeznaczonej do przewidywania zachowania nieletnich przestępców pod dozorem kuratora, dobrą prognozę będzie miał chłopiec, który jest wprawdzie opóźniony w nauce o więcej niż 2 lata i który wagaruje, ale z którym rodzice postępują łagodnie i stanowczo; nieletni zaś, który nie jest opóźniony w nauce i nie wagaruje, ale w stosunku do którego rodzice są nadmiernie rygorystyczni lub go zaniedbują, otrzyma już złą prognozę (por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 190).

towymi — w oderwaniu od jakościowej analizy zespołu ocenionych czynników — budzi zrozumiały sprzeciw.

2. Inny jeszcze problem wyłania się w związku z analizą poszczególnych przypadków. Stwierdzenie występowania lub braku określonego czynnika prognostycznego i przyznawanie badanemu w zależności od tego oceny punktowej okazuje się niewystarczające szczególnie wówczas, gdy nasilenie pewnego czynnika ma nader istotne znaczenie dla prognozy. Częste np. nadużywanie alkoholu od dłuższego czasu przez nieletniego recydywistę powinno być niewątpliwie potraktowane jako szczególnie ujemne prognostycznie i otrzymać znacznie wyższą wartość punktową.

Przynależność do grupy może mieć zupełnie inne znaczenie w zależności od tego, czy badany jest silnie związany z grupą, czy pełni rolę przywódcy grupy, czy też jest tylko jednym z współuczestników dokonanego wspólnie przestępstwa, a jego związek z grupą jest luźny. Nie jest oczywiście obojętny również charakter grupy, do której należy badany — czy jest to rzeczywiście grupa przestępcza, czy też raczej grupa koleżeńsko-zabawowa, która wyjątkowo dokonała wspólnego przestępstwa.

Inne również znaczenie dla prognozy mogą mieć wielokrotne ucieczki z domu, podczas których badany nocuje w melinach złodziejskich, aniżeli kilkakrotne ucieczki z domu w obawie przed karą, podczas których badany nie przebywa w środowisku wykolejonych kolegów.

W naszych badaniach nad prognozą statystyczną nie można było ze względu na niewielką liczbę badanych rozbić czynników na kilka kategorii i szczegółowo je analizować; wprowadzony z konieczności dychotomiczny podział jest oczywiście bardzo schematyczny i wymaga uzupełnienia jakościową analizą przypadku (dychotomiczny podział czynników występuje również w wielu tablicach różnych autorów). Gdyby jednak dokonano nawet podziału czynników na bardziej szczegółowe kategorie, pozostałby jeszcze nieunikniony w takim klasyfikowaniu schematyzm, który uniemożliwia prawidłową ocenę przypadków atypowych, wymagających szczegółowej jakościowej różnych czynników.

3. Analiza nietrafnych prognoz wskazała na potrzebę szerszego niż w naszym eksperymencie uwzględniania osobowości badanych przy stawianiu prognozy, niepoprzestawania jedynie na analizie psychopatologicznej. Postanowiono w związku z tym zbadać, czym charakteryzują się badani bez wyraźnych zaburzeń osobowości, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, w odróżnieniu od badanych bez zaburzeń osobowości, którzy nie popełniali przestępstw.

Stwierdzono, że 15—16-letni recydywiści zakwalifikowani jako nie ujawniający cech patologicznych, którzy popełniali nadal przestępstwa, przeżywali znacznie częściej niż ci, którzy przestali popełniać przestępstwa, poważne konflikty uczuciowe na tle stosunków z ojcem lub ojczymem, mieli poczucie pokrzywdzenia przez rodziców (stwierdzono tu istotną zależność na poziomie istotności 0,05).

Ustalono również, że recydywistów, zaliczonych jeszcze do kategorii nieletnich bez wyraźnych zaburzeń osobowości, którzy popełniali nadal przestępstwa, cechowały znacznie częściej niż nie popełniających przestępstw pewna impulsywność, drażliwość, postawa agresywna (zależność istotna statystycznie na poziomie istotności 0,05).

Nie można było niestety zbadać, czy posiadanie wyraźnych zainteresowań, które mogłyby stanowić podstawę wyboru zawodu, ma znaczenie dodatnie prognostycznie, zainteresowania takie bowiem miało w badanej grupie zaledwie kilku nieletnich. Wydaje się jednak na podstawie analizy takich przypadków, że można uznać posiadanie wyraźnych uzdolnień i zainteresowań zawodowych za czynnik prognostycznie dodatni.

2. Środowisko rodzinne nie odróżniało wprawdzie w sposób statystycznie istotny 15—16-letnich recydywistów, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, od tych, którzy przestali dokonywać przestępstwa, ale w pewnych przypadkach, w których przestępczość badanych łączyła się wyraźnie z ich reakcją na konfliktową sytuację rodzinną, stwierdzono, iż powrót do takiego domu rodzinnego pogłębiał proces dalszego wykołajenia, a zlikwidowanie sytuacji konfliktowej okazało się czynnikiem istotnym w procesie reedukacji badanych.

3. Analiza przypadków nietrafnych prognoz wskazuje na potrzebę zwrócenia uwagi nie tylko na poszczególne czynniki, ale na pewne ujemne prognostycznie zespoły czynników. Okazało się, że w sytuacji szczególnie niepomyślnej z punktu widzenia prognozy byli chłopcy infantylni, ociężali lub niedorozwinięci umysłowo, zamieszkali w peryferyjnej dzielnicy, należący do grupy przestępczej złożonej ze starszych, zamieszkałych w sąsiedztwie kolegów.

Ten zespół czynników występował tylko u 11 badanych (13,7%), spośród nich tylko 2 nie popełniało przestępstw w okresie katamnezy. Obydwaj chłopcy, którzy przestali popełniać przestępstwa, zostali po sprawie sądowej odseparowani od dawnych wykołajonych kolegów (jeden na skutek umieszczenia w zakładzie, drugi dzięki otoczeniu go specjalną opieką przez rodzinę). Spośród 9 chłopców, którzy nadal popełniali przestępstwa, 8 było całkowicie pozbawionych opieki domowej, przy czym u 5 dozór kuratora był sprawowany bardzo niedbale, a w stosunku do 4 dozór kuratora nie został w ogóle podjęty; wszyscy

oni po sprawie sądowej byli nadal związani ze swoim dotychczasowym środowiskiem.

4. Analiza poszczególnych przypadków wykazała, że w niektórych z nich nietrafność prognozy można było wyjaśnić wystąpieniem już po postawieniu prognozy takich czynników, które miały wpływ na jej nietrafność. Jest to problem szczególnie ważny, dotyczący możliwości zastosowania wobec nieletnich recydywistów takich środków, które wpłynęłyby modyfikująco na trafność złej prognozy. W związku z tym postawiliśmy sobie pytanie, czy środki zastosowane wobec badanych nieletnich recydywistów miały wpływ na nietrafność postawionych im prognoz.

Złe prognozy okazały się trafne w bardzo znacznym odsetku przypadków, co świadczy o nieznaczej roli, jaką odegrały czynniki, które wystąpiły już po sprawie sądowej. Środki więc wychowawczo-poprawcze, które stosuje sąd, decydując się na pozostawienie w domu takich nieletnich, i realizacja tych środków, zawodzą w znakomitej większości przypadków ze złą prognozą.

Podjęto próbę uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy nieletni, u których zła prognoza okazała się nietrafna, spotykali się z lepszą opieką kuratora niż opieka, którą stwierdzono w całości materiału. Dokonano w tym celu oceny w badanej grupie sprawowanych dozorów kuratorskich. Informacje o jakości i przebiegu tych dozorów były niestety bardzo skąpe — opierano się głównie na danych uzyskanych od rodziny badanego, gdyż sprawozdania kuratorów znajdujące się w aktach sądowych nie zawierały na ogół danych o pracy kuratora i ograniczały się tylko do notatek o losach nieletnich. Przeprowadzona ocena jest dlatego też ogólnikowa i może być traktowana tylko jako próbna i orientacyjna. Na podstawie uzyskanych danych można było zakwalifikować bezspornie jako „bardzo złe” dozory kuratorów w 58,4%¹⁷⁰ ogółu przypadków, w których były orzeczone przez sąd dozory kuratorów.

Niewielka grupa nieletnich, którym postawiono nietrafną złą prognozę, jest tak nieliczna, iż trudno na jej podstawie wyciągać miarodajne wnioski, niemniej jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że wśród 10 badanych, u których stwierdzono rzeczywistą nietrafność złej prognozy, 6 miało dozór kuratora oceniony pozytywnie.

Natomiast co do 10 badanych, którzy wbrew dobrej prognozie popełniali nadal przestępstwa, to w stosunku do 5 spośród nich nie zasto-

¹⁷⁰ Jako „bardzo złe” kwalifikowany tylko takie dozory, w których kontakty kuratora z nieletnim przestępcą były rzadsze niż raz na kwartał i w których kurator nie starał się o umieszczenie nieletniego w szkole lub o uzyskanie dla niego pracy, mimo iż było to konieczne.

sowano w ogóle doзору kuratora (orzekał sąd dla dorosłych, nie uwzględniający należycie specyfiki postępowania z nieletnimi), u 3 zaś stwierdzono zły dozór. Tak więc w poszczególnych przypadkach, w których prognozy okazały się nietrafne, widoczne było ujemne znaczenie zaniedbań w dozorach kuratorskich i pozytywna rola dobrze sprawowanego dozoru, chociaż w całej badanej grupie środki zastosowane przez sąd nie wpłynęły na ogół modyfikująco na trafność złych prognoz.

W poszczególnych analizowanych przypadkach zaznacza się również rola innych czynników, które wystąpiły po sprawie sądowej: umieszczenia w zakładzie chłopców bardzo opóźnionych w nauce, przebywających w przestępczym środowisku; zmiana przez rodziców stosunku i metod postępowania z chłopcem neurotycznym, którego przestępstwa miały swoisty charakter; otoczenie serdecznością nieletniego, którego agresja i popełnianie przestępstw wpływały z braku zaspokojenia potrzeby miłości; uzyskanie przez badanych pracy odpowiadającej ich zainteresowaniom, dającej możliwość zdobycia przygotowania zawodowego.

Ta ostatnia sprawa skłoniła nas jeszcze do postawienia pytania, czy sam fakt uzyskania po sprawie pracy, w której można nauczyć się zawodu, jest czynnikiem dodatnim prognostycznie. Okazuje się jednak, że nie ma istotnej statystycznie zależności między faktem uzyskania po sprawie pracy, dającej możliwości zawodowe, a niepopełnieniem przestępstw w okresie katamnezy. Większość nieletnich zarówno tych, którzy popełniali przestępstwa, jak i tych, którzy nie popełniali przestępstw, otrzymała w okresie katamnezy taką pracę. Problem odpowiedniej pracy w okresie katamnezy był niewątpliwie dużo bardziej skomplikowany i nie ograniczał się tylko do możliwości jej uzyskania. Problem istotny polegał tu przede wszystkim na stosunku nieletnich do pracy i do przyszłego zawodu, umiejętności poddania się dyscyplinie panującej w zakładzie pracy, poprzestawania na niskim w początkowym okresie wynagrodzeniu za pracę itd.

7. Przypadki nietrafności pozornej nasuwają istotne uwagi o znaczeniu, jakie dla nietrafności prognozy mają błędy i braki w uzyskanych informacjach o czynnikach prognostycznych. Jeśli badani byli w rzeczywistości dużo bardziej wykołejeni niż zdołano ustalić, wówczas dobre prognozy okazywały się nietrafne.

Stawianie prognoz przy pomocy tablicy polega na stwierdzeniu obecności lub braku czynników ujemnych prognostycznie. Jeśli stwierdzimy występowanie tych czynników i postawimy na tej podstawie złą prognozę, wówczas okaże się ona w znacznym odsetku przypadków trafna. Jeśli jednak czynników tych nie stwierdzimy, to należy pamiętać o tym, że niejednokrotnie czynniki ujemne prognostycznie występują w rzeczywistości, tylko nie zdołano ich ujawnić, co wpływa na

nietrafność prognozy. Fakt ten wskazuje na znaczenie bardzo dokładnego badania każdego przypadku, konfrontacji materiałów uzyskiwanych z różnych źródeł, przeprowadzania niejednokrotnych wywiadów środowiskowych, a także dokładnego zdefiniowania badanych czynników.

Fakt ten nasuwa poza tym wątpliwości, czy wystarczy posługiwać się tylko kilkuczynnikową tablicą prognostyczną, jeśli wadliwe ustalenie jednego lub dwóch czynników może zupełnie zmienić stawianą prognozę. Wątpliwości te (podobnie jak szereg poprzednio wysuniętych zastrzeżeń) przemawiają za potrzebą uzupełniania prognoz, stawianych przy pomocy tablicy, jakościową analizą przypadków — dokładnym rozpatrzeniem całokształtu sytuacji, w jakiej znajduje się badany.

STRESZCZENIE WYNIKÓW I WNIOSKI

I

1. Badania nad przewidywaniem recydywy nieletnich przestępców koncentrują się na dwóch zasadniczych problemach: na opracowaniu metody, przy pomocy której można by stawiać jak najbardziej trafne prognozy, i na wyodrębnieniu czynników, mających najbardziej istotne znaczenie dla prognozy.

Przewidując przyszłe zachowanie się ludzi, nie można uwzględnić i objąć kontrolą wszystkich czynników, od których ono zależy, niedostatecznie znane są zależności przyczynowe i prawa ogólne je wyjaśniające, poza tym zaś prognozy stawiane są najczęściej w oparciu o bardzo niepełne informacje o badanych. Dlatego też przewidywanie, dotyczące przyszłego zachowania jakiegokolwiek osoby, a więc i zachowania antyspołecznego, formułowane może być tylko w kategoriach probabilistycznych i należy się liczyć z góry z możliwością nietrafności prognoz. Należy również doceniać znaczenie faktu, iż często opieramy się na danych zawierających m.in. błędne informacje o wielu faktach.

Mimo tych zastrzeżeń jednak przewidywanie recydywy nieletnich przestępców jest stałym w praktyce elementem podejmowanych w stosunku do nich decyzji, w związku z czym zasadniczy problem polega nie na tym, czy można ze względu na ryzyko nietrafności stawiać indywidualne prognozy, lecz na tym, w jaki sposób je stawiać, by zapewnić jak największą ich trafność.

W piśmiennictwie kryminologicznym poświęconym problematyce prognozy wyróżnia się dwie metody prognostyczne: statystyczną i kliniczną.

Prognozy kliniczne stawiane są w oparciu o wnikliwą analizę poszczególnych przypadków, uwzględniającą historię życia badanego, analizę jego osobowości w powiązaniu z jego sytuacją środowiskową, rozmiary jego demoralizacji itp. Tablice zaś prognostyczne, skonstruowane na podstawie badania dużej liczby przypadków, stanowią zespół czynników, odróżniających w sposób statystycznie istotny poprawionych i nie poprawionych przestępców.

Trafność prognoz klinicznych zależy w znacznej mierze od wykształcenia i doświadczenia zawodowego osób stawiających prognozę. Prognozy kliniczne stawiane w tych samych przypadkach przez różne osoby są często różne z uwagi na to, iż uwzględniane są odmienne czynniki, którym przypisuje się odmienne znaczenie.

Tablice prognostyczne zawierają wyraźnie sprecyzowane kryteria, na których opierają się prognozy. Posługiwanie się jednak wyłącznie tablicami budzi wiele zastrzeżeń.

Tablice określają prawdopodobieństwo recydywy dla klasy osób, u których występują określone czynniki, nie uprawniają zaś do wypowiedziania się o prawdopodobieństwie przyszłego zachowania jednostki, która — ze względu na inne czynniki, nasilenie poszczególnych czynników i występowanie pewnych ich zespołów — może mieć inne szanse osiągnięcia poprawy (lub recydywy) niż klasa osób, do której została zaliczona.

Prognoza statystyczna ustala występowanie czynników izolowanych, nie powiązanych z całością innych danych o badanym, podczas gdy prognoza kliniczna rozpatruje zespoły czynników z uwzględnieniem wszystkich dostępnych o nich informacji.

Stawiając prognozę przy pomocy tablicy nie uwzględnia się z reguły zmian, które zachodziły w życiu badanych, ocena więc występowania u nich określonych czynników ma charakter statyczny. W praktyce zmiany w sytuacji życiowej badanego, wydarzenia związane ze zmianami w jego zachowaniu, których nie bierze się pod uwagę w prognozie statystycznej, mogą mieć istotne znaczenie przy przewidywaniu dalszych losów badanego.

Tablice, służąc tylko do liczbowego określenia szans poprawy, nie ujawniają istotnych, specyficznych dla określonego przypadku czynników, które stanowią niezbędny element przy nakreśleniu planu resocjalizacji przestępców.

Wyliczone pokrótce krytyczne uwagi dotyczące zarówno statystycznej, jak i klinicznej formy prognozy prowadzą do wniosku, że najszuszniejsze byłoby łączenie obu metod — uzupełnianie w każdym przypadku prognozy, stawianej przy pomocy tablicy, wnikliwą analizą przy-

padku. Pewne formy łączenia obu metod znalazły zresztą już wyraz w pracach niektórych autorów (np. Ohlin i Frey).

Wprawdzie przeprowadzane w różnych badaniach porównania trafności prognoz klinicznych i statystycznych nie wykazywały wyższej trafności prognoz klinicznych, ale ostatnie rezultaty Cambridge-Somerville Youth Study, poświęcone m. in. prognozie klinicznej, wykazały znaczny odsetek trafnych prognoz przestępczości postawionych przed 16 laty (68%). Ostatnie zaś badania niemieckie (zwłaszcza H. Stuttego) wniosły wartościowy wkład w problematykę prognozy klinicznej, stosując „wieloczynnikową i dynamiczną analizę przypadków”.

2. Badania nad statystyczną prognozą recydywy nasuwają oczywiście pytanie, jakie czynniki powtarzają się w większości badań poświęconych prognozie. Ustalenie takich wspólnych czynników natrafia na trudności ze względu na znaczne różnice metodologiczne między poszczególnymi badaniami. W wielu badaniach ustalono, że ujemne znaczenie dla prognozy recydywy ma wychowywanie się w złym środowisku rodzinnym, w rodzinach rozbitych i pozbawionych spójni rodzinnej, w których dzieci są zaniedbywane. Liczne badania wskazują, że ujemne prognostycznie jest wczesne wystąpienie objawów demoralizacji i wczesny początek kradzieży, a także długotrwałość tego typu zachowania prowadząca do utrwalenia się antyspołecznych reakcji. W badaniach wysuwane są jako ujemne prognostycznie czynniki dotyczące nauki szkolnej badanych: częste wagary, aspołeczne zachowanie w szkole, opóźnienie w nauce szkolnej, powtarzanie klas. Podkreśla się, że ujemne znaczenie dla prognozy mają ucieczki z domu, częste dokonywanie kradzieży, u starszych zaś alkoholizm i złe wywiązywanie się z pracy.

Od początku historii badań nad prognozą poświęcano wiele uwagi problematyce osobowości, stawiano sobie pytanie, jakie właściwości psychiczne mają istotne znaczenie dla prognozy. Stwierdzono, że ujemne prognostycznie są różnego rodzaju zaburzenia osobowości, a zwłaszcza psychopatia. Reprezentantami poglądu o dominującym znaczeniu właściwości psychopatycznych dla złej prognozy byli szczególnie autorzy niemieccy. Badania amerykańskie koncentrowały się przeważnie na rozpatrywaniu zależności poszczególnych cech osobowości z przestępczością badanych: stwierdzano, że niekorzystna dla prognozy jest m.in. nadmierna pobudliwość, impulsywność, agresywność, wrogość w stosunku do otoczenia, tendencje do dominacji nad otoczeniem.

Mimo jednak niewątpliwie dużego znaczenia osobowości dla prognozy przyszłego zachowania szereg autorów rezygnuje z włączania do tablic prognostycznych cech osobowości, zwłaszcza zaś zaburzeń osobowości jako trudnych do ustalenia szczególnie w przypadkach nie-

letnich. Autorzy ci ograniczają się do ustalania innych czynników w przekonaniu, że wiele z nich jest silnie skorelowanych z osobowością (np. opóźnienie szkolne, wagarowanie, brak zatrudnienia, niesystematyczna praca itp.).

3. Zarówno porównanie badań nad prognostycznym znaczeniem cech osobowości, jak i rezultaty badań nad innymi czynnikami wskazują na konieczną potrzebę bardzo dokładnego definiowania poszczególnych czynników, gdyż nieznaczne nawet różnice w stosowanych kryteriach prowadzą do rozbieżnych, a nawet sprzecznych rezultatów. Dlatego też w ostatnim okresie przywiązuje się wielką wagę do dokładnego określania treści takich pojęć, jak np. „ujemne środowisko rodzinne”, złe metody wychowawcze”, „objawy demoralizacji”, „grupa przestępcza”, „systematyczne kradzieże” itp. Różnice w definiowaniu czynników w różnych badaniach sprawiają, że ich wyniki są nieporównywalne.

Doniosły problem, zarysowujący się w dotychczasowych badaniach nad prognozą, dotyczy miarodajności informacji, możliwości uzyskania obiektywnych danych o czynnikach prognostycznych i rzetelności dokonywanych ocen. W niektórych tablicach (np. Gluecków) przywiązuje się duże znaczenie do czynników, których ustalenie wymaga subiektywnej oceny — oceny takie decydować nawet mogą o dobrej lub złej prognozie nieletniego. W ten sposób stawiana prognoza przy pomocy statystycznie opracowanych tablic i mająca pozory ścisłych i obiektywnych ustaleń zależy, podobnie, jak prognoza kliniczna, od subiektywnej oceny osoby badającej. Słuszne w związku z tym wydają się postulaty tych autorów (Mannheim i Wilkins, Meyer), którzy zmiierzają do stawiania prognoz statystycznych wyłącznie w oparciu o czynniki mające charakter obiektywny.

Rezultaty dotychczasowych badań nad prognozą prowadzą do wniosku, że czynniki, które mają znaczenie dla przewidywania recydywy w niedługim okresie czasu (3—5 lat), nie są identyczne z czynnikami prognostycznymi dla długofalowej prognozy. Nie należy zapominać o tym, iż po dłuższym okresie czasu zmniejsza się nasilenie przestępczości wielu badanych recydywistów, jakkolwiek recydywiści, u których proces demoralizacji zaczął się wcześniej i trwał długo, ujawniają znacznie większą tendencję do trwałej recydywy.

Badania zarówno nieletnich, jak i dorosłych przestępców wskazują, że wiek badanych powinien być uwzględniony jako nader ważny element przy stawianiu prognozy — nieletni i młodociani recydywiści wykazują szczególnie duży odsetek późniejszej recydywy. W różnych grupach wieku należy poza tym brać pod uwagę różne czynniki przy stawianiu prognozy.

*

Zarówno badania nad przewidywaniem przestępczości, jak i badania nad przewidywaniem recydywy były na ogół oderwane od stosowanych w praktyce środków wychowawczo-poprawczych, od nader ważnego zagadnienia — w jakim stopniu stosowane środki wobec nieletnich przestępców przyczyniają się w bardzo wielu przypadkach do złej prognozy, jaki wpływ na dalszą recydywę ma niestosowanie w odpowiednim czasie właściwych środków wychowawczo-poprawczych, jakie znaczenie miało umieszczenie badanego w złym zakładzie lub nienależyte pełnienie obowiązków przez kuratora itp. Nasza wiedza o tym, jakie środki, zastosowane wobec pewnych kategorii badanych, mogą poprawić ich prognozę, jest ciągle jeszcze wprawdzie ograniczona, ale należy doceniać znaczenie faktu, że zarówno w dziedzinie profilaktyki, jak i zwalczania przestępczości nie stosuje się środków opartych na właściwych przesłankach, uwzględniających wytyczne wynikające z badań naukowych.

Największe zastrzeżenia w stosunku do opracowanych dotychczas metod prognostycznych budzi właśnie ich oderwanie od środków, jakie należy stosować. Metody te służą na ogół tylko stwierdzeniu, że prognoza jest „w ogóle” dobra i „w ogóle” zła, nie mówią zaś o tym, jakie środki powinny być podjęte, by zmniejszyć szanse złej i zwiększyć szanse dobrej prognozy.

II

Celem naszych badań było rozpatrzenie na własnym materiale szeregu problemów dotyczących prognozy recydywy nieletnich, które na podstawie wyników badań zagranicznych wydawały się szczególnie ważne.

1. Dwie pary osób (psychologów z doświadczeniem w badaniach kryminologicznych) postawiły prognozy kliniczne dwóm grupom 15—16-letnich recydywistów na podstawie zapoznania się z materiałami zawartymi w teczkach tych badanych. Jedna grupa (100 recydywistów) pochodziła z badań Zakładu Kryminologii PAN, obejmujących przypadki recydywy z materiału sądowego, druga grupa (80 przypadków) wzięta została do badań z materiału uzyskanego przez Zakład Kryminologii ze schroniska dla nieletnich.

Prognozy okazały się trafne w znacznym odsetku przypadków (w 73% w grupie I i w 85,4% w grupie II); dość dużą część badanych uznano jednak za przypadki „wątpliwe” i powstrzymano się od postawienia im definitywnej prognozy (25% w grupie I i 40% w grupie II).

Porównano zgodność prognoz postawionych przez dwie osoby w stosunku do tego samego nieletniego; stwierdzono, że prognozy te były

zgodne w 70% przypadków, szczególnie często zaś były zgodne prognozy złe (77%), podczas gdy prognozy wątpliwe i dobre były zgodne w 60% i 61% przypadków. Mimo tej dość znacznej zgodności prognoz obie osoby podawały bardzo różne ich uzasadnienia, wymieniały wiele różnorodnych czynników, branych pod uwagę przy formułowaniu takiej, a nie innej prognozy.

Okazało się również, że są znaczne różnice między prognozami postawionymi przez obie pary osób, biorących udział w badaniach obydwu grup przypadków. Psychologowie, stawiający prognozy w grupie I, mieli tendencję do formułowania prognozy wątpliwej w stosunku do badanych, którzy przestali popełniać przestępstwa w okresie katamnezy. W grupie II natomiast prognozę wątpliwą stawiano raczej tym, którzy popełniali później przestępstwa. Jeszcze inna tendencja zarysowała się w prognozach postawionych przez zakłady poprawcze wobec przebywających w nich 31 wychowanków schroniska: zakłady stawiały znacznie więcej dobrych prognoz niż psychologowie.

Różnice te wykazują, że osoby opracowujące opinie dla sądów kierują się różnorodnymi kryteriami oraz że różnią się bardzo ich poglądy na szanse poprawy badanych. Jest to fakt, który powinno się poważnie brać pod uwagę przy korzystaniu z wniosków kuratorów, psychologów i zakładów. Ważne wydaje się sprecyzowanie dla tych osób odpowiednich wytycznych, jakimi powinny się kierować przy formułowaniu wniosków.

2. Zbadano zależność 23 czynników z dalszą recydywą grupy 100 15—16-letnich recydywistów w okresie 3 lat po przeprowadzeniu badań. Stwierdzono istotną statystycznie zależność z dalszym popełnianiem przez nich przestępstw następujących 8 czynników: 1) wczesny wiek wystąpienia pierwszych objawów demoralizacji (poniżej 11 lat), 2) wczesny początek przestępczości (poniżej 13 lat), 3) systematyczne kradzieże, 4) uczestnictwo w grupie przestępczej i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów, 5) zaburzenia osobowości, 6) picie alkoholu, 7) ucieczki z domu, 8) brak nauki i pracy.

Rezultat ten jest potwierdzeniem powszechnie dziś niemal obowiązującej wśród kryminologów tezy, że dla prognozy nieletniego przestępcy ważny jest przede wszystkim związek zachodzący między popełnianiem przez niego przestępstw a wczesnym i znacznym jego wykolejeniem.

Nie stwierdzono natomiast zależności z późniejszą recydywą żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne, co było sprzeczne z rezultatami poprzedniego badania Zakładu Kryminologii poświęco-

nego nieletnim recydywistom w wieku 8—16 lat, spośród których tylko najstarsi zostali objęci niniejszym badaniem.

3. Sprzeczność ta stała się dla nas zachętą do zbadania zależności tych samych 23 czynników z dalszą recydywą (w okresie 3 lat) grupy 68 nieletnich recydywistów w wieku 8—13 lat. Okazało się, że pewne czynniki, mające znaczenie dla prognozy 15—16-letnich recydywistów, są nieistotne dla prognozy młodszych recydywistów. U młodszych ujemnymi prognostycznie okazały się: 1) alkoholizm w rodzinie, 2) zła atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, 3) brak opieki nad dziećmi, 4) systematyczne wagary oraz ponadto 4 czynniki, które wykazały istotną zależność z recydywą również i u starszych badanych: 5) wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, 6) wczesny początek przestępczości, 7) uczestnictwo w grupie przestępczej, 8) zaburzenia osobowości.

4. W badaniu naszym znalazła więc potwierdzenie teza, że badania nad prognozą recydywy nieletnich przestępców powinny być przeprowadzane nad grupami młodzieży w określonych, wąskich przedziałach wieku; wiek bowiem badanego jest ważnym czynnikiem, który należy brać pod uwagę przy stawianiu prognozy. Wśród badanych młodszych znacznie większy odsetek pozostał nadal recydywistami w okresie 3 lat po ostatniej sprawie sądowej (70%) niż w grupie starszej (51%).

Nieco inne czynniki powinny być brane pod uwagę przy stawianiu prognozy starszym i młodszym recydywistom. U młodszych większe znaczenie dla prognozy miały czynniki środowiskowe dotyczące atmosfery domu rodzinnego; u starszych natomiast, jeśli byli oni bardzo wykołejeni, to było raczej obojętne z punktu widzenia prognozy, czy wychowywali się w dobrym czy w złym środowisku rodzinnym. Pozytywny dom rodzinny, który nie zapobiegł ich wykołejeniu do 15—16 roku życia, prawdopodobnie nie zapobiegnie już teraz ich dalszej recydywie. U młodszych nieletnich recydywistów natomiast dobra opieka w domu, dobra atmosfera rodzinna, brak alkoholizmu w rodzinie były czynnikami dodatnimi prognostycznie. Młodszy nieletni są bardziej jeszcze podatni na wpływ domu rodzinnego i otoczenie ich staranną opieką może zapobiec dalszemu wykołejaniu się.

Zależnie od wieku powinny być rozpatrywane również przy stawianiu prognozy różne objawy wykołejenia. W badaniu naszym np. dla prognozy młodszych recydywistów miały znaczenie systematyczne wagary; u starszych natomiast należało uwzględnić nie tylko wagary, lecz także fakt, że nie uczą się i nie pracują. U młodszych za wcześnie jeszcze było na rozpatrywanie prognostycznego znaczenia picia alkoholu, większość z nich zaczynała pić alkohol dopiero nieco później. Pewne rodzaje zachowań, świadczące o procesie demoralizacji, różne dla nieletnich recydywistów w różnym wieku, są wyrazem tego samego procesu nieprzystosowania społecznego, którego jednym tylko z objawów jest popełnianie przestępstw.

5. Opracowując tablicę prognostyczną, przeznaczoną do przewidywania recydywy 15—16-letnich recydywistów, stwierdzono, że do postawienia złej prognozy konieczne jest stwierdzenie występowania kilku ujemnych prognostycznie czynników. Jeden ani dwa ujemne czynniki prognostyczne nie wystarczają jeszcze do postawienia złej prognozy. Nasuwa się oczywiście pytanie, czy w pewnych przypadkach występowanie jakiegoś czynnika o bardzo dużym nasileniu nie wystarczy już do postawienia badanemu złej prognozy? Przeprowadzona przez nas analiza poszczególnych przypadków wykazała, że gdy nieletni recydywista nadużywał systematycznie od dłuższego czasu alkoholu, to wówczas ten jeden czynnik mógł być wystarczający do postawienia mu złej prognozy.

6. Czynniki, które według naszych badań okazały się prognostyczne dla recydywy 15—16-letnich przestępców, włączono do eksperymentalnej tablicy prognostycznej. Na jej podstawie postawiono prognozy grupie 80 15—16-letnich recydywistów przebywających w schronisku dla nieletnich i sprawdzono trafność tych prognoz po upływie 3 i pół lat od zwolnienia badanych ze schroniska.

Trafność złych prognoz okazała się znaczna (80,8%), mała natomiast była trafność prognoz dobrych (56,6%, zamiast przewidywanej trafności w 74% przypadków). Jeśli więc badani byli bardzo wykołejeni, jeśli ich proces demoralizacji zaczął się wcześniej, jeśli wykazywali zaburzenia osobowości, wówczas prognozy okazywały się przeważnie trafne. Jeśli natomiast nie stwierdzano u nich tych czynników, wówczas niemal w połowie przypadków nie udało się postawić trafnej prognozy (obniżenie oczekiwanej trafności prognoz nastąpiło o 18%).

7. Jedną z przyczyn nietrafności prognoz okazał się brak miarodajnych informacji o występowaniu u badanych ujemnych czynników prognostycznych (takich, jak nasilenie przestępczości w przeszłości, przynależność do grupy przestępczej, cechy osobowości). Fakt ten wskazuje na potrzebę wielkiej staranności w zbieraniu informacji o nieletnich, którym stawia się prognozę, konfrontacji danych uzyskanych z różnych źródeł, przeprowadzania wywiadów środowiskowych, dokonywania badań psychologiczno-lekarskich itp. Dlatego też okres przebywania nieletniego w schronisku, które powinno mieć profil ośrodka obserwacyjno-diagnostycznego, musi być dostatecznie długi; inaczej bowiem należy liczyć się zawsze z faktem, że część prognoz okaże się nietrafna ze względu na niemiarodajność uzyskanych informacji.

8. Inną przyczyną nietrafności dobrych prognoz było nieuwzględnienie pewnych zespołów czynników — zarówno zespołów czynników wymienionych w tablicy, jak i czynników spoza tablicy. W badaniach naszych szczególnie ujemne prognostycznie okazało się, gdy badani

infantylni, upośledzeni lub ociężali umysłowo, bardzo podatni na wpływy należeli do grupy starszych, młodocianych osobników, zamieszkałych w pobliżu, w peryferyjnej dzielnicy miasta. Stwierdzenie u badanych wymienionego zespołu czynników powinno pociągać za sobą otoczenie takich nieletnich specjalnie staranną opieką, gdyż tym właśnie infantylnym, debilnym lub ociężałym umysłowo nieletnim, znajdującym się pod wpływem starszych kolegów, zagraża szczególne niebezpieczeństwo dalszego wykolejania.

9. W przypadkach, w których przestępczość badanych można było uznać za rodzaj reakcji na konfliktową sytuację rodzinną, okazało się, że należy koniecznie uwzględnić tę sytuację przy stawianiu prognozy. Dokładna analiza środowiska rodzinnego pod tym kątem widzenia ma zasadnicze znaczenie nie tylko u młodszych, lecz również u 15—16-letnich recydywistów.

10. W badaniach naszych uznano za „zaburzenia osobowości” encefalopatię, psychopatię, debilizm, znaczne opóźnienie w rozwoju fizycznym i psychicznym oraz psychonerwicę; w tablicy prognostycznej figurował tylko termin „zaburzenia osobowości” obejmujący wszystkie wymienione powyżej diagnozy.

Łączne potraktowanie wszystkich tych zaburzeń było niewątpliwie dużym uproszczeniem, podyktowanym przede wszystkim niewielką liczbą ogółu badanych przypadków i niemożnością w związku z tym szczegółowego rozpatrywania poszczególnych typów zaburzeń. Mimo zastrzeżeń związanych z małą liczbą przypadków zasługuje jednak, jak się wydaje, na uwagę fakt, iż sprawdzając trafność prognoz stwierdzono, że podczas gdy wszyscy badani encefalopaci, psychopaci i debile popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, to część badanych u których rozpoznano psychonerwicę lub infantylny psychofizyczny, przestała popełniać przestępstwa. Warto może zwrócić uwagę na fakt, że u wszystkich badanych neurotyków, którzy przestali popełniać przestępstwa, nastąpiła znaczna poprawa ich sytuacji rodzinnej i złagodzenie ich konfliktów domowych.

Analiza osobowości, przeprowadzona w naszych badaniach, jest jednak niewątpliwie nie wystarczająca przy stawianiu prognozy. Należy uwzględnić nie tylko takie cechy psychiczne, które zostały uznane za „zaburzenia osobowości”, lecz również takie właściwości psychiczne, które wprawdzie występują u badanych nieletnich w postaci nasilonej, ale nie powinny być jeszcze ujmowane jako cechy o znamionach patologicznych. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu np. do badanych znajdujących się w okresie dojrzewania lub bezpośrednio po tym okresie (szczególnie do wykazujących impulsywność, nieopanowanie, drażliwość, postawę agresywną itp.).

Należałoby również uwzględnić te cechy, które są dodatnie prognostycznie: znaczną dojrzałość psychiczną, wyraźne zainteresowania zawodowe, które mogą się stać podstawą do skierowania badanych do odpowiedniej dla nich pracy.

11. Badanie trafności prognoz — zarówno klinicznych jak i statystycznych — wykazało, że dużo łatwiej było postawić trafną prognozę tym, którzy popełniali później przestępstwa, niż tym, u których nie stwierdzono potem popełniania przestępstw. Stwierdzono również, że daleko częściej dwie osoby stawiały zgodnie trafną złą prognozę kliniczną niż trafną dobrą prognozę. Fakty te mogą świadczyć o tym, że informacje o nieletnich przestępcach, jakimi się dysponuje przy stawianiu prognozy, zawierają na ogół dostateczne dane o czynnikach ujemnych prognostycznie, zbyt mało natomiast danych o faktach, które mogą się okazać prognostycznie dodatnie.

Zbierając informacje o nieletnich przestępcach zwraca się, uwagę przede wszystkim na te czynniki środowiskowe i indywidualne, które mogą się okazać ujemne dla prognozy. Fakt ten znajduje wyraz również w opracowanych dotychczas tablicach prognostycznych, które stanowią listę czynników ujemnych prognostycznie; brak tych czynników dopiero decyduje o dobrej prognozie. Gdyby jednak zwracało się również uwagę na to, co może mieć pozytywne znaczenie dla prognozy badanego, to wskazywałoby się również zarazem na te czynniki, które mogłyby stanowić punkt oparcia dla przyszłej pracy nad resocjalizacją przestępcy.

12. Znaczna trafność złych prognoz postawionych w naszych badaniach świadczy o nieskuteczności środków zastosowanych wobec nieletnich ze złą prognozą, o bołączkach pracy reedukacyjnej, która ciągle jeszcze nie dysponuje odpowiednimi metodami postępowania z nieletnimi recydywistami.

W pojedynczych analizowanych przypadkach stwierdzono jednak, że niesprawdzenie się złej prognozy związane było z otoczeniem zwiększoną opieką nieletnich infantylnych, znajdujących się w grupie przestępczej; z zaspokojeniem potrzeb uczuciowych nieletnich nerwicowych, u których popełnianie przestępstw było reakcją na konfliktową sytuację rodzinną; z umożliwieniem badanym, opóźnionym w nauce szkolnej i przebywającym w środowisku przestępczym, zdobycia przygotowania zawodowego w zakładzie. Złej prognozy nie można więc traktować jako diagnozy przesądzającej o dalszych losach nieletniego i zniechęcającej do wysiłku nad jego resocjalizacją — niektórzy badani recydywiści nawet o bardzo złej prognozie poprawiali się, jeśli zajęto się nimi we właściwy sposób.

13. Jeśli chodzi o zasadniczy problem dotyczący możliwości posługiwania się przy przewidywaniu recydywy wyłącznie tablicami prognostycznymi, rezultaty naszych badań przemawiają przeciwko temu, aby opierać się tylko na prognozach stawianych przy pomocy tablic.

Wyniki badań Zakładu Kryminologii PAN, omówione szczegółowo w niniejszej pracy, potwierdziły słuszność poglądów tych autorów, którzy są zwolennikami łączenia tablicy prognostycznej z prognozami klinicznymi. Dodajmy, że dopiero wnikliwie postawiona prognoza kliniczna, oparta na wyczerpujących danych o badanych, uwzględniająca pewne zespoły czynników i specyfikę przypadków atypowych, może okazać się prawdziwie przydatna w pracy nad resocjalizacją nieletnich recydywistów.

B

В. П. ПЕТРОВ, И. А. СМЕРДИН

